



K. FR. BECKER.

HISTORIA Powszechna.

TOM IV.

317065

HISTORIA ŚREDNIOWIECZNA

O k r e s z ó s t y

**(Od wygaśnięcia domu Karolingów, aż do wielkich
odkryć i wynalazków)**

911—1519.

Państwo Niemieckie.

911—1519 r.

1. Cesarstwo rzymsko-niemieckie w X, XI i XII wieku.

1). Dom Saksoński (919—1024).

a. Konrad I. (911, 918).

Po śmierci ostatniego niemieckiego Karolinga, zebrali się panowie świeccy i duchowni w *Forenchaim*, w celu dopełnienia nowego wyboru. Państwo rozpadało się na mnóstwo drobnych prowincyi, pomiędzy któremi odznaczało się głównie pięć księstw: *Saksonia, Frankonia, Szwabia, Bawarya, Lotaryngia*. Frankowie i Saksonowie, najwięcej pragnęli jedności i upominali się o wybór niemieckiego króla. W tym czasie, gdy państwo ciężko zagrożone było, tak wewnątrzniemi niezgodami jak i napadami Madźjarów, potrzeba było silnego i potężnego króla, ażeby utrzymać stosunek z domem Karolingów zwrócono oczy na jednego z książąt spokrewnionych z tym domem, a mianowicie na dzielnego księcia Ottona saskiego i na księcia Konrada frankońskiego. Otton z powodu podeszłego wieku odmówił przyjęcia korony, a zatem Konrad frankoński od (911—918 r.) został obrany królem. Pozostawał on z początku pod wpływem arcybiskupa *Hatona z Moguncyi*, któremu swój wybór zawdzięczał i starał

się głównie o ujarzmienie księstw pojedynczych, co mu się jednak nieudało. W Szwabii Kanclerze koronni *Erchanger* i *Bertold*, których siostra Kunegunda była siostrą Konrada, postanowili odnowić księstwo Alemanii. Konrad wyruszył przeciwko nim i obległ ich w warownej twierdzy Hendwild. Skoro się jednak tylko ztamtąd oddalił, powstali na nowo pobili stronników królewskich pod *Walwis*, w pobliżu jeziora Bodeńskiego, a Erhanger nawet kazał się księciem (Herzogiem) ogłosić. Konrad zwołałszy zgromadzenie do Moguncyi i sobór w *Hohenaltheim*, skazał nieposłusznych wasali na śmierć, który to wyrok wykonano natychmiast na dwóch kanclerzach i ich synowcu *Lutfridzie* (917). Niemógł jednak temu przeszkodzić, by hrabia Burghard, którego ojciec połączył się z kanclerzami, nie został obrany na księcia Alemanii. Gdy wyruszył przeciwko innemu sprzymierzeńcowi hr. Arnulfowi z Bawaryi, ten zwyciężony, przywołał na pomoc Madżarów w południowych Niemczech. Z księciem *Henrykiem saksońskim*, synem wyżej wymienionego Ottona, prowadził też Konrad dłuższy czas wojnę, ponieważ tenże niechciał odziedziczonych krajów poddać pod jego zwierzchnictwo. W wojnie tej, brat królewski *Eberhard*, poniósł podobno znaczną klęskę pod *Eresburgiem*, 915 roku. O ile możemy wierzyć opowiadaniu mnicha z Korwey, pogodził się Konrad następnie z Henrykiem i użył go przeciw nacierającym Wendum i Duńczykom.

Po wyprawie na *Arnulfa*, rozchorował się Konrad. Gdy uczuł zbliżającą się śmierć, przywołał brata swego Eberharda i przemówił do niego w te słowa, podług saskiego kronikarza Witykinda: „Czuję mój bracie, że niedługo już nosić będę ciężar tego życia, Bóg tak chce, ja umrzeć muszę, co się stanie z państwem Franków, zależeć to będzie od ciebie. Dla tego zastanów się dobrze i słuchaj mojej rady, rady braterskiej. Mamy wielu wiernych i naród wielki, który pójdzie za nami na wojnę, mamy obywateli i broń, w naszych rękach jest berło i korona, a blask królestwa nas otacza. Brakuje nam jednak szczęścia. Szczęście mój bracie, sprzyja Henrykowi, a zatem przyszłość państwa, jest w rękach Saksonów. Weź przeto te

królewskie oznaki, płaszcz królewski, złoty miecz i koronę, naszym dawnym królów, idź do Henryka, pogódź się z nim, abyś go odtąd miał za przyjaciela, inaczej cały naród Franków z tobą razem, od jego zginie miecza. Zaprawdę bowiem on będzie królem i panem wielu narodów.“ Słyszając te słowa Eberhard nie mógł się od łez powstrzymać i obiecał Konradowi jego wolę wypełnić święcie. Niezadługo potem umarł Konrad 23 Grudnia 918 roku, nie pozostawiając po sobie potomka w linii męskiej. Ciało jego złożono w klasztorze Fuldy.

b. Henryk I-szy.

(919—936).

Podanie mówi, że Henryk Saksoński zajęty był właśnie łapaniem ptaków w sidła, gdy Eberhard przybył do niego na czele panów frankońskich i w imieniu zmarłego brata swego, wręczył mu koronę. Dzisiaj jeszcze miejsce to w pobliżu *Kwedlinburga*, zachowuje nazwę *ptasiego pola*. Ztąd Henryk otrzymał przydomek *ptasznika*. Historia jednak nic o tem niewspomina i uczy nas tylko, że świeccy i duchowni panowie z Saksonii i Frankonii, z *Eberhardem* i *Henrykiem* na czele, przybyli na wybory do *Friclar*, i że tutaj 14 Kwietnia 919 roku Eberhard, dawnego swego przeciwnika Henryka, w obliczu zgromadzonego ludu, mianował królem Franków i Saksonów, co zostało przyjęte okrzykami radości przez całe zgromadzenie. Wtedy arcybiskup Herygier z Moguncyi, zażądał od Henryka, aby podług dawnych obyczajów kazał się ukoronować i namaścić na króla. Henryk skromnie ale stanowczo odparł w te słowa. „Dosyć mi jest na tem, że to imię noszę. Żaden Sakson przedemną takiej godności nieotrzymał. Zawdzięczam to łasce Bożej i waszemu przywiązaniu, ale dosyć mi na tem! Koronowanie i namaszczenie pozostawiam dla godniejszego, ja zaś niegodny jestem tak wielkiego zaszczytu.“ Zdziwieni tą mową, zakrzyknęli wszyscy. „Niech żyje i błogosławiony będzie, król Henryk!“ Duchowieństwu tylko niepodobaly się te słowa; od czasu Pipina bowiem, wszyscy kró-

lowie frankońcy, otrzymywali koronę z rąk duchowieństwa i można się było obawiać, że Henryk chce przez to okazać, że się nie da biskupom wodzić na pasku, jak poprzednicy jego, *Konrad* i *Ludwik Dziecko*.

Skoro tylko Henryk został królem Franków i Saksonów postarał się najpierw o uznanie innych ludów, które niestawiły się na zgromadzeniu we Frydar jako to: Szwabów, Bawarów i Lotaryngczyków. Książęta tychże ludów, przywłaszczyli sobie większą część dóbr i dochodów kościelnych, dowolnie obsadzając biskupstwa. Podczas wyprawy do południowych Niemiec, zniewolił Henryk mądrością i taktem książąt *Burkharda*, szwabskiego i Arnulfa bawarskiego do poddania się. Lotaryngia, która pod królem Konradem odłączoną została od Niemiec i przyłączoną do Francyi, nie dała się napowrót odebrać. *Karol Prostack* król francuzki, wkroczył nawet w okolice Worms, ale pobity 920 roku, przez panów niemieckich musiał się cofnąć, zatrzymując jednak Lotaryngię. Henryk uznał za korzystniejsze pozostawić królowi Karolowi Lotaryngię tymczasowo i 7 Listopada 921 r. zebrał zgromadzenie do Bonn. Tutaj obaj królowie zawarli z sobą związek przyjaźni i Henryk został uznany jawnie przez Karola, królem wschodnich Franków. Skoro jednak w roku 923 fancuzcy panowie podnieśli bunt przeciwko Karolowi, uwięzili go i w całym państwie ogólne zamieszanie powstało, nieomieszkał Henryk skorzystać z położenia tego i Lotaryngię napowrót przyłączył do Niemiec. Wkroczył do tej prowincyi, podbił ją 925 roku i zmusił nieopatrzego księcia *Agizelberta* do uznania swojej władzy.

W ten sposób, udało się Henrykowi w niespełna sześć lat przeprowadzić połączenie wszystkich krajów niemieckich. Wszystko to jednak niewieleby miało wartości, gdyby Henryk niepostarał się zabezpieczyć państwa od rozbójniczych napadów Madziarów. Ci już w roku 919 przekroczyli granicę, a w 924 roku nową urządzili wyprawę i zwrócili się do Saksonii. Gdzie tylko się zjawili wszystko ulegało spustoszeniu, powiada Gizebrecht, miasta i warownie, klasztory i kościoły, mieszkania najbiedniej-

szych wieśniaków, zamieniali w gruzy, mężczyzn i kobiety starych i młodych mordując. Po słupach dymu i łunie na niebie można było poznać zbliżającego się nieprzyjaciela. Uciekano też i chroniono się przed nim w gestwiny lasów, na wierszchołki gór i w ukryte jaskinie. Król Henryk, niemógł się odważyć do stawienia czoła tym wrogom, w otwartem polu, stary bowiem porządek wojenny w frankońskim państwie zginął był na zawsze; wojsko wasalów dobre było w małych potyczkach, ale nie wielkich bitwach. Konnica saksońska zbyt była liczebnie małą i zbyt nieudolną. Z takimi siłami niemógł Henryk liczyć na zwycięstwo w walce z madzjarskimi szeregami konnemi. Zamknął się przeto z wierną garstką swoją w silnej twierdzy *Werla* pod *Gestar* i rozpoczął układy. Szczęście mu sprzyjało, wziął bowiem do niewoli, jednego z najbogatszych panów madzjarskich i oświadczył, że go wypuści na wolność, a nawet dobrowolnie roczny haracz madzjarom płacić będzie jeśli ci się zobowiążą i nie napadać na Saksonię przez lat dziewięć. Madzjarowie przystali na te warunki i oddalili się. Do układu tego przystąpili tylko Saksonowie i Turyngowie. Bawarja, Szwabia i Lotaryngia, nie były objęte umową. To też w roku 926, kraje te zostały spustoszone na nowo przez Madzjarów.

Hańba płacenia haraczu jakiej się Henryk dopuścił, nie była spowodowaną tchórzostwem, tak jak to miało miejsce z Karolem Grubym i Normanami, ale była istotnie wynikiem potrzeby chwilowej. Henryk zdecydowanym był przez te dziewięć lat wzmocnić swój kraj i naród, do silnej obrony przygotować. „Nie znano podówczas w Saksonii i Turyngii wielkich silnych twierdz; nad brzegami tylko Renu i Dunaju i po za tą ostatnią rzeką w krainach zamieszkałych dawniej przez Rzymian znajdowały się miasta zaludnione i silniej obwarowane murami i wieżami, od czasu jednak napadów Normanów i Madzjarów po większej części twierdze te zburzone w gruzach leżały. Saksonowie podług dawnych swych obyczajów, mieszkali każdy osobno w chacie swej w samym środku pól i łąk do niego należących, lub też rodzaje wiosek budowali przy sobie. Gdzie niedzie wśród kraju

wznosiły się rezydencje królewskie lub silne zamki szlachty; jedynymi punktami zbiorowemi i ruchliwemi były siedliska biskupów, księży i mnichów. Granice były źle strzeżone. Twierdze zakładane przez Karola Wielkiego, zburzone zostały w wojnach przeciw Duńczykom i Wendom. Kraj przeto bezbronny zupełnie stał otwarty wobec nadciągającego nieprzyjaciela, który bezpiecznie mógł cały jego zająć środek. Pierwszem więc staraniem Henryka było rozszerzenie miast i obwarowanie takowych a także zakładanie nowych twierdz, w których by można zgromadzić w razie potrzeby większe siły wojenne. Twierdze te budowane być musiały na granicach aby nieprzyjaciela niepuszczać za próg kraju.“

Bez odpoczynku pracowano przeto na granicach, otaczając murami i wałami dane miejscowości, powiększając małe miasta odbudowując zburzone. *Kwedlinburg* i *Goslar*, stanęły na nowo, *Merserburg* rozszerzono i silnym otoczono murem. W ostatnim tem mieście otworzył Henryk schronienia dla przestępców i przybywających tam rozbójników i złodziei przemieniał na dzielnych i odważnych obrońców ojczyzny. Aby zaludnić zbudowane miasta, wydał rozporządzenie by każdy dziewiąty mieszkaniec wsi, przesiedlił się do nich, trzecią część zaś zbiorów swoich wsi oddawały miastom. Zgromadzenia ludowe i sądy sprawowały się odtąd po miastach, żeby się Saksonowie przyzwyczaili do tego więzienia w murach, jak nazywali życie miejskie. Henryk przeto słusznie otrzymał przydomek „*Założyciela miast.*“ Ustawy dotyczące się wojska daleko liczniejszymi jeszcze były. Oprócz miast potrzeba było bowiem dzielnej konnicy dla obrony kraju. Henryk przyzwyczaił Saksonów tak samo do służby konnej jak i do życia po miastach. Z pośród sług i pachołków swych wasalów wybrał i utworzył dzielną jazdę która niebawem zmierzyć się była w stanie z dzikimi Madźjarami. Odtąd służba wojskowa honorowa odbywała się na koniach, służbę w piechocie pozostawiono niższemu, a szlachta i panowie tłoczyli się do jazdy i utworzyli stan rycerski (Ritter, od słowa Reiter jeździec).

Na urządzaniu miast i wojska w Saksonii, zeszyły Henrykowi pierwsze cztery lata. Kronikarz Witykind powiada: „Język mój nie jest w stanie opowiedzieć, z jaką przezornością i roztropnością podejmował Henryk wszystko, co tylko potrzebnem było do obrony kraju.“ Niebawem w wyprawie przeciw Słowianom, dał sposobność Saksonom, wyćwiczenia praktycznie swych zdolności wojennych. W roku 928 podbił *Hawelów*, plemie Wendów, zamieszkałych nad Hawelem i Spreą i zdobył ich miasto *Bronobór*, czyli *Brandenburg*. Następnie udał się on na mieszkających na południu *Daleminców* i zdobył ich miasto *Jana*, do którego się schronili: Całą załogę męzką wyciął, dzieci zaprzedał w niewolę. W kraju *Daleminców* założył twierdzę *Meisen* i udał się ztamtąd do wybrzeży wyższej Sprei, gdzie zamieszkiwali *Luzytowie*, zdobył ich miasto *Lebusę* i zmusił kraj cały do płacenia haracz. *Czechy*, silny naród, ze strony których Henryk zaciętego spodziewał się oporu, nie śmieli nawet głowy podnieść. Połączywszy się z *Arnulfem*, księciem bawarskim, wpadł do ich kraju i dotarł aż do *Pragi*. Książę czeski *Wacław*, poddał się natychmiast, uznał się za lennika króla Henryka i płacił mu odtąd roczny haracz. Saksońscy grafowie tymczasem, mianowicie *Bernard* i *Tytmar* podbili cały kraj pomiędzy Elbą i Odrą, aż do morza Wschodniego, a głównie północnych *Wendów*, *Redarów*, *Obotrytów* i *Wilków*. Niezadługo potem jednakże, podniosły się plemiona *Widów*, pragnąc rzucić jarzmo saksońskie. Pod miastem *Lunkiną* (*Lenzen*) spotkali się z nimi *Bernard* i *Tytmar* na czele wojska, 4 Września 929. *Wendowie* zostali strasznie pobici, przeszło 100,000 ich wojska poległo) niemieckie panowanie rozszerzyło się na Wschodzie. Wielkie obszary, które podczas wędrówek ludów zostały zajęte przez Słowian, zabrali teraz Germanowie, lub przynajmniej pod swoje zagarnęli zwierzchnictwo. *Gizebrecht* powiada bardzo słusznie: „Od wieków, niemieckie życie kwitnie pomiędzy Elbą a Odrą; wyrosło jednak na gruncie, którego każda stopa, gorącą krwią napojoną została. Spiżowe to były czasy, gdzie niemiecka mowa i obyczaje, a z niemi i chrześcijaństwo w te przeniesiono

krainy; ciężką jak ołów ręką spoczęli Saksonowie na Wendach, aż ich zgnetli do szczętu. Jeżeli szemrali nieszczęśliwi pod ciężkim jarzmem, jeżeli się często buntowali przeciw swoim ciemniejszym i stawali do rozpaczliwej walki, któż ich za to obwiniać może?“

Minęło dziewięć lat zawieszenia broni. Henryk miał silne miasta i wojsko wasalów wypróbowane w wojnie i wyprawach. Zwołał tedy swój naród i rzekł, co następuje (podług Witykinda): „Wiecie sami najlepiej, jak straszne zamieszanie panowało niegdyś w kraju waszym i jakeście się od niego sami zwolnili, ulegaliście bowiem wewnętrznym niezgodom i zewnętrznym nieprzyjacielskim napadom. Za Boską pomocą i z waszą dobrą chęcią, starałem się, by pokój i zgoda zapanowały w rządzie, Wendowie są podbici i nam teraz służą. Jedno nam jeszcze do zrobienia pozostaje i musimy wszyscy chwycić za broń przeciw *Węgom*, nieprzyjaciołom naszym. Aby przez lat dziewięć napełniać skarb tego nieprzyjaciela, musiałem was obdzierać, waszych synów i córki, dzisiaj nic nam nie pozostaje, a ja muszę chyba obedrzeć kościoły i sługi Boga, by was od niewoli ochronić? Czyż nie lepiej, oszczędźcie sami, byśmy Bogu oddawali to, co tym poganom oddajemy, a On nam pomoże do zrzucenia tych niekorzystnych więzów i pobłogosławi naszej broni?“ Cały naród zawołał: „Bóg nasz prawdziwy, wierny i sprawiedliwy jest we wszystkim, co czyni, On nas uwolni od naszych więzów!“ Poprzysięgli następnie wszyscy królowi wierność, obiecali iść za nim do walki i nie odstępować go w żadnym niebezpieczeństwie.

Posłowie Madżarów przybyli niebawem, żądając wypłaty haraczu, ale ich odprawiono i zamiast pieniędzy, rzucono im tłustego, zabitego psa. Wtedy rozgniewani Madżarowie wpadli do Turyngii 932 r. i spustoszyli ją ze szczętem, część ich wojska przeszła ztamtąd do Saksonii, ale w r. 933 została pobita i rozproszoną przez turyngskich i saskich pauów. Druga część poniosła znacznieszą jeszcze klęskę pod *Riade* (w okolicach Merseburga, lub Riethburga nad Unstrut). Henryk zdobył cały obóz i uwolnił mnóstwo jeńców. Następnego roku wyruszył znów przeciw

Duńczykom, którzy cały Szlezwig zagarnęli byli i spustoszywszy Holstein jeszcze za Karola Wielkiego do Frankonii przyłączony, wypędzili niemieckich mieszkańców po za Elbę. Henryk zmusił duńskiego króla *Gorme*, do odstąpienia mu krain, leżących pomiędzy Ejderą, Treną i Szleją, nazwanych później marchią szlezwicką. Przyłączono te ziemie do państwa niemieckiego i rozdano w lenność saskim wojownikom.

We dwa lata później, Henryk został tknięty lekkim atakiem apopleksyi, zebrał więc spiesznie wszystkich panów do Erfurtu i przedstawił im na króla syna swego Otona. Całe zgromadzenie go przyjęło. Udał się następnie chory król do Memleben nad Unstrut i tam umarł 2 lipca, 936 r. Żona jego Matylda, kazała go pochować w wybudowanym przez niego klasztorze w Kwedlinburgu. Henryk żył lat blisko 60 i panował w Niemczech blisko 17. Ponieważ on to właśnie połączył niemieckie plemiona w jedno państwo, przeto uważany jest w historii, jako założyciel państwa i narodowości niemieckiej.

c). Oton I.

(936—973).

Dwudziestoczteroletni Oton, mąż pełen siły i energii ducha, po powtórnem wyborze przez panów, został namaszczonej i ukoronowany na króla niemieckiego przez arcybiskupa z Moguncyi. Pierwsi książęta państwa, spełniali przy jego osobie służbę; książę *lotaryngski*, jako kanclerz, zarządzał uroczystościami koronacyjnymi; książę *frankoński*, jako krajczy koronny, urządzał biesiady; książę *szwabski*, jako podczaszy koronny miał dozór nad napojami; książę *bawarski*, jako koniuszy, zajął się rycerstwem i ich końmi. Oton pragnąc jeszcze bardziej wzmocnić jedność państw niemieckich, umyślił przedewszystkiem ukrócić i znieść samodzielność pojedynczych książąt. Uważał ich przeto nie za równych sobie, ale za urzędników państwa, nad którymi miał prawo przewodzić. Książę Eberhard z Frankonii, uczuł

to pierwszy i połączył się dla tego z przyrodnim bratem Otona *Tankmarem* (który pochodził z pierwszego małżeństwa Henryka uznanego za nieważne). Obaj za broń chwycili. Tankmar bunt życiem przypłacił; Eberhard musiał błagać o łaskę i przebaczenie. Następnie podniósł bunt młodszy brat Otona, *Henryk*. Ten miał pretensye do tronu, gdyż się urodził już wtedy, gdy ojciec jego był królem. Połączywszy się z księciem *Eberhardem* i księciem *Eiselbertem* z Lotaryngii, który z księstwa swego zamierzał uczynić królestwo, wyruszył przeciw Otonowi. W nieszczęśliwej bitwie pod *Andernach*, Eberhard zginął, Gizelbert zaś utopił się w Renie. Henryk upokorzony otrzymał przebaczenie; pomimo tego, wniósł się jeszcze do spisku, utworzonego przez arcybiskupa *Fryderyka z Moguncyi* i niektórych niezadowolonych panów, w celu zamordowania króla podczas świąt wielkanocnych, 941 r. w Kwedlinburgu. Spisek odkryto jednak, a winnych stracono, Henryka i arcybiskupa zaś uwięziono. Henryk żałując prawdziwie postępków swego, uciekł z więzienia, udał się do Frankfurta, gdzie Oton obchodził święta Bożego Narodzenia i odziany w włosienicę, z obnażonemi nogami, rzucił się do stóp brata swego, błagając o przebaczenie. Po raz drugi przebaczył mu Oton i odtąd bracia żyli w jak największej zgodzie.

Okoliczności te wszystkie umocniły Otona w postanowieniu przełamania ostatecznie władzy książąt udzielnych. Objężdżał on ich księstwa i wszędzie władzę swą królewską okazywał, ustanawiał pfalcegrafów, którzy jako namiestnicy jego, mieli obowiązek przestrzegać praw miejscowych i pilnować książąt; te zaś prowincye, w których książęta wymarli, jak np. Frankonią, nieobsadzał nowymi, ale sam niemi zarządzał, lub oddawał w zarząd wiernym, oddanym sobie zupełnie ludziom. Bawaryę, oddał bratu *Henrykowi*; Lotaryngię zięciowi swemu *Konradowi* frankońskiemu, Szwabię ulubionemu synowi *Ludolfowi*, Saksonię wiernemu przyjacielowi i towarzysyzowi broni *Hermanowi Bilung*. Chcąc władzę swą na biskupstwa rozciągnąć, postanowił zachować sobie prawo mianowania biskupów.

Naturalnego syna swego *Wilhelma*, uczynił arcybiskupem

w Moguncyi; brata swego *Bruna*, arcybiskupem w Kolonii, rozszerzył także działalność biskupów. Wobec pnącego się do służby stanu szlacheckiego, spodziewał się znaleźć w duchowieństwie silną podporę jedności państwa. Biskupi otrzymując pierścień i laskę pasterską, musieli składać w jego ręce akt poświęcenia, oraz przysięgę, że będą po wszystkie czasy wierni i posłuszni królowi, pójdą za nim, gdzie ich poprowadzi i nie opuszczą go w potrzebie.

Na zewnątrz rozwinął Oton działalność, jakiej ani ojciec jego, ani Karol Wielki nie dorównywają. Nad założoną nową marchią łużycką ustanowił namiestnikiem mądrego i dzielnego Gerona z Saksonii, który przez długie lata wojował z *Lutykami* i innymi plemionami Wendów, a powoli wszystkie pod panowanie niemieckie zagarnął. Na północy walczył znów *Herman Bilung*, z zamieszkałym tam szczepem Wendów, podbił go i zaprowadził niemiecką kulturę. Książę czeski Bolesław II i król polski Mieczysław, zmuszeni zostali do uznania nad sobą lennej wyższości niemieckiej. Oton sam wyruszył przeciw królowi duńskiemu *Haraldowi Blauzahn*, który napadł na marchię szlezwicką; wyparł tamecznych osadników saksońskich, po za rzekę Ejdere, przyłączył napowrót marchię do swego państwa, wkroczył do Jutlandii aż do najwyższego punktu północnego i wrzucił miecz swój do morza, na znak, że w tem miejscu ustanawia granicę państwa. Brat jego *Henryk*, książę bawarski, wyparł Madźjarów z Karyntyi i oczyścił kraj od rzeki Enns do Teisy. Po zawojowaniu krain duńskich i słowiańskich, *chrześcijaństwo* rozszerzyło się coraz bardziej. W Danii założono biskupstwa: Szlezwig, Rügen i Arhus; w krajach słowiańskich: Oldenburg, Brandenburg, Merseburg, Hawelberg, Meisen i Zeitz, oddane pod zarząd arcybiskupstwa w Magdeburgu. Król *Harald* i król *Mieczysław* przyjęli chrześcijaństwo, a za ich przykładem poszli Duńczycy i Polacy. Na zachód we Francyi trapionej niezgodą, rozszerzył Oton władzę swoją, jako pośrednik i opiekun przynajmniej. Chcąc poprzeć ostatniego króla z domu Karolingów, Ludwika IV, przeciw rywalowi jego księciu Hugonowi frankońskie-

mu, udał się Oton do Francji i doszedł z wojskiem swoim aż pod mury Paryża i Rouen. *Burgundzkiemu* królowi *Konradowi*, któremu groził król *Hugon* z Italii, zapewnił tron, udając się do Burgundji. Wszędzie gdzie ręką swą sięgnął, poddawało się wszystko jego woli i władzy. Od góry Jura aż do Wisły, od Szlezewgu aż do Alp, był on panem i władzcą, a po za granicami temi był opiekunem obcych królów.

Wyprawa jego do *Italii* ważne na kilka wieków sprowadziła następstwa; silne walki stronnictw rozgrywały się tutaj. Papież w ten wir wciągnięci, stracili z uwagi wszystko. Godność cesarską oddawali podług woli włoskim i burgundzkim książętom. Najmożniejszym z książąt włoskich, był podówczas *Berengaryusz* z *Iwrei*. On to uciskał króla *Hugona* w Italii (co znaczy: w Lombardji) hrabiego z *Arles*, a po jego śmierci syna i następcę jego *Lotara*, a gdy i ten 22 listopada 550 r. zmarł niespodzianie w Turynie, przeprowadził *Berengaryusz* na zgromadzeniu włoskich panów w *Pawii*, 15 grudnia to, że oddano tron włoski jemu i synowi jego *Adalbertowi*. Ponieważ *Berengaryusz* osiągnąwszy swój cel surowo panować zaczął, za poradą występnej swej małżonki *Willy*, przeto wszystkie serca i umysły zwróciły się do pięknej i młodej wdowy po *Lotarze Adelaidy*, odznaczającej się mądrością i dobrocią. *Adelaida* była córką króla *Wyższej Burgundji*, *Rudolfa*. Wielki wpływ jaki miała w Italii i Burgundji naprowadził *Berengaryusza* na myśl połączenia jej z synem swoim *Adalbertem* i zażądał jej ręki przed upłynięciem jeszcze czasu jej wdowieńskiej żałoby. Skoro *Adelaida* odmówiła temu żądaniu, została wystawioną na najgorsze obelgi i prześladowania. Wzięto ją do niewoli w *Komo* i wtrąconą do więzienia; tutaj wrywano jej włosy, bito i kopano nogami; następnie *Berengaryusz* oddał ją jednemu z hrabiów swoich, który ją trzymał zamkniętą w twierdzy nad jeziorem *Garda*. Cztery miesiące przebyła ona w tem więzieniu z jedną tylko służebnicą, a pobożny kapłan miejscowy udzielał jej pociechy religijnej. Przy ich pomocy udało jej się uciec do zamku *Kanosa*, gdzie biskup *Adelhard* w *Reggio* udzielił jej opieki i schronienia. Los jej zyskał ogólne uznanie i wzbu-

dził współczucie, król Oton postanowił wystąpić jako jej obrońca i korzystając z okoliczności objąć tron włoski a cesarską koronę rzymską z królewską niemiecką na dobre połączyć. Ponieważ się musiał obawiać jako cudzoziemiec, by jego wpływ w Italii nie był dosyć wielki, przeto postanowił będąc wdowcem podówczas, prosić o rękę królowej Adelajdy, połączyć jej interesy ze swojemi, i tym sposobem silne poparcie sobie stworzyć w Italii.

Na czele dzielnego wojska, wkroczył Oton do Italii 951 r. Trydent, Werona, Pawia, longobardzka stolica, otwały przed nim swe bramy. Berengaryusz nigdzie nie stawiał oporu, uciekł do jednej ze swych twierdz, i ujrzał się wkrótce opuszczonym przez wszystkich wasalów swoich, a mianowicie przez biskupów których srogo uciskał. W krótkim czasie stał się Oton, panem Wyższej Italii i mianował się „królem *Longobardów*“ czyli „królem Włochów,“ chociaż przez miejscowych panów nie został obrany na króla, uważał on bowiem królestwo Italii za nieodziedzielną część wschodnio-frankońskiego czyli niemieckiego państwa. Świeccy i duchowni panowie lombardzcy, zebrali się w Pawii chcąc go uznać za króla. Z pośród nich wybrał zaufanych mężów, których wysłał do Kanosy aby poszli prosić w jego imieniu o rękę królowej i przywieźli ją do *Pawii*. Królowa z chęcią i radością przystała na propozycję i została wprowadzoną do *Pawii*, przez brata Otona *Henryka*, oraz królewską straż przyboczną. W Październiku obchodzono królewskie wesele uroczyste. W Marcu 952 roku, powrócił Oton z żoną swą *Adelaidą* do Niemiec, pozostawiawszy zięcia swego księcia *Konrada* Lotaryńskiego z przeważającemi siłami w Lombardii. Zaraz po jego odejściu powstał *Berengaryusz*, Konrad bez wiedzy króla Otona wszedł z nim w układy, pozwolił mu odebrać królestwo Italii, w razie jeżeli się osobiście uda do Niemiec i uzna Otona za pana swego i władcę. Obaj udali się następnie do Magdeburga gdzie Oton podówczas przebywał. Tak cesarz jak i książę Henryk i Adelaida zganili samowolny postępek Konrada, na zgromadzeniu w Augsburgu. Oton oddał wprawdzie kró-

lestwo longobardzkie *Beryngaryuszowi*, i synowi jego Adalbertowi, ale tylko w lenność a nie w posiadanie, obaj musieli mu składać hołd i zobowiązać się do płacenia haraczu, co więcej Berengaryusz nie otrzymał całego obszaru ziem swoich. Księstwo *Friaul* podzielone na marchie: Istrii, Akwilei, Werony i Trydentu, i od Włoch odłączone, przyłączono do państwa niemieckiego, i oddano w lenność księciu *Henrykowi* bawarskiemu.

Takie faworyzowanie Henryka, obudziło niechęć książąt *Ludolfa* i *Konrada*. Zebrali oni wojsko, połączyli się z arcybiskupem Frydrykiem z Moguncyi i rozpoczęli wojnę 953 roku, przeciw królowi i ojcu swemu. Zewnątrz poruszono także myśl pozyskania niepodległości. Dążenie Otona do zjednoczenia państw swoich za mało jeszcze zapuściło korzenie. Wszędzie gdzie wasalowie niezadowoleni byli, wynikło powstanie. Nad Dunajem, Renem, Maasą, trwała przez dwa lata wojna domowa. Ludolf i Konrad z takim zapałem walczyli, że zapominając wszystkich obowiązków swoich, połączyli się z największym wrogiem narodowym Madziarami i namówili ich do napadu na państwo niemieckie. Król Oton, chociaż do żywego dotknięty zdradą syna i zięcia, nie stracił odwagi i wydawszy wyrok na obydwóch ogłosił ich pozbawionymi praw do dzierzonych księstw. Walka trwała jeszcze zacięta aż do końca 954 roku, szczególnie w zajmowanym przez powstańców *Regensburgu*, który Oton i Henryk oblegali. Nakoniec powstańcy uczuli upadek sił swoich. Arcybiskup *Brun* z Kolonii, któremu brat jego królewski oddał księstwo *Lotaryngii*, zabrał kraj cały, arcybiskup *Frydryk* umarł w Moguncyi. *Ludolf* uczuł żal głęboki i rzucił się do stóp ojcu swemu. Na zgromadzeniu w Arnsztadt (Turyni), w Grudniu 954 roku, *Ludolf* i *Konrad* błagali króla o łaskę i przebaczenie, poddali się zupełnie oddawszy mu Moguncyę i inne zajmowane twierdze. Oton przebaczył im i oddał im napowrót ich dobra w Szwabii i Frankonii, ale księstwa im nie zwrócił. Szwabię otrzymał hrabia *Burkhard*, który się ożenił z córką księcia Henryka, Jadwigą z Brun, otrzymał

tak dzielnie bronioną przez niego Lotaryngię. Arcybiskupstwo mogunckie, oddał Oton wyżej już wymienionemu synowi swemu Wilhelmowi.

Skoro tylko król powrócił do Saksonii, wpadli na wiosnę 955 roku *Madziarowie* w liczbie 10,000 ludzi do Bawaryi i rozłożyli się obozem w dolinie Lecha w okolicach *Augsburga*. Pojedyncze oddziały, napadły Szwabię i doszły aż do Czarnego lasu. Biskup *Ulrich* z Augsburga, wierny sprzymierzeniec króla *Otona*, z garstką tylko żołnierzy, wytrzymał przez dni kilka silny atak nieprzyjacielski, z godną podziwu walecznością bronił on źle obwarowanego miasta i na czele swych rycerzy w biskupim ornatcie, bez hełmu, ni pancerza, z kilku utarczek wyszedł zwycięsko. W pośród bitwy nagle usłyszano głos trąbki od strony Madziarów i na ten znak, szeregi nieprzyjacielskie natychmiast opuściły miasto. Zdrajca imieniem *Berchtold*, syn Lancgraфа Arnulfa, który poległ pod Regensburgiem w szeregach powstańców, doniósł madziarskiemu dowódcy, o nadchodzącym z pomocą królu *Otonie*. Nieprzyjaciel natychmiast wyruszył wzdłuż Lechu na spotkanie z królem. Saksonia, Bawarya, Frankonia, Szwabia i Czechy, zebrały się koło Otona. Hrabia *Dietpold* brat biskupa *Ulrycha*, wyruszył w nocy z dzielnymi swymi rycerzami z Augsburga i połączył się także z królem. 10 Sierpnia 955 roku, stoczoną została stanowcza bitwa na polach *Lechickich*. O Wschodzie słońca, odprawiono nabożeństwo Oton przyjął komunię świętą i uczynił ślub, że jeżeli mu Chrystus da zwycięztwo, wtedy założy biskupstwo w Merseburgu, na cześć św. Wawrzyńca, którego święto w tym właśnie dniu przypadało.

Wojsko niemieckie podzielone było na ośm części, z których każda składała się z tysiąca blisko jeźdźców. W środku linii bojowej stał król. Niesiono przed nim lancę świętego Archaniola Michała. W koło króla i jego chorągwi, stała garstka najdzielniejszych młodzieńców, wybranych z pośród ośmiu części państwa. Początek bitwy nie był pomyslnym dla Niemców, część bowiem Madziarów podczas nocy, już zaszła im tył

i rzuciła się na szeregi, Czechów i Szwabów. Ci ostatni zostali rozproszeni a wszystkie zapasy i pakunki wpadły w ręce nieprzyjaciela. Niebezpieczeństwo było wielkie, cała potęga Madziarów stała jeszcze nieporuszona naprzeciwko wojska niemieckiego. Wtedy Oton kazał zięciowi swemu *Konradowi*, na czele Franków uderzyć z tyłu na nieprzyjaciela. Konrad pragnąc naprawić dawne swe błędy, rzucił się z całą zapalczewością do walki. Madziarowie nie mogli wytrzymać natarcia, rzeź stała się straszną a ucieczka wśród nich ogólną. Jeńców uwolniono, łupy odebrano, sam zwycięzki Konrad oznajmił królowi o klęsce nieprzyjaciela. Teraz dopiero rozpoczęła się walka pomiędzy królem a stojącym naprzeciw niego wojskiem. *Oton* pokrzepił według *Witekinda* swoich żołnierzy, temi słowy: „Widzicie, że nam potrzeba zdobyć się na odwagę, ponieważ nieprzyjaciel stoi niedaleko od nas, przed naszymi oczami. Nie lękam się go wszakże, wszędzie z nim walczyłem, na czele obcych, a z wami miałbym uciekać przed nim? Wiem o tem, że siłą nas przewyższają Madziarowie, ale nie dzielnością i nie uzbrojeniem, po większej części są oni bez broni i braknie im przedewszystkiem Bożej pomocy. Ich siła leży tylko w ich liczbie, nasza zaś, we własnej odwadze i pomocy Boga. Do prawdy, czyżby nie było wstydem, podbiwszy całą Europę, kraj własny w ręce nieprzyjaciela oddawać. Stokroć lepiej zaiste zginąć chwalebnie w walce, aniżeli iść w niewolę pod jarzmo nieprzyjacielskie. To mówiąc skoczył z tarczą i świętą lancą w rękę w sam środek nieprzyjacielskich szeregów, całe wojsko poszło za nim, i na całej linii bojowej rozpoczęła się walka zacięta. Madziarowie nie mogli długo wytrzymać podobnego natarcia, szeregi ich zaczęły ustępować, a nakoniec ucieczka stała się ogólną. Niemcy poczęli ich ścigać, i mordowali tysiącami. Obóz nieprzyjacielski z niezliczonymi skarbami i mnóstwo jeńców, dostało się w ręce zwycięskiego króla.

Niemcy, również bez strat się nie obesзли. Oton załował poległych ale najbardziej zięcia swego, dzielnego *Konrada*,

który walecznością swoją przyczynił się wiele do otrzymanego zwycięstwa. Powróciwszy z pierwszej utarczki, rzucił się on jeszcze raz w najgorętszą bitwę, a gdy z powodu strasznego upału swój hełm zdjął z głowy, strzała nieprzyjacielska trafiła go w samą skroń. Oton kazał go pochować w Worms, w grobach ojców, z największą czcią i wspaniałością. Następnego dnia udał się Oton w pogoń za Madziarami wzdłuż Dunaju, aż do Regensburga. Tutaj na jeńców sąd wojenny zwołano, i wielu z bogatszych rodzin madziarskich, między nimi dowódcę *Bultza*, powieszono. Następnie obchodzono uroczyste zwycięstwo, przyznając Bogu jedynie zasługę tego, Oton z wojskiem całym, odbywał wielkie procesye z kościoła do kościoła.

Cała prawie potęga Madziarów została zniszczoną, tak iż nie mogli się już odważyć na nowy napad na Niemcy. Germanowie wkroczyli za rzeką Ens i zjednoczyli tamtejsze ziemie pod nazwą wschodniej marchii bawarskiej. Madziarowie pomału przyzwyczaili się do stałych siedlisk, i okazali się skłonni do przyjęcia chrześcijaństwa rozpowszechnianego wśród nich przez biskupstwo w *Passawie*. Król ich *Stefan*, mąż księżniczki bawarskiej *Gizeli*, przyjął chrześcijaństwo i zakładał biskupstwa, i opactwa w swym kraju.

Berengarjusz skorzystał z tych zamieszkań w Niemczech, aby się odłączyć od Otona i rozciągnąć władzę swą na środkową Italię. Oton wysłał przeciw niemu syna swego *Ludolfa*. Ten, pokonał Berengarjusza, ale w 957 roku, umarł na febrę. (Książę *Henryk bawarski*, brat Otona, umarł już w 955 roku, po długiej chorobie). Papież Jan XII, chciwy i rozrzutny człowiek, który powziął plan powiększenia państwa kościelnego i tron papieżki wraz z książęcym uczynić zamierzał dziedzicznym w swym rodzie, nie mile patrzył na Berengaryusza i pragnął go z drogi usunąć. Wezwał więc króla Otona z Regensburga do Italii, w celu zabrania Berengaryuszowi jego państwa w Rzymie, i dla przyjęcia cesarskiej korony. Oton pospieszył do Italii 961 roku, z licznem wojskiem. Wszystkie miasta otworzyły przed nim swe bramy, biskupi i grafo-

wie hołd mu składali, z żoną swą Adelaidą obchodził w Pawii uroczystość Bożego Narodzenia. Ztamtąd udał się do *Rzymu*; tu 2 Lutego 962 roku, w kościele św. Piotra, został namarszczony i otrzymał z rąk papieża *koronę i miecz cesarski*. Oton w zamian za to, zatwierdził papieżowi posiadanie wszystkich ziem nadanych mu przez jego poprzedników, zatrzymał jednak dla siebie, prawo nadzoru nad dziedzictwem św. Piotra, tak jak to już Karol Wielki był uczynił. Rzymianie musieli mu składać przysięgę wierności. Zaledwie jednak cesarz Rzym opuścił dla uderzenia na Berengaryusza i zniszczenia jego potęgi, gdy Jan XII poznawszy, iż w Otonie będzie miał raczej pana niż opiekuna, połączył się potajemnie z Berengaryuszem, i nawiązał nadto układy z Madziarami i dworem bizantyjskim. Taka bowiem była zasada praktykowana przez papieży: żadnego silniejszego władzcy nie dopuszczać do Włoch i każdemu z nich zaraz przeciwstawiać również silnego rywala. Każdy z papieży dopóty był sprzymierzeńcem cesarza, dopóki ten zwyciężał jego nieprzyjaciół, gdy jednak to się już stało, a cesarz zamierzał w Lombardii lub Niższej Italii panowanie swe wzmocnić, natychmiast papież pierwszy stawiał mu przeszkody. *Oton* po raz drugi udał się na *Rzym*, (963 roku) tu kazał sobie wydać zakładników i złożyć przysięgę „że nigdy nie obiorą i nie poświęcą papieża, bez wyraźnego przyzwolenia i zatwierdzenia jego samego lub jego następcy“.

Tym sposobem wybór papieża stał się zależnym od cesarza, jak obsadzanie biskupstw i arcybiskupstw. Równocześnie ustanowił się *Oton* sam sędzią nad papieżem, zwołał synod, na nim przyzywał i przedstawił usunięcie, obecnego zastępcy św. Piotra, który uciekł z miasta. Sam wystąpił jako oskarżyciel Jana XII, ogłosił go „za zdrajcę stanu, który z bronią w ręku stanął na czele wojny domowej i związał się z nieprzyjaciółmi państwa. Synod wydał wyrok następujący. „Ponieważ występki Jana XII nie tylko jemu, ale także ogółowi ciężkie szkody przynoszą, ponieważ jest potworem, który żadną cnotą nie naprawia występków swoich, zatem trzeba nakłonić cesarza do strącenia Jana ze stolicy apostolskiej, a na jego miejsce wybrać

innego, cnotliwego i godnego męża“. Cesarz zatwierdził ten wyrok i zażądał od Rzymian, by nowego papieża wybrali. „Wybierzcie sami, godnego męża, a ja wasz wybór zatwierdzę“. Wtedy klerycy i laicy wybrali jednogłośnie proskrynaryusza rzymskiego kościoła, czyli przedstawiciela nader wpływowej w Rzymie kasty pisarzy, a Oton zatwierdził ich wybór 6-go Grudnia 963 roku; Leon VIII został w kościele św. Piotra następnie obrany papieżem przez biskupów i odebrał od Rzymian przysięgę wierności.

Oton dopiąwszy celu, rozpuścił większą część swego wojska. Zaledwie Jan XII o tem się dowiedział, wysłał tajemnie posłów do Rzymian zachęcając ich, by Otona i Leona napadli i pozabijali, a zato obiecał im wydać zebrane skarby po kościołach rzymskich. Rzymianie słuchając poduszczeń, połączyli się z innymi okolicznymi miastami i 3-go Stycznia 964 r. wybuchło powstanie. By odciąć cesarzowi drogę do ucieczki, powywracali wozy na moście przez Tyber rzuconym. Oton wysłał swych rycerzy, ci wpadając jak jastrząb pomiędzy gołębie rozproszyli wszystko i taką klęskę sprowadzili, że następnego dnia zaraz powstańcy przyprowadzili sami zakładników i przysięgli wierność na nowo, papieżowi i cesarzowi. Wtedy Oton Rzym opuścił aby się udać na *Adalberta* syna Berengaryusza. Ten się był schronił do Arabów na Korsykę. Cała wyższa Italia poddała się w tym roku cesarzowi, opór zniesiono wszędzie. *Berengaryusz* i żona jego *Willa*, wpadli w ręce cesarza i zostali wysłani do Niemiec gdzie oboje zmarli w zamku Bamberskim.

Jan XII, skorzystał z nieobecności cesarza, by swój powrót do Rzymu skutecznić. Znalazł on łatwo poparcie u Rzymian niezadowolonych z jarzma niemieckiego, wszedł do miasta i objął stolicę papieżką w posiadanie. Leon uciekł do Otona. Jan, zwołał nowy synod i kazał na nim wszystkie wyroki poprzedniego, uznać za nieważne a obór Leona za nic nie znaczący. Strasznie mścił się na przeciwnikach swoich, z Otonem zaś, miał czoło rozpocząć układy. Cesarz odrzucił takowe i czynił przygotowania do nowej na Rzym wyprawy. Zanim przybył jednak do Rzymu, Jan zmarł tknięty apopleksją. Bezbożność jego tak

była wielką, że na łożu śmierci nawet, niechciał przyjąć śś. Sakramentów. Nie bacząc na przyrzeczenia swoje, i przysięgi, a obawiając się tylko zemsty, nie chcieli Rzymianie przyjąć napowrót Leona na papieża, umyślili bowiem kardynała dyakona *Benedykta V*, wynieść na stolicę apostolską. Wysłali zatem posłów do cesarza z prośbą, by zatwierdził ich wybór, ale cesarz odpowiedział: „Dopóki miecz dźwigać mogę, nie ścierpię by Leon VIII nie był papieżem.“ Pomimo tego jednak Rzymianie obrali papieżem Benedykta. Dla nich tak jak i dla papieża chodziło bowiem o nader ważną kwestyę, niezależności stolicy papieskiej od cesarza niemieckiego. Jeszcze raz przeto miano zrobić próbę zachowania niezależności wyboru dla Rzymian, dla papieża zaś samodzielności jego. Oton wkroczył do Rzymu i zamknął miasto ze wszystkich stron. Rzymianie jakiś czas stawiali mu opór, w końcu jednak musieli się poddać, 23 czerwca 964 r. Oton wjechał do Rzymu. Zwołano synod na nowo, by nowy sąd wydać na papieża. Benedykt rzucił się do nóg cesarzowi i Leonowi, i przyznając swój błąd. Leon wydał na niego następujący wyrok. „Benedykt, uzupator świętej rzymsko-apostolskiej stolicy, uznany zostaje za niegodnego godności biskupiej i kapłańskiej, i z takowych jest wyzuty. Ponieważ jednak cesarz Oton nad nim się lituje, pozostawiamy mu poświęcenie dyakona.“ Następnie Benedykt, został wysłany do Hamburga, gdzie otoczony należnemi mu honorami, umarł w więzieniu. Rezultat ten był tryumfem cesarza nad władzą papieżką; z początkiem 965 roku, powrócił Oton do Niemiec.

Po raz *trzeci* w r. 966 przeszedł Oton Alpy by uspokoić ruchy we Włoszech i państwie rzymskiem. Gdy doszedł do Lombardii, książę szwabski imieniem *Burkhard*, którego był wysłał naprzód, uspokoił już był powstanie. Wielu powstańców wysłał Oton jako jeńców do Niemiec. W Rzymie gdzie silne stronnictwo powstało przeciw nowemu papieżowi Janowi XIII i od którego papież ten doznał okrutnego obejścia, Oton straszny sąd zaprowadził, ten jednych na śmierć skazał, innych wygnał. Cesarski regiment w Rzymie został wzmocniony a prefekt miasta

sam przez cesarza ustanowiony i pasowany obnażonym mieczem na lennika. Inne plany miał jeszcze cesarz w tej wyprawie. Chciał synowi swemu *Otonowi*, obranemu przez panów niemieckich w Worms 961 na króla wschodniej Frankonii i ukoronowanemu w Akwizgranie. zapewnić koronę cesarską, łącząc go węzłami małżeńskimi z *Teofaną* córką cesarza bizantyjskiego Romana II; tym sposobem zamyślał dobre stosunki nawiązać z dworem w Konstantynopolu, i przygotować synowi swemu, wstęp do Niższej Italii, gdzie dotąd greccy namiestnicy dzielny opór stawiali nieustannie cesarskim wojskom. Nakoniec zamyślał cesarz wypędzić Arabów, którzy się osiedlili w Sycylii i innych wyspach i pomagali Grekom przeciw cesarzowi. Cztery lata trwały układy z Konstantynopolem. Dopiero cesarz *Jan* który w r. 969 przez zamordowanie cesarza *Nicefora* do tronu doszedł zdecydował się oddać rękę Teofany młodemu cesarzowi Otonowi, pod warunkiem jednak, że Oton całe wojsko swoje ściągnie z Apulii. Wojska więc opuściły spustoszone greckie posiadłości i wysłano posłów do Konstantynopola, którzy cesarską oblubienicę uroczyste nader do Italii przywieźli. 14 Kwietnia 972, przybyła Teofana do Rzymu i tam została natychmiast ukoronowana przez papieża i poślubiona młodemu Otonowi. Wielu książąt przybyło z Niemiec do Rzymu na tę uroczystość. Teofana odznaczała się wielką pięknnością, rozumem i miłym obejściem. Na jesień 972 powrócił Oton po sześcioletniej nieobecności do Niemiec. Święta Wielkanocne 973 roku obchodził w *Kwedlinburgu*. Liczne zebranie się niemieckich książąt powiększyło uroczystość. Po skończonych świętach zebrano sejm na którym radzono nad sprawami państwa i kościoła. Król polski, książę czeski, posłowie króla duńskiego *Haralda* przybyli, tam także, przywożąc z sobą haracz i dary bogate. Z Rzymu i Benewentu, z Konstantynopola z Rusi, Bułgarii i od Madziarów przybyli posłowie z bogatemi dary. Madziarom posłał Oton biskupa *Bruna* jako misjonarza. W pośród tych uroczystości zmarł w *Kwedlinburgu* 27-go Marca wierny przyjaciel cesarza stary książę saski *Herman Billung*. Oton przyjął ten cios z rezygnacją. Udał się następnie do Merse-

burga na obchód uroczystości Wniebowstąpienia, 1 maja, w licznym znowu otoczeniu, którego wspaniałość podnosiło jeszcze poselstwo jednego z książąt afrykańsko-saraceńskich, którzy przywieźli bogate dary. Ztamąd udał się do Pfalzu do *Memleben*, gdzie ojciec jego, król Henryk I umarł. Następnego dnia po swem przybyciu, 7 maja 973 r. zmarł Oton z wyczerpania sił, po wysłuchaniu rannej mszy i spożyciu wesoło obiadu. W kościele św. Maurycego w Magdeburgu złożono zabalsamowane ciało Otona, obok pierwszej małżonki jego *Edyty*, córki anglosaksońskiego króla Edwar-da, w marmurowym sarkofagu, na którym taki widniał napis:

„Był królem i chrześcijaninem i ojczyzny najpiękniejszą ozdobą,

Marmur ten go dziś kryje i trzykrotnie godzien żałości świata całego.“

„Śmierć jego była ważnem w świecie zdarzeniem.“

Niebyło po nim większego. Współcześni nadali mu już przydomek „wielkiego“. Podziwiano w nim nietylko świetne jego czyny, ale także samą jego osobistość. Historyk niemiecki ówczesny, tak go nam opisuje: „Na pierwsze wejrzenie można w nim było poznać wrodzonego władzcę, któremu wiek nowego tylko blasku i majestatu dodawał. Postać jego była silną i wyniosłą, posiadającą jednak wdzięk ruchów; w późniejszych nawet latach był jeszcze doskonałym myśliwym i wybornym jeźdźcem. Twarz jego ogorzałą rozjaśniały jasne żywe oczy, gęste siwe włosy, okrywały jego głowę, brodę nosił długą, podług obyczaju Sasów, spadającą na piersi i gęstą jak lwia grzywa. Strój nosił narodowy i unikał cudzoziemskich zbytków; mówił też zawsze tylko po saskońsku, chociaż umiał po romańsku i sławiańsku. Dzień jego cały, schodził na pracy dla interesów państwa i kościoła oraz na modlitwie. Godziny spoczynku miał ściśle oznaczone, a ponieważ zwykł mówić przez sen, przeto się zdawało, że i w nocy jest czynny.

Łaskawy, szczodroblivy, uprzejmy i towarzyski, stworzonym był do zjednywania sobie serc wszystkich, pomimo tego jednak, obawiano się go więcej, niż kochano. Gniew jego, chociaż

go lata zmiękczyły, trudnym był do zniesienia. Syn nawet jego drżał przed gniewem lwa, jak zwykł swego ojca nazywać; silną żelazną wolą, którą już zdradzał w młodości, do końca życia dążył do wszystkiego, co wielkie i dobre, ta energia nie odstępowała go nigdy i jeszcze w późnym wieku pozostała, z tą samą siłą młodzięczego zapału. Inne też jeszcze zalety ceniono w nim za młodu: wierność w dochowaniu przyjaźni i wspaniałomyślność względem zwyciężonych nieprzyjaciół, nie pamiętał bowiem nigdy winy, którą raz przebaczył. Najwyższe miał pojęcie o swej cesarskiej i królewskiej godności. Koronę uważał za najwyższe dobro od Boga jedynie otrzymane i nigdy jej na głowę nie włożył, przed odprawieniem postu. Kto się zbuntował przeciw majestatowi jego, uważanym był przez niego za przestępcę przykazania boskiego.⁴

Ideał jego był ten sam co i Karola Wielkiego: Świat rzymsko-germański miał być złączonym ściśle w rzeczach wiary węzłami duchownymi, w rzeczach zaś świeckich pokrewnymi węzłami w jedną organiczną i niepodzielną całość, w której pokój miał być zachowany przez chrześcijańskie zaprowadzenie porządku. Ideał ten wprawdzie podówczas do skutecznego był niemożliwym, gdy właśnie władze kościelne i świeckie w naprężonym do siebie stanęły stosunku, a różnice narodowości w wysokim występowały stopniu. Cokolwiek więc Oton zdziałał, było to więcej dla niego samego, niż dla państwa, więcej dla obecnej chwili, niż dla przyszłości. Korona królestwa włoskiego i godność cesarza rzymskiego, pozostały wprawdzie odtąd nieodłącznymi od królów niemieckich, którzy kraj swój zwali „świętym rzymskim państwem niemieckiego narodu,⁴ ale dla Niemiec korony te były bardzo kosztowne. Wprawdzie Oton zabrawszy duchowieństwu i narodowi rzymskiemu prawo obierania papieża, ustanowił się sędzią i panem zachodniego chrześcijaństwa, a papieży na równej linii z biskupami postawił, ale to trwało tylko dopóty, dopóki cesarskie wojska przebywały w Italii i Rzymie.

W walce z cesarzem, łatwo przychodziło papieżowi podburzać panów italskich i bogate miasta lombardzkie, przeciw obcemu panowaniu „barbarzyńców,” jak zwykli Niemców zawsze nazywać, i buntować księżęta niemieckie, pragnące zawsze niezależności. Dla miast lombardzkich, król niemiecki był dopóty królem włoskim, dopóki nie przeszedł przez Alpy; skoro tylko wszedł do państwa lombardzkiego i zaczął panować, natychmiast każdy z jego przeciwników stawał się dzielnym dla Lombardów sprzymierzeńcem. Włosi, przewyższający Niemców wykształceniem i patryotyzmem, nienawidzili obcego jarzma i pragnęli zaprowadzenia rzeczypospolitej. Tradycyjalne prawo papieża, na mocy którego on jeden mógł koronować niemieckiego króla na cesarza rzymskiego, zmuszało do zastanowienia się, gdyż mogło w przyszłości jak najgorsze sprowadzić skutki; na mocy tego prawa, papież mógł odmówić królowi cesarskiej korony, wybrać innego króla w tym celu, a ukoronowanego zrzucić. Niemcy wprawdzie zyskały wiele na tem zespoleniu się z Włochami, pod względem sztuki, umiejętności, przemysłu i handlu; ale tak jedność Italii, jak i Niemiec niemożliwą się stała, panowanie bowiem nad Italią, mogło się tylko utrzymać przy ciągłym stanie wojennym; niemieccy wasalowie podczas gdy cesarz całemi latami przesiadywał w Italii, mieli sposobność przeprowadzenia osobistych swych dążeń. Naturalnym skutkiem połączenia Niemiec z Włochami, było polityczne rozdwojenie pierwszych i bezsilność niemieckiego państwa. Podczas gdy we Francji i Anglii, gdzie królowie w cieńszych granicach panowali, potęga wasalów zupełnie złamaną została, a jedność państwa przeprowadzoną, w Niemczech władza królewska zupełnie zniesioną była, a w ramach niemieckiego państwa, mnóstwo małych państewek powstało. Natura i historia naznaczyła niemieckiemu narodowi kierunek na wschód i na północ, jako cel zdobyczy i kolonizacji, ale wielu cesarzów niemieckich zaniedbywało ten kierunek, a zwracało się na południe, chociaż żadną miarą utrzymać go nie byli w stanie. Im więcej niemieccy królowie ubiegali się o Italię,

tem więcej gubili samych siebie. Żądali lombardzkiej korony, korony cesarskiej a nakoniec także korony Neapolu i Sycylii. Niemożliwością było prawie zdobycie tego wszystkiego i równoczesne utrzymanie silnego panowania w Niemczech. O tem mieli się wkrótce przekonać, syn Otona i jego następcy.

d) Oton II.

(973—983).

W Memleben już niemieccy książęta, którzy właśnie tam obecnymi byli, złożyli hołd nowo namaszczoneму i ukoronowanemu *Otonowi II*. Ten miał zaledwie osiemnaście lat wieku i otrzymał od ojca swego wyborne, obrachowane na przyszłe jego stanowisko, wychowanie i wykształcenie. Podług zwyczaju, zaraz po koronacyi rozpoczął Oton II objazd państw swoich, przejechał Lotaryngię i Frankonię, Szwabię i Alzację, Saksonię i Turyngię, przyjmowano go z otwartemi rękoma, a on wszędzie, a mianowicie po kościołach wspaniałomyślne dary rozdzielał. Osierocone księstwo, Szwabię, po śmierci księcia Burkharda II, oddał siostrzeńcowi swemu *Otonowi*, synowi Ludolfa, który był jego rówieśnikiem i towarzyszem zabaw dziecinnych i który do śmierci pozostał przyjacielem i wiernym wasalem króla. *Lutpoldowi* z *Babenberga*, hrabiemu z Frankonii, oddał nowo utworzoną przeciw Węgrom (Madziarom) *marchię wschodnią*, dzisiejszą Austryę. Faworyzowanie takie Otona i Lutpolda, obudziło zazdrość najpotężniejszego księcia niemieckiego i bawarskiego, *Henryka Swarłiwego*, którego ojciec Henryk, był bratem Otona Wielkiego. Ten ostatni, myślał i spodziewał się, że księstwo szwabskie oddanem zostanie siostrze jego Jadwidze, żonie zmarłego Burkharda, a następnie przejdzie na niego. Przy pomocy biskupa z *Freizingu* uknuł on spisek, który miał na celu, strącenie z tronu cesarza Otona II; książę czeski *Bolesław* i szwagier jego król polski *Mieczysław*, zostali także do spisku wciągnięci. Cesarz jednak odkrył tako-

wy i pozwał księcia i biskupa przed sąd książęcy. Schwymano ich tedy i uwięziono, pierwszego w Ingelheim, drugiego w Korwey (974). Zanim cesarz zdołał skarcić niewiernych książąt z Czech i Polski, musiał się udać na Duńczyków, którzy pod wodzą swego króla *Haralda*, przekroczyli niemieckie granice i pustoszyli kraje po drugiej stronie Elby leżące. Oton wypędził ich napowrót do Danii na jesień 974; tu jednak znalazł tak silny opór ze strony norweskigo króla *Hakona*, który z wojskiem przybył na pomoc Duńczykom, iż cofnąć się musiał. Skoro tylko Norwegczycy powiadali na okręty i popowracali do ojczyzny, Oton po raz drugi przybył do Danii, zdobył prawie kraj cały, wkroczył do Jutlandyi i zmusił króla *Haralda* do poddania się, i odtąd Hakon, jako zwyciężonemu nie miał płacić haraczu. Następnie Oton udał się na Czechy (975), spustoszył kraj, nie mógł jednak zmusić do bitwy księcia, który przed nim uciekał. W następnym roku wybuchła wojna z *Bawaryą*. Książę *Henryk* uciekł z Ingelheim i wywołał powstanie w Bawaryi i Szwabii. Cesarz wkroczył do Bawaryi, zdobył stolicę *Regensburg* i uśmierzył powstanie. Henryk, który uciekł do Czech, został złożony ze swego księstwa, stracono również wielu jego stronników i dobra im skonfiskowano, a księstwo bawarskie oddano księciu *Otonowi szwabskiemu*, który odtąd dwoma księstwami zarządzał. Marchie Karyntyi i Werony odłączono od Bawaryi i utworzono z nich nowe księstwo karyntskie, które oddano krewnemu domu bawarskiego, *Henrykowi Młodszemu*. Obaj bracia z *Babenbergu*, książęta *Lutpold* i *Berchtold*, odznaczeni zostali, jako wierni wasalowie; pierwszemu rozszerzono posiadłości jego marchii wschodniej, drugi otrzymał ustanowione przeciw napadom Czechów, margrabstwo czeskiego lasu. W roku 977 wyruszył Oton powtórnie z Turyngii do Czech z wojskiem, podczas gdy książę szwabski przez las czeski przechodził do Pilsen. Ponieważ jednak ten ostatni został pobity przez Bolesława, zatem cesarz zawarł z nim zawieszenie broni. Na zgromadzeniu zwołanem przez obydwóch, *Bolesław* ślubował wierność cesarzowi i otrzymał przebaczenie. Następnie cesarz pospieszył do Bawaryi, gdzie pośród sprzymierzeńców straconego księcia, nowe

wybuchło powstanie. Biskup *Henryk* z Augsburga, obległ miasto Neuburg nad Dunajem, *Henryk Młodszy* z Karyntyi powodując się więcej związkami krwi, niż wdzięcznością, zajął miasto Pasawę, a książę *Henryk* strącony z tronu, schronił się też do tego miasta na czele czeskich posiłków. *Oton* szwabski, oblegał ich właśnie w *Pasawie*, gdy cesarz przybył z Czech. Gwałtowna walka wybuchła pomiędzy dwoma Henrykami a dwoma Otonami o posiadanie tego miasta. Zostało ono nareszcie zdobyte, powstańcy musieli się poddać i stawiono ich przed sąd książęcy w Magdeburgu. Sąd ten skazał *Henryka Swarliwego* na wygnanie i oddał go pod nadzór biskupowi z Utrechtu; księciu *Henrykowi* z *Karyntii* odebrano również księstwo i wypędzono. Hrabia frankoński, *Oton*, kuzyn cesarza, otrzymał w nagrodę Karyntię i Weronę.

Zaledwie *Oton* ukończył szczęśliwie tę wojnę na wschodzie, aliści nowej wojny spodziewać się musiał od wschodu. Chodziło mianowicie o księstwo *Lotaryngskie*. Już od r. 974 musiał cesarz walczyć z nieposłusznymi wasalami i z pretensjami francuzkiego króla *Lotara*. Aby wszystkich zaspokoić, oddał w lenność bratu królewskiemu *Karolowi*, opuszczone księstwo *Niższej Lotaryngii* (977). Skoro jednak w Czerwcu 978 z małżonką swą w stolicy *Akwizgranie* się znajdował, doniesiono mu, że król *Lotar* nadciąga z wojskiem. Ponieważ nie otrzymał żadnego wypowiedzenia wojny, nie chciał wierzyć tej wiadomości. Wkrótce jednak na własne oczy przekonał się o nieprzyjacielskim napadzie i miał zaledwie czas uciec z żoną swą do Kolonii. Król *Lotar*, który chciał zająć *Wyższą Lotaryngię* zjawił się z 30,000 wojskiem przed *Akwizgranem*, oddał miasto na łup swych żołnierzy i znajdującym się na wieży cesarskiemu orłu, kazał głowę zwrócić na zachód, zamiast na wschód, na znak, że ojczyznę jego była Francya. Po trzech dniach jednak opuścił miasto i wracał do Francyi; zaledwie do granicy doszedł, dogonił go poseł cesarski z oznajmieniem, że *Oton*, 1 Października wkroczy do Francyi. Zebrani przez *Otona* książęta w *Dortmund*, oświadczyli, iż uważają obelgę wyrządzoną cesarzowi za własną i przygotowują wojsko z 60,000 ludzi złożone. Na czele tego wojska stanął

Oton 1 października i udał się do Francyi, nigdzie nie znalazłszy oporu. W parę tygodni stanął pod *Paryżem*. Król *Lotar* nie mógł się odważyć na bitwę, tylko się usunął do *Etampes*, a obronę miasta pozostawił księciu *Hugonowi* z Francyi. Niemcy rozłożyli swój obóz po prawym brzegu *Sekwany*, pod *Montmartre*. Lekka ich konnica przebiegała na wszystkie strony. Pomimo tego, miasto było silnie obwarowane i dobrze bronione, bogate w zapasy wszelkiego rodzaju i *Oton* nie mógł się spodziewać prędko je zdobyć. W połowie przeto listopada, zniósł oblężenie, zgromadziwszy wprawdzie wszystkich duchownych z okolicy, na *Montmartre* i kazawszy im odśpiewać na ulicach *Paryża* głośne *Alleluja*. Po odjeździe cesarza król nabrał otuchy; zaczął ścigać niemieckie wojsko i napadł na jego straż tylną i pakunki, które z powodu wezbrania rzek *Aisne*, odłączyły się od wojska. *Oton* wzywał go do bitwy, ale *Lotar* nie chciał wyzwania przyjmując i zabrawszy połowę pakunków, oddalił się. *Oton* powrócił do Niemiec i rozpuścił wojsko swoje. Podczas gdy na granicach Francyi trwała jeszcze wojna przez jakiś czas, udał się *Oton* 979 roku, na czele wojska przeciw księciu polskiemu *Mieczysławowi*, ostatniemu z jego przeciwników, który nie poczuł jeszcze jego ręki. Przybywszy do Polski, zmusił księcia do poddania się. Następnie by go silniej przywiązać do chrześcijaństwa i państwa niemieckiego, ożenił go z córką margrabiego *Dytrycha*, który w *marchiach* wschodnich wielkie posiadał znaczenie, *Mieczysław* bowiem był podówczas wdowcem.

Odtąd mógł *Oton* panowanie swoje w państwie niemieckiem uważać za utrwalone. *Krnąbrni* wasalowie zostali upokorzeni, cesarska władza uznana w *Danii*, *Czechach* i *Polsce*. We *Francyi* także zapanował spokój. *Oton* spotkał się w *czerwcu* 980 r. z królem *Lotarem* na *francuzko-niemieckiej* granicy nad *Chiers*, a *Lotar* wyrzekł się swych pretensyi do *Lotaryngii*. Po załatwieniu tych stosunków i po urodzeniu pierwszego syna, przyszłego następcy, *Otona III* z *greckiej* małżonki *Teofony*, udał się cesarz na wyprawę do *Włoch*, gdzie podówczas *Arabowie* z *Sycylii* corocznie napadali i rabowali prowincye *Niższej*

Italii, należące do cesarza greckiego. Cały półwysep włoski, miał podług planu kalifa, przejść pod panowanie islamizmu. Cesarz Oton uczuł się dość silnym, ażeby dokończyć rozpoczęte dzieło ojca swego i wypędzić Greków z Niższej Italii, Arabów z Sycylii i całych Włoch, od Alp aż do przylądka Pasaro i złączyć je w jedną całość z państwem niemieckim. Zajęty temi myślami, przeszedł Oton w listopadzie przez Alpy. Żona jego, syn, wielu książąt i rycerzy towarzyszyło mu w podróży. W *Rawennie* obchodził Boże Narodzenie i przebył tam aż do Wielkiej Nocy, czuwając nad interesami Italii. Większe jednak znalazł trudności, niż się spodziewał; bizantyński bowiem cesarz mając utracić Włochy Niższe, wołał je widzieć w ręku Arabów, aniżeli Niemców i pomagał pierwszym do dostania się na ląd stały.

Z *Rawenny* udał się Oton do *Rzymu*. Tutaj papież i mieszczanństwo, przygnębione było silną dłonią chciwej rodziny *Krescencyuszów*. Przed nadciągającym wojskiem cesarskim uciekł książę *Krescencyusz*, syn papieża *Jana X* i *Teodory* do klasztoru na pagórek *Awentyński* i tam wkrótce umarł. Oton przywrócił znowu w *Rzymie* wypędzonego papieża i udał się do *Ledycyi*. Tutaj na wiadomość o przybyciu Arabów do Italii i spustoszeniu przez nich *Apulii*, zwołał książąt italskich i oznajmił im swój zamiar wypędzenia Arabów do *Afryki* i zagarnięcia dla siebie *Niższych Włoch*. Poselstwo greckie ostrzegało go, by się wstrzymał od wyprawy na *Niższe Włochy*, ale to nie uczyniło na nim wrażenia. Wysłał posłów przez *Alpy*, w celu sprowadzenia nowych zastępów wojennych. We wrześniu 981, wyruszył Oton do *Apulii* i zdobył kilka miast. Niepokoje wybuchły w *Beneventie* zniewoliły go do powrotu. Następnie zwrócił się do *Kampanii* i zajął miasta: *Neapol* i *Salerno*; w tem ostatniem mieście pozostał aż do wiosny 982 r. Następnie wyruszywszy ztamtąd, zdobył miasta *Bari* i *Tarent*, oraz pobił Arabów, w małej potyczce pod *Rosano*. Tu pozostawił żonę swą pod opieką biskupa *Dytrycha* z *Metz* i z wojskiem udał się na południe. Przy miasteczku *Kolonna*, na południe od *Kotrony*, stanął emir *Abulkasem*, na wybrzeżu morskiem i postanowił wojsku niemieckiemu zagrozić

drogę wiodącą do Regio. Stoczono krwawą bitwę. Niemcy wzmocnieni posiłkami z Bawaryi i Szwabii, bili się z zapalem i odwagą bohaterów, Arabowie silny opór stawili, w końcu Niemcy przemogli; *Abulkasem* zginął, Arabowie poszli w rozsypkę, Otonowi się zdawało, że ich pobił na dobre. Udał się więc dalej na południe i uderzył z małemi tylko siłami na szeregi nieprzyjacielskie, które nad brzegiem morza stały. Podczas bitwy liczne zastępy Arabów ukryte za górą *Skwilace*, rzuciły się na wojska w dolinie pod nimi się bijące, otoczyły Niemców i z dziką wściekłością bijąc i mordując, pomściły się za klęskę pod Kolonną. Pomimo całej waleczności, zwycięstwo nie mogło się przy Niemcach utrzymać. Niezliczona liczba ich padła pod ciosami Arabów, inni znaleźli śmierć w nurtach morza, trapieni gorącem i pragnieniem, lub zostali wzięci do niewoli a następnie wysłani do Sycylii i Egiptu. Cesarz Oton uciekł cudownym prawie sposobem. Rzucił się on z koniem do morza i dopłynął do okrętu; okręt był grecki i zdawało się wszystko stracone, tymczasem załoga go nie poznała i rachując na dobrą nagrodę, dowiozła do *Rosano*. Zaledwie cesarz ujrzał swoich na brzegu, skoczył do morza i szczęśliwie dotarł do lądu, gdzie znalazł też żonę. Wszystkie jego plany co do Włoch zostały zniszczone klęską pod *Skwilace* 13 czerwca 982 r. Apulią i Kalabrię musiał oddać Grekom i wystawić na łup Arabów. W miastach lombardzkich, powstało zamieszanie i ochota zrucenia jarzma niemieckiego. Cesarz udał się z *Rosano* do *Kapui* i zimę spędził w *Salerno*. Książę Oton ze Szwabii i Bawaryi dzięki dzielnemu koniowi swemu, uciekł z bitwy pod *Skwilace* i umarł w *Lucca* 1 Listopada, właśnie gdy zamyślał z resztą wojska swego powrócić do Niemiec. I tu na wiadomość o klęsce cesarza zaczęli się burzyć *Duńczycy* i *Wendowie*.

Oton nie upadając na duchu, zwołał wszystkich książąt niemieckich i włoskich na zgromadzenie do *Werony*. Liczny zjazd doszedł tutaj do skutku w Czerwcu 983 r. Świeccy i duchowni panowie w Saksonii, Frankonii, Szwabii, Bawaryi, Lotaryngii, biskupi i hrabiowie z Lombardyi i środkowych Włoch, zebrali się tedy w *Weronie*. Z całym zaufaniem wystąpił cesarz wobec nich.

Z rodziny jego obecną była małżonka jego *Teofana*, matka *Adelaida*, siostra *Matylda*, ksieni klasztoru w Kwedlinburgu; trzechletniego także syna jego *Otona*, przywieziono do Werony. Cesarzowi najbardziej leżało na sercu przeprowadzenie planu połączenia Niemiec z Włochami. Najpierw uporządkował stosunki Niemiec i Wyższej Italii. Mały *Oton* został jednogłośnie obrany przez wszystkich panów zgromadzonych na *króla niemieckiego* i postanowiono go natychmiast zawieść do Akwizgranu dla dopełnienia koronacyi. Matka cesarza, została na czas wojny mianowana namiestniczką Italii i oddano jej wielkie dochody państwa. Z osieroconych księstw Szwabii i Bawaryi, oddano pierwsze, hrabiemu *Konradowi* frankońskiemu, drugie *Henrykowi Młodszemu*, którego powołano z wygnania; ten ostatni dostał jeszcze następnie Karyntyę i Weronę. Wkrótce cesarz rozpoczął przygotowania do nowej wyprawy na Greków i Arabów. W tym celu miały być głównie użyte siły wojenne włoskie. Na rozkaz cesarski powołano całą ludność włoską do broni, wojna nie miała być skończoną, dopóki cały półwysep nie zostanie zajęty pod panowanie cesarza. Oton udał się do *Rawenny*, tu nawiązał układy z niemieckiem stronnictwem w *Wenecyi*, w celu odłączenia potężnego tego miasta, od Konstantynopola i w razie potrzeby posługiwania się wenecką flotą w wyprawie do Sycylii. Rodzina *Koloprzynów*, która stała na czele tego stronnictwa i została wypędzoną z Wenecyi przez przeciwników swoich, teraz poparta przez cesarza pieniędzmi, przystąpiła do oblężenia miasta od strony lądu.

Podczas gdy to się działo na wschodzie półwyspu, Oton pospieszył do Rzymu, ponieważ papież *Benedykt VII*, był umierający, a cesarz chciał się znajdować osobiście przy nowych wyborach aby sprzyjającego jego zamysłom męża na stolicę apostolską wybrano. Udało mu się przeprowadzić wybór oddanego mu zupełnie biskupa *Piotra z Fawii*, (Jana XIV), który dawniej już jako arcykanclerz państwa, nader ważne cesarzowi oddał usługi.

Wszystko więc poszło Otonowi po myśli, ale od strony Niemiec najgorsze przybywały wieści, Duńczycy zbuntowali się przeciw swemu królowi Haraldowi i pod dowództwem jego syna Swena zdobyli twierdzę przez Otona na granicy pobudowane i z wielką biedą wstrzymać ich było można od wkroczenia do marchii szlswickiej. W tymże czasie, *Wendowie* wkroczyli od Hawla i niższej Odry do Elby, zdobyli Hawelberg i Brandeburg, burząc i niszcząc wszystko, a na miejsce świątyń pańskich, bałwany swe napowrót stawiając.

Obotryci zwrócili się w stronę niższej Elby, zrabowali i spalili Hamburg. Praca tylu wieków przepadła, panowanie Niemców nad sąsiednimi sławianami zniesione. Wieści te, zły wpływ wywarły na zdrowie cesarza. Dostał on gwałtownej febry a ponieważ dla zwalczenia złego nad miarą używał lekarstw, stan jego pogarszał się z dniem każdym. 7 Grudnia 983 roku zmarł w *Rzymie* w 28 roku życia. Ciało jego złożono do trumny marmurowej którą pokryto kamieniem z porfiru i ustawiono w przedśionku, starego kościoła św. Piotra. Przy przedbudowywaniu tej świątyni, trumnę cesarską przeniesiono do znajdujących się pod ziemią w tem samym miejscu, tak zwanych „grot watykańskich.“ Zdjęto tylko kamień porfirowy z trumny i zrobiono z niego chrzcielnicę w kościele św. Piotra, którą jeszcze po dziś dzień oglądać można.

e.) Oton III.

(983—1002)

W samo Boże Narodzenie 983 roku, został Oton III ukoronowany na króla w Akwizgranie przez arcybiskupów z Moguncyi i Rawenny. Podczas koronacyi, nadeszła wiadomość o śmierci cesarza. Cios ten dotknął boleśnie wszystkich i wszyscy pojęli ogromne straty. Następstwo Otona, tron królewski, jedność i potęga państwa wszystko teraz było zachwiane. Wprawdzie Oton z powodu wyboru swego i ukoronowania był pra-

wym królem Niemiec i Włoch i miał prawo do cesarskiej korony. Ale młody król liczył zaledwie lat trzy, a ta okoliczność zmuszała do poważnego zastanowienia. W niespokojnych owych czasach, długie rządy regencyjne nie były zbyt bezpieczne, w obec licznych wasalów z których każdy dążył do samodzielności i władzy. Nurtowała już myśl, że interesa państwa powinny iść przed interesami dziecka cesarskiego, że przysięga jemu złożona nie ma znaczenia w obec danych okoliczności, jednem słowem, że wypada wybrać innego króla. Myśl ta jednak tak zdała się ohydną większej części książąt i panów niemieckich, że ją usunięto jako niegodną. Chodziło zatem głównie o to w czyje ręce złożoną ma być regencya i opieka nad młodym panującym. Ponieważ prawa państwowe żadnej w tej mierze nie ustanawiały dotąd reguły, przeto zdania były podzielone. Jedni chcieli ważny ten urząd złożyć w ręce cesarzowej matki *Teofany*, drudzy w ręce najbliższego krewnego płci męskiej, znanego nam już *Henryka Swarliwego*. Naturalnie dla Otona korzystniejby było gdyby jego matka rządy objęła, ale wielu książąt nie chciało tej godności powierzyć kobiecie, a tem bardziej greckiej księżniczce. Od Henryka można się było silnej regencyi spodziewać, ale chciwość i duma jego, czyniły niebezpiecznem te rządy dla przyszłości Otona. Biskup Utrechtski, przez pięć lat trzymał go pod ścisłą strażą; na wiadomość o śmierci Otona II-go wypuścił go natychmiast, zaledwie go zwolniono, zaczął namawiać arcybiskupa *Waryna z Kolonii*, któremu nadzór nad Otonem III powierzono, by mu tej opieki ustąpił, następnie wystąpił jawnie jako kandydat do regencyi i pokryjomu piął się do tronu. Wielu biskupów oświadczyło się za nim. Dla pozyskania sobie poparcia króla frankońskiego *Lotara*, odstąpił mu zaraz zachodnią część księztwa *Lotaryngii*, Lotar wkroczył do tego księstwa i zdobył Werdun. W Kwedlinburgu kazał się Henryk mianować królem i przyjął hołd od książąt Czech i Polski. Ponieważ książę czeski, w powrocie z Saksonii zdobył ważną twierdzę pograniczną *Meiszen*, przeto powstał ogólny popłoch i ten głównie dotknął Henryka. Wtedy też wystąpił główny jego

przeciwnik arcybiskup *Willigis* z Moguncyi, i połączywszy się z księciem *Konradem* szwabskim, namówił szlachtę frankońską na zgromadzeniu w Worms by pozostała wierną Otonowi, a broń schwyciła przeciw Henrykowi jako uzurpatorowi, równocześnie namówił obie cesarskie wdowy, *Adelaidę* i *Teofanę*, które przebywały w Pawii, aby przybyły do Niemiec i upomniały się o swoje prawa osobiście. Na zgromadzeniu w *Rara*, w pobliżu Worms, 29 Czerwca 984 roku, przybyły obie cesarzowe, wszyscy ich stronnicy byli tu zebrani. Henryk, również przybył z licznym orszakiem. Ponieważ większa część książąt odsunęła się od niego, przeto ujrzał się zmuszonym do oddania młodego króla matce, i bratu, wyrzec się tytułu królewskiego i uwolnić wszystkich wasalów, którzy mu hołd złożyli od spełnienia przysięgi wierności. *Teofana* została uznana za regentkę państwa i opiekunkę syna i udała się z cesarzową *Adelaidą* do Saksonii gdzie powierzyła młodego króla na wychowanie hrabiemu *Hoiko*. *Henryk* po raz drugi stawił się w *Worms* przed obydwoma cesarzowami 19 Października, nie mógł jednak planu swego przeprowadzić i objąć powtórnie w lenność Bawaryę. Chwycił tedy za broń przeciw rywalowi swemu, księciu *Henrykowi Młodszemu*. Sprzeczka skończyła się nareszcie 985 roku tem, że *Henryk* w Frankfurcie, błagał obie cesarzowe o przebaczenie, królowi Otonowi złożył hołd wasalski i otrzymał Bawaryę, podczas gdy Henryk Młodszy dostał księstwo Karyntyi i Weronę. Odtąd Henryk Swarliwy, tak się spokojnie zachowywał, że otrzymał od ludu swego przydomek „spokój miłującego.“ Walki o regencyę rozstrzygły się prawnie.

Teofano sprawowała rządy roztropnie i silnie. Marchie przeciw Wendom ustanawiane (północną, wschodnią czyli ludycką i turyngską czyli Meiszen), oddała w ręce wiernych wasali i tak ułożyła, że były one niezależne zupełnie od siebie a tylko cesarzowi podwładne. Margrabia *Ekard* z *Meiszen*, odbył dwie wyprawy do Czech i zmusił księcia Bolesława do poddania się królowi i oddania zabranego Meiszen, (987). W wojnie pomiędzy królem duńskim *Haraldem*, a jego synem Swenem, sta-

ry król został samowładzcą (985) a z jego śmiercią, znikło zaprowadzone tam przez Otona Wielkiego chrześcijaństwo, ustanowione biskupstwa też się utrzymać nie mogły. 15 Czerwca 991 roku zmarła cesarzowa *Teofano* w Nimwedze w wieku lat 30. Opiekę nad jedenastoletnim podówczas Otonem objęła cesarzowa *Adelaida*, a do rady jej przydano kilku panów świeckich i duchownych, na czele których stanął arcybiskup *Wiligis* z Moguncyi, arcykanclerz państwa, od tego czasu przez lata następne Adelaida i Wiligis muszą być uważani za właściwych regentów. Łatwo zrozumieć, że podczas małoletności króla potęga wasalów się wzmogła, żadnego jednak usiłowania odłączenia się od państwa nie było.

Gdy Oton skończył lat piętnaście, zaczął broń nosić i sam rządy sprawować (995). Otrzymał wychowanie i wykształcenie nader staranne. *Jan* z Kalabryi, późniejszy biskup z Piacenzy, udzielał mu pierwszych nauk i znajomości języka greckiego. Gdy w 988 roku, opuścił dwór królewski, *Berzenburg*, młody kapłan, pochodzący ze szlacheckiej rodziny saksońskiej, zajął się dalszem wychowaniem chłopca, który już podówczas odznaczał się niezwykłymi zdolnościami i zapałem do nauk; w krótkim czasie tak wiele posiadał wiadomości, że go słusznie nazwano „Cudem świata.“ Bernward został mianowany biskupem w Hildesheim 993 roku, a Oton w wyprawie na Wendów miał złożyć praktyczne dowody, wojskowych swych zdolności. Nie brakło dumy i zarozumiałości młodemu księciu, który czuł dobrze jak wielkie zajmuje stanowisko. Dziwić temu się nie można, ponieważ Oton nie był nigdy pod silną ręką ojca. W późniejszych czasach powołał on uczonego *Gerberta* z *Reims* późniejszego arcybiskupa Rawenny do siebie, w celu przyswojenia sobie niesłychanych umiejętności tego znakomitego uczonego.

W roku 996, po zawarciu pokoju z Wendami, zebrał wojsko w Regensburgu i przedsięwziął pierwszą swą wyprawę na *Rzym*, podmówiony szczególnie do tego przez Wiligisa, który chciał widzieć przywrócenie blasku godności cesarskiej w Italii. Wyprawa ta miała być prowadzoną przez dolinę Etch i Brenner

do Werony i Pawii. Tutaj zebrali się wszyscy książęta królestwa włoskiego i złożyli przysięgę wierności. Na osierocony tron papieżki, kazał obrać jednego z saksońskich krewnych swoich, młodego *Bruna*, a duchowieństwo i naród rzymski przystało jednogłośnie na ten wybór. Brun pod nazwą *Grzegorza V*, był pierwszym Niemcem, który zasiadł na stolicy apostolskiej. 21 Maja 996 roku został *Oton III*, namaszczony i ukoronowany przez niego, na *cesarza*, patrycyusza i opiekuna ludu rzymskiego. Następnie w Rzymie gdzie tyle lat nieporządek i gwałty panowały, zaprowadzono surowe sądy. „Uciskane wdowy i biedni, cieszyli się teraz, nowy cesarz i nowy papież przemawiali bowiem za ludem,“ pisze ówczesny Rzymianin. *Jan Krescencyusz*, który jak i ojciec jego, przez dłuższy czas tyrańskie rządy w Rzymie sprawował, musiał się poddać i złożyć przysięgę wierności; zaledwie jednak cesarz powrócił do Niemiec, wypędził Krescencyusz papieża Grzegorza, opanował rządy na nowo obrał na papieża (Jana XVI), dawniejszego nauczyciela Otona, arcybiskupa Jana z Piacenzy. Wtedy Oton (997) po raz *drugi* wyruszył do Italii i stanął z Grzegorzem przed bramami miasta, i te natychmiast przed nimi otwarto. Jan uciekł, ale niemieccy żołnierze go schwytali, wyłupili mu oczy, obcięli nos, uszy, język i w tym stanie przywieźli do Rzymu. Tutaj rozebrano go z szat biskupich, przywiązano do osła twarzą do ogona, i wśród szyderstw i naigrawań przez ulice miasta przewieziono. Krescencyusz schronił się do zamku Św. Anioła, ale *Ekard* z Meiszen oblegał twierdzę i szturmował dzień i noc dopóki się nie poddała. Na podwórzu zamku, Krescencyusz, błagający o łaskę Otona został ścięty, a ciało jego następnie za nogi na szubienicy powieszono oraz dwunastu jego stronników koło niego ukrzyżowano (29 Kwietnia 998 roku). Bez litości ścigano panów i szlachtę rzymską a władza cesarska i papieżka została na nowo zaprowadzoną. Gdy Grzegorz V 999 roku umarł, licząc zaledwie 30 lat życia, kazał Oton wybrać na tron papieżki przyjaciela swego *Gerberta*, arcybiskupa Rawenny. W Kwietniu 999 roku, poświęconym został nowy papież pod imieniem *Sylwestra II-go*.

Cesarz zaczął roić najśmielsze plany; olbrzymia chęć podbojów kierowała jego wzrokiem na wschód i zachód, a papież Sylwester tymczasem, przemyślał nad wyprawą krzyżową w celu odebrania grobu świętego z rąk muzułmanów. Oton III, miał zamiar wskrzeszenia państwa rzymskiego i podniesienia Rzymu do godności stolicy Niemiec, a jednak wahał się ciągle pomiędzy tą fantastyczną ideą zrównania się z rzymskimi imperatorami, a zakończeniem życia w pustelniczem odosobnieniu i poniżeniu. W pałacu swoim na awentyńskim pagórku, otoczył się Oton III bizantyjskim dworskim ceremoniałem. Kazał się mianować „cesarzem cesarzy“ i przybrał przydomki, *italicus* „*romanus*,” a jednocześnie czynił pielgrzymki do Monte-casino i innych klasztorów, spędzał dni całe na modlitwach i postach w jaskini koło *S. Elemente* i pod *Subjaco*, jako pustelnik, odwiedzał też groby świętych męczenników i zdawał się wyrzekać wszystkiego, co ziemskie. Do tytułu swego cesarskiego, dodał miana „sługi apostołów“ i „sługi Jezusa Chrystusa.“ Skłonność ta do pokuty i żalu za grzechy, była podówczas ogólną na zachodzie chrześcijańskim, ponieważ w roku 1,000 spodziewano się końca świata.

Gdy Oton w roku 1,000 po raz ostatni przybył do Niemiec, odwiedził groby *Sw. Wojciecha* i *Karola Wielkiego*, z których pierwszy służył mu za przykład wyrzeczenia się świata, drugi zaś za przykład panowania nad światem. *Sw. Wojciech* pochodził ze szlachty czeskiej i został arcybiskupem w Pradze, ale niebawem zamienił wysokie swoje stanowisko na ciche i skromne życie w celi klasztornej na Awentynie. Z Otonem wiązała go ścisła przyjaźń. W roku 997 udał się do Polski, a ztamtąd do pogańskich Prusaków, aby im ewangelię opowiadać. Za namową pruskiego kapłana pogańskiego, którego brat przez polaków zabitym został, zamordowano go przez zemstę. Polski książę *Bolesław* wykupił ciało męczennika od Prusaków i pochował w *Gnieźnie*. Oton dowiedziawszy się o tem, przybył z Regensburga, gdzie dłuższy czas przebywał. Na granicy polskiej przyjął go *Bolesław* i towarzyszył mu do Gniezna. Gdy się przed ich oczami ukazało miasto, Oton, zsiadł z konia i bosoprzszedł ulice.

Przy grobie męczennika, modlił się, gorące łzy wylewając. Następnie, razem z Bolesławem przedsięwziął założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, do którego siedm biskupstw należało. Z Polski udał się Oton do Akwizgranu i rozpoczął tam budowę kościoła Sw. Wojciecha. Kazał otworzyć grób, gdzie się znajdowały kości Karola Wielkiego i wszedł do niego wraz z ks. *Otonem z Lomelo*. Ten ostatni opowiada co następuje. „Cesarz Karol nie leżał w grobie, ale siedział prosto jak żywy na krześle. Złotą koronę miał na głowie, a w ręku berło. Na rękach miał rękawiczki przez które paznokcie powyrastały. Ponad głową cesarza ustawioną była płyta marmurowa w rodzaju baldachimu. Silny zapach uderzył nasze powonienie, a my rzuciliśmy się na kolana przed cesarzem jak do modlitwy. Cesarz Oton kazał następnie okryć zwłoki nowymi białymi sukniemi, poobcinać paznokcie i dopełnić braków całości. Z członków, czas nieuszkodził żadnego, z wyjątkiem końca nosa, który Oton kazał ze złota dorobić. Następnie wyjął ząb z ust Karola i oddalił się nakazawszy zamknięcie grobu.“ Niemcom nie podobała się ta ciekawość cesarska, uważali ją bowiem za naruszenie spokoju zmarłego. Wśród ludu rozeszła się wieść, że Karol pokazał się we śnie Otonowi i oznajmił, że umrze niedługo i bezpotomnie. Gizebrecht powiada słusznie: „Podczas gdy Oton chciał się wynieść wysoko ponad lud swój, tracił grunt pod nogami i niezadługo wpadł w przepaść, chciał nad całym światem panować, aliści opuścił go świat cały. Olbrzymie państwo jego ojców było za szczupłe dla niego i dni swoje zakończył w odległym samotnem gnieździe wśród skał.“

Władza cesarska nie mogła się utrzymać pod rządem panującego, który się ciągle wahał pomiędzy obowiązkami cesarza i mnicha. Panowie świeccy i duchowni, coraz samodzielniejsze przybierali stanowisko; Wendowie na północy i wschodzie, zyskiwali coraz więcej gruntu a chrześcijaństwo zostało na drugi plan zepchnięte. Polska i Węgry pod *Bolesławem* i *Stefanem*, stały się samodzielnemi królestwami, a stosunki swe państwowe i kościelne urabiały na wzór Niemiec i Włoch; w Rzymie i po-

zostałej Italii, wszystkie umysły były wzburzone i gotowe do oderwania się od cesarza. Na usilne prośby papieża, Oton spędziwszy zaledwie pół roku w Niemczech, rozpoczął w czerwcu 1,000 roku *trzecią* swą wyprawę do Włoch. Z wielką biedą zdołał uspokoić powstanie w *Rzymie*, gdzie przebywał w pałacu swoim na Awentynie, i gdzie przez trzy dni go oblegano. Niezadługo opuścił miasto, wrócił jednak napowrót i przebywał w małej twierdzy *Paterno* nad *Sorakte*, z kądem miał widok na Rzym. Przekonanie, że władza jego upadła, że najdawniejsi jego przyjaciele, nawet arcybiskup *Willigis* z Moguncyi, opuścili go, a większa część niemieckich książąt i hrabiów niezadowolona z rządów knuła spiski, podkopywało jego zdrowie. Podczas gdy wkoło niego gotowało się powstanie, leżał chory na febrę w *Paterno*, i tam też umarł nie mając jeszcze 22 lat, 23 Stycznia 1002 roku. Życie zakończył bezżennym podczas gdy poselstwo wysłane do Konstantynopola z prośbą o rękę córki tamtejszego cesarza, pomyślnym uwieńczone zostało skutkiem. Życzeniu aby go pochowano w Akwizgranie, obok Karola Wielkiego, uczyniono zadosyć. Niemiecscy książęta i biskupi, prowadzili kondukt, ale takie rozgoryczenie panowało przeciwko niemu w Italii, że napadnięto nawet na ten pochód pogrzebowy i straż musiała bronić zmarłego cesarza przez dni siedm na drodze między Rzymem a Weroną. 5 Kwietnia 1002 roku, został pochowany w Akwizgranie w kościele *Minster*. W następnym roku umarł uczony przyjaciel jego *Gerbert*, papież *Sylwester II*.

Świat nie mógł wierzyć, by przedwczesna śmierć cesarza naturalnym biegiem choroby spowodowaną została i przypisał ją zemście pewnej rzymianki. Wdowa skazanego na śmierć przez Otona *Krescencyusza*, sławna z piękności swej *Stefania*, jak powiada podanie, umiała pozyskać serce młodzieńca i skorzystała z tego stosunku, by go otruć i pomścić śmierć swego małżonka.

Trzech książąt ubiegało się o tron osierocony: książę *Henryk Bawarski*, syn *Henryka Swarliwego*, a wnuk króla

Henryka I; margrabia *Eghard z Maisen*, który mógł służyć za przykład dzielnego żołnierza i bogaty książę szwabski *Herman*. Ten ostatni napadł na Egharda w *Felde* w pobliżu *Nordheim*, 30 Kwietnia 1002 roku, na czele licznych spiskowców, pomiędzy którymi znajdował się *hr. Zygfryd*, i zamordował go, a *Henryk* 6 Czerwca został obrany królem w Moguncyi przez panów frankońskich, bawarskich i wyższej Lotaryngii. Arcybiskup Wili-gis, namaścił go i ukoronował a Turyngczycy w *Kiszberg* nieda-leko Jeny i Saksonowie podczas zgromadzenia w *Merzebergu* cześć mu złożyli. *Herman szwabski*, który swoich wasali pod-burzał przeciwko niemu, poddał się teraz i uznał go za króla. Tym sposobem korona została przy dworze saksońskim, a wy-borcy zgodzili się na tron dziedziczny.

f. Henryk II-gi.

(1002—1024).

Król Henryk II, musiał walczyć na wszystkie strony z bun-tującymi się wasalami. Podczas gdy przebywał w niespokojnej Lotaryngi i tłumił spisek powstały tam przeciwko niemu, pod wodzą margrabiego Henryka frankońskiego, polski król *Bo-lesław* zajął Czechy i powziął zamiar utworzenia wielkiego pań-stwa sławiańskiego, które się rozciągać miało od morza Baltyc-kiego aż do Adryatyku. Napadł on na niemiecką wschodnią marchię, spustoszył kraj aż do Elby i odmówił zapłaty dalszego haraczu niemieckiemu królowi. W r. 1004, wkroczył do Czech, zdo-był stolicę Pragę i zmusił Bolesława do ucieczki a na jego miej-sce osadził członka dawnego domu książąt czeskich Jaromira i oddał mu to państwo w lenność. Całą też marchię wschodnią na nowo pod swoje panowanie zagarnął. W następnym roku udał się do *Polski*, wkroczył aż pod Poznań i zmusił Bolesława do zawar-cia pokoju, na mocy którego tenże wyrzekł się Czech i Marchii, uznał zależność swą od państwa niemieckiego i zatrzymał daw-

niejsze swe zdobycze na Szląsku i Morawii. Gdy następnie Bolesław, przedsięwziął nową wyprawę na niemiecką marchię, Henryk połączył się z królem Stefanem węgierskim i wielkim księciem kijoskim *Jarosławem* przeciw Polsce i rozpoczął nową wojnę 1018 r. która się zakończyła pokojem w *Bautzen*, Bolesław zatrzymał *Łużycze*, ale musiał uznać zależność swą od niemieckiego państwa. Odtąd już utrzymał pokój z Niemcami a siły swoje zwrócił przeciwko Rusi, 1018 roku, wjechał do Kijowa i jednego z krewnych swych posadził na wielko-książęcym tronie.

Na zachodzie Niemiec Henryk miał do walczenia z własnym szwagrem hr. *Luksemburskim* i z hr. *Baldwinem z Flandryi*, który napadł na Lotaryngię. Dalsze walki prowadził w Burgundii, gdzie wasalowie króla *Rudolfa III*, niezadowoleni głównie z tego byli, iż ten ostatni, królowi Henrykowi zapewnił dziedzictwo w burgundzkich krajach. Henryk był synem jednej z sióstr *Rudolfa*, a *Rudolf* nie miał dzieci. Na mocy traktatu w Bazeli 1006 roku, przekazał *Rudolf* w razie swej śmierci, następstwo tronu w Burgundyi, siostrzeńcowi swemu Henrykowi. i na pewno odstępował mu pograniczne miasto Bazyleę, którą Henryk natychmiast objął w posiadanie.

Jeszcze przed wyborem Henryka na króla niemieckiego, królestwo Italii było dla niego stracone. Zaraz po śmierci *Otona III*, hr. *Ardwin z Iwrei* powołał całą Lombardię do powstania przeciwko cudzoziemskiemu jarzmu i 15 Lutego 1002 r. został ukoronowany w Pawii na króla Italii. Ponieważ występował gwałtownie przeciwko biskupom, przeto ci, prosili króla Henryka, aby przeszedł Alpy z wojskiem i uwolnił ich od tyra-
na. Henryk, który na tron niemiecki wstąpił po ciężkich walkach, wysłał natychmiast ks. *Otona z Karyntii*, hrabiego *Babenberskiego Ernesta z Austryi*, z niezbyt licznym wojskiem do Italii. W roku 1003, wojsko to zostało pobite i nie nie zdziaławszy powróciło do Niemiec. W roku 1004, *Henryk* sam wkroczył z wojskiem do Italii. *Ardwin* oczekiwał go pod Weroną i bronił przejścia przez rzekę *Ecz*, ale Henryk wkroczył dalej do Lombardii, gdzie wszystkie miasta otworzyły przed nim swoje bramy

a przede wszystkim stolica *Pawia*. Tutaj 15 Maja, został obwołany królem Italii przez biskupów i panów włoskich, odebrał więc hołd i został namaszczony na króla, przez arcybiskupa medyolańskiego, ale następnej już nocy wybuchło powstanie, podpalono wszystkie domy w około, wojsko stojące za miastem, przemocą doń weszło i powstańców porozpędzało do domów, gdy i ztąd jednak nieprzestawali rzucać kamieni i strzał, podpalono im domy, a ponieważ z drzewa budowane były, pożar rozszerzył się szybko po całym mieście i tysiące ludzi zginęło w płomieniach. Przykład tej kary uspokoił umysły Włochów. Panowie świeccy i duchowni, zrozumieli swój interes w połączeniu się z królem i zapewnili tym sposobem sobie samodzielność własną. Ludność miast małych i szlachta widziała ideał swój polityczny, w tworzeniu mnóstwa małych republik i nienawidzili niemieckiego panowania, stanowiąc narodowe stronnictwo, które z czasem mogło się stać niebezpiecznym dla cesarza.

Skoro Henryk przyjął hołd miast pozostałych i na zjeździe w Pawii, uporządkował stosunki włoskie, powrócił jeszcze w tym samym roku do Niemiec. W roku 1013 nowe okoliczności powołały go znów do Włoch. W Rzymie w r. 1012, przy obiorze nowego papieża, wyborcy podzielili się na dwa stronnictwa. Jedno wybrało hrabiego z *Tuskulum* *Benedykta VIII*, stronnictwo *Krescencyuszów* wybrało człowieka bez znaczenia imieniem Grzegorz. Ten ostatni przybył do Niemiec i prosił króla o pomoc. Henryk obiecał wprawdzie przybyć do Rzymu, ale potajemnie rozpoczął układy z uznanym powszechnie za papieża Benedyktem. Na mocy układu jaki pomiędzy nimi stanął, Benedykt został uznany za papieża w zamian za koronację Henryka w kościele Sw. Piotra. Na czele niewielkiego wojska, udał się król Henryk w początkach zimy 1012 r. przez Alpy do Italii 14 Lutego 1014 roku z żoną swą *Kunegundą* gdzie został namaszczony i ukoronowany w kościele Sw. Piotra, przez Benedykta, Papież spytał go. „Czy będzie wiernym panem i opiekunem rzymskiego kościoła, i czy jemu i jego następcom wiernie służyć bę-

dzie“ a król odpowiedział na to twierdząco. Henryk jako cesarz, wystąpił znowu przeciwko rzymskiej szlachcie, a mianowicie, przeciw stronnikom Krescencjusza, i z tego powodu w Rzymie wybuchło powstanie, które się zakończyło rozlewem krwi wielu możnych panów i zesłaniem przywódców na wygnanie.

Zaledwie Henryk powrócił do Niemiec w maju 1014 roku, a już wielcy panowie Italii, powtórnie za broń chwycili w imieniu Ardwin. Nic jednak nie wskórali. Ardwin udał się do klasztoru i tam umarł w roku 1015. Stronników jego pobito, dobra skonfiskowano i skazano na wygnanie. Niedługo jednak przywołano ich z wygnania i na nowo oddano dobra na prawach lenników. Odtąd panowanie Henryka w Lombardyi, zostało zapewnione. W tym celu Henryk sprzyjał biskupom i obsadzał włoskie biskupstwa niemieckimi duchownymi. Lombardcy biskupi i księżęta musieli rozstrzygać sprawy swoje na zgromadzeniach rady niemieckiej i tam się starać o swe lenne posiadłości. Miało ich to przekonać, że punktem środkowym cesarskim nie były Włochy i Rzym ale Niemcy.

Na usilne prośby papieża, odbył cesarz Henryk 1021 roku, trzecią wyprawę do Włoch. Benedykt z wielką biedą mógł się obronić przy pomocy pizańskiej i germańskiej floty od Arabów, którzy na Sycylię i nadbrzeżne miasta środkowej Italii napadali. Z większą jeszcze biedą bronił się od Greków, którym również państwo kościelne zawadzało. Sycylijscy arabowie, napadali obecnie na *Kalabrię* i *Apulię*, a chociaż te prowincje greckie zupełnie zniszczyli, to jednak cesarz bizantyjski żadnej nie przysłał pomocy. Wielkie z tąd wybuchło niezadowolenie a jeden z mieszkańców *Bari* imieniem Melus, postanowił położyć koniec panowaniu Greków w niższej Italii, i wojsku jego Apuljczycy niemogli sprostać. Poczęli zatem szukać sprzymierzeńców i znaleźli ich w *Normanach*, w liczbie 40 rycerzy. W powrocie z Jerozolimy do Normandyi, wylądowali oni przypadkiem w *Salerno* 1013 r. obleganego podówczas przez Arabów. Rzucili się natychmiast do broni i pobili Arabów. W powrocie do ojczyzny, towarzyszyło i m poselstwo *Salernitanów*, którzy proś-

bami i podarunkami chcieli ich zniewolić do dania im pomocy przeciw Grekom. Z początku przyłączyło się do nich 250 rycerzy następnie jednak więcej, zwabionych żyznością kraju i dobrobytem miast. Pierwsze jednak bitwy, które *Melus* w połączeniu z Normanami stoczył z Grekami, niepomyślnie dla niego wypadły.

Na czele 60,000 wojska wyruszył cesarz Henryk, przeciwko Grekom, zdobył *Benewent* i *Kapue*, zmusił *Neapol* i *Amalfi* do uznania niemieckiej władzy, a z nadzieją pory gorącej, udał się do Monte Casino, a z tamąd przez Rzym i Lombardię, do Niemiec. W pobliżu Monte Casino nadał czterem siostrzeńcom *Melusa*, hrabstwo lenne i pozostawił dla ich obrony 25 normandzkich rycerzy, także w Salerno pozostali Normanowie. Oprócz tego, cesarz podczas swego pobytu we Włoszech, pomagał papieżowi Benedyktowi, w niektórych jego przedsięwzięciach, przeprowadził pewne reformy w kościele, i po klasztorach surową regułę Benedyktynów z *Kluny*. Niezadługo po powrocie z Włoch Henryk zachorował i zmarł w pałacu swim *Grona* pod *Gettingen* 13 Lipca 1024 roku. W tumie w *Bambergu*, gdzie założył biskupstwo złożono jego ciało. Kościół zaliczył jego i jego małżonkę *Kunegundę* w poczet świętych i ztąd rozeszła się legenda, że odstąpił praw swych cesarskich kościołowi. Historia nic o tem nie wie, ale uważa go jako monarchę, który ulegając kościołowi, kierował jednak duchowieństwem silną ręką, obsadzał biskupstwa wedle własnej woli, służącym jego planom biskupom prawnie wielkie dobra lenne rozdawał, ale nigdy od nich zależnym nie był. Na nim wygaśli cesarze z domu saskońskiego.

2. Dom frankońsko-salicki.

(1024—1125).

a. Konrad II.

(1024—1039).

Na zgromadzeniu panów świeckich duchownych i obywateli wolnych, którzy się na równinach pomiędzy *Moguncją*

a Worms zeszli, obrano królem *hrabiego Konrada z Frankonii* ożenionego z *Gizelą*, wdową po księciu *Erneście I.* Konrad II, był z natury praktycznym. Dążył tylko do tego co było łatwym do zdobycia, ale do tego celu, całe swe siły kierował. Żeby mieć wolną rękę przeciwko Słowianom na wschodzie, odstąpił duńskiemu królowi *Kanutowi* marchię szlezwicką i ustanowił rzekę Eiderę za północną granicę swego państwa. Polskiego księcia *Mieczysława*, który był przybrał tytuł królewski i nie chciał nad sobą uznać władzy niemieckiej a nawet wyprawę przeciwko niemieckim wschodnim Marchiom uczynił, zmusił Konrad 1031 roku, do oddania łupów, jeńców i kosztowności do wyrzeczenia się pretensyi do marchii wschodnich i do uznania się za lennika cesarza niemieckiego. Książę czeski *Brzetysław*, złożył hołd cesarzowi. Z królem burgundzkim *Rudolfem III*, zawarł traktat w Bazylei, na mocy którego, dziedzictwo tronu burgundzkiego, należące się jego poprzednikowi Henrykowi II-mu, miało przejść na niego i na syna jego Henryka. W skutek tego posprzeczał się z pasierbem swoim księciem Szwabii, *Ernestem II* i z hrabią *Odonem z Szampanii*, ktrzy jako synowie siostr króla Rudolfa, mieli pretensye do dziedzictwa Burgundyi. Ci połączywszy się z królem francuzkim *Robertem*, chwycili za broń, ale zostali pobici. Ernest poddał się i został przywieziony do twierdzy *Giebichensztein* pod *Hale*. Na proźby matki *Gizelli*, wypuszczono go po dwóch latach więzienia, a Konrad na zgromadzeniu w Ingelheim 1030 roku, gotów był oddać mu księstwo Szwabii, pod warunkiem, że Ernest najwierniejszego swego przyjaciela i towarzysza broni hr. *Wenera z Kiburg*, pomoże mu zwalczyć. Ernest, nie mógł się zgodzić na taką propozycyę, wtedy Konrad złożył go z urzędu i kazał biskupom wydać na niego wyrok wygnania, a Szwabię oddał młodszemu jego bratu *Hermanowi*. Ernest udał się do twierdzy *Felzenburg Falkensztein* w czarnym lesie i tam żył czas jakiś z rabunku i łupieztwa. Biskup *Warman z Konstancyi*, wysłał przeciwko niemu hrabiego *Mangolda*, patrona klasztoru *Reichenau*. Ernest wyszedł na jego spotkanie aż do *Bair*, gdzie powstała zacięta walka, wktórej

zginęli *Ernest*, *Werner* i wielu ich stronników z jednej strony, *Mangold* zaś i wielu panów z drugiej. Niemieckie podania i niemiecka poezya miały materyał tragiczny w tem opowiadaniu i stworzyły z niego poemat bohaterski, w którym waleczność i wierność występują. Gdy król burgundzki *Rudolf* umarł, Konrad usunął się z wojskiem do Burgundyi, rozgromił hrabiego *Odon*a, który śród panów i miast państwa wielu znajdował stronników, a obecnie objął większą część Burgundyi, i w 1034 r. w tumie Genewskim kazał się ukoronować burgundzką koroną. Odtąd wybierany król niemiecki, stawał się od razu królem Italii i Burgundyi.

Konrad w wewnętrznem urządzeniu państwa zaprowadził zmiany, a przedewszystkiem w prawie lennem: ponieważ wielkie lennictwa były dziedzicznymi, tak i małe przez książąt lennych rozdawane, miały przechodzić z ojca na syna. W ten sposób w razie powstania książąt, pomniejsi lennicy woleli trzymać z cesarzem, jako opiekunem ich wolności, aniżeli z księciem. Gdy wszystkie urzędy i beneficya były dziedzicznymi, dla czegóżby i korona cesarska nie miała przechodzić z ojca na syna. Celem Konrada było przemienienie monarchii elekcyjnej na dziedziczną. W tym duchu starał się on opróżnione księstwa do swego domu przyłączać. I tak Bawaryę i Szwabię oddał swemu synowi Henrykowi.

Pierwszą swą wyprawę do Rzymu przedsięwziął Konrad 1026 r. W Lombardyi, szlachta i miasta starały się zrzucić panowanie Niemiec, a koronę Italii oddali najpierw francuzkiemu królowi *Robertowi*, a gdy ten przyjęcia jej odmówił, wręczyli ją księciu *Wilhelmowi z Akwitanii*. Wilhelm był zdecydowany koronę przyjąć i przybył do Italii, ale poznał wnet, że ta korona prowadzi go do nieskończonych walk z potężnymi biskupami, przeto wolał do domu powrócić. Konrad na czele wojska swego stanął w Italii, gotów o prawa swoje upominać się siłą. Od Werony aż do Medyolanu nieznalazł oporu. Biskup *Heribert* ukoronował go na króla Italii. Ztamtąd udał się do Pawii, którą dopiero po długiem oblężeniu zdobył. W Rawennie musiał poskromić powstanie tamtejszych mieszkańców, a następnie wjechał do Rzymu. Tutaj wraz z małżonką swoją, *Gizelą*, 26 Marca 1027

r. ukoronowany został w kościele Św. Apostołów w obecności króla Rudolfa z Burgundyi i Kanuta z Danii. Następnie udał się do Niższej Italii, dla zapewnienia sobie panowania nad księstwami longobardzkiemi. Zmusił *Benewent*, *Kapue* i *Salerno* do uznania jego władzy i w Maju napowrót do Niemiec powrócił. Synowi swemu Henrykowi, zapewnił następstwo w Niemczech i Burgundyi, w ten sposób, że tenże w r. 1028 został przez biskupa Kolonii i Achen ukoronowany na króla niemieckiego, a w 1038 w Soloturn na króla Burgundzkiego.

W drugiej swej wyprawie do Rzymu 1036 r. miał Konrad najpierw ciężkie zajście z dumnym i chciwym arcybiskupem *Heribertem* z Medyolanu, który lombardzkiej szlachcie wiele dóbr poodbierał. Na zebraniu rady państwa w Pawii, oskarżono go, a cesarz zażądał, by zwrócił zabrane dobra, ale *Heribert* na to oświadczył, że „co raz się znajduje w posiadaniu kościoła św. Ambrożego, czy znalezione, czy w jaki inny sposób zyskane, zostanie zatrzymane i na niczyją prośbę, ani rozkaz, nie będzie zwrócone.“ Konrad kazał go natychmiast uwięzić i zabrał z sobą jako jeńca. Dobra zabrane przezeń oddał prawym właścicielom. Udało się jednak *Heribertowi* uciec do Medyolanu, gdzie przyjęto go z entuzjazmem, jako reprezentanta narodowego stronnictwa, przeciwnego Niemcom. Naprózno Konrad oblegał Medyolan, dla zmniejszenia stronnictwa Heriberta wydał sławne *prawo lenne*, na mocy którego pomniejsi lennicy mieli prawa swoje dziedziczyć, tak jak to już ustanowiono w Niemczech, a należne cesarzowi podatki i daniny ściśle określił. Tym sposobem Konrad i tutaj odciągnął małych wasali od samowładztwa większych i na swoją przeciaguwał stronę. Nakoniec odebrał *Heribertowi* jego biskupstwo i oddał je medyolańskiemu duchownemu. Tembardziej więc *Heribert* uchodzić zaczął za męczennika narodowej sprawy. Sami nawet biskupi, którzy wynoszeni przez cesarza, byli dotąd wiernymi stronnikami jego, stanęli teraz przeciwko Konradowi. Prawo lenne ograniczało ich władzę, a uwięzienie i złożenie z godności *Heriberta*, wskazywało jasno, czego się

spodziewać może nieposłuszny biskup od cesarza. Łatwo więc przyszło Heribertowi zawiązać spisek przeciwko Konradowi, w którym panowie świeccy i duchowni udział wzięli. Korona włoska dostała się na nowo jednemu z panów francuzkich. Był nim hrabia Odon z Szampanii, dawniejszy przeciwnik Konrada w sprawie dziedzictwa burgundzkiego. Podług planu, miał on oderwać Lotaryngię od cesarza, a jeżeliby objął królestwo włoskie, to i korona burgundzka łatwą by się okazała do zdobycia. Gdyby zaś Odon został posiadaczem Burgundyi, Lotaryngii i Włoch, to i cesarstwo niemieckie usuwało się na drugi plan, a on zajmował miejsce *Lotara I-go*. Wszystkie te wysokolotne plany rozprysły się, skutkiem jednego faktu, a mianowicie: skutkiem pobicia i śmierci Odonu przy oblężeniu Baru, przez księcia *Gozela* i syna jego *Gotfrida*. Gdy Konrad dowiedział się o spisku, kazał schwytać winnych, a pomiędzy nimi trzech biskupów i wysłał ich do Niemiec na wygnanie. Heribert tymczasem pozostał w Medyolanie, chociaż papież w r. 1038, za zezwoleniem biskupów, rzucił na niego klątwę i nowomianowanego przez Konrada biskupa Ambrożego, w godności tej potwierdził. Wpływ papieża na miasto Medyolan, ograniczył się jednak na tem.

Konrad udał się do Niższej Italii, gdzie książęta *Pandulf z Kapui* i *Wejmar z Salerno*, sprzeczali się z sobą, a pierwszy z powodu tyrańskiej władzy swej i rabowania bogatych klasztorów, mianowicie w Monte Casino, wywołał powszechne rozjątrzenie. Konrad zawezwał go przed swój sąd, ale *Pandulf* niejawił się, tylko uciekł w góry, a ztamtąd do Konstantynopola, Konrad wtedy oddał wiernemu *Wejmarowi* oba księztwa *Salerno* i *Kapue*, a ponieważ tenże obawiał się sam pozostać bez poparcia Normanów, przeto Konrad oddał *Rajnulfowi*, dowódcy Normanów, hrabstwo *Aversa*, przez co tenże policzony został w poczet książąt włoskich. Opactwo zaś w Monte Casino oddał bawarskiemu mnichowi *Rycherowi*. Tym trzem mężom powierzył kierunek spraw niższych Włoch. Stosunek pomiędzy wschodnim a zachodnim cesarstwem, tak był dobrym podówczas, że gdy Grecy przedsięwzięli wyprawę do Sycylii, w celu zrzucenia jarzma arabskie-

go, wtedy lombardzcy żołnierze Wejmera i normandzcy im pomagali. Sprzymierzeńcy prawie wszędzie zwyciężali, alenietaktowne wystąpienie greckiego wodza wkrótce zakłóciło krótki spokój.

Oprócz Mediolanu i zruconego tam arcybiskupa, Konrad wszędzie przeprowadził swoją wolę, szerzył postrach i zdobywał sobie przez to szacunek. Na jesień 1038 roku wrócił do Niemiec. Udał się do Szwabii, Burgundyi i Strasburga, aby przyjąć tam hołdy lennych panów. Zielone święta r. 1039 obchodził w Utrechcie z wielką wspaniałością. Następnego dnia 4 Czerwca umarł nagle. Ciało jego złożono w tumie Spiżu, której to świątyni budowę był rozpoczął.

b) Henryk III.

(1039—1056).

Henryk III syn Konrada, władzę cesarską podniósł na wewnątrz i zewnątrz przez silne rządy swoje, w sprawach świeckich i kościelnych, do takiej wysokości, o jakiej dotąd nie miano wyobrażenia. Czechy i Polskę utrzymał jako kraje lenne, wypędzonego króla Węgrów osadził napowrót na tronie i koronę węgierską ogłosił za lenną cesarstwa niemieckiego. Kraj cały aż do rzek: *March* i *Lejta* oderwał od Węgiei i pod nazwą *Marchii Wschodniej* (Austrii) oddał *Luitpoldowi Babenbergskiemu*. Księstwo zaś Karyntyi, podzielił na *księstwo Styryi* i *Margrabstwo Krainy*. Zależność Węgiei nie mogła się jednak utrzymać. *Król Piotr* został strącony, a następca jego król Andrzej, wywalczył niepodległość kraju od Henryka. W Lotaryngii książę *Godfryd Brodaty*, niechciał zadowolić się połową tylko Lotaryngii, a połączwszy się z innymi lotaryngskimi panami, rozwinął po dwakroć chorągiew buntu, Henryk zmusił go jednak do poddania się i odebrał księstwo. Strącony książę ożenił się następnie z owdowiałą margrabiną *Beatryczą z Toskanii* i stał się najpotężniejszym księciem Italii. Książę *Konrad Bawarski*, który ciągnął walkę prowadził z biskupem *Gebhardem* z Regensburga, został

strącony ze swej godności, a trzechletni syn cesarza Henryk, dostał księstwo bawarskie. Konrad uciekł do króla Andrzeja do Węgier, zmusił go do napadu na wschodnią Bawaryę i poprowadził sam węgierskie wojska do Karyntyi. Nieprzyjaciół tych jednak wypędzono niezadługo do Węgier.

Gizebrecht powiada co następuje o wielkich planach Henryka: „Chodziło mu przedewszystkiem o pozyskanie całego wschodu pod swoje berło, dalej o zreformowanie łacińskiego chrześcijaństwa, wreszcie o przeprowadzenie pod opieką cesarstwa reformy praw świeckich i duchownych. Z takimi planami powrócił do pierwotnej idei germańskiego cesarstwa, przyjął projekty Karola W. i połączył z nimi usiłowania Henryka II. Te myśli zmusiły go przedewszystkiem do zwrócenia uwagi na Rzym. Zdobyte laury i palmę pokoju zmuszony był nakryć dyademem cesarów, dla przeprowadzenia skutecznego wielkiego swego dzieła. Tylko bowiem jako ukoronowany cesarz Rzymu, mógł na wschodzie pozyskać ogólne uznanie tylko z Rzymu przeprowadzoną być mogła zupełna reforma.“

W tym celu, ożenił się z bogatą dziedziczką Akwitanii 1043 r. *Agnieszką z Akwitanii*, a następnie w r. 1046 podjął wyprawę do Rzymu. Tutaj najgorsze podówczas panowały stosunki z powodu istnienia trzech papieży: *Sylwestra III*, *Benedykta IX* i *Grzegorza VI*. Wszyscy trzej za pieniądze kupili sobie prawa do Piotrowej stolicy, a Benedykt, który z wielką trudnością odstąpił od myśli swej ożenienia się, zrzekł się godności papieżkiej, za cenę 1,000 funtów srebra dla ojca swego chrzestnego Gracyana (Grzegorza VI). Przestępstwo symonii, które w Italii i południowej Francyi było w wielkiem użyciu, miało swe siedlisko główne w Rzymie. Pod nazwą symonii rozumiano sprzedawanie urzędów duchownych za pieniądze. Henryk nigdy się tego przestępstwa nie dopuścił. Obsadzanie biskupstw i innych godności duchownych, uważał za wyłącznie swoje prawo i nikomu by go nie odstąpił, ale sprzedaż tych miejsc, które się w ten sposób mogły dostać najniegodniejszym, uważał za zbrodnię. Mając na myśli zreformowanie kościoła, rozumiał przedewszystkiem znie-

sienie symonii. Łatwo pojąć że się to nie dało przeprowadzić z papieżami synomistycznymi. Dla tego zamyślał rozpocząć reformę od zrucenia wszystkich trzech papieży.

We wrześniu 1046 roku, wkroczył Henryk z wielkiem wojskiem do Włoch. W całej Lombardyi, a nawet w Pawii przyjęto go z radością. Na synodach w Pawii, Sutry i Rzymie, rozstrzygano o sprawach papieża i reformach kościoła. Sylwester i Benedykt z powodu symonii, zostali odsądzeni od godności biskupiej i kapłańskiej. Na żądanie synodu, Grzegorz sam oznajmił swoją detronizacyę, następnie cały kler i naród rzymski prosił Henryka, aby wyszukał człowieka, jakiego uzna za najgodniejszego do papieżkiej tyary. Henryk wybrał dzielnego biskupa *Swidgera z Bambergu*, a ten śród radości powszechnej, obrany został na papieża, 1046 r. w samo Boże Narodzenie pod imieniem *Klemensa II*. W tym samym dniu ukoronował Henryka i żonę jego koroną cesarską. Tak wielkim był zapał Rzymian dla nowego cesarza, że mu dobrowolnie oddano patrycyat i prawo swobodnego udzielania papieżkiej godności. Odtąd bez woli cesarza, żaden papież niemógł być obieranym ani poświęcanym i w istocie, Henryk trzykrotnie jeszcze obsadzał stolicę apostolską biskupami niemieckimi, a Rzymianie najmniejszego oporu niestawiali. Cesarstwo stanęło na szczycie swej potęgi, zdawało się nawet, iż papieztwo ze swego upadku, więcej się już nie podniesie. Cesarz obsadził równocześnie kilka ważniejszych biskupstw przez niemieckich biskupów. Synod w Rzymie za zgodą cesarza, wyrzekł surowe potępienie przeciw symonii i zagroził wykluczeniem z kościoła za sprzedawanie godności i posad duchownych.

Podczas wyprawy do Niższej Italii, cesarz oddał w lenność normandzkim rycerzom *Rajdzulfowi* i *Drogo*, hrabstwo *Awersa* i *Apulię* i polecił im obronę krain, należących do bizantyjskiego państwa. Następnie powrócił do Niemiec. W drugiej swej wyprawie do Rzymu 1055 r. wystąpił surowo przeciwko tym, którzy prawo naruszali, lub grozili jego panowaniu w Italii. Sobór we Florencyi odnowił rozporządzenie Leona IX przeciw symonii i małżeństwu kapłanów. Po zawarciu przymierza z dworem bi-

zantyskim, nietolerował już Normanów, przemyślał owszem o wyprawie przeciwko nim, ale z Niemczech przybyły złe wiadomości i przy końcu tego roku musiał Henryk powracać. Wuj jego biskup Gebhard z Regensburga stanął na czele spisku, mającego na celu zamordowanie cesarza, który swych wasalów tak krótko trzymał, po powrocie z Włoch, i wybranie na jego miejsce wypędzonego księcia bawarskiego Konrada, który się podówczas w Węgrzech znajdował. Nagła śmierć tego ostatniego, przeszkodziła przeprowadzeniu tych planów. Cesarz pośpieszył do Niemiec, gdzie kazał natychmiast uwięzić wuja swego i innych sprzyśżonych.

Henryk chcąc swemu jedynemu synowi zapewnić następstwo tronu, zażądał na zjeździe w *Tryburze* 1053 r., aby go książęta za przyszłego króla uznali. Wszyscy zgodzili się na to, i złożyli młodemu księciu przysięgę 17 lipca 1054 r. Czteroletni zaledwie syn cesarski został obrany na króla i ukoronowany w Akwisgranie przez arcybiskupa z Kolonii. W następnym roku zaręczył cesarz syna swego z *Bertą*, córką margrabiego *Suzy*. Posiadała ona wielki obszar ziemi we Włoszech, a pozycja jej równoważyła z margrabiną *Beatriczą* z Toskanii, żoną *Gotfrida* z Wyższej Lotaryngii. Panowanie młodego Henryka w Italii miało zyskać nową siłę w tym związku.

Nowe powstanie w Lotaryngii pod dowództwem *Gotfrida* i *Baldwina* z Flandryi, powołało tam cesarza w r. 1056. Dla porozumienia się z królem Francyi *Henrykiem*, który pretensje swych poprzedników do Lotaryngii odnowił i dla tego chciał skorzystać z powstania, postanowił cesarz zjechać się z nim w *Iwois*. Gdy król francuzki obstawał przy odstąpieniu Lotaryngii i zarzucił cesarzowi, że go oszukał fałszywemi obietnicami, zaproponował mu cesarz załatwić spór przez pojedynek. Król Henryk postanowił się namyślić i następnej nocy potajemnie odjechał. Energetyczne wystąpienie cesarza spowodowało *Gotfrida* do poddania się.

Cesarz powrócił w podróży swej do Lotaryngii silnie rozdrażniony i udał się najpierw do *Goslar*. Przekonał on, że najsilniejsze nawet rządy nie były w stanie wstrzymać powstania i spi-

sków wasalów, a myśl o przyszłości swego małoletniego syna, sprawiała mu liczne troski i podkopywała jego zdrowie. Na żądanie jego, papież *Wiktor II* (biskup Gebhard z Eichstadt) przybył go odwiedzić do Goslar i udał się z nim do rezydencji swej Botweld w Harcu na wielkie polowanie. Wiadomość że saskie wojsko, które było przeszło Elbę w pobliżu ujścia Hawelu, otoczone zostało przez Lutyczan i ze szczerem zniesione, spowodowała chorobę Henryka. Gdy uczuł zbliżającą się śmierć, czynił jeszcze wszystko, cokolwiek myślał, że polepszyć może stanowisko sześćioletniego syna swego. Wielu świeckich i duchownych książąt zebrało się w koło łóża umierającego cesarza. Przebaczył konając, wszystkim przeciwnikom swoim, nawet spiskowcom i oddał im napowrót zabrane dobra. Następnie prosił papieża i wszystkich biskupów i książąt, by raz jeszcze uznali syna jego za niemieckiego króla i by popierali regencyę żony jego *Agnieszki*. 5 października 1056 r. umarł cesarz Henryk III w Botweldzie. Ciało jego złożono w tumie w Spiżu.

Henryk III wielkie zasługi położył w świeckiej i duchownej organizacyi państwa, oraz w zaprowadzeniu wszędzie zgody i jedności. W interesie kościoła połączył się z usiłowaniami klasztoru w Kluny. W r. 1043 wydał edykt pokojowy konstancyński na mocy którego, każdy był zobowiązany zachowywać spokój i wstrzymywać się od wojny. Później gdy to prawo świeckie nie było dostatecznie przestrzegane, musiano się chwycić za jego następców prawa kościelnego, zwanego „pokojem Bożym“ (*Treuga Dei*), który przyszedł do skutku w r. 1041, dzięki usiłowaniom klunistów i bardzo był w wielkiem rozpowszechnieniu we Francyi. Na mocy tego pokoju bożego, święty i niezakłócony niczem pokój panować miał między chrześcijanami od czwartku wieczór do wtorku rano: „Tak że każdy w godzinach tych czterech dni i nocy zupełnego używał spokoju i niebał się nieprzyjaciół swoich, a pod opieką Bożą mógł czynić, co mu się spodobało.

Śmierć cesarza wywołała powszechną obawę w wieku niepokoju. Obecność papieża, który jako Niemiec miał interes w utrzymaniu wielkości państwa niemieckiego, oddziaływała szczęśliwie.

Usiłował on wstrzymać wszelkie konflikty. Lotaryngskie niepokoje usunął na zjeździe rady w Kolonii, gdzie *Godfryd i Baldwin z Flandryi*, otrzymali zadosyć uczynienie swym żądaniom. Na nieszczęście dla Niemiec i domu cesarskiego zmarł Wiktor po powrocie do Italii 20 lipca 1057 r. Cesarzowej zabrakło najlepszego doradcy i położenie jej stało się nader trudnem. Nic ona nie czyniła bez zgody panów świeckich i duchownych i nie mogła nic bez niej czynić. Henryk III pracował całe życie na to, by władza panującego górę wzięła nad wszystkim. Teraz zaś niezawodną było rzeczą, że księżęta wezmą górę nad rządami państwa. A przecież siła domu panującego była szczęściem dla narodu niemieckiego. „Różnice narodowościowe plemion nie zacierały się, pomieszały się tylko. Saksonowie i Frankowie, Szwabowie i Bawarowie, wiedzieli przedewszystkiem to, iż byli Niemcami. Ta różnica tak obca jeszcze w X wieku, w XI stała się powszechnie znaną i zyskała na piękności i sile wdzięku, oznaczała bowiem naród silny, który decydował o wszystkim, naród narodów.“

c. Henryk IV.

(1056—1106).

Przez sześć lat pozostawał Henryk IV pod opieką swej matki, która sprawując regencyę, posługiwała się głównie radami biskupa *Henryka z Augsburga*. Chcąc sobie pozyskać książąt, oddała księztwo bawarskie hrabiemu saskiemu *Otonowi z Nordheimu*, księztwo Karyntyi hrabiemu *Bechtoldowi z Zähringen*; księztwo szwabskie, hr. *Rudolfowi z Reinfelden*, który w roku 1059 ożenił się z córką cesarzowej, a po jej wczesnej śmierci z *Adelaidą z Suzy*, siostrą Berty, narzeczonej króla Henryka. Cesarzowa jednak tym sposobem nie zyskała sobie ani przyjaciół, ani sprzymierzeńców, Ten sam książę Oton bawarski, połączył się z *Egbertem z Braunszwajgu* i arcybiskupem *Hanno z Kolonii* i we trzech uknuli spisek na cesarzową i jej syna. Hanno chciwy i dumny człowiek, nie mógł znieść tego, że faworyt

cesarzowej biskup z Augsburga, w rzeczywistości sprawami państwa kierował, podczas gdy on, pomimo wrodzonego swego talentu do rządzenia, na boku pozostawał. Postanowił zatem przymocować młodemu królowi matkę odebrać, a wraz z jego osobą objąć rządy państwa.

W kwietniu 1062 r. znajdowała się cesarzowa z dwunastoletnim zaledwie królem Henrykiem, na wyspie *Swiberswerth* (Kai-zerswerth). Tu trzech spiskowców: Hanno, Oton i Egbert, przybyli w odwiedziny na statku z licznym zastępem dworzan. Po obiedzie Hanno namówił króla, aby poszedł obejrzyć wspaniale umontowany statek, ale zaledwie wstąpili na jego pokład wraz z otoczeniem, żeglarze odbili od lądu i wypłynęli na środek rzeki. Henryk, lekając się, aby go niezamordowali, rzucił się do Renu, ale Egbert wskoczył za nim, pochwycił go i napowrót na pokład wprowadził. Tutaj uspokojono go słodkimi obietnicami. Statek odплыł z biegiem Renu i zatrzymał się w *Kolonii*. Cesarzowa podczas całej tej sceny uprowadzenia, stała z dworem swoim nad brzegiem, oniemiała z rozpaczy; naród przeklinał głośno spiskowców. Słabość charakteru cesarzowej, najlepiej się wtedy okazała, żadnych środków zaradczych bowiem nieprzedsiębiorąc, chciała wstąpić do klasztoru. Po kilku miesiącach, udała się na dwór syna swego, gdzie przebaczyła Hannowi i innym spiskowcom. Henryk jednak tego czynu nigdy arcybiskupowi nie zapomniał.

Przed zgromadzeniem książąt niemieckich, wytłomaczył się Hanno z gwałtu, jaki dokonał. Nikt nie miał mu tego za złe, że regencya została odebrana niedołążonej cesarzowej, ale nie chciało jej powierzyć w ręce samego Hannu. Postanowiono zatem, że wszyscy biskupi wspólnie sprawować będą rządy i opiekę nad królem, głównie zaś zawsze ten biskup, w którego okręgu król się czasowo znajdować będzie. Przemiana rządów monarchicznych w oligarchię duchowną, nie dała się tak łatwo przeprowadzić. Wszędzie znajdujemy Hannu, jako kierownika właściwego rządów, a chociaż i arcybiskup Zygfryd z Moguncyi mu dopomagał, to przecież współudział jego w rządach,

pozornym był tylko. Na zgromadzeniu rady w r. 1063 uchwalono zniesienie rządów wspólnych biskupów i odtąd sam Hanno miał się zajmować wychowaniem króla, a razem z Adalbertem, arcybiskupem z Bremen, sprawować rządy państwa. Obaj ci dygnitarze kościoła, nie ustępowali sobie w dumnych zamysłach i stosunek własny do Henryka w nader różny wyzyskiwali sposób. Hanno starał się o ograniczenie władzy królewskiej przez potęgę książąt i biskupów, Adalbert zaś pragnął poniżyć tych ostatnich, a królowi przywrócić należne mu stanowisko. Wpływ Adalberta wzmógł się jeszcze, gdy w r. 1063 wyruszył z Henrykiem na wyprawę do Węgier, w celu przywrócenia na tron króla *Salomona*, który był zaręczony z siostrą Henryka. Wyprawa powiodła się świetnie. Chcąc Hannona zgnać zupełnie, Adalbert wszelkich starań dołożył, aby 15-stoletniego Henryka w marcu 1065 w Worms przyodziać w zbroję i ogłosić pełnoletnim. Henryk w tym wieku nie mógł sam rządów sprawować, ale miał prawo sam sobie wybierać otoczenie i doradców. Wśród tych stanowisk najpierwsze zajął Adalbert, i użył go dla powiększenia potęgi arcybiskupstwa swego w Bremen, które chciał postawić na równi z Moguncją i Kolonią. Umiał też wymóżyć na królu, wszelkiego rodzaju darowizny i mścić się na saskich książętach, z domu *Billungów*, którzy byli odwiecznymi jego nieprzyjaciółmi. Rządowi tym samowolnym, w rok niespełna położono koniec. Arcybiskupi z Kolonii i Moguncyi, Oton bawarski, Rudolf szwabski i Berchtold z Karyntyi, oznajmili na radzie państwa w Triburze (1066), że Henryk musi albo Adalberta z dworu swego usunąć, albo też koronę złożyć. Adalbert nazajutrz zaraz dwór opuścił i udał się do Bremen; Henryk przez trzy lata następne, musiał znosić przy sobie radę z książąt złożoną, wśród której Hanno pierwsze znów zajmował miejsce. Chcąc nakłonić Henryka do mniej rozwiązłego życia, niż to, jakie dotąd prowadził, namówił go, by się ożenił z *Bertą* z *Suzy*, z którą go jeszcze ojciec w dziecięcych latach zaręczył (1066). W skutek tego przymusu zapewne, poczuł Henryk ku szlachetnej małżonce swojej taką niechęć, że w trzy lata później postanowił się z nią rozłączyć. Arcybiskup Zygfryd z Mo-

guncyi pomagał mu w przeprowadzeniu rozwodu, mając w tem własny interes. Cały plan jednak rozbił się przez wystąpienie papieżkiego legata *Piotra Dzmianiego*, który królowi zagroził największymi karami kościelnymi i zapewniał, że nigdy korony cesarskiej nie otrzyma, jeżeli niewinną królowę od siebie odepchnie. Henryk ustąpił, i żył odtąd w lepszej zgodzie z żoną swoją, tembardziej gdy się przekonał, iż nie chciała się łączyć z jego przeciwnikami. Dopiero w 1070 roku, przywołał powtórnie Adalberta na dwór swój i już do końca swego życia (1072) pozostawał arcybiskup najzaufańszym jego powiernikiem i pierwszym doradcą.

Pod wpływem Adalberta, książęta sascy silnego doznali ciosu. *Oton z Nordheimu*, książę bawarski, został oskarżony o uknućcie spisku przeciw królowi. Zawezwany przed sąd saskich panów, został uznany winnym, skazano go na banicyę, księstwo zaś bawarskie i inne doń należące kraje lenne, oddano *Welfowi*, synowi margrabiego Azzo z Este. Oton chwycił za broń i znalazł poparcie u księcia saskiego *Magnusa*. Spustoszyli oni dobra królewskie i stronników jego, ale po kilku zaledwie miesiącach walki, musieli się poddać. Dla bezpieczeństwa, uwieziono ich wraz z niektórymi współnikami. Za radą Hannonna, wypuszczono Otona w 1071 r., ale Magnusa zatrzymano w więzieniu. Henryk oświadczył mu, że go tylko wtedy na wolność wypuści, jeżeli się wyrzeknie następstwa swego w księstwie saskiem, opróżnionem właśnie po śmierci ojca jego *Ordulfa* 1072 r. Magnus nie chciał się zgodzić na ten warunek i dla tego został pozbawiony wolności. Przez takie wystąpienie naraził sobie Henryk nie tylko Saksonów, którzy się ujeli za swego księcia, ale także i książąt innych, którym groziła utrata prawa dziedzictwa, posiadanych księstw, dla fantazyi samowolnego króla. Saksoński naród, w pośród którego Henryk najwięcej rezydował, przygnębnym był bardzo, przez budowę twierdz, które król stawiać kazał, a także podatki i daniny, które składać musiał nienasyconym nigdy faworytom królewskim. Gdy się rozeszła wiadomość, że król zbiera wojsko i z niem przez Saksonię przechodzić będzie, by na Polaków uderzyć, Saksonowie pewni byli, że wojsko nie przeciw Pol-

sce, ale przeciw nim jest przeznaczone, że król będzie chciał ich pod jarzmo swoje podciągnąć, masami wyprowadzić z kraju, a wolną Saksonię Szwabami zaludnić. Stawieni pomiędzy ostatecznością upadku własnego lub upadku króla, wybrali ten ostatni.

Po śmierci Adalberta, książęta chcieli znów Hannona na dwór sprowadzić, ale ten wiedząc o tem, że wpływu nie może mieć na króla, odmówił, a Henryk (1072) postarał się pozyskać arcybiskupa Zygryda z Moguncyi i obiecał mu nawet, od dawna przez tegoż upragnione dziesięciny w Turyngii. Następnie uzyskał wierność południowo - niemieckich książąt, z łatwością wielką, poczem rozpoczął przygotowania do wojny z Polską. Chcąc zmusić Saksonów do wzięcia udziału w wojnie, udał się sam do ich kraju i zaprosił książąt do *Goslar*, na 29 czerwca 1073 r. Zebrali się oni licznie w tamecznym zamku. Wtedy dopiero dowiedział się Henryk, że uknuli spisek na niego i chcą gwałtem uwolnić z więzienia księcia Magnusa. Mając na myśli dnie nieszczęśliwe Kaiserwertu i Triburu, nie zjawił się król na zgromadzeniu, ale uciekł tylnymi drzwiami zamku i udał się do Harzburgu. Sascy książęta oburzeni, powołali naród do broni. W pobliżu Eisleben w lipcu, podług niektórych opisów, zebrało się 60,000 Saksonów, a książęta i chłopci związali się wspólną przysięgą, iż bronić będą wolności swojej i praw kraju swego, przeciwko królowi. Chwycili natychmiast za broń i udali się do Harzburgu. Rozpoczęte przez króla układy rozchwiały się, ponieważ Henryk nie chciał przystać na ich żądanie i zburzyć twierdze w ich kraju pobudowane. Aby ująć przed groźącym niebezpieczeństwem, uciekł w nocy 9 sierpnia, z małą liczbą towarzyszy pod przewodnictwem jednego strzelca znającego drogę z Harzburga do opactwa Hertzfeld. Ztamąd udał się do *Spiskapel*, koło *Zigenheim*, gdzie się zjechał z księciem szwabskim Rudolfem i niemieckimi biskupami, którzy z wojskiem swoim przeznaczonem na wyprawę do Polski, stali w obozie pod *Moguncyą*. Chcąc ich przychylnie usposobić dla siebie, wydał rozkaz wypuszczenia księcia Magnusa z Harzburga. Poniżył się nawet tak dalece, że padł do nóg księciu Rudolfowi i innym książętom,

Obiecali mu oni pomoc swoją przeciw Saksonom, rozpuścili jednak wojsko swoje pod pozorem, że do 5 października, silniejsze zebrać będą w stanie. Henryk musiał się zgodzić na wszystko, za pośrednictwem arcybiskupa mogunckiego, rozpoczął układy z książętami saskimi z *Korwey*, chcąc ich zmusić do tego, aby żądania swoje przedstawili na radzie państwa. Saksonowie, którzy właśnie Turyngię podburzali do powstania, widząc obecnie wahanie się niemieckich książąt, chcieli wyzyskać położenie swoje. Przedstawili zatem w *Korwey* tak ohydne oskarżenia przeciwko Henrykowi, że widocznem było, iż mieli na myśli zrucenie króla z tronu, tembardziej że oskarżeń tych niczem dowieść nie mogli. Sprawa nie mogła być jednak rozstrzygniętą w *Korwey*, pomiędzy Saksonami i arcybiskupem. Uradzono zatem, że 30 października w *Gerstungen* odbędzie się zjazd i że na nim Saksonowie przedstawią swoje skargi na króla. Zawezwano Henryka, by się tam stawił osobiście i wytłumaczył, ale król nie mógł wasalów swoich uznać za sędziów, a przecież zastrzeżenie było wyraźne. Henryk chwycił się przeto rozpaczliwego środka i powołał dawnych nieprzyjaciół państwa, Duńczyków, Lutyżan i namówił ich do napadu na Saksonów. Gdy ci jednak nie chcieli się odważyć na zaczepkę, wtedy Henryk zwołał książąt do *Würzburga*. Oprócz saksońskich i turyngskich, wszyscy prawie stanęli. Starali się go oni nakłonić do układów z Saksonami; obecnie nie było nic innego do roboty, a Henryk wysłał arcybiskupów: mogunckiego i kolońskiego, biskupów: Metz i Bambergu, książąt: Szwabii, Karyntyi i Niższej Lotaryngii do *Gerstungen*, z poleceniem uczynienia obietnicy Saksonów wszelkich możliwych ustępstw, aby tylko ich skłonić do złożenia broni i poddania się. Saksonowie, którzy już na zgromadzeniu rady państwa zebraли 14,000 wojska, powtórzyli w *Gerstungen* oskarżenie z *Korwey* i odpowiedzieli posłom, by się niedali tyranowi oszukiwać, Głośno też odzywali się z zamiarem zrucenia króla z tronu, który oddawali księciu Rudolfowi szwabskiemu, szwagrowi Henryka. Rudolf nie był przeciwnym przyjęciu korony, chciał tylko, by ją dostał za zgodą wszystkich książąt, tak, iżby nie potrzebował

łamać przysięgi. Zawarto dwa układy w *Gerstungen*: jeden tajemny, na mocy którego król z powodu swych nieudolnych rządów, miał być zdetronizowanym, a na jego miejsce obrany inny; a drugi jawny, według którego Saksonowie obiecywali poddać się królowi na Boże Narodzenie w Kolonii, jeżeli im przebaczy i bezkarność przyrzeknie. Pełnomocnicy wrócili z tem do Würzburga i przedstawili jawny układ królowi. Król go przyjął, rozpuścił zebrane wojsko na wojnę przeciw Saksonom i udał się do Norymbergii. Tutaj niejaki *Regenger* oznajmił księżtom Szwabii i Karyntyi, iż król namawiał go w Würzburgu wraz z innymi dworzanami do zamordowania obu książąt, na dowód czego chciał oświadczenie swoje poprzeć sądem bożym przez pojedynkę. *Udalrych z Godesheim*, jeden z najwierniejszych doradców króla oświadczył swą gotowość do przyjęcia tego pojedynku. Zanim jednak przyszło do tego, Regenger dostał pomieszania zmysłów i umarł 1074 roku. Śmierć jego uważaną była za pomyślny wyrok sądu bożego dla króla. Nikt też nie wątpił, że Regenger został podmówiony do oskarżenia go przez Rudolfa lub przez innych saskich panów. Henryk sam pojął całe niebezpieczeństwo położenia swego. Nigdzie nic innego nie widział, prócz zdrady i nienawiści ku sobie. Dowiedział się przeto, że arcybiskup moguncki, zaprosił książąt, by jeszcze przed Bożem Narodzeniem przybyli do Moguncyi, w celu porozumienia się co do następstwa tronu i oskarżenia Regengera.

Chcąc przeszkodzić tym układom, pospieszył sam nad Ren. W Ladenburgu nad Nekarem rozchorował się ciężko. Spodziewano się, że umrze i że tym sposobem spokój zapanuje w państwie, ale Henryk przyszedł do siebie, udał się do *Worms*, gdzie został przyjęty z radością przez tamecznych mieszkańców, i z kądem nieprzyjazny mu biskup musiał uciekać. Przykład Worms oddział na całą „ulicę książowską,“ jak nazywano dolinę Renu. Wszystkie bogatsze miasta niezadowolone z rządów papieżkich, stały po stronie króla. Biskupi tym sposobem się tylko utrzymali, że uczynili toż samo, lub przynajmniej nie wystąpili jawnie przeciwko królowi. Niewielka tylko liczba książąt stanę-

ła w Moguncyi, nic nie wskórała jednak, a Saksonowie w razie niepoddania się, wedle własnego ich oświadczenia, uznanymi by byli za wiarołomców. Książęta niemieccy, którzy się zebrali w Moguncyi, pomiędzy nimi Rudolf i Berthold, zaproszeni zostali przez Henryka na zjazd do *Openheimu*. Z obu stron obawiano się przybyć na ten zjazd i zażądano zakładników. W Openheim, Henryk rzucił się znowu do nóg książętom, przyznał, że zbłądził przez nieświadomość i butę młodzieńczą, prosił ich również, by go nieopuszczali w potrzebie. Książęta nic nie chcieli obiecywać, dopóki sąd boży nie rozstrzygnie, ponieważ jakeśmy widzieli, sąd boży rozstrzygnął na korzyść króla, przeto król Henryk nie miał się czego z ich strony obawiać. Z Saksonami tylko, spór trwał jeszcze w całej pełni. Można się było obawiać o najbliższą przyszłość, a jednak nie największe z tej strony groziło niebezpieczeństwo; nowa burza w tym samym roku 1073, powstała od strony Rzymu. Papież Aleksander II, umarł właśnie, a nazajutrz po jego śmierci 22 kwietnia 1073 obwołano, przeciw wszelkim ustawom, dotychczasowego archidyakona rzymskiego kościoła, *Hildebranda* na papieża i zgromadzeni naprędce kardynałowie w kościele św. Piotra potwierdzili ten wybór. Poświęcono go uroczystością 29 czerwca. Nowy papież zasiadł na stolicy apostolskiej, pod imieniem *Grzegorza VII*.

Do wielkich celów był przeznaczonym ten mąż, urodzony w tokańskim mieście Soana, jako syn wieśniaka, imieniem Bonizo. Z mnicha doszedł do najwyższych godności. Zanim jeszcze został papieżem, przemyślał nad zreformowaniem kościoła w duchu Klunistów, nad niezależnością kościoła od państwa, nad wyniesieniem papieztwa ponad wszystkie godności w świecie, nad przeniesieniem władzy imperatorskiej z cesarza na papieża, nad założeniem nowego państwa wszechświata, pod berłem najwyższej głowy chrześcijańskiego kościoła; i to były główne cele, do których przez całe życie swoje dążył. Jako kardynał-subdyakon i kardynał archidyakon rzymskiego kościoła, starał się wprowadzić wszędzie zakaz *symonii* i *celibat* księży. Wybór papieży od roku 1059, pozostawał wyłącznie w rękach *kardynalskiego kolegium*,

podczas gdy dawniej zależał od głosu rzymskiej szlachty, kleru, ludu i od zatwierdzenia cesarza; jakeśmy widzieli, Oton I i Henryk III z całą energią upominali się o to prawo. Obie margrabiny Toskanii: *Beatrycza* i córka jej *Matylda*, zostały wciągnięte do nowych tych zamysłów i musiały usiłowania te, popierać całą potęgą i bogactwem swoim. Normandzki książę *Robert Gwiskard*, który jako hrabia Apulii zajął był większą część niższej Italii i przybrał nazwisko księcia Apulii i Kalabryi, został uznany przez papieża 1060 r. za lennika tych prowincyi i mającej dopiero być podbitej Sycylii, jako taki zaś obowiązany był bronić wszędzie i zawsze papieża. W r. 1072, Gwiskard połączywszy się z bratem swym Rogerem, skorzystał z niezgód wybuchłych pomiędzy Arabami i zdobył na nich wyspę Sycylię wraz z miastem Palermo.

W ten sposób już archidyakon grunt do dopięcia swych celów wcześniej przygotował. Wybrany na papieża, umyślił nie tylko przeprowadzić *pseudo-izydorskie dekretalia*, ale takowe nakazać. Dekretalia te w dziewiątym wieku ogłoszone, miały służyć do ugruntowania papieżkiego absolutyzmu. W tym celu zebrano wszystkie postanowienia soborów kościelnych i listy dawniejszych papieży, które dotąd uważane były za księgi praw kościelnych. Przeszło sto zmyślonych listów i uchwał podsunięto do tego zbioru, ako prawdziwe, i całą tę pracę przypisano biskupowi *Izidorowi z Sewilli*. Dekretalia te pseudo izydorskie, ułożone prawdopodobnie w *Reims*, usuwały kler od wszelkiego wpływu i jurysdykcyi władzy świeckiej, a papieża ustanawiały jedynym rządzącą i władzącą nieograniczonym kościoła. Podług tych dekretalii, arcybiskupi i biskupi mogli być tylko przez papieża ustanowieni, przez niego tylko zwolynani na synody i przez jego obecność tylko, synody te mogły być ważne. Tym sposobem prawa metropolitów i synodów, zostały usunięte, wszelkie wyroki władzy świeckiej w sprawach kościelnych ogłoszono za nieważne, a władza papieżka uznana za najwyższą i najpierwszą na ziemi. *Mikołaj I* był pierwszym papieżem, który w r. 865 powołał się na te pseudo izydorskie dekretalia, pozbił wszelkie zarzuty, czynione co do nieprawdziwości powyższych i ogłosił jawnie, że najwyższym sędzią na ziemi, od wyroku

którego żadnej apelacyi być nie może, jest papież. Grzegorz i Inocentowie XI, XII i XIII stulecia, nadali dekretaliom, siłę praw boskich i różne z nich powyciągali konsekwencye. Klerykalne zapatrywania i wymagania współczesne, z tego samego wypływają źródła.

Niebrakło głosów wśród niemieckich i włoskich biskupów, które potępiały w nowym papieżu tę chęć wyniesienia się osobistego i dla tego doradzali *Henrykowi*, by się upomniał o swoje prawa przy obiorze nowego papieża i uznał za nieważny wybór ostatni, bezprawnie ze wszech miar dokonany, ale dla przeprowadzenia tego musiał król silniejsze mieć poparcie w Niemczech. Henryk nie czuł się na siłach i nie chciał nowych zawikłań wszczynać, napisał przeto w r. 1073 list do papieża Grzegorza, w którym ustępował mu dobrowolnie we wszystkim, co więcej poddawał się za winnego i oskarżał, że: „nie tylko dobra kościelne dla siebie zagarnął, ale co więcej, sprzedawał je niegodnym i symonistycznym kapłanom, zamiast je godnym mężom oddawać,“ dalej obiecywał papieżowi „pełnić we wszystkim jego rozkazy,“ uznawał się za „nędznego grzesznika,“ „niegodnego nazwy syna papieża.“ Książę *Rudolf*, znajdujący się na zjeździe w Spieskapell, namówił króla do napisania tego poniżającego listu; książę ten był bowiem w zмовie z papieżem, oraz z wielu innymi stronnikami jego w Niemczech i postanowił władzę królewską poniżyć, a siebie wywyżzyć. Grzegorz naigrawał się z listu królewskiego i napisał do jednego ze swych powierników: „Ile możemy królowi pomódz, a z drugiej strony ile zaszkodzić, skoro odsuniemy od niego opiekuńczą rękę naszą, dowiesz się o tem niebawem i przekonasz, że Bóg jest z nami i widocznie nas popiera.“

Kłótnie pomiędzy królem i Saksonami nieustawały. Arcybiskupi z Kolonii i Moguncyi, zjechali się na żądanie króla 12 stycznia 1074 r. w Korwey z książętami saksońskimi. Ci ostatni, oznajmili, że nadszedł czas działania, nie zaś układów; i że w połowie lutego przybędą z niemieckimi książętami do *Fritzlar*, gdzie wybiorą innego króla. Przeszkodzono im w tem jednak. Pomimo dotkliwe-

go zimna przybył Henryk do Worms 20 stycznia i na czele 6,000 wojska wkroczył do Saksonii, gdzie zastał 40,000 ludzi zebranych pod Werra. Na nowo więc rozpoczął układy. Saksońscy książęta zaniepokojeni buntami chłopów, zgodzili się na układy, ale stawili ciężkie warunki. Twierdze królewskie w Saksonii miały być zburzone, zabrane dobra, —oddane; Oton z Nordheim miał otrzymać napowrót księstwo bawarskie, a wszystkim którzy w sprawach saksońskich udział brali, miano udzielić amnestye. Duma Henryka oburzyła się przeciw tym wymaganiom, wołał rozpocząć wojnę w najniepomyślniejszych warunkach, niż się do tego stopnia upokorzyć. Mała liczba książąt jednak, która z nim przybyła, odmówiła udziału w walce, a Henryk opuszczony musiał 2 lutego zawrzeć pokój w *Gerstungen*. Była to wprawdzie dla króla polityczna porażka, ale niemniej i pewnego rodzaju zwycięstwo, saksońscy bowiem książęta, z tego powodu rozpoczęli wojnę z chłopami, siła ich przez to złamaną na jakiś czas została, Saksonia utrzymała się przy państwie, a niebezpieczny zapowiedziany zjazd we Frytzlar, uniemożliwiony. Henryk udał się do Goslar, gdzie miał sam czuwać nad wypełnieniem warunków pokoju. Zniesiono oblężenie miast, królewskie załogi zewsząd usunięto, a twierdze oddano na łup zbuntowanym chłopom. Henryk nowe zaczął z książętami układy, w celu zachowania silnych twierdz swoich, ale książęta nie byli już panami kraju, musieli oddać wszystko na pastwę chłopstwa, gdyż inaczej sami zginąć mogli. Jedyna rzecz, którą Henryk mógł osiągnąć, było to, że nie tylko jego, ale także zamki panów turyngskich i saksońskich miały być zburzone. Chłopi nader chętnie przyjęli ten dodatek do układu pokojowego w Gerstungen i przystąpili z radością do burzenia mieszkań swych panów. Przepyszny *Harzburg*, z wyjątkiem tylko kościoła i tumu, został zburzony ze szczętem, jako też i inne królewskie i szlacheckie zamki. Namietność raz rozbudzona nie miała granic. W trzy dni po opuszczeniu Goslaru przez Henryka, chłopci w mniemaniu, że „gdzie biskupi gniazdo swe mają, tam i rycerze schronienie znaleźć potrafią,“ napadli powtórnie na Harzburg, zburzyli kościół i opactwo, wznieśli po-

zar, złupili ołtarze, zabrali naczynia święte, powyrywali relikwie świętych z ram i obrazów, nie oszczędzając nawet grobów, powyrzucali kości umarłych, pomiędzy innemi brata i małego syna Henryka powyrzucali z trumien.

Z dawniejszego Harzburga, kamień na kamieniu nie pozostał, wszystko zrównano z ziemią, a chłopstwo się cieszyło, że dzień wolności nadszedł nareszcie. Saksońscy książęta przerażeni, wysłali posłów do króla z oznajmieniem, iż byli niewinnymi wszystkich tych zbrodni świętokradstwa. Król jednak nie wierzył im, a ponieważ państwo nie dawało mu dostatecznej pomocy, przeto wniósł skargę do papieża Grzegorza o nadużycia i świętokradstwo saskiego ludu. Papież obrachowawszy, że Sasi mogą mu być pożytecznymi sprzymierzeńcami przeciw królowi, nie spieszył się z rozpatrzeniem sprawy i z ukaraniem ich. Znaleźli się jednak książęta świeccy i duchowni z wyższych Niemiec na dworze, i ci ofiarowali Henrykowi pomoc swą przeciw Sasom: Henryk udał się najwpierw do Akwizgranu, dla zapewnienia granic zachodnich państwa ze strony Francji i Anglii i porучzył straż tych okolic dzielnemu i wiernemu księciu *Godfrydowi z Lotaryngii*, potem pospieszył na wschodnią granicę Niemiec by przywrócić na tron wypędzonego przez Polaków z Węgier szwagra swego, króla *Salomona*. Powrócił dopiero w jesieni; w całej tej wyprawie przez Bawaryę, Szwabię, Frankonię jak najlepiej był przyjmowanym wszędzie i święta Bożego Narodzenia obchodził w Strasburgu. Wszyscy książęta wyższych Niemiec, znajdowali się przy nim i obiecali mu pomoc swoją przeciw Sasom, dotychczas jednak potajemnie tylko o tem mówiono, jawnie zaś, przygotowania te miały być skierowane na Węgrów. Ze wszystkich książąt, najgorliwszym w tej mierze był książę szwabski.

Układy z Rzymem także spełzły na niczem. *Grzegorz* chciał przeprowadzić we wszystkich katolickich krajach ustawy ostatniego rzymskiego synodu, co do symonii i bezżeństwa kapłanów. Zdecydowany był na wszystko; *frankońskiemu* królowi *Filipowi*, który nie zważał na jego dekreta, zagroził zrzu-

niem z tronu. Wszystko co na jego drodze stało, miało być zmiażdżone aby każdy wiedział, że władza papieżka najwyższą jest na ziemi. Żądał od każdego bezwarunkowo, czy to był biskup czy książę, posłuszeństwa ślepego na rozkazy kościoła, kto tego posłuszeństwa odmówił, musiał być ukaranym jako nieprzyjaciel kościoła, papież uważał to nie tylko za swe prawo ale za swą powinność. Widzimy najpierw Grzegorza, występującego oględnie bardzo w sprawach niemieckich. Tak jak rzeczy stały w Niemczech, można było zawsze znaleźć silne stronnictwo z pomocą którego, inne zwalczyć by się dały. Mógł więc papież pomagać cesarzowi w sporze z książętami lub tym ostatnim przeciwko niemu, w każdym razie pomoc ta miała być nagrodą za oddanie biskupstw, które uwolnione od władzy świeckiej rządu, pozostawać miały wyłącznie pod władzą papieża. Grzegorz zwrócił się najpierw do Henryka i wysłał dwóch *legatów* do Niemiec. Przybyli oni w Kwietniu 1074 do Norymbergii i w ich obecności powtórzył król szczere wyznanie grzechów, jakie już w poprzednim roku piśmiennie złożył, poczem przyjętym został ponownie na łono kościoła, od którego się był odsunął. Królewscy doradcy, którzy z powodu symonii ukarani byli banicyą, zostali ułaskawieni po solennem przyrzeczeniu, zwrócenia dóbr kościelnych, przez symonię zabranych. Zapanowało jak najlepsze porozumienie a Grzegorz tak był uprzejmym, że mając na myśli wyprawę krzyżową przeciw Saracenom, w celu zlania w jedno, rzymskiego i greckiego kościoła, pisał do Henryka 7 Grudnia, iż nikomu w takim wypadku nie powierzy opieki nad kościołem tylko królowi niemieckiemu, jest bowiem pewny, że Henryk okaże się najlepszym synem dla tej matki i staraniem ją wszelkiem otoczyć potrafi.

Legatom inną jeszcze powierzono sprawę, zażądali oni od króla zwołania *narodowego soboru*, na którym oni prezydować mieli i który miał przeprowadzić wszystkie powyższe projekty. Henryk nie mógł i tego odmówić, biskupi tylko wzbraniali się długo. Oburzało ich to, by narodowy sobór niemiecki miał się odbywać pod przewodnictwem papieżkich legatów, podczas

gdy pierwszorzędne stanowisko w niemieckim klerze, zajmował arcybiskup moguncki. Sobór ten więc nie przyszedł do skutku z powodu oporu niemieckiego duchowieństwa, a Grzegorz musiał natomiast zwołać ogólny sobór kościelny, by swoją wolę przeprowadzić. Tymczasem biskupi niemieccy posądzeni o symonię zostali zawezwani w Grudniu przed stolicę papieżką. Żaden się jednak nie stawił, a jeden z nich napisał co następuje: „Niebezpieczny ten człowiek chce rządzić podług upodobania biskupami jakby swymi dzierżawcami; jeżeli nieusłuchają go, to ich wołuje do Rzymu i usuwa z godności.“ Inny znów, któremu nakazano szpiegować co się dzieje w kraju i donosić o tem do Rzymu, odpisał co następuje: „Upraszamy Was najmocniej o uwolnienie nas nadal od podobnych żądań.“ W Niemczech rzeczy gorzej stały dla Grzegorza niż dla Henryka, chodziło tylko o to kto zręczniejszy i śmielej działać będzie.

Najpierw chodziło cesarzowi o to, by zbuntowanych Saksonów którzy go tak upokorzyli, w nowej wyprawie zwyciężyć. Po rozmowie jaką miał Henryk w Sztrasburgu z książętami wyższych Niemiec, miały się pojedyncze oddziały wojska zebrać w pierwszych dniach Lipca pod *Breitenbach*, nad Fuldą. Saskim książętom nie było to na rękę, brakło im już bowiem dawniejszego zapału, wielu książąt i biskopów zawarło pokój z Henrykiem i złożono całą winę na chłopów. Wszyscy jednomyślnie rozpoczęli z królem układy, wysłali posłów swoich i prosili niemieckich książąt by się za nimi wstawili. Układy rozbiły się jednak o żądanie króla, by się Saksonowie poddali bezwarunkowo i wydali przywódców powstania. Zbuntowani książęta pomyśleli, że i po przegranej wojnie na to jeszcze czas będzie. Henryk ani wątpił o zwycięstwie, rzadko bowiem widzieć można tak piękne i liczne wojsko jak to, które się pod Breitenbach zebrało. Wszyscy prawie książęta świeccy i duchowni państwa, stawili się osobiście i przez to wyprawa na Saksonów przybrała charakter egzekucyi państwowej, Saksonowie rozłożyli się obozem pomiędzy *Nagelstädt* i *Hamburgiem*. Tu Henryk na nich uderzył 9 Czerwca i pobił zupełnie, 8,000 Saksonów poległo. Książęta ich uszli szczęśliwie i zdawało się, że rozpoczną napowrót walkę

z zebranymi niedobitkami wojska swego. Chcąc im większe jeszcze robić trudności, kazał ich Henryk przez arcybiskupa z Moguncyi ekskomunikować, gdyż papieża na próżno od dawna o to prosił. Wojsko królewskie pustoszyło Turyngię i okolice Harzu, musiano je jednak rozpuścić z powodu braku żywności. W Październiku zebrało się powtórnie w Gerstungen. Książęta sascy stali pod *Nordhausen*, ale ich wojsko z chłopów złożone, nie chciało się bić dłużej. Zmuszeni przeto zostali do przyjęcia układów i do poddania się. Na polu pod Spizem rzucili broń 26 Października. Oton z Nordheimu, Bilungowie, Magnus i Herman, falcgraf Fryderyk, dwóch biskupów i wielu saskich i turyngskich panów stanęło przed królem w postawie nadzwyczaj pokornej. Henryk oddał ich pod straż wiernych swych stronników, aż do zwołania rady państwa i na niej decydowano o ich losie. 4 Grudnia zmarł chciwy władzy arcybiskup Hanno z Kolonii i król śmierć jego poczytał za drugi szczęśliwy wypadek dla siebie. Na żądanie papieża by schwytanych biskupów saskich, na ich posady przywrócił, nie odpowiedział zgoła, przeciwnie zatrzymał ich wraz z innymi jeńcami w niewoli, niektórych kazał nawet zamknąć w najbardziej oddalonych twierdzach, Otona zaś z Nordheimu najzaciętszego dotąd wroga swego, wypuścił na wolność otrzymawszy od niego zapewnienie i obietnicę wierności. Mianował go nawet namiestnikiem swoim w Saksonii, którą teraz uważano za podbitą prowincję. Twierdze i zamki swe w Harzburgu i innych miejscowościach kazał odbudować na nowo. Królewska władza przywróconą została na przekór wasalom, przy końcu 1075 roku; zbuntowanych poskromniono, innych zastraszone przykładem. Król Henryk uczuł się panem w całej pełni i postanowił każdemu to dać uczuć.

Większą jeszcze pewność siebie okazuje *Grzegorz VII*. W piśmie swoim z Marca 1075 roku, przedstawia swój program w 27 skróconych zdaniach, wziętych prawie dosłownie pod względem urzędzenia władzy kościelnej, z pseudo-izydorskich dekretalii, dalej jednak od nich idąc, żąda poddania wszystkich władz świeckich, stolicy apostolskiej. W zdaniach tych

czytamy co następuje: „Papież sam ma prawo posługiwać się insygnjami cesarskimi, jemu tylko książęta wszyscy mają nogi całować, jemu tylko dozwolonem jest strącać cesarza i uwalniać poddanych od wierności ku niegodnemu władzcy.“ Na wielkim *synodzie*, zwołanym w Rzymie w Lutym, potwierdzono i zaostrzono jeszcze przepisy dawniejsze przeciw *symonii i małżeństwu księży* i nakazano takowe we wszystkich krajach chrześcijańskich pod karą klątwy i ekskomuniki. Pierwsze prawo miało przeszkodzić nadużyciom w rozdawaniu urzędów kościelnych, niegodnym ludziom; drugie, uwalniając wszystkich duchownych (nie tylko jak dotąd biskupów) od wszelkich więzów rodzinnych i świeckich, tworzyło z nich, odrębną kastę ludzi i stan poświęcany. W skutek tych praw, ekskomunikowano zaraz pięciu najzaufańszych powierników króla, z powodu symonii, królowi zaś przysłano nakaz by ich od siebie oddalił. Na tymże *synodzie* zabronił Grzegorz poraz pierwszy *udzielania inwestytury*. Tym sposobem odtąd urzędy kościelne nie mogły być udzielane przez książąt świeckich przez wręczanie pierścienia i pastorału. Wogóle żadne miejsce, żadne stanowisko kościelne nie mogło być udzielane przez świeckich ludzi. Zakaz ten przedewszystkiem dotykał króla niemieckiego i odbierał mu prawo dotąd służące w mianowaniu biskupów. Jeżeliby tę uchwałę przeprowadzono to król niemiecki tracił najsilniejszą swoją podporę i stawał bezbronny pomiędzy dwoma nieprzyjawnymi żywiołami, dążących do najwyższej władzy książąt udzielnych. i oddanych papieżtwa biskupów. Gdyby władza biskupów ograniczała się tylko w zakresie duchownych ich rządów, reforma byłaby się łatwo przeprowadzić dała, ale biskupi mieli nadane przez króla hrabstwa i prowincye całe i uważani byli na równi ze świeckimi lennikami. Nie tylko więc samo prawo mianowania utracił król z przeprowadzeniem nowej uchwały, ale nadto tracił znaczne posiadłości i obszary lenne, które przechodząc pod wyłączny nadzór i opiekę papieżką, tworzyć odtąd miały osobne państwo kościelne wśród państwa niemieckiego. Każdy król, któryby się temu poddał, podpisywał tem samem wyrok śmierci na władzę swoją.

Nie natem jednak koniec. Grzegorz ogłosił dalej, że *sobór* wtedy tylko może być ważnym, gdy jest zwołany przez prawnie obranego papieża, dalej, że papież wyższym jest od soboru a zatem, że uchwały soborowe muszą być przez niego zatwierdzone; jako „Zastępca Chrystusa,“ papież stoi po nad wszystkimi władzcami świata, oni korony i państwa swoje otrzymują tylko jako lenność od papieża, który ma prawo cesarza, królów i książąt, podług upodobania swego, a ich zasługi, zrucać lub mianować. Takie twierdzenia i żądania stawiały władzę papieżką na najwyższym szczycie, po przeprowadzeniu systemu gregoryańskiego na całej ziemi byłby tylko jeden i jedyny pan i władca, wszyscy książęta stawali się jego namiestnikami, biskupi zaś i reszta duchowieństwa powolnemi i bezsilnemi narzędziami jego woli; wszelka posiadłość świecka stawała się bezpośrednią lub pośrednią własnością papieża. Ziemia cała była państwem kościelnem w którym papież nieomylnie i jako boski pełnomocnik rządził. Ale właśnie z powodu olbrzymich skutków jakie wymagania te pociągnąć miały za sobą, znalazły one zacięty opór nie tylko u świeckich książąt, ale i wśród biskupów samych, mianowicie w Niemczech, gdzie stosunki nieszczęśliwe wiążące tak ściśle Germanów z Włochami już parę razy narażały na silne starcie władzę papieżką z królewską, a gdzie obecnie zasiadał król któremu brakło rozsądku i taktu i przeciw któremu prawie wszyscy niemieccy książęta nieprzychylnie usposobieni byli.

Grzegorz nie odważył się na przeprowadzenie natychmiastowe nowego prawa inwestytury w Niemczech, chciał wpierv bowiem porozumieć się z królem Henrykiem, co do uchwał synodalnych a może rachował na bezwzględne jego poddanie się. Skoro jednak Henryk wystął do Włoch ekskomunikowanego hrabiego *Eberharda z Nelenburgu*, dla połączenia się z papieżkimi przeciwnikami, skoro starał się przeciągnąć na swoją stronę księcia normandzkiego *Roberta Gwiskarda*, skoro obsadzał tak jak ojciec jego, arcybiskupstwo medyolańskie i inne biskupstwa a niedotrzymując danego przyrzeczenia, nie chciał w niczem ustąpić bez zwoływania rady państwa i zgody książąt, od-

dzielnych, wtedy Grzegorz poznał, że cesarzowi nie chodzi wcale o porozumienie się z nim dobrowolne i że czas nadszedł by z całą stanowczością i energją wystąpić. Odesłał przeto trzech posłów Henryka, znajdujących się od kilku miesięcy w Rzymie, wręczając im list i ustne polecenia. Było to ostatnie pismo papieża do króla, korespondencya odtąd przerwana została. List zawierał same wymówki za to, że Henryk zamiast usunąć wyklętych doradców obcuje z nimi ciągle, że włoskie biskupstwa obsadza nie bacząc na prawo o inwestyturze zabraniające tego wyraźnie, i że nie myśli nawet o układach z papieżem. W liście, była dalej wzmianka o różnych przestępstwach jakie przeciwnicy zarzucali królowi, papież mówił o nich jako o spełnionych czynach, dodając, że z tego powodu Henryk zasługiwał na ekskomunikat i strącenie z tronu, w razie zaś gdyby nato ojcowskie napomnienie nie zwrócił uwagi, niezawodnie kroki te przedsięwziętemi zostaną.

Pismo to oddali posłowie królowi 1 Stycznia 1076 roku, w zamku jego w Goslarze. Pełen dumy jeszcze ze zwycięstwa nad Saksonami, oburzył się Henryk na pogróżki papieża, o którego usunięciu właśnie przemysliwał. Rzecz całą przedstawiono w *Worms* 24 Stycznia na zwołanym synodzie niemieckich biskupów, 24 biskupów zebranych tam postanowiło, że papież Grzegorz, który bezprawnie wstąpił na stolicę Św. Piotra i której używa na przeprowadzanie szkodliwych zamiarów swoich, powinien być zrucony, i że go nie uważają więcej za głowę kościoła Wystosowano pismo do Grzegorza, na którym podpisali się wszyscy, oznajmiając mu wypowiedzenie posłuszeństwa, za powód stawiając mnóstwo zażaleń. List cesarza a raczej dodatek do listu biskupów zaczynał się od tych słów: „Henryk, król nie przez przywłaszczenie, ale z Bożej woli, do Hildebranda, nie papieża, ale fałszywego mnicha,“ kończył się zaś temi słowy: „Ja Henryk, król z Bożej łaski, wołam do ciebie, wraz ze wszystkimi biskupami mymi: Zstąp z apostolskiego tronu, zstąp natychmiast!“ Oba te pisma przedłożone zostały synodowi w Piacenzy, przez dwóch

biskupów niemieckich i tamże zatwierdzone, następnie włoski kleryk *Roland*, i królewski minister, zawieźli je do Rzymu dokąd przybyli 21 Stycznia, w sam dzień gdy *Grzegorz* właśnie synod zwoływał. W obecności paruset duchownych zebranych w kościele laterańskim, wręczył Roland papieżowi listy w imieniu króla i wyrzekł doń te słowa: „Król i nasi biskupi wzywają cię byś zstąpił ze stolicy Św. Piotra, którą otrzymałeś nie prawnie ale gwałtem.“ Na te słowa powstał hałas i oburzenie, rzucono się zbrojnie na posłów i ci byliby niezawodnie rozszarpani, gdyby ich papież nie był zasłonił. Po przeczytaniu listów, uznał papież wraz z synodem całym, zgromadzenie czyli synod w Worms za nieważny, arcybiskupa mogunckiego, lombardzkich biskupów i innych którzy na tym synodzie i byli i z nim się solidaryzowali, złożył z urzędu i ekskomunikował, nakoniec rzucił klątwę na króla *Henryka*, i wszystkich jego poddanych uwolnił od zobowiązań przysięgi wierności. Pseudo-izydorskie dekretalia wypełniać tym sposobem zaczęto a idee Grzegorza zaczęły się urzeczywistniać.

Następstwem ekskomuniki króla było ogólne prawie odsuniecie się od niego książąt niemieckich. Uwięzieni książęta i biskupi saksońscy, zostali natychmiast uwolnieni przez tych którzy straż nad nimi trzymali i pospieszyli do Saksonii gdzie już wszystko się burzyło i powstawało. Wypędzono wszystkich stronników, urzędników i załogi królewskie. Powstający książęta i biskupi, zaczęli się naradzać z *papieżem* nad wyborem nowego króla. Papież chciał by nowo obrany król zaprzysiągł mu wierność, wolał zresztą *Henryka* pozostawić na tronie pod warunkami: że usunie wyklętych swych doradców, a na ich miejsce przybierze ludzi dobrze dla kościoła usposobionych, kościół lekceważony dotąd przez niego, uzna za matkę i panię swoją i wyrzeknie się nadawania inwestytury. Niemieccy książęta zbrali się 16 Października w *Tryburze*, i naradzali się nad położeniem. Wszyscy zdecydowali się na usunięcie króla. *Henryk*, chcąc być bliżej zgromadzenia udał się do *Openheim*. Rozpoczęto układy i książęta zbuntowani zawarli traktat *Oppen-*

heimski na mocy którego w razie gdyby papież nie zdjął z króla klątwy do 22 Lutego 1077 roku, zdeklarowali przystąpić do wyboru innego króla a Henryka tem samem z tronu usunąć; 2 Lutego miała być zwołana rada państwa w Augsburgu, na której zaproszony papież miał przydować i wraz z książętami wydać odpowiedni wyrok na Henryka. Zażądano od niego na piśmie wyznania, że niesłusznie ścigał i prześladował książąt, jako też i przyrzeczenia, że aż do wyroku augsburskiego przebywać będzie w *Spitze*, jako człowiek prywatny, nie zajmujący się sprawami państwa, wstrzymując się od wszelkiego blasku i bez otoczenia.

Papieżowi najbardziej się to podobało, że go wzywano do Augsburga na rozjemcę między królem i wasalami jego. Otoczony kardynałami i biskupami. ludźmi zajmującymi pierwsze stanowisko wśród państwa niemieckiego, Grzegorz chciał tu wystąpić jako Opatrzność rozstrzygająca o losach berła i korony, stopę swą postawić na karku cesarstwa niemieckiego. Z pałacą niecierpliwością udał się do Lombardyi i 8 Stycznia 1077 r. stanął w *Mantui*. Ztąd miał go Grzegorz z Vercelli przeprowadzić do Etschklauzen a ztąd znów jeden z trzech książąt niemieckich (szwabski, bawarski lub karyncki), miał na niego oczekiwać i pod silną strażą do Augsburga zawieść. Straż jednak nie przybyła, co więcej nadeszła wiadomość, że *Henryk* Spiż opuścił potajemnie, przebył szczęśliwie Alpy i obecnie do Vercelli dojechał. Król nie przewidując dla siebie nic dobrego ze zjazdu w Augsburgu, starał się wszelkimi możliwymi sposobami, aby zjazd ten do skutku niedoszedł. Do tego potrzeba było koniecznie aby klątwa została z niego zdjęta, tym sposobem bowiem, warunek który mu książęta stawili, spełnionym zostanie. Tajemnicze zniknięcie króla w Spiże, wywołało zamieszanie wśród książąt niemieckich. Zebrano zewsząd wojska i nie myślano już o wysłaniu straży do Etchklauzen. Prócz tego starali się wszelkimi sposobami uniemożliwić królowi przejście przez Alpy, tak daleko bowiem posuwali nieuczciwość swoją, że żądając od króla przebaczenia papieża w oznaczonym czasie, uniemożliwiali mu

jednocześnie otrzymanie takowego. *Henryk* jednak zdołał szczęśliwie ująć przed ich wojskiem. Udał się drogą na Besançon, przeszedł górę Cenis i przez Susę, Turyn, Vercelli przybył do Pawii. Trudy i niebezpieczeństwa tej podróży były niesłychane. Cesarz zabrał z sobą ze Spiżu żonę swą Bertę, trzyletniego syna Konrada i jednego tylko sługę wiernego.

Giezebrehth mówi, że „wielkie niebezpieczeństwa groziły królowi i otoczeniu jego zanim się dostał do Alp. Przez drogi śniegiem pokryte, z trudem musiano się przebijać i najmować po drodze ludzi do kopania ścieżek. Prawdziwe jednak trudy zaczęły się dopiero wtedy, gdy osiągnięto wierzchołka. Niepodobna było utrzymać się na pochyłej, gładkiej jak lustro powierzchni i zwątpiono nieraz o dojście do doliny. Czołgając się na rękach i nogach, czepiając ramion przewodników, spadając czasami przez kilka minut bez sposobu zatrzymania się, doszli nareszcie dostojni podróżnicy do stóp gór. Królowę i jej służebnice, ściągnięto na skórach wolicz rozłożonych na ziemi. Największe trudności były z końmi, wiązano im nogi i ściągano z góry sznurami, większa ich część jednak zginęła lub się okazała niezdatną do użytku.“

Mieszkańcy Lombardyi przyjęli dobrze króla. Wielu biskupów i książąt niezadowolonych z despotycznych nowych reform papieża, pospieszili do Henryka, obiecując mu pomoc, nie chcieli bowiem wierzyć, by król w innym celu tu przybywał, jak tylko by się zemścił na papieżu, który mu odbierał koronę. Zdumienie ich było wielkie, gdy Henryk oznajmił cel swego przybycia i chęć prześlągnięcia papieża, pod tym bowiem tylko warunkiem miał uzyskać napowrót koronę. Nawet *Grzegorz* sądził z początku, iż Henryk w złych przybył zamiarach, uciekł zatem z Mantui i udał się do silnej twierdzy, przyjaciółki swej margrabiny *Matyldy z Tuscyi* (Toskanii), do zamku *Kanosa*. Przybyli tu najpierw niektórzy biskupi wyklęci i doradcy królewscy, prosząc o rozgrzeszenie, następnie zjawił się także *Henryk* u stóp Felsenburga. Teściowa jego, margrabina *Adelaida* z Suzy, szwagier jego Amadeusz, margrabia Azzo

z Este i innni panowie towarzyszyli mu. Zaczął się tedy król układać z hrabiną Matyldą i księciem Hugonem z Kluny, mówiąc, że jest gotów zgodzić się na wszelkie warunki byle tylko rozgrzeszenie otrzymał. *Grzegorz* jednak, któremu przybycie Henryka wielce nie na rękę było, okazał się z początku głuchym na wszelkie proźby. Ułożył się był z niemieckimi książętami, że tylko razem z nimi rozstrzygać będzie sprawę królewską. Jeżeli zaś teraz zdejmie z niego klątwę, cóż mu pozostanie do rozstrzygania? Na jakież wymówki się narazi ze strony swych książęcych sprzymierzeńców? Nie chcąc się stawiać w fałszywej politycznej pozycji oświadczył, iż nie udzieli rozgrzeszenia Henrykowi chyba pod warunkiem, że król złoży w jego ręce koronę i wyrzeknie się jej na zawsze, Henryk nie mógł się na to zgodzić, po to bowiem przybył do Kanossy by królem pozostać. Postanowił przeto poddać się najsurowszej pokucie i tym sposobem zmusić papieża do udzielenia mu rozgrzeszenia, jeżeliby nie chciał przed całym światem chrześcijańskim uchodzić za kapłana pozbawionego wszelkiego miłosierdzia.

25 Stycznia stawił się przeto Henryk z kilkoma jeszcze klątwą dotkniętymi panami, boso i w włosienicy przed bramami zamku, prosząc o przyjęcie. Bramy pozostały zamknięte. Wśród łez błagał papieża o litość, ale papież nie chciał słuchać. Henryk pozostał na dworze do wieczora, 26 przybył znowu i 27 również. Wszyscy mieszkańcy zamku litością byli przejęci, jeden *Grzegorz* pozostał niewzruszony jak skała. Nie chciał wypuścić z rąk swoich nadarzającej mu się po raz pierwszy, roli rozjemcy. Otoczenie jego ze łzami w oczach błagało o zlitowanie się nad królem, a gdy bez najmniejszego wzruszenia patrzył na niego z okien zamkowych zaczęły się odzywać głosy, iż postępowanie papieżkie zdradza więcej dzikiej tyranii, niż apostolskiej surowości. Henryk uczynił co tylko mógł, więcej nie był w stanie skutecznić, jeżeli upokorzenie trzechdniowe nie wystarczało, cóż miało wystarczyć? Pod wieczór trzeciego dnia pokuty, zdecydował się nazajutrz odjechać i odwołać się nie do chrześcijańskiego serca tak zwanego namiestnika Chrystusa, ale do serc bardziej chrze-

ścijańskich swoich poddanych. *Grzegorz* ustąpił nareszcie, na skutek wstawienia się szczególnie hrabiny *Matyldy*. 28 Stycznia przyjął pełnomocników Henryka, przed swoje oblicze. Henryk musiał dać przyrzeczenie na piśmie, że w oznaczonym przez papieża czasie zadosyćuczyni pokrzywdzonym przez niego a wskazanym mu przez Grzegorza książętom, lub że się z nimi pogodzi jeżeli sobie papież tego życzyć będzie a także, że przeprowadzi papieża przez Alpy zapewniając mu bezpieczeństwo zupełne.

Warunki były ciężkie i z powodu niejasności określeń mogły się stać cięższymi jeszcze. Zachodziło pytanie, co papież rozumiał pod wyrazem zadosyćuczynienia książętom, z pewnością każdy z nich z osobna; Grzegorz i Henryk, zupełnie odrębnie przedstawiali sobie te warunki. W tak ciężkich chwilach musiał król przystać na warunki, nie chciał jednak składać przysięgi, ponieważ nie było zwyczaju, by król papieżowi osobiście składał przysięgę, Grzegorz zadowolnił się w końcu przysięgą zastępców, margrabiego Azzo i innych biskupów obecnych, a także podpisami dwóch margrabin *Matyldy* i *Adelaidy* i innych osób.

Dopiero gdy miał w ręku pismo zaprzysiężone i podpisane, kazał puścić do zamku Henryka i innych wyklętych. Rzucili się oni ze łzami do nóg papieżowi. Wszyscy obecni nie mogli się od łez powstrzymać a nawet podobno sam Grzegorz uczył łzę w oku. Po jawnem wyznaniu grzechów, otrzymał Henryk rozgrzeszenie i apostolskie błogosławieństwo. Następnie poprowadził go Grzegorz do kaplicy zamkowej, zmówił modlitwę dziękczynną, podał mu usta do pocałowania i mszę odprawił. Potem odbyła się wspólna uczta, a gdy Henryk miał się po niej oddalić, przypomniał mu Grzegorz jeszcze raz jego przyrzeczenia, napominał by nie miał nic wspólnego z wyklętymi ludźmi i obiecał mu być pomocnym o ile się da w obec książąt. Przy pożegnaniu udzielił mu powtórnie błogosławieństwa swego.

W ten sposób rozeszli się król i papież. Henryk uszczęśliwiony myślą, że klątwa z niego zdjeta, a dzień augsburski nie przyjdzie do skutku, on zaś pozostanie na tronie, Grzegorz znów,

przepełniony tryumfem swoim, że widział klęczących przed nim najwyższych przedstawicieli potęgi świeckiej i zdecydowany na umieszczenie takie cesarstwa, u nóg papieżstwa, na wieki, jako normę i prawo.

Dzień *Kanossy*, stanowi graniczny słup niejako w historii Niemiec. Dotąd cesarz uważanym był za największą potęgę zachodu, papieże i biskupi zrucani i wynoszeni byli przez niego, odtąd zaś, papież na kilka wieków zajął to stanowisko, władał i rozkazywał cesarzom i królom, zrucał ich i obierał.

Biskupi lombardzcy, którzy sobie wytłomaczyć nie mogli drogi króla do zamku *Kanossy*, zrozumieli jednak, że Henryk tylko własną swą osobę, nie zaś godność i władzę cesarską, składał u stóp papieża. Dwór jego w *Pawii* dokąd się był udał po rozłączeniu z papieżem, był punktem zbornym wszystkich antypapieżkich żywiołów włoskich. Grzegorz ze swej strony nie przestawał utrzymywać stosunków z niemieckimi książętami. W jednym z listów oznajmia im cały przebieg sprawy w *Kanossie*, żąda by obstawali przy swoim, ponieważ nic jeszcze nie jest zdecydowane i kilkakrotnie powtarza, iż ma zamiar sam przybyć do Niemiec.

Pismo takie papieża, oddziało jak deszcz ożywczy na plany zbuntowanych niemieckich książąt. W połowie lutego zebrał się oni w *Ulm*, gdzie się naradzali nad wyborem *Rudolfa szwabskiego* na króla i zwołali na dzień 13 marca, radę państwa do *Forchheim* i za pośrednictwem hrabiego *Mangolda* z *Weringen* zaprosili papieża, aby przybył osobiście na ten dzień, Henryk zaś żadnego zaproszenia nie otrzymał. Grzegorz zwrócił się wtedy do króla i zażądał silnej eskorty, ale Henryk odmówił stanowczo, że swej strony nie gotował się bynajmniej do przeprawy przez Alpy i przeszkodzenia zgromadzeniu w *Forchheim*.

Przy otwarciu rady państwa, zjawili się w *Forchheim* legaci papieża, jako jego zastępcy i oznajmili, że najwłaściwiej by było, zaczekać z wyborem nowego króla na przybycie papieża, w razie jednak gdyby interesy państwa tego wymagały, mogli książęta sami wybór skutecznie. Widocznie papież nie chciał

na żadną stronę się przechylać. 15 marca zebrani książęta wybrali jednogłośnie na *króla Niemiec*, księcia *Rudolfa szwabskiego*, szwagra Henryka, a on podpisał natychmiast wyraźne zastrzeżenie, iż odtąd wybór króla zależeć będzie od książąt niemieckich, wybór zaś biskupów wyłącznie do papieża należy. Takie wyrzeczenie się dziedziczości tronu i wyboru biskupów ze strony króla, miało, jak mniemali legaci, zadać cios stanowczy potędze cesarskiej i zamieniało Niemcy na państwo papieżkie.

Rudolf pospieszył z żądaniem potwierdzenia wyboru swego przez papieża, ponieważ Grzegorz zastrzegł to sobie wyraźnie, pozwalając na nowy wybór. Posłowie jego jednak otrzymali od papieża odpowiedź, że ponieważ wybór wyłącznie przez książąt dokonanym został, przeto on musi osądzić sam, który z dwóch królów ma większe prawo do korony. Rudolf nie przypuszczał podobnej dwulicowości; ukoronował się w Moguncyi 26 marca wśród ogólnego wzburzenia tamecznych mieszkańców; większa część miast nad Renem i w Szwabii przeciwną była temu „papieżkiemu królowi.“

Henryk tymczasem na wieść o wyborze nowego króla w Forchheim, wyruszył z Pawii i 1 maja przybył do Regensburgu. Zebrał 12,000 wojska i pustosząc Szwabię, doszedł do *Ulm*, gdzie zwołał radę państwa. Na niej oskarżył trzech wiarołomnych książąt: *Rudolfa szwabskiego*, *Welfa bawarskiego* i *Berchtolda karyntskiego*. Zgromadzeni książęta osadzili, że wyżej wymienieni zasługują na karę śmierci i utratę dóbr swoich; *Henryk* silną stopą stanął obecnie w Niemczech. Pod koniec 1077 roku zdobył całą Bawaryę, w Szwabii miał wielu stronników, miasta Frankonii stanęły po jego stronie, Czesi zostali sprzymierzeńcami, podczas gdy *Rudolf* jedynie w Saksonii uważanym był za króla. Nowa nieprzyjaźń z kościołem, uroczyste wyrzeczenie legata papieżkiego w Goslar 12 listopada, iż *Rudolfa* za prawego króla uważa, a *Henryk* zostaje po raz drugi wyklęty, wraz z arcybiskupem mogunckim i biskupem z Würzburgu, nie wywarły już najmniejszego wrażenia. Papież, co prawda, nie spieszył się sam z potwierdzeniem wyroku swych legatów, ponieważ potęga Hen-

ryka wydała mu się obecnie za wielką, nie chciał jej po raz drugi wyzywać i dlatego czas jakiś jeszcze odgrywał komedję swoją. Podług niego najwłaściwiej i najpolityczniej było, wstrzymać się z ostateczną decyzją, dopóki nie wybuchnie wojna pomiędzy dwoma królami i zwycięstwo nie przechyli się na stronę jednego z nich. Usiłowania jego w celu utworzenia w Niemczech „komissyi z dzielnych mężów tak świeckich jak i duchownych,“ którzyby rozstrzygli pytanie, po czyjej stronie słuszność, nie mogły przyjść do skutku. Trzeba było zostawić tę kwestyę do rozstrzygnięcia czasowi i wojnie. Strąceni książęta Welf i Berchtold, pobili wystawione przez Henryka chłopskie wojska w Alzacyi i Szwabii; pod *Melrichstadt*, niedaleko Würzburga przyszło do stanowczej bitwy, pomiędzy Henrykiem a Rudolfem, 7 sierpnia 1078 r. Szwabia została strasznie spustoszoną.

Chcąc się zabezpieczyć od wschodu, gdzie król węgierski połączył się był ze zbuntowanymi książętami, przedsięwziął Henryk w r. 1079 wyprawę do *Węgier*, by tym sposobem przynajmniej wstrzymać tamecznego króla od przekroczenia granic niemieckich. Południowi jego przeciwnicy, Welf i Berchtold, mieli być przez ten czas utrzymywani w szachu; polecił to zadanie najwierniejszemu wasalowi swemu, *Fryderykowi ze Staufen*, którego ojciec pochodził z Büren (Waschenbeuren) i zwał się panem z Büren. Syn wybudował zamek Staufen, który odtąd nadał nazwisko rodzinie. Historycy nazywają go Fryderykiem von „Stouphen“ i nie dają mu tytułu „grafa“. Nie należał więc do pierwszej klasy wolnych panów, czyli szlachty. Posiadłości jego, pomiędzy Rems i Filsthal leżące, były nader szczupłe. Ale rozum jego, energia i wierność tak bardzo zjednały Henryka, że na Wielkanoc 1079 roku, w Regensburgu, oddał mu w lenność księstwo *szwabskie* i zaręczył z córką swoją Agnieszką, która podówczas jeszcze dzieckiem była. Równocześnie oddał mu wojsko złożone z Bawarczyków, Franków i Szwabów, oraz postawił go na straży w okolicy pomiędzy Ulm i Augsburgiem, przeciwko Welfowi i Berchtoldowi, którzy podówczas młodego syna Rudolfa

obrali w Ulm na księcia szwabskiego. W ten sposób było nietylko dwóch królów, ale także i dwóch książąt w jednej prowincyi.

W roku 1080, udał się Henryk z zebraniem pod Moguncyą wojskiem do Turyngii i spotkał tam z wojskiem Rudolfa i Otona z Nordheimu pod *Flarchheim*, pomiędzy Mühlhausen i Langensalza. 27 stycznia przyszło do bitwy. Henryk został pobity i usunął się do południowych Niemiec. O ile jednak ta bitwa mało miała znaczenie pod względem militarnym, o tyle rozstzygnęła stosunek Henryka do Grzegorza. Ten ostatni znużony długotrważącą walką i ciągłemi wymówkami Saksonów, albo też jak sądzą inni, otrzymawszy przesadzoną o wiele wiadomość o zwycięstwie Rudolfa pod Flarchheim, rzucił *klątwę* na Henryka i wszystkich jego stronników, ogłosił go za niegodnego wszelkiej potęgi i władzy, tak w Niemczech jak i Włoszech, wszelkie przysięgi złożone jemu przez poddanych uznał za nieważne; równocześnie zaś mianował Rudolfa prawym królem Niemiec, udzielając mu i jego stronnikom, odpustu win wszelkich i apostolskiego błogosławieństwa. W mowie swej, naszpikowanej gęsto ustępami z biblii, panowanie papieztwa, jako nieograniczone przedstawił, po nad wszystkie księstwa i władze ziemskie je wynosząc. „Oznajmijcie światu całemu,“ woła do zgromadzonych biskupów „że jako możecie w niebiosach wiązać i rozwiązywać wszystko, tak też i na ziemi cesarstwa i królestwa, księstwa, margrabstwa i hrabstwa, każdą największą i najmniejszą posiadłość możecie nadawać i odbierać podług woli waszej i zasługi każdego.“

Kości zatem zostały rzucone. Chodziło o to na czyją korzyść. Henryk obchodził podówczas Wielkanoc w Bambergu. Wielu biskupów znajdowało się przy nim. Wiadomość o nowem wyklęciu wywołała w tem kole najżywsze oburzenie. Żaden biskup, żaden książę stojący po stronie Henryka, nie usunął się teraz od niego. Na Zielone Świątki zebrało się w Moguncyi 16 arcybiskupów i biskupów, którzy ogłosili Grzegorza za strąconego z tronu i postanowili obrać innego papieża. Świeccy książęta, obecni zgodzili się też na to. Oznajmiono to postanowienie biskupom lombardzkim, któ-

rzy wszyscy prawie byli przeciwnikami papieża i zaproszono ich na synod do *Bryxen* w Czerwcu. Henryk był zdecydowanym tak się z papieżem obchodzić, jak ten się z nim obchodził. Ponieważ Grzegorz ogłosił w marcu Rudolfa prawowiernym królem, przeto dawny jego nieprzyjaciół, arcybiskup Wibert z Rawenny miał być teraz wybranym na papieża. Henryk osobiście stanął w *Bryxen*. Niemieccy i włoscy biskupi zgromadzili się tam również. Z 30 obecnych biskupów, 27 podpisało dekret, na mocy którego, „Hildebrandt niegodny człowiek“ został strącony z godności papieżkiej. Równocześnie rzucono klątwę na króla *Rudolfa*, księcia *Welfa* i ich stronników. Następnego dnia (26 czerwca) synod wybrał *Wiberta z Rawenny* na papieża. Henryk myślał o wyprawie następnego roku do Rzymu, w celu osadzenia tam nowego papieża i przyjęcia z rąk jego korony cesarskiej.

Grzegorz chcąc się bronić przed nieprzyjaciółmi, rozpoczął układy z księciem normandzkim *Robertem Gwiskardem* w Niższej Italii i z innymi książętami, oraz wezwał na pomoc długoletnią przyjaciółkę swoją, hrabinę *Matyldę z Toskanii*. Skoro jednak chciał wyruszyć na wyprawę przeciw papieżowi z Rawenny, nie mógł zebrać ani wojska ani sprzymierzeńców, a lennicy hrabiny wypowiedzieli mu posłuszeństwo. W całych Włoszech ani jedna ręka nie podniosła się za nim, patrzano zupełnie obojętnie na przygotowującą się burzę. W Niemczech tylko miał Grzegorz silne stronnictwo w *Rudolfie* i jego sprzymierzeńcach.

Chcąc ich zgnieść, zanim się walka rozpocznie we Włoszech, pospieszył Henryk z *Bryxen* do *Moguncyi* i przygotowywał się do nowej wyprawy. Na jesień wyruszył na Sasów. Pod *Hohen Molsen* nad *Elsterą*, spotkały się oba wojska 15 października. Saksonowie znowu stanęli pod dowództwem *Rudolfa* i *Otona*. Henryk został zupełnie pobity, obóz jego i ogromne łupy, dostały się w ręce nieprzyjaciela; ale nie długo się cieszą zwycięstwem. Król *Rudolf* stracił w bitwie prawą rękę od uderzenia mieczem, a drugą głęboką ranę w bok otrzymał. Uszczęśliwiony odniesieniem zwycięstwem i rozmyślając, że tą ręką, która teraz właśnie przed nim ucięta leżała, ślubował wierność Henrykowi,

zmarł Rudolf tego samego wieczoru po bitwie. Świat widział w tym wypadku wyraźny sąd Boży, tak nad Rudolfem jak i nad Grzegorzem wyrzeczony. Saksonowie jednak nie stracili otuchy. Zdecydowani byli obrać króla i zwrócili oczy na dowódcę swego, *Otona z Nordheimu*. Przyjaciele ich południowi *Welf* i *Berchtold*, nie chcieli się na to zgodzić. Henryk skorzystał z tej niezgody, aby się porozumieć z Saksonami. Kazał im powiedzieć, aby syna jego obrali, a on im w zamian złoży przysięgę, iż nigdy nie wejdzie do Saksonii, ale nie przyjęli tej propozycji.

Pozostawiwszy dalsze prowadzenie wojny z niemieckimi przeciwnikami swymi, szwabskiemu księciu Frydrykowi z Sztaufen, udał się Henryk w marcu 1071 r. z małym tylko wojskiem do Włoch. W Medyolanie kazał się ukoronować *żelazną koroną* i pospieszył do Rawenny, gdzie się spotkał z Wibertem. Wybór tegoż na papieża został potwierdzony przez zgromadzenie kościelne w Pawii, następnie udał się Henryk do Rzymu, w nadziei, że Rzymianie otworzą mu bramy swoje, omylił się jednak, mieszkańcy stanęli po stronie papieża i postanowili bronić miasta do upadłego. Posiadłości hrabiny Matyldy z Toskanii, które papież wspierał pieniędzmi i wojskiem, zostały spustoszone przez Henryka. W r. 1082 żadnego też nie odniósł rezultatu, dopiero w 1083 udało mu się wprawdzie zdobyć część miasta, ale Grzegorz który się zamknął w twierdzy Św. Anioła, nie dał się wzruszyć prośbami narodu i szlachty rzymskiej, znużonych długim oblężeniem i obstawał przy wypełnieniu wyroku ogłoszonego w Kanosie, na mocy którego, Henryk miał złożyć swą koronę i zdać się na łaskę papieża. Dopiero gdy Henryk użył pieniędzy, przesłanych przez dwór bizantyjski, dla wstrzymania napadu księcia normandzkiego Roberta Gwiskarda na Konstantynopol, i przekupił niemi lud rzymski, ogłosił tenże gotowość odstąpienia od Grzegorza i przyjęcia do miasta Henryka, wraz z nowoobranym papieżem *Klemensem III* (Wibertem).

21 marca 1084 roku, wjechał Henryk do Rzymu przez otwartą bramę Św. Jana i osiedlił się w pałacu laterańskim. Wszystkie silne jednak twierdze miasta były jeszcze w rękach

stronników papieża. Zanim Henryk przystąpił do zdobycia tych twierdz, chciał dopiąć dwóch najważniejszych celów, a mianowicie: obioru nowego papieża i ukoronowania siebie na cesarza.

Zwołany pierwszego dnia po jego przybyciu synod, na który i Grzegorz zaproszonym został, wypowiedział ekskomunikę i złożenie Grzegorza, a równocześnie wybór Klemensa potwierdził. W kwietnią niedzielę, biskupi z *Modeny* i *Arezo*, namaścili Klemensa III i ogłosili go papieżem, a 21 marca, w dzień Wielkiej Nocy w kościele Św. Piotra w Rzymie, nowy papież ukoronował Henryka i jego żonę Bertę koroną cesarską. Nowy cesarz i nowy papież, podjęli rządy światem i kościołem w Rzymie, obierając nowych urzędników i kardynałów. Następnie, twierdze zostały zdobyte i całe miasto wpadło w ręce cesarza. Kapitol wzięto szturmem, a tylko dwie twierdze pozostały w rękach Grzegorza. Ten ostatni, zdawało się był zgubionym bezpowrotnie. Nagle nadeszła wiadomość: że wierny jego wasal Gwiskard, zaniechawszy planów zaborczych względem Bizancyum z 30,000 wojskiem piechoty i 6,000 jazdy wyruszył sam na pomoc przeciw Rzymowi. Położenie zmieniło się szybko.

Henryk miał tak mało wojska przy sobie i mało mógł na Rzymian rachować, że niepodobna mu było staczać bitwy z o wiele liczniejszym nieprzyjacielem. Zebrał przeto rzymski lud i zażądał od niego obrony miasta, obiecując rychły swój powrót. 21 maja opuścił Rzym z Klemensem i udał się do Niemiec. Klemens zaś do silnej twierdzy Tiwoli. 27 maja stanęli Normanowie pod bramami Rzymu i rozłożyli się obozem. Następnego dnia o godzinie 3-ej, stronnicy Grzegorza otworzyli im bramy i wśród okrzyków: „Gwiskard!“ „Gwiskard!“, Normanowie wpadli do miasta i doszli do twierdzy św. Anioła. Papież został uwolniony, wybawcom swym udzielił apostolskie błogosławieństwo i zajął napowrót mieszkanie w *Lateranie*. Wojsko Gwiskarda, bezkarne i dzikie, złożone z Normanów, Lombardów, Apulijczyków, Kalabarów i Arabów, dało się porządnie we znaki Rzymianom. Niezdługo powstały kłótnie i niesnaski, pomiędzy zwycięzonymi a mieszkańcami miasta, przy czem jeden z normandzkich wasali, został

zabity. Wtedy rozgniewany książę, chcąc przełamać wszelki opór, wydał miasto na łup i wściekłość swoich żołnierzy. Całe ulice zostały spalone, kościoły i pałace zburzone, setki obywateli wymordowanych, kobiety znieważane, kilka tysięcy bogatych i biednych uprowadzono do obozu i zaprzędano w niewolę. Od czasów Alaryka i Genzeryka, niepamiętał Rzym podobnego zniszczenia. Gdy Gwiskard w ostatnich dniach czerwca wyruszył z Rzymu z bogatym łupem i licznymi jeńcami. Grzegorz znajdował się w jego otoczeniu, obawiał się bowiem pozostać w Rzymie, ponieważ większa część mieszkańców czyniła go odpowiedzialnym za te okrucieństwa i bezprawia, jakich się dopuścił książę normandzki, przybyły na jego wyraźne i absolutne wezwanie. Normanowie wyruszyli do *Salerno*. Tutaj Grzegorz zwołał synod, rzucił klątwę na Henryka i Klemensa, potem wysłał posłów swych do Francji, Niemiec i innych krajów, w celu zbierania ofiar na wystawienie wojska, mającego mu służyć do wyprawy przeciw Rzymowi. Posłowie jego jednak, nigdzie dobrego nie doznali przyjęcia. W Salerno umarł Grzegorz 25 maja 1085 r. Ostatnie jego słowa były: „Miłowałem sprawiedliwość, nienawidziłem bezprawia, dla tego umieram na wygnaniu.“ Więcej jednak nad sprawiedliwość miłował władzę, przez chciwość i chęć posiadania jej, dawał się wciągać do największych bezpraw i rozsiewał pożar niezgody i wojny w świecie chrześcijańskim. Pontyfikat ten aż do dni naszych służył za przykład naśladownictwa, dla następców św. Piotra.

W Niemczech podczas nieobecności Henryka, największa zapanowała anarchia. Sascy książęta, dopełnili nowego wyboru na króla. Hrabia *Herman* z *Salem*, syn hrabiego Gizilberta z Luksenberga został obrany na króla niemieckiego w 1081 i służył chętnie za narzędzie dla swoich wyborców. 26 grudnia został namaszczony i ukoronowany w *Goslar* przez arcybiskupa mogunckiego. W Niemczech znikł porządek i prawo. Książęta i rycerze, pustoszyli i rabowali kraj. W większej części biskupstwo po dwóch duchownych panów przyjmowało tytuł biskupi i walczyło ze sobą o tę godność, rzucając klątwy i występując zbrojnie. Najwięcej pod tym względem ucierpiała Szwabia; książę *Fryde-*

ryk z wielką biedą opierać się musiał stronnictwom cesarskim. Skoro cesarz Henryk zdołał mu przybyć na pomoc, został pobity pod *Plaichwald* (w pobliżu Würzburga) przez króla rywala *Hermana* i jego stronników *Welfa* i *Ekberta* z *Meissen*, 11 sierpnia 1086. Herman jednak nie mógł się utrzymać na tronie, nawet Saksonowie go opuścili, a on sam w r. 1088 udał się do rodzinnego swego kraju Luksenburga. Przy oblężeniu jednej z twierdz, do której go własni poddani pusić nie chcieli, ugodzony kamieniem w głowę, zabity został. Niespokojny margrabia Ekbert, który również sięgał po koronę i cesarza niepokoił, został napadnięty przez cesarskich stronników w 1089 r. i zabitym. Papież następcy Grzegorza odnowili klątwę przeciw Henrykowi i starali się nowe mu stawiać trudności. *Urban II* doprowadził do skutku małżeństwo pomiędzy *osiemnastoletnim Welfem* synem księcia bawarskiego a *hrabiną Matyldą*, liczącą lat 43, dla wzmocnienia w ten sposób stronnictwa przeciwnego Henrykowi w Niemczech i Włoszech. To zmusiło Henryka do nowej wyprawy na Wyższą Italię 1090 roku. Siedem lat zeszło mu na tem, a nic stanowczego nie działał.

Największe nieszczęście dotknęło go przez zdradę w jego własnej rodzinie. Po śmierci żony swej Berty 1087 r. ożenił się z wdową po margrabi Henryku z marchii północnej 1079 roku, córką *Wsiewołoda* księcia kijowskiego, *Eupraksią*; Saksonowie zwali ją *Adelaidą*. Powtórne te ożenie było bardzo nieszczęśliwe. *Urban II* i hrabina Matylda skorzystali z tego, by cesarzowę i najstarszego syna Henryka *Konrada*, obranego i ukoronowanego na króla w 1087, w swoje zaciągnąć sieci. *Adelaida* najohydniejsze oskarżenie rzuciła na cesarza, rozłączyła się z nim i zakończyła życie w klasztorze. *Konrad* kazał się w r. 1091 ukoronować w Monza na króla włoskiego; w r. 1095 zjechał się z *Urbanem II* w *Kremonie* i złożył mu przysięgę wasalstwa, za co otrzymał obietnicę cesarskiej korony w Rzymie. Odepchnięty przez ojca i poróżniony z własnym stronnictwem, zmarł *Konrad* samotny i opuszczony w 1101 r.

Cesarz Henryk w r. 1096 powróciwszy do Niemiec, ogłosił

na zjeździe rady państwa w Moguncyi 1098 roku detronizację Konrada, a drugiego syna swego podówczas 16-toletniego Henryka, kazał wybrać na króla Niemiec i ukoronować w Akwizgranie 1099. Przewrotnym jednak i nieufnym był Henryk do tego stopnia, iż kazał wprawdzie synowi swemu złożyć przysięgę, że nigdy niebędzie nastawał na życie i wolność ojca, i że się nigdy za jego życia mieszać nie będzie do spraw państwowych. W tych czasach jednak ogólnej niewiary, mało znaczyły przysięgi. W Niemczech położenie cesarza polepszyło się nieco, ponieważ książę Welf i syn jego ożeniony z hrabiną Matyldą, dowiedziawszy się, że całe dziedzictwo swoje ta ostatnia zapisała papieżstwu, opuścili ją i przeszli na stronę cesarza, poczem i Saksonia się uspokoiła. Papież *Paschalis II*, który nową klątwę rzucił na Henryka, namawiał syna jego do opuszczenia ojca 1104. Większa część książąt i biskupów uznała tego ostatniego za władzcę i rozpoczęła się wojna pomiędzy ojcem a synem. Cesarz popierany przez miasta nadreńskie, udał się na północ. Syn jego spotkał się z nim w Kolblenz w 1105 i obiecał mu straż bezpieczeństwa do Moguncyi, gdzie na Boże Narodzenie miała się zgromadzić rada państwa. Skoro przybyli do *Bingen*, oświadczył syn ojcu, że go dla własnego bezpieczeństwa nie może poprowadzić do Moguncyi a tylko do sąsiedniej twierdzy, sam zaś, że się tam uda, dla poparcia sprawy ojca. Cesarz i otoczenie jego rzuciło się młodemu Henrykowi do nóg, z prośbą, aby tego nie czynił. Napróżno. 22 grudnia Henryk został uwięziony w twierdzy *Böckelheim*, (pod Kreuznach), gdzie się tak źle z nim obchodzono, że się zdecydował na wszystko, a nawet na złożenie korony. Oświadczył też, iż jest gotów rządu synowi ustąpić, jeżeli go tylko obdarują wolnością i udzielą odpowiednich dóbr na utrzymanie. Wtedy syn zażądał wydania insygnii państwa, dodając, iż tylko pod tym warunkiem udzieli wolność ojcu. W takich okolicznościach niepozostawało Henrykowi nic innego, jak tylko wręczyć synowi insygnia: berło, koronę, krzyż, lancę świętą i miecz, w Moguncyi. 31 grudnia sprowadzono go do twierdzy *Wingelchheim* i tu w obecności syna i oddanych temu ostatniemu książąt, wyrzec się miał

tronu. Henryk gotów już był i to uczynić pod warunkiem, iż mu zostawią życie i wolność. Przy tej sposobności i kościół chciał swój tryumf obchodzić. Biskup kardynał *Albano*, oświadczył mu, że tylko wtedy wolność otrzyma, jeśli jawnie uzna, że niesłusznie papieża Grzegorza prześladował, niesłusznie arcybiskupa Wiberta na papieża wybrał i do dzisiejszego dnia niesłusznie stolicę apostolską i kościół chrześcijański prześladowuje. Niechciano nawet słuchać jego tłumaczenia i obstawano, by się do tych win przyznał. I na to cesarz się decydował, pod warunkiem, że mu kardynał udzieli natychmiast rozgrzeszenie, ale ten odpowiedział, że rozgrzeszenie tylko w Rzymie otrzymać może i żeby zadowolił się przyrzeczeniem Henryk zrozpaczony zapytał się w końcu czy niema żadnego sposobu dla otrzymania wolności, odpowiedziano mu, iż nastąpi to wtedy jak się wyrzeknie pretensyi do tronu i wyda wszystkie swe twierdze i posiadłości. Cesarz zgodził się i na to, polecił syna swego i państwo opiece ksiąząt, a nowemu królowi życzył nawet szczęścia.

Syn otrzymał to czego chciał, ale jakieżmiż środkami. Odjeżdżając powiedział ojcu aby czekał na jego powrót w Ingelheim, ale się już nigdy więcej niezobaczyli. Syn niepowrócił więcej a ojciec nieczekał na niego. W *Moguncyi* panowie jeszcze raz złożyli hołd nowemu królowi. Arcybiskup moguncki rzekł do niego w chwili gdy mu podawał insygnia władzy, 5 Stycznia 1106 roku. „Gdybyś miał być prawym rządcą państw i opiekunem kościoła Bożego, to ci się stanie tak jak ojcu twemu.“

Cesarz Henryk z którym się tak ohydnie obchodzono, został uwiadomiony przez wiernych stronników swoich, aby długo w Ingelheim niepozostawał. Uciekł przeto i udał się na statku do *Kolonii* stamtąd do *Akwizgranu*, a nakoniec do *Lütich*, gdzie go przyjął biskup *Odbert*, i wszyscy mieszkańcy z największą radością. W miastach nadreńskich, lud oburzony był na gwałty ingelchejmskie. Cała Lotaryngia stanęła po stronie starego cesarza, on zaś ogłaszał wszędzie dokąd przybywał, tak ustnie jak

i na piśmie że został zmuszonym do zrzeczenia się tronu, równocześnie wzywał papieża i książąt aby się nim zaopiekowali i wystąpili przeciw jego synowi. Król Henryk udał się do Lotaryngii, chciał napaść na Lütich, ognisko opozycji i ojca swego po raz drugi wziąć w niewolę. Na moście rzeki Maas pod Wise, wojska cesarskie zostały pobite przez wojska syna księcia *Henryka z niższej Lotarygii*, Henryk udał się do Moguncyi. Niedługo potem wyruszył do Kolonii z 20,000 wojskiem, mieszkańcy bowiem gdy wracał, zamknęli przed nim bramy swoje, obległ zatem ich miasto. Rozpoczęte układy pomiędzy ojcem a synem żadnego nie odniosły rezultatu. Cesarz nie zdobywszy Kolonii udał się do Akwizgranu i zdawało się, że przyjdzie znów do otwartej wojny pomiędzy nim a synem, gdy nagle nadeszła wiadomość o śmierci cesarza, 7 Stycznia 1106 roku, w mieście *Lütich*. Ciało jego złożono w tumie w Lütich, ale na rozkaz biskupów, odkopano i pochowano w niepoświęcanej kaplicy na wyspie rzeki Maas stojącej. Pewien mnich, który był właśnie odbył pielgrzymkę do Jerozolimy śpiewał dzień i noc nad grobem psalmy pokutne. Po dziewięciu dniach zwłoki znowu odkopano i odesłano królowi Henrykowi na wyraźne jego żądanie. Henryk kazał ciało ojca złożyć w kamienną trumnę i odesłał do *Spizu*, zgodnie z wolą zmarłego. Tutaj postawiono trumnę w tumie, obok zwłok ojca i dziadka cesarza. Biskup jednak rzucił interdykt na świątynię, musiano więc trumnę wynieść i ustawić ją w niepoświęconej bocznej kaplicy obok tronu stojącej (*Afra—Kappelle*). Przez pięć lat stały zwłoki nieszczęsnego króla pod klątwą rzymskiego kościoła. Dopiero w roku 1111, cesarz Henryk V zmusił papieża *Paschalis II*, do zdjęcia klątwy ze zmarłego ojca, poczem w obecności cesarza i wielu książąt, z wielką uroczystością i przepychem, wstawiono napowrót trumnę do katedry, 7 Sierpnia.

Historja cesarza Henryka IV, należy do najbardziej zajmujących i pouczających z całej historii cesarzów. Nieszczęśliwą miał młodość, w późniejszym wieku zdradzał jednak szlachetne i wielkie przymioty. Zginął nie z własnej winy ani w skutek namiętności swoich ale z powodu niezmiernej chciwości i zacię-

tości tak zwanych zastępców Chrystusa, którzy się trzymali za ręce z książętami, nie troszczącymi się o narodowe dobro ale tylko o własny swój interes. Podobne nadużycia spotykamy i przez cały ciąg panowania następnego cesarza, a wskutek nich państwo niemieckie zginąć w końcu musiało.

d.) Henryk V.

(1106—1125).

Stronnictwo papieżkie, które popierało wstąpienie na tron *Henryka V*, omyliło się bardzo myśląc, iż znajdzie w nim powolne narzędzie dla swych zamysłów. Nie dla kościoła, ale dla własnego interesu wiązał się Henryk z papieżem i pragnął tylko celów swoich dopiąć przy jego pomocy. Zaledwie objął rządy, zdecydował się żadnego z praw cesarskich nieustępować. Skoro *Paschalis II*, odnowił zakaz sprzedawania inwestytury, wyruszył Henryk 1110 roku, z wielkim wojskiem do Włoch, ażeby tę sprawę rozstrzygnąć i koronę cesarską w Rzymie zdobyć. Całe wyższe Włochy, książęta i miasta uznały go za pana swego. Papież w zamian za koronę cesarską, postawił Henrykowi warunek uznania prawa inwestytury, oraz przedstawił projekt, w myśl którego kościół wyrzekał się wszelkich dóbr ziemskich i prawa (regalii), a zadowalał się dziesięciną i ofiarami; król zaś w zamian za to, zostawiał papieżowi prawo mianowania biskupów i opatów. Na tych warunkach stanął układ 1111 roku, a Henryk zastrzegł sobie, iż stanie się on dopiero wtedy ważnym, gdy książęta i biskupi go zatwierdzą.

Następnie król wjechał do Rzymu i udał się do kościoła św. Piotra na koronację, tutaj najwpierw miał zaprzysiądz wypełnienie warunków układu, a potem dopiero miała nastąpić koronacja. Skoro jednak *Paschalis* warunki odczytał, powstał taki hałas między biskupami i książętami, że papież nie mógł czytania dokończyć. Biskupi bowiem niechcieli wydać dóbr swoich świeckich, książęta zaś obawiali się, by władza królewska, przez posiada-

nie tych dóbr nazbyt nieurośla. Niemogło więc być mowy o zaprzysiężeniu układu w takich okolicznościach, Henryk jednak żądał, by koronacya przysłała do skutku, a ponieważ papież odmówił, przeto król kazał go uwięzić wraz z kardynałami i biskupami, a następnej w nocy wszystkich wywieść. Rzymianie chcąc uwolnić uwięzionych, uderzyli następnego dnia z całą wściekłością na część miasta zajętą przez Niemców. Król sam rzucił się na nieprzyjaciela z wielką liczbą towarzyszy, zabił pięciu Rzymian, ale sam został raniony i spadł z konia. Byłby zgubionym, gdyby hrabia Oton z Medyolanu, niepodał mu swego konia. Henryk uciekł, a Oton wpadł w ręce nieprzyjaciół. Powlekli go oni przez miasto, rozszarpali ciało jego na sztuki i rzucili je psom na pożarcie. Dopiero po dwóch dniach wyruszył Henryk z wojskiem i uwięzionymi z Rzymu, zdecydowany niewypuszczać wcześniej papieża, aż póki mu prawa inwestytury nie przyzna. W państwie Rzymskiem pozostawił Henryk pojedyncze oddziały wojska i nakazał im pustoszyć ziemie, a wszystkich Rzymian schwytanych do obozu sprowadzać. Nakoniec Paschalis ustąpił na prośby swych własnych stronników i zawarł z królem nowy układ, na mocy którego, przyznał mu prawo mianowania biskupów i opatów, obiecał nie rzucać nań klątwy i na cesarza koronować. Następnie udał się Henryk do Rzymu, gdzie 13 kwietnia 1111 r. otrzymał z rąk papieża cesarską koronę i uroczyste zapewnienie prawa inwestytury. Zaraz po koronacyi wyjechał Henryk z Rzymu i powrócił do Niemiec, ale *sobór Laterański* 1112 r. uznał układ ten przemocą na papieżu wymożony za nieważny, a *sobór w Vienne* rzucił klątwę na cesarza.

Stosunki te odbiły się naturalnie na Niemcach. Wszyscy niezadowoleni teraz powstali przeciwko wyklętemu cesarzowi. Turyngscy i sascy książęta, pomiędzy nimi *Lotar z Supplinburg* książę saski; *Hoyer z Mansfeld* dowódzca wojsk Henryka, pobił powstańców pod *Warnsztedt* (niedaleko Kwedlinburga) 1113 roku, a pod *Weltesholz*, Mansfeld utracił wojsko i życie 1115 roku. W południowych Niemczech, gdzie siostrzeńcy ce-

sarza, bracia *Konrad i Fryderyk ze Staufen*, oraz książę *Welf z Bawaryi*, stali po stronie cesarza, zapanował pokój.

Śmierć hrabiny Matyldy, zmusiła cesarza w roku 1111, do podjęcia nowej wyprawy przeciwko Włochom. Pozostawił on w Niemczech obydwóch swoich siostrzeńców dla dalszego prowadzenia wojny. Z dóbr hrabiny zapisanych papieżowi, zabrał nie tylko posiadłości lenne, ale także i dobra osobiste (Allodia), nieporozumiewając się wprawdzie ani z papieżem ani nawet z ks. Welfem mężem zmarłej hrabiny. Stosunek cesarza do Paschalis, pogorszył się jeszcze po zwołaniu synodu w Rzymie. papież wracając do gregorjańskiego programu, rzucił klątwę na każdego świeckiego, któryby inwestytury udzielał i na każdego duchownego, któryby takową z rąk nie duchownych przyjął. Synod zaś potwierdził ekskomunikę cesarza. Pomimo tego, papież posprzecząc się ze szlachtą rzymską z powodu obsadzenia miejsc prefektów, musiał z Rzymu uciekać i powrócił dopiero wtedy, gdy Henryk się z miasta usunął. Niedługo potem 21 stycznia 1118 roku, zakończył życie. Ponieważ jego następcą *Gelazyusz drugi*, obstawał przy zakazie inwestytury, Henryk przeto kazał obrać drugiego papieża, *Grzegorza VIII*. Po śmierci *Gelazyusza*, stronnictwo papieżkie obrało na tron apostolski *Kaliksta II* 1119 roku. Ten usiłował niejednokrotnie położyć koniec wojnie o inwestyturę, trudno jednak było bardzo znaleźć właściwe dla tej wyjście. Zwołany sobór w Reims, przyniósł tylko ten rezultat, że *Kalikst* na nowo rzucił klątwę na króla *Henryka* i na anti-papieża *Grzegorza* 1119 roku. W roku 1121, udało mu się wzięść tego ostatniego do niewoli. Kazał go zaszyć w skórę kozłą i wyjechał z nim do Rzymu umieściwszy antipapieża tyłem na wielbłądzie, z ogonem tego ostatniego w rękę jako uzdą, następnie włóczono go po różnych więzieniach, aż nakoniec umarł w klasztorze.

W Niemczech wybuchła tym czasem wojna na nowo. Każdy stawał po stronie cesarza lub papieża. Niezadługo wszakże zażądano ogólnie pokoju. Na zjeździe w Würzburgu 1121 roku, ułożono warunki i ogłoszono pokój w państwie. Na synodzie

narodowym i zjeździe w *Worms* pomiędzy cesarzem i papieżkami posłami, stanął nareszcie układ zwany *Konkordatem w Worms*, 23 Września 1122 roku. Cesarz Henryk wyrzekł się rozdawnictwa biskupstw niemieckich, i obiecał nieprzeszkadzać wolnemu wyborowi takowych. Papież zaś postanowił, że wybór ten odbywać się będzie tylko w obecności cesarza lub jego pełnomocników i że obrany otrzymywać będzie tylko z rąk cesarskich dobra koronne i książęce prawa. (W Niemczech przed wyświęceniem, we Włoszech zaś po wyświęceniu). Takim rozwiązaniem kwestyi trwającej przez lat 50, papieztwo zyskało wielki wpływ na biskupów niemieckich chociaż może nie tak wielki, jak tego był Grzegorz VII żądał.

23 Maja 1125 roku, umarł cesarz Henryk V, w *Utrechcie*, niezostawiając po sobie potomków. Na nim wygasł dom frankoński. Insignia cesarskie i królewskie, złożył na łożu śmiertelnym w ręce małżonki swej *Matyldy* córki króla Angielskiego *Henryka*; opiekę nad żoną i dobrami, poruczył siostrzeńcowi ks. *Pryderykowi Szwabskiemu*, którego naznaczył w myśli za następcę swego. Stronnictwo papieżkie jednak, pod wodzą arcybiskupa *Adalberta* z Moguncyi, nieobiecywało sobie dosyć uległości dla kościoła od potomka domu salickiego, przeciwnego zawsze gregoryańskiemu systematowi kościelnemu i chciało przekonać dowodnie, że dziedziczenie tronu niemieckiego przez nich, jako zasada niezbita, uznaną nie jest, i że książęta tylko posiadają nieograniczone prawo wyboru króla. Idea monarchii dziedzicznej, upadała zupełnie, a natomiast występowała monarchia obieralna, która leżała tak w interesie kościoła, jak i książąt. Ci ostatni zebrani w Moguncyi, obrali przeto przeciwnika Henryka V, księcia *Lotaryusza Saskiego*, który przez małżeństwo swoje z *Rychezną* wnuczką *Otona z Nordheimu*, odziedziczył wielkie dobra w Saksonii i Brunszwiku.

e. Lotaryusz.

(1125—1138.)

Lotaryusz saski, został ukoronowany na króla niemieckiego w Akwizgranie. Przychylność dla papieżkiego stronnictwa, które go na tron wyniosło, okazał zaraz na wstępie, gdy bowiem biskupi i opaci przybyli mu hołd swój złożyć, nie żądał od nich zwykłej przysięgi lenności tylko prostego zapewnienia wierności. Od arcybiskupów z Salzburga nawet tego nie wymagał. Wysłał poselstwo do papieża z prośbą o zatwierdzenie swego wyboru.

Z braćmi ze Sztaufen księciem Fryderykiem szwabskim i Konradem, z których ostatni otrzymał w dziedzictwie po cesarskim wuju swoim, dobra we wschodniej Frankonii, przyszło niezadługo do walki. Ponieważ Fryderyk odmówił oddania tych dóbr, które należały do państwa, za wyrokowano w roku 1126, na radzie państwa w Goslar, wojnę przeciwko niemu. Brat jego Konrad, został natychmiast obrany królem 1127 roku, przez stronnictwo Szfaufenów. Chcąc Włochy oderwać z pod berła Lotaryusza i przywłaszczyć sobie dziedzictwo Matyldy, jako należące do cesarza Henryka V, udał się Konrad 1128 r. do Lombardyi i przez arcybiskupa z Medyolanu, został namaszczony i ukoronowany w Monza na króla włoskiego. Ponieważ jednak wraz z bratem swoim został dotknięty klątwą papieżką i nie miał potrzebnych środków do utrzymania się dłużej, przeto już w roku 1130 powrócił do Niemiec. Tutaj wojna wybuchła między Sztaufami i Welfami, prowadziła się ze szczęściem tych ostatnich. Powodem tego było rozdwojenie sił wojennych obu braci a także okoliczność, że Lotaryusz przybrał sobie wiernego i cennego sprzymierzeńca w osobie księcia bawarskiego *Henryka Dumnego*, dał mu bowiem za żonę jedyną swą córkę *Gertrudę*.

W roku 1132, odbył Lotaryusz pierwszą swą wyprawę do Włoch i został przez papieża *Inocentego II*, ukoronowany w kościele laterańskim koroną cesarką, podczas gdy antypapież *Anaklet II*, zagarnął twierdzę Świętego Piotra i zamek Św. Anioła. Inocenty zawarł z Lotaryuszem układ, na mocy które-

go, odstąpił mu w lenność za 100 funtów srebra rocznej opłaty, alodialne dobra hrabiny Matyldy i pod temi samemi warunkami, przyznał je księciu Henrykowi bawarskiemu, zięciowi swemu. Za powrotem swoim do Niemiec, rozpoczął Lotaryusz na nowo wojnę ze Sztaufami. Szwabia została spustoszoną, twierdze zdobyte jedna po drugiej, silne miasto *Ulm* nawet zmuszono do poddania się. Ponieważ wszystkie siły były wyczerpane, przeto Fryderyk i Konrad w roku 1135, poddali się cesarzowi, a ten im zwrócił wszystkie dobra i lenności, zupełne przebaczenie obiecał, pod warunkiem, że się postarają o zdjęcie klątwy z papieża i osobiście z cesarzem w następnym roku udadzą do Włoch. W tym czasie, znaczenie cesarza Lotaryusza było bardzo wielkie, książęta Danii, Czech, Polski i Węgier, złożyli mu hołd osobiście lub przez posłów.

W roku 1136 odbył Lotaryusz drugą wyprawę do Włoch głównie z powodu Normanów. Jakiśmy to już widzieli, Normanowie pod wodzą Roberta Gwiskarda i brata jego Rogera, zabrali Arabom Sycylię, z miastem Palermo. 1072 roku, Gwiskard na nowo powziął dawną swą myśl zdobycia państwa bizantyjskiego, zajął miasto *Durazo*, a syn jego *Bochemon* napadł na Tesalię i Epir. Plany te jednak rozbiły się z powodu śmierci przedwczesnej chciwego zdobywcy Gwiskarda 1085 roku. Syn jego *Roger II*, połączył całe niższe Włochy z Sycylią i założył królestwo Neapolu i Sycylii. Namówiwszy papieża *Anakleta II*, do uznania go za króla, w roku 1130, w zamian za to zobowiązywał się za siebie i swych następców, składać mu hołd i wypłacać rocznie 600 sztuk złota daniny.

Na równinach *Ronkalskich*, zebrał Lotaryusz włoskich swych wasalów i starał się przeszkodzić rozdzieleniu dóbr, nadając nowe prawo lenne. Zbuntowane miasta Pawię, Bolonię i inne zdobył i udał się z papieżem Inocentym II przeciw *Rogero*wi, który w niższych Włoszech liczne posiadłości był zagarnął. Lotaryusz, podbił całe niższe Włochy, aż do Salerno i wspólnie z papieżem oddał w lenność hrabiemu *Rajnulfowi*, księstwo *Apulii*. Dla zabezpieczenia panowania niemieckiego we Włoszech, zięć

Lotaryusza, Henryk Dumny, został mianowany Margrabią Tuscyi, a Inocenty oddał mu w lenność dobra hrabiny Matyldy. Pod koniec 1137 roku, wyruszył cesarz z wojskiem do Niemiec, uczął się bowiem chorym i w istocie zmarł w drodze, dnia 3 grudnia pod strzechą wieśniaczą w *Breitenwang*, w Tyrolu, oddawszy w lenność zięciowi swemu księstwo saskie i insygnia cesarskie, wskazując tym sposobem, iż go naznacza na swojego następcę. Ciało jego złożono w założonym przezeń klasztorze w *Lutter* w Saksonii. Po śmierci Lotaryusza, Rogier wkroczył znów z Sycylii do niższych Włoch i został uznany przez leników papieżkich za króla Sycylii i księcia Apulii.

2. Papieztwo za czasów wojen krzyżowych.

(1096—1291.)

i

Dom Cesarski Hohensztaufów.

(1138—1254.)

I. Konrad III.

(1138—1152)

Książęta niemieccy nie wybrali na króla zięcia Lotaryusza, ks. Henryka Dumnego, ale *Konrada* z rodziny Sztaufów, który pogodził się zupełnie z Lotaryuszem i towarzyszył mu w ostatniej wyprawie do Niższych Włoch. Henryk był księciem Bawaryi i Saksonii. W obydwu tych państwach miał liczne dobra alodialne (osobiste), a margrabstwo Tuscyi, otrzymał na prawie lennym od papieża. Chwalił się też, że posiadłości jego rozciągają się od morza Północnego, aż do Śródziemnego; ale właśnie dla tego, że tak był potężnym i ponieważ w ostatniej wyprawie do Włoch potęgę tę, tak głośno przed innymi książętami sławił, ci ostatni, za namową arcybiskupa z Trewiru, obrali księcia Kon-

rada w Koblencyi 7 marca 1138 roku, i ukoronowali go w Akwizgranie 13 marca. Na dwukrotne wezwanie by wydał insygnia koronne i stawił się dla złożenia hołdu, odesłał wprawdzie Henryk pierwsze, ale nie stawił się osobiście. Rozpoczęły się tedy układy między dwoma książętami, rozbiły się jednak o to, że Konrad, niechciał pozostawić Henrykowi Saksonii.

Połączenie dwóch księstw w rękach jednego księcia, uważano za przeciwne porządkowi, chociażby złych skutków to za sobą niepociągnęło. Sądono jednak, że tak korona jak i państwo przez to są zagrożone. Ponieważ Henryk odmówił stanowczo wydania Saksonii, przeto Konrad na radzie państwa w Würzburgu w lecie 1138 r. uznał go za pozbawionego księstwa Saksonii, które oddał *Albrechtowi Niedzwiedziowi z Anhaltu, czyli Askanii*, choć ten już posiadał *Marchię północną*. Henryk chwycił za broń a stronnicy jego z Saksonii, pokonali księcia Albrechta. Konrad za karę odebrał mu także księstwo Bawaryi i oddał je przyrodniemu swemu bratu, margrabiemu *Leopoldowi V z Austrii*. Henryk utrzymał się wprawdzie w Saksonii, umarł jednak nagle 1139 r. licząc zaledwie lat 35. Wojna pomiędzy Welfami i Sztaufami, nieskończyła się jednak na tem. Za dziesięcioletniego syna Henryka, późniejszego *Henryka Lwa*, wystąpiła w Saksonii jego matka *Gertruda* i babka *Richenza*, w Bawaryi zaś stryj jego hr. *Welf VI*. Wojnę prowadzono z różnem szczęściem, aż do roku 1142. Konrad obległ miasto *Weinsberg* 1140 r. należące do dóbr Welfów. Welf przybył na odsiecz i miał nadzieję, że przez nagły napad pokona Konrada, ale ten ostatni dowiedziawszy się o jego pochodzie, wyruszył na przeciwko niemu i 21 grudnia, zadał mu stanowczą klęskę, pomimo przewyższającej siły przeciwnego wojska. Wielu stronników Welfa, zostało zabitych lub wziętych do niewoli. Inni, zginęli w nurtach rzeki Nekar. Welf sam z małą, garstką towarzyszy musiał się ratować ucieczką. Miasto Weinsberg musiało się poddać.

Według opowiadania *kroniki kolońskiej* napisanej pomiędzy 1220—1250 rokiem Konrad, przy układzie poddania się miasta przyjął warunek pozwalający Weinsbergskim kobietom oddale-

nia się z miasta i każdej z nich pozwolił wynieść z sobą co tylko mogła udźwignąć na plecach. Wtedy wszystkie kobiety z twierdzy powychodziły, unosząc swych mężów, a miasto to po dziś dzień nosi nazwę *Weibertrau* (Wierność kobieca.) Brat Konrada, książę Fryderyk, zaprotestował przeciwko takiemu tłumaczeniu słów królewskich i warunkowi poddania się twierdzy, ale Konrad odpowiedzieć miał: „Słowo królewskie nie może być zmienionem.“

Inna jeszcze opowieść łączy się z walką pod Weinsbergiem. Podanie mówi, że tam ozwały się po raz pierwszy hasła śród Welfów. „Hej! Welfy“ śród Hohensztaufów zaś: „Hej, Weiblingi.“ (Od małego miasteczka należącego do tej rodziny Weiblingen.) Hasła te, przez Włochów przekręcone w nazwy *Gwelfów i Gibelinów*, przedstawiały przez kilka stuleci nazwę stronnictw: pierwsze papieskiego, do którego przyłączyły się osobiste interesa książąt i republikańskie dążenia miast, drugie zaś oznaczało cesarską potęgę, trzymającą się silnie idei jedności i powagi państwa nad udzielnemi księstwami.

Na zebraniu rady państwa w Frankfurcie 1142 roku, przyszło nakoniec do zgody pomiędzy dwoma stronnictwami. Trzynastoletni podówczas *Henryk Lew*, otrzymał *księstwo saskie* i przyznano mu dziedziczość tego państwa; *Albert Niedźwiedź*, otrzymał w zamian za oddaną Saksonię, Marchię północną, jako udzielne księstwo, do której przyłączył następnie *Branderburg*, oraz kilka innych miast i założył fundament „*Marchii Brandeburskiej*.“ Księstwo bawarskie, po śmierci Leopolda, oddane zostało jego bratu Henrykowi (Jazomir Got), margrabiemu austriackiemu, który się był ożenił z owdowiałą Gertrudą.

2. Pierwsza i druga wojna Krzyżowa.

(1096—1149.)

Od czasów cesarza Konstantyna, który otoczył grób Zbawiciela murem i kazał kościół w tem miejscu zbudować, odbywa-

no częste pielgrzymki do Jerozolimy gdyż poczytywano je za zasługi chrześcijanom. Podejmowano je częścią przez pobożność, to znów z innych mniej wzniosłych pobudek. W VII wieku, gdy Arabowie zdobyli Palestynę, wszyscy pielgrzymi jakoteż patryarchowie i chrześcijańskie gminy w Jerozolimie, pozostały nie naruszone. Spodziewano się, że w roku 1000, sąd ostateczny nastąpi i pielgrzymki do grobu świętego stawały się coraz częstszymi. Odkąd jednak Turcy *Seldżukowie*, przybyli do Jerozolimy z nad morza Aralskiego, przyjęli Izlamizm i zdobyli całą Azyę zachodnią, aż do Eufratu i Syrii, wraz z Palestyną, zaczęto prześladować chrześcijan, uciskać ich i mordować. Dla usunięcia tych barbarzyńskich nadużyć, postanowiono wypędzić Seldżuków z Palestyny i zaprowadzić ścisły stosunek pomiędzy wschodem i zachodem. Kościół rzymski, któremu chodziło o rozszerzenie potęgi podał pierwszy plan do wyprawy krzyżowej. Greckie i armeńskie chrześcijaństwo miało się połączyć z łacińskim, na całym wschodzie uznać miano władzę papieżką, a religię chrześcijańską, za panującą w ziemi świętej. Ten to był wielki cel do którego dążyli *Grzegorz VII*, a następnie *Urban II*. Pierwszego, wzywał bizantyjski cesarz *Michał*, drugiego, cesarz *Aleksiusz*, przez poselstwo, aby przybywali na pomoc wschodniemu chrześcijaństwu, przeciw Seldżukom, którzy już nawet Konstantynopolowi grozili. Gdy posłowie stanęli na seborze w *Placencyi* (Piacenza) 1095 roku, *Urban II* powołał całe zgromadzenie do pomocy greckiemu kościołowi i cesarzowi, a wielu z obecnych złożyło uroczystą przysięgę, iż się udadzą na niewiernych. Na synodzie w *Clermont*, 26 Listopada 1095 roku, papież jeszcze jaśniej przedstawił żądanie swoje. Mówił nie tyle o poparciu greckiego cesarza, ile o cierpieniach chrześcijan w Palestynie, i o powinności chrześcijaństwa na zachodzie, wyrwania z rąk niewiernych, Jerozolimy i grobu Zbawiciela. „Bóg tego chce!“ rozległ się okrzyk wśród tłumu, zebranego na szerokich obszarach, pod miastem, a okrzyk ten pozostał hasłem wyprawy krzyżowej. Tysiące duchownych i świeckich, ślubowało udanie się na niewiernych i otrzymało w zamian od papieża

rozgrzeszenie. Krzyż czerwony przypięty do prawego ramienia, oznaczać miał podług rozkazu papieża tego, który się na wyprawę gotował, ztąd powstała nazwa „Krzyżowców.“ Jako namiestnika swego w wyprawie krzyżowej, ustanowił Urban doświadczonego i zręcznego biskupa *Adhemara z Puy*.

Wszyscy biskupi zachodu, zostali wezwani listem papieżkim, do nawoływania i oznajmiania w kazaniach swoich o gotującej się wyprawie. Niesłychany zapał opanował duchowieństwo i rycerstwo, szczególnie we Francyi, Burgundii i Lotaryngii. Silne poparcie znajdowano i po innych krajach, jak naprzykład u Normanów zamieszkujących Włochy, skłonnych z natury, do wszelkich awanturnicznych przygód i wypraw. W Niemczech, gdzie trwająca podówczas walka pomiędzy cesarzem Henrykiem IV, a niemieckimi jego wasalami wszystkie umysły zajmowała, w porównaniu z Francją zapał był bardzo mały. Najniższe warstwy ludu, niechciały w tyle pozostać, tysiącami skupiano się w koło pewnego mnicha *Piotra z Amiens*, i koło francuzkiego żołnierza *Waltera z Pacy*, (oraz jego synowca *Waltera Bezmienia*). w niecierpliwości swej nie chcieli czekać by się wielkie wojsko na wyprawę zebrało i już na wiosnę 1096 roku, udali się przez Niemcy i Węgry do Konstantynopola. Były to mieszane szeregi chłopów, rzemieślników, żołnierzy, mnichów i kobiet, pośród których jechał Piotr w włosianej koszuli na osle. Po większej części zginęli oni już w Węgrzech i Bułgarii, reszta z Konstantynopola dostała się do Małej Azji, ale w pobliżu Nicei większa część zginęła od miecza Seldżuków, a pomiędzy nimi nawet rycerz *Walter* i tylko 3,000 uszło z *Piotrem* na czele do Konstantynopola. Inne szeregi pod dowództwem *Gotschalka* i *Folkmara*, jako też hrabiego *Emichona z Leiningen*, napadły na żydów zamieszkałych w miastach nadreńskich, plądrując i mordując przeszli następnie do Węgier i tam wyginęli.

Główne wojsko liczące 100,000 ciężko uzbrojonej jazdy i 300,000 dobrze uzbrojonej piechoty, (do tego dodać mnóstwo niewolników, kobiet, dzieci i bagaży) wyruszyło w jesieni 1096 r. Głównymi jego dowódcami byli: *Godfryd z Bouillon*, książę

Niższej Lotaryngii i dwaj jego bracia: *Baldwin* i *Eustachy*; hrabia *Robert* z Flandryi, książę *Robert* z *Normandyi*, hrabia *Hugon* z Vermandois, brat króla francuzkiego, hrabia *Stefan* z Blois, potężny i bogaty hrabia *Rajmund* z St. Gilles i Tuluzy i dwaj książęta normandzcy *Bohemund* z Tarentu i jego siostrzeniec *Tankred*. Legat papieżki Adhemar z Puy, wyruszył z Rajmundem, którego chorągiew nosiła obraz Matki Zbawiciela i jako namiestnik papieża, uważanym był ogólnie za przywódcę wyprawy krzyżowej. Na polu bitwy, nie było jednego naczelnego dowódcy, ale każdy książę dowodził wojskiem swoim.

Na Wielkanoc 1097 r., książęta i ich wojska, lądem i morzem przybyły w okolice Konstantynopola i Chalcedonu. Cesarz *Aleksy* przeraził się, ujrawszy taką niezmierną liczbę krzyżowców, przybyłych na jego żądanie; obawiał się o własne swoje państwo, ponieważ Normanowie już dawniej na nie napadali. Po długich układach, nakłonił książąt, by mu przysięgę lenności złożyli i obiecali zwrócić wszystkie miasta Małej Azji i Syryi, jakież zdobędą, on zaś za to obiecywał im pomoc i posiłki.

Nakoniec wyruszyli krzyżowcy do Małej Azji i stanęli pod *Niceą*, która należała do sułtana z Ikonium. Miasto obleżono i zdobyto 19 czerwca 1097, a raczej Nicea poddała się greckiemu cesarzowi. Pod *Doryleum*, nastąpiło pierwsze spotkanie krzyżowców z Seldżukami, walczącymi pod wodzą *Kilidż-Arslana*, sułtana z Ikonium. 1 lipca książę Gotfryd i hrabiowie Hugo i Rajmund odnieśli zupełne zwycięstwo. W dalszej wyprawie na południowschód, krzyżowcy zaczęli cierpieć wielki niedostatek i nieustanne walki staczać musieli, tak że wielu rycerzy powróciło, inni odłączyli się od wojska głównego i pozakładali sobie księstwa na własną rękę. *Baldwin*, brat Gotfryda i *Tankred*, przeszli Taurus i zajęli miasto Tarsus w Cylicyi; skoro się napowrót z wojskiem połączyli, wyruszył *Baldwin*, zaproszony przez księcia chrześcijańskiego *Torosa*, nad Eufrat i przez mieszkańców *Edesy*, obwołany został księciem.

Główne wojsko tymczasem doszło do Syryi i rozłożyło się obozem 21 października, w dolinie Orontes pod silnem miastem

Antiochią, które dzielnie bronione było przez emira *Baghi Sodżana*. Obleżenie miasta trwało osiem miesięcy; głód straszny panował wśród obleżonych; dopiero wiadomość o przybyciu genuzyjskich okrętów, dodała odwagi zwątpionym krzyżowcom. Udało się nakoniec chytremu księciu normandzkiemu *Bohemundowi*, nawiązać układy z pewnym Armeńczykiem, który był przyjął islamizm, a będąc obrażony przez emira, dał się namówić i obiecał w nocy miasto roztworzyć. Inni książęta obiecali *Bohemundowi*, że mu pozostawią *Antiochię* na własność i w nocy z 3 na 4 czerwca 1098, weszło wojsko jego do miasta, nazajutrz zaś całe wojsko krzyżowców dostało się do wnętrza i krwawą kąpiel sprawiło wśród mieszkańców. Przeszło 10,000 ludzi zostało zabitych. Zaledwie jednak krzyżowcy zdobyli miasto i ucieszyli się wielkimi znalezionymi tam zapasami, przybył emir Mosulu *Kerboga* na czele 500,000 wojska i obległ *Antiochię*. Wśród Krzyżowców powstała uzasadniona rozpacz i głód wielki. Na widok jednak świętej lancy, którą przekłuto bok *Zbawiciela*, a odnalezionej cudownie podług podania *Piotra Bartłomieja*, w kościele św. *Piotra*, takie zapanowało wzruszenie i zapał, że dowódcy zdecydowali się na wyjście z miasta, na czele wygłodniałych i nielicznych żołnierzy swoich. *Kerboga* został zupełnie pobity 28 lipca i uciekł za *Euftrat*. *Bohemund* podług obietnicy otrzymał księstwo *Antiochii*.

Ztamtąd krzyżowcy wyruszyli wzdłuż morskich wybrzeży na *Jerozolimę*. Pod *Ramlą* i *Emaus*, doszli 6 czerwca 1089 roku na wyżyny, z których oglądać mogli święte miasto przed sobą. Wszyscy padli na kolana, całowali ziemię, płakali z radości i śpiewali pieśni dziękczynne. Ale miasto, które w 1098 zostało przez *kalifów* egipskich zdobyte, zostawało pod silnym dowódzcą, dobrze było obwarowane i posiadało załogę z 10000 ludzi, podczas gdy krzyżowcy zaledwie już tylko 20,000 piechoty liczyli, 1,500 jeźdźców a żadnych machin obleżniczych nieposiadali. Pierwszy napad odpartym został przez obleganych, ale genuzyjska flota przywiozła posiłki i żywność, jakoteż cieśli i narzędzia do budowania mostów; drzewa nazwożono z pobliskich lasów i przystąpiono do roboty. Teraz

dopiero przystąpić można było do szturm. Po 39 dniach oblężenia, została Jerozolima zdobytą podwudniowym szturmie i wśród okrzyków: „Bóg tak chce, Bóg nam pomaga!“ wpadli krzyżowcy do miasta i straszną rzeź sprawili. W meczecie Omara, wymordowano kilka tysięcy Saracenów tam ukrytych, żydów spalono w bóżnicy, ulice przepełnione były krwią i trupami. Po krwawych tych czynach, udali się krzyżowcy do grobu świętego, dziękowali Bogu za pomoc i pokutę czynili. Postanowiono utworzenie *królestwa Jerozolimy* i oddano koronę księciu Gotfrydowi z Niższej Lotaryngii. Książę władzę przyjął, ale tytułu nie chciał, mówiąc, iż nikt nie powinien nosić złotej korony, tam, gdzie Zbawiciel nosił cierniową. Nazwał się też „stróżem grobu Pańskiego.“ Postanowiono również utworzenie patriarchyatu kościoła wschodniego, i mianowano *patriarchą* Jerozolimy, kapelana księcia Roberta, imieniem *Arnulfa*. Wybór ten przedstawiono do zatwierdzenia papieżowi.

W kilka tygodni później w *Izis*, wezyr kalifa egipskiego, na czele 14,000 ludzi, wyruszył na Jerozolimę. Gotfryd wystąpił przeciw niemu i pobił go 11 sierpnia, na czele 20,000 ludzi pod *Askalonem*, ale w rok potem 15 lipca, umarł Gotfryd 1100 roku. Za następcę obrano brata jego *Baldwina*. Ten oddał w lenność kuzynowi swemu *Baldwinowi* z *Bourg*, księstwo Edesy. Z małą liczbą jeźdźców, przerznął się przez szeregi emira z Emesy i Damaszku i przybył szczęśliwie do Jerozolimy, gdzie na Boże Narodzenie 1100 roku, został ukoronowany przez patriarchę miejscowego na króla Jerozolimy,

W następnym roku prowadził wojnę z Egipcyanami, pobił ich wprawdzie, ale siły jego tak się wyczerpały, że musiał zawrzeć zawieszenie broni na siedm miesięcy. Wiadomość o zdobyciu Jerozolimy, obudziła nowy zapal na zachodzie i zachęciła do nowej wyprawy krzyżowej. W r. 1101 wyruszyło z Lombardyi 50,000 ludzi pod wodzą arcybiskupa z Medyolanu i biskupa z Pawii; książę Wilhelm z Akwitanii, stanął na czele 39,000 jeźdźców, zaopatrzonych w olbrzymi zapas amunicyi. W wyższych Niemczech, książę Welf, oraz wielu hrabiów i biskupów, przyjęło

krzyż i wyruszyło z szeregami swemi nad Dunaj. Skoro Akwi-
tańczycy i Bawarczycy przybyli do Konstantynopola, dowiedzieli
się, że wojsko lombardzkie w Małej Azji, zostało właśnie przez
Seldżuków zniszczone. Dwa drugie wojska połączyły się z sobą
i w liczbie 100,000 ludzi wyruszyły z Nikomedyi na wschód, ale
w pustyniach dawnej Kapadocyi, wyginęli prawie wszyscy z bra-
ku żywności i w walce z Seldżukami. Około 1,000 ludzi uszło
do Konstantynopola i dostało się ztamtąd na okręcie do Palesty-
ny. Mała też liczba wodzów powróciła do ojczyzny, niektórzy jak
książe Welf pomarli w drodze.

Niepowodzenie tej wyprawy i zachodzące niepokoje w króle-
stwie jerozolimskim, spowodowały życzenie nowej wyprawy krzy-
żowej, ale do tego trzeba było całej potęgi siły i woli, jednego wo-
dza. W tym celu wszystkich oczy zwróciły się na cesarza *Henryka*
IV. Cesarz nie miał nic przeciwko temu, ale obłożony klątwą,
nie mógł prowadzić krzyżowców do miejsc świętych. W r. 1102
w piśmie do opata *Hugona z Cluny* oświadcza, że skoro z nie-
go klątwa zostanie zdjęta i skoro zapanuje spokój pomiędzy ce-
sarstwem a papieżstwem, natychmiast wyruszy do Jerozolimy.
Tysiące głosów powitało tę myśl radośnie i obiecało swój współu-
dział, ale kłótnie z papieżem trwały ciągle, a do tego spory
z własnym synem, uniemożliwiły jak wiemy doprowadzenie do
skutku tych zamiarów.

Nowe królestwo, nie mogło by się było dziesięciu lat utrzy-
mać, gdyby nie było podtrzymywane przez włoskie miasta: Ge-
nęę, Wenecję i Pizę, które własny swój interes handlowy
w tem widziały i coraz to nowe posiłki z zachodu posyłały. Za
króla *Baldwina I*, *Baldwina II* † 1131, królestwo jerozolim-
skie doszło do największych swych rozmiarów, Miasta portowe:
Ankona, *Cezarea*, *Tripolis*, *Berytus* i *Sidon* zostały zdobyte,
a całe państwo rozszerzało się od *Tarus w Cylicyi*, na wschód,
aż do *Edesy*, na południe, aż do *Gazy*. *Edesa*. *Antjochia* i *Tri-
polis* tworzyły niezależne hrabstwa, czyli księstwa. Ponieważ
państwo dzieliło się na wiele krajów lennych, tak jak prawie

wszystkie podówczas państwa na zachodzie, a ludność z różnych składało się plemion, przeto nie było zgody i jedności, co więcej, sąsiedztwo fanatycznych ludów nierokowało mu długiego istnienia.

Najsilniejszą podporą nowego państwa, były nowo założone *zakony rycerskie*, których członkowie oprócz trzech ślubów zakonnych: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa, składali jeszcze czwarty, opieki nad pielgrzymami i walki z niewiernymi. *Szpitalnicy*, czyli *Joanici*, otrzymali nazwę od szpitala, który kupcy z Amalfi zbudowali w Jerozolimie, w celu niesienia pomocy biednym pielgrzymom. Ponieważ szpital ten, nie wystarczał dla licznych potrzebujących, przeto zakonnicy założyli nowy, który poświęcili patryarsze, *Janowi Miłosiernemu* (żyjącemu w VII w. w Egipcie). Ustawa różnych zakonów rycerskich była prawie wszędzie też sama. Członkowie ich dzielili się na trzy klasy: *rycerzy*, którzy prowadzili walki z niewiernymi i opiekowali się pielgrzymami; *kapłanów*, którzy spełniali religijne kościelne obowiązki; *braci służebnych*, którzy mieli staranie o chorych i ubogich. Zakon Joanitów, przeznaczony szczególnie dla pielgrzymów włoskich, osiedlił się po utracie Palestyny na wyspie *Rhodus* (rodyjscy rycerze), a gdy wyspa ta po bohaterskiej obronie została zdobytą przez Osmanów 1522 r., cesarz *Karol V*, oddał im wyspę Malte na mieszkanie (kawalerowie Maltańscy). Tu pozostali do czasu zdobycia tej wyspy przez Napoleona, 1708 r. i przez Anglików 1800, poczem utracili powoli i swoje znaczenie i wszystkie dobra. Założony przez francuzkich rycerzy zakon *Templaryuszów*, tak zwanych, od sąsiedztwa ze świątynią Salomona, doszedł w krótkim czasie do nader wielkich bogactw, w skutek darowizn i zapisów; przeniesiony następnie na wyspę Cypr, a ztamtąd do Francyi, został zniesiony przez *Filipa IV pięknego*, który pragnął dobra jego zagarnąć, 1312 r. Dopiero podczas trzeciej wyprawy krzyżowej, został założony zakon rycerzy teutońskich przez *Fryderyka szwabskiego*, syna cesarza *Fryderyka Rudobrodego*, r. 1190, a pierwszym mistrzem tego zakonu został hrabia *Waldbod z Basenheim*. Pod wielkim mistrzem *Hermanem z Salzy*, przeniesiono ten zakon do Wenecyi, a ztam-

ąd na żądanie biskupa pruskiego i księcia Konrada Mazowieckiego, część rycerzy pod dowództwem *Hermana Balka*, 1228 została wysłaną w okolice Wisły, w celu ochrony tamiecznych chrześcijan. od napadu pogańskich Prusaków. W walce z tymi ostatnimi, zabierali Teutonowie, jeden kawał ziemi za drugim, zakładali twierdze i miasta, jako to: *Toruń*, *Kulm*, *Elbląg*, *Królewiec*, *Marienburg*, to ostatnie miasto zostało stolicą wielkiego mistrza. Po pięćdziesięcio-letniej prawie walce zdobyli oni całe Prusy i zaprowadzili w nich chrześcijaństwo, oraz kulturę niemiecką.

Ze swej strony mahometański prorok, *Hasan*, założył sektę *Asasinów* (Haszynys), która siedlisko swe miała w silnych twierdzach Syrii, niebezpieczną była bardzo, tak dla chrześcijan, jak Saracenów i słuchała tylko wodza swego „starca z gór,“ na jego rozkaz gotowa iść w ogień.

Walki chrześcijańskich rycerzy królestwa jerozolimskiego z kalifami egipskimi, trwały ciągle. Do tego przybyło nowe niebezpieczeństwo od wschodu, ze strony sułtana z *Mosulu*. Tamtejszy *alabeke*, namiestnik sułtana, *Emadedin Teugi*, zdobył wschodnią granicę królestwa, a także *Edesę* w r. 1144, to przedmurze „chrześcijańskiego państwa“ w Syrii. Po zamordowaniu jego w r. 1146 przez armeńskich chrześcijan, którzy przybywającym rycerzom bramy otworzyli, przeszło miasto napowrót w ich ręce, ale po kilku zaledwie dniach, *Nuredin*, syn Zeugi, przybył z wielkim wojskiem pod Edesę i zdobył ją. Wszyscy chrześcijanie zostali pozabijani, lub zaprzędani w niewolę. Miasto i twierdza zamienione w kupę gruzów, (1146 r). Na nowo rzległo się teraz w Europie wołanie o pomoc ze Wschodu, Papież *Eugenjusz III*, zażądał już w 1145 r. w piśmie do króla francuzkiego Ludwika VII, odebrania Edessy i pośpiechu z pomocą zagrożonemu królestwu jerozolimskiemu. Najwięcej działał wymową swoją opat *Bernard z Clairveaux*, który wielkiego poważania używał we Francyi. W wielu miejscach wygłaszał on kazania i nawoływał do wyprawy krzyżowej. Na zgromadzeniu zaś w *Veseley*, koło *Nevers*, podobny osiągnął skutek, jak dawniej *Urban II* w *Clermont*. Król, który przy zdobyciu Vetry w 1123,

spalił był kościół i tysiąc ludzi w nim chroniących się, czuł z tego powodu bezustanne wyrzuty sumienia, dla przypodobania się więc papieżowi, przez ten czyn pokutny, przedsięwziął wyprawę krzyżową. Niezadługo potem przybył Bernard do Niemiec i po długich przedstawieniach namówił także króla *Konrada III* 27 Grudnia 1146 r. w tumie Spizkim do przedsięwzięcia nowej wyprawy.

Wojska obu królów, szeregi uzbrojonych i nieuzbrojonych razem zliczone, wynosić miały blisko milion ludzi. Król Konrad prowadził sam 70,000 ludzi, ciężko uzbrojonych, nie licząc lekko uzbrojonych i bagażów. W takim samym stosunku stała armia francuzka. Na czas swojej nieobecności, mianował Konrad namiestnikiem, dziesięcioletniego syna swego *Henryka*, który jednogłośnie obrany został królem i ukoronowanym w Akwisgranie; właściwe rządy państwa powierzone zostały, arcybiskupowi *Henrykowi z Moguncyi*. W połowie maja 1147, wyruszył Konrad z siostrzeńcem swoim ks. *Fryderykiem Szwabskim* i wielu innymi książętami z Regensburga i przez Węgry dotarł do Konstantynopola. Wojsko francuzkie zebrało się pod Metz i wyruszyło ztamtąd 20 Czerwca tą samą idąc drogą.

We wrześniu Konrad, z wojskiem swym wyszedł z Konstantynopola do Małej Azji, udał się do Nicei, a ztamtąd prowadzony przez greckich przewodników do *Dorileum* i *Ikonium*, ale już po 10 dniach drogi, gdy weszli w okolice Dorileum, wyczerpały się im prawie wszystkie zapasy żywności. Wtedy na tyłach armii, ukazało się mnóstwo nieprzyjacielskich rycerzy, którzy klęski jej zadawali. Powstało ogólne zniechęcenie, niepodobna się było dalej posuwać. Król postanowił 36 października powrócić do Nicei. Trapieni przez tureckich jeźdźców, jako też i głodem, żołnierze padali jak muchy. Konrad z resztą wojska przybył do Nicei, gdzie się spotkał z królem Ludwikiem. Pewna część z 25,000 ludzi złożona, przechodziła pod wodzą *Otona z Freisingen*, przyrodniego brata króla inną drogą do Nicei, wzdłuż wybrzeży posiadłości greckich, ale została również przez Turków napadniętą i po większej części wymordowaną. Niewielka liczba ich tylko, a po-

między nimi Oton z Freisingen, schroniła się do pobliskich miast portowych.

Konrad odesłał większą część pozostałego wojska z Nicei przez Konstantynopol do Niemiec, sam zaś z niewielkim otoczeniem, przyłączył się do króla Ludwika, który korzystając z nieszczęścia Niemiec, trzymał się morskich wybrzeży, jak Oton z Freisingu i przez Smyrnę udał się do Efezu. Tutaj rozchorował się król Konrad i popłynął do Konstantynopola, Ludwik udał się z Efezu, na południe, do starej *Pamfilii*. Przechodząc przez kraj Meandrów, odparł napady Turków i doszedł do *Laudicei*. Przechodząc góry Kadmus, doznał wielkich strat z powodu napadu Turków na tylne straż. Udało mu się nareszcie przybyć z wojskiem w lutym 1148 do portu *Atalia*, gdzie wsiadł na okręty z rycerzami swymi i udał się do Antiochii, podczas gdy całe wojsko, dla którego niestarczyło okrętów, poszło lądem do *Tarsus*. Ponieważ jednak greccy urzędnicy, którzy królowi obiecali wojsko do Tarsus doprowadzić i opatrywać je w żywność, słowa swego nie dotrzymali, przeto cała armia zginęła w części od miecza tureckiego, w części z głodu, wzięta do niewoli, lub więzienia.

Konrad tymczasem opuścił znów Konstantynopol i na cesarskich okrętach udał się do *Akony*, a ztamtąd do Jerozolimy. W *Akonie* spotkał się z królem Ludwikiem i we dwóch ułożyli wyprawę do *Damaszku*, w której miał brać udział także król *Baldwin*. Trzej królowie zebrali 50,000 wojska i 24 lipca 1148 stanęli pod *Damaszkiem*. Pomimo waleczności Konrada i jego rycerzy, nieudała się im ta wyprawa, jak powiadają, z powodu zdrady Baldwina i Templaryuszów, którzy się dali przekupić dowódcy miasta. 28 lipca wojska chrześcijańskie wyszły z *Damaszku*. Obaj królowie wsiedli na okręty i w r. 1149 powrócili do krajów swoich.

Saksońscy książęta, pomiędzy nimi *Henryk Lew*, którzy niebrali udziału w wojnie krzyżowej, udali się tymczasem na wyprawę przeciw słowiańskim ludom, zamieszkałym w *Meklemburgu*, *Pomeranii*, *Holsteinie*. Te ostatnie, wyrzekły się znowu

chrześcijaństwa, powróciły do bałwochwalstwa, mianowicie na wyspie Rügen, sąsiednie kraje chrześcijańskie napadając i pustosząc. Książęta jednakże, będąc z sobą w niezgodzie, niewiele zdziałać mogli. Słowianie musieli zawrzeć pokój, wydać jeńców i przyjąć napowrót chrześcijaństwo, do czego ich jednak gwałtem trzeba było zmuszać.

W r. 1150 Konrad utracił nagle ukoronowanego już syna swego Henryka. Drugi syn jego *Fryderyk*, liczył zaledwie lat sześć. Na zjeździe rady państwa w Bambergu, uczuł się Konrad bardzo słabym. Zdawało mu się, że dla państwa najlepiej będzie, jeżeli namówi książąt do obrania po nim synowca jego, księcia *Fryderyka szwabskiego*, który się odznaczył walecznością w wyprawach krzyżowych. Wybór ten wprawdzie z niekorzyścią był dla małoletniego Fryderyka, ale Konrad starał się jedynie o dobro narodu, dla tego wręczył insygnia koronne swemu synowcowi i polecił mu opiekę nad swym synem. W kilka dni później umarł 15 lutego 1152 r., w Bambergu, gdzie też jego ciało złożono w katedrze.

3. Fryderyk I Rudobrody

i

Trzecia wojna krzyżowa.

(1152—1190).

Niemieccy książęta zebrali się w Frankfurcie 4 marca 1152 r. i wybrali jednogłośnie na króla, księcia *Fryderyka szwabskiego*. Koronacja odbyła się w Akwisgranie, 9 marca. Co nowy król myślał o papieżstwie, można było zaraz poznać z pierwszego listu, jaki wysłał do papieża *Eugeniusza III*. Fryderyk mówił w nim „o państwie przekazanem mu przez Boga,“ i ani jednym słowem nie dał poznać, jakoby sobie życzył zatwierdzenia swego wyboru, przez najwyższą głowę kościoła, jak to był Lotaryusz uczynił. W podaniach ludowych, Fryderyk jest znany

pod nazwą *Rudobrodego* (Barbarosa, nadanego mu przez Włochów z powodu czerwonej brody); wszyscy jednomyślnie stawiają go obok Karola Wielkiego.

Gizebrecht daje następującą charakterystykę Fryderyka: „W nowym królu zauważono przedewszystkiem silny umysł, łątwą i prędką decyzję, oraz nadzwyczajną wymowę. Uprzejmy w obejściu umiał sobie zyskiwać ludzi i przywiązywać ich do siebie. Znakomita pamięć była mu w tem pomocną. Częstookroć osoby, których nie widział od lat kilku, poznawał i witał, jak gdyby się nigdy z nimi nie rozstawał. Wspaniałomyślny, ale nie rozrzutny, szlachetny, dzielny, panujący nad swemi namiętnościami, łatwo znajdował przyjaciół i sługi, którym mógł całkowicie zaufać. Pobożnym był bez przesady, codziennie rano słuchał mszy sw.; kościołowi i sługom jego oddawał, co się im należało, nawet wśród ciężkich walk, jakie staczał z papieżstwem; biednych zaopatrywał hojnie. Od chwili, w której objął koronę, wziął sobie Fryderyk Karola Wielkiego za przykład. Głównym celem jego panowania było zaprowadzenie w chrześcijaństwie zachodniem, czasów sprawiedliwości i pokoju, jakie historia zaznacza za panowania Karola. Trzymał się ściśle prawa i lubił odczytywać spisane jego księgi, jako też rozmawiać i obcować z prawnikami. Sam zasiadał, jako niezmordowany sędzia i często okazywał się nader surowym. Każdy przestępujący prawo pisane, z góry był przez niego potępiony, nieszczęśliki nawet najwyżej postawionych ludzi i własnych krewnych, nie miał bowiem tego przed sobą, że w niespokojnych czasach, w jakich żył, można było tylko przy pomocy wyciągniętego miecza, utrzymać sprawiedliwość i pokój. Walka nieprzerażała go, przeciwnie, zapalał się do niej. Zrodzony i wychowany wśród wojska, nie lada był też wojownikiem, lubił boje, niebezpieczeństwa i sławę, a dotąd szczęście sprzyjało mu, często przypominano sobie, że nieszczęścia jakie otaczały drugą wyprawę krzyżową, nie dotknęły go prawie. Wszędzie, gdzie się ze swoimi ukazał, stawał w pierwszych szeregach i własną pierś nadstawiał. Bezspornie był to umysł wysoki, chciwy władzy i dumny. Niebezpiecznie było zranic jego miłość własną, żadnej

obrazy niedarował i niezostawił niepomszczonej, dopóki był w stanie broń unieść w ręku. Zagrożonych praw swoich umiał bronić aż do ostatecznych krańców, dla tego też wielu, patrzyło ze drżeniem na jego wywyższenie. Był on jednak królem, jakiego wtenczas Niemcy potrzebowały, dla zakończenia i usunięcia nieszczęśliwych zawikłań, panujących w tem stuleciu, Łatwo pojąć, że wybór jego we wszystkich krajach do Niemiec należących, powszechną obudzał radość.⁴

Chcąc się pojednać z domem Welfów, aby po za sobą nie mieć żadnego przeciwnika, podczas wypraw na Rzym, oddał na powrót Bawaryę Henrykowi Lwu, 1156. Zależną jednak dotąd od Bawaryi marchię austryacką, uczynił państwem niezależnem i powierzył je stryjowi swemu *Henrykowi* Jazomirgot. Następnie złamał opór niemieckich książąt, poskromił rabunki i napaady, zmusił księcia polskiego i króla duńskiego, do złożenia mu hołdów i przysiąg na wierność. Książę czeski otrzymał od niego godność królewską, za pomoc świadczoną w wojnie z Polską; w Burgundyi, gdzie godność cesarstwa od dawna była lekceważoną i zapomnianą, złożyli mu hołd ponownie na zjeździe w Besançon. Przez małżeństwo swoje z Beatryczą, dziedziczką hrabstwa Wyższej Burgundyi (z pierwszą swą żoną kazał się rozwieść) zyskał bardzo silne dla siebie stronnictwo w Burgundyi. Wszędzie, gdzie tylko mógł, wzmacniał stanowisko swoje, rozdając księstwa w lenność, rycerzom i krewnym.

Trudniejszą daleko sprawą od zaprowadzenia porządku w Niemczech, było utrzymywanie władzy cesarskiej we Włoszech, to też w tym celu aż sześć wypraw Fryderyk podejmował. Miasta lombardzkie doszły do wysokiego stopnia kultury i dobrobytu, rządziły się zaś podług republikańskich idei swoich, nie zważając wcale na prawa zaprowadzone przez dawniejszych cesarzy. Dumny i potężny Medyolan, najdalej zaszedł w tej mierze. Chciał on nietylko dla siebie posiadać zupełną niezależność, ale jeszcze pewien rodzaj hegemonii, wśród innych odgrywać. Małe miasteczka sąsiednie musiały służyć rozkazów tej obszernej stolicy, jeżeli chciały wyjść cało. Fryderyk, o ileśmy jego charakter

poznali, nie mógł się żadną miarą zgodzić z takimi stosunkami. Ujrzał najdawniejsze swoje historyczne prawa zagrożone i całą siłą miecza uderzył na to gniazdo buntownicze.

Podczas pierwszej swej wyprawy do Rzymu 1154, odebrał na równinach ronkalskich hołd wasali i miast licznych, wysłuchał też różnych skarg szlachty na miasta, i miast jednych na drugie. Po większej części, wszystkie te zażalenia tyczyły się Medyolanu. Zburzenie wielu twierdz i ważniejszych miast, a szczególnie miasta Tortony, sprzymierzonej z Medyolanem, wskazało zaraz na wstępie, czego opierający się Fryderykowi, spodziewać się od niego mogli. W Pawii, mieście dobrze usposobionem dla cesarstwa, ukoronował się on lombardzką koroną, 1155 r. Ztamtąd udał się do Rzymu. Papież *Adryan*, wyszedł na jego spotkanie do *Sutry* i wraz z kardynałami przybył do królewskiego obozu. Skoro papież zasiadł na tronie, Fryderyk podług zwyczaju, ukląkł przed nim, ucałował mu nogi i oczekiwał od niego pocałunku pokoju, ale *Adryan* mu go odmówił, ponieważ Fryderyk niespełnił usługi koniuszego, nieprowadził konia jego za uzdę, ani podtrzymał strzemienia, dopiero gdy wielu starszych książąt, oznajmiło królowi, że żądania papieża opierają się na historycznych prawach, zdecydował się Fryderyk przy wyjeździe z obozu, zadosyć uczynić żądaniom papieżkim, w zamian za co otrzymał pocałunek i błogosławieństwo. Następnie udali się obaj do Rzymu. Przed murami miasta, zjawilo się poselstwo rzymskie, które królowi postawiło pewne warunki, wzamian za wpuszczenie go do grodu. Ale Fryderyk nieprzyjął żadnych warunków i odesłał poselstwo z niczem. Niemcy zajęli część Rzymu dla nich przeznaczoną. 8 czerwca 1155 r. odbyła się koronacja w kościele św. Piotra. Ponieważ nastąpiła ona bez zgody i wiedzy rzymskiego ludu, który przy takich okolicznościach zwykł dostawać od nowokreowanego cesarza znaczną sumę pieniężną, przeto po odejściu Niemców chwycono za broń i uderzono na część miasta zajmowaną przez nich i na kościół św. Piotra. Fryderyk, który się znajdował w obozie na polach Werony, pospieszył z niemiec-

kimi rycerzami swymi do Rzymu, pobił zbuntowanych jego mieszkańców na moście św. Piotra i wyparł ich z dzielnicy niemieckiej. Przeszło 1,000 Rzymian poległo lub dostało się do niewoli.

W tymże dniu rozstrzygniętym został los *Arnolda z Brescyi*, który we Francyi studyował filozofię i teologię, a za powrotem do Włoch przyjął święcenia kapłańskie. Badanie pisma świętego, przekonało go o wielkiej różnicy, jaka zachodziła pomiędzy stosunkami pierwotnego chrześcijaństwa, a papieżkiego kościoła. Wystąpił też wkrótce jako reformator, przeciwko władzy świeckiej papieża i biskupom, żądając, aby ni papież, ni żaden duchowny, dóbr i władzy doczesnej nieposiadał, a także aby kościół z ofiar i dzieł wiernych się utrzymywał. Podobna nauka podobała się lombardzkim miastom i mieszkańcom Rzymu. Niedosyć na tem, Arnold chciał jeszcze ograniczyć prawa cesarskie w Rzymie i przeprowadzić tam ustawę dawnej rzymskiej republiki. Ponieważ cały lud prawie stanął po jego stronie, przeto ówcześni papieże nie mogli się w Rzymie utrzymać. Rzucili też klątwę na Arnolda, opuścili miasto i połączyli się z cesarzem, który go uznał za buntownika, Gdy Adryan IV został obrany papieżem, niepokoje trwały jeszcze w Rzymie, jeden nawet z kardynałów został napađnięty i ciężko zraniony, papież więc rzucił interdykt na miasto, czego dotąd żaden z jego poprzedników nie zrobił. W skutek tego, wszelka służba boża ustała w Rzymie, kościoły pozamykano, stan taki był nieznośny dla Rzymian, tembardziej, że zbliżały się święta wielkanocne. Duchowieństwo i lud zażądało tedy od senatu, by wymogło na papieżu zdjęcie interdyktu. Papież gotów był to uczynić, pod warunkiem jednak, że *Arnold* i jego współnicy natychmiast Rzym opuszczą. Stało się to tego samego dnia jeszcze, w którym zniesiono interdykt. Arnold w ucieczce wpadł w ręce jednego ze swych przeciwników, ale został uwolniony przez sprzyjających mu ludzi; jeden z nich jednak wzięty do niewoli przez żołdaków Fryderyka, wydał go. Fryderyk oddał go papieżowi, a ten zabrał z sobą do Rzymu, gdzie go skazał na śmierć przez sąd miejscowy i na szubienicy powiesić kazał. Cia-

ło jego spalono, a popioły rzucono do Tybru, ażeby lud nie mógł mu swej czci okazywać.

We wrześniu 1155 r., powrócił Fryderyk znowu do Niemiec, szczęśliwie uszedłszy niebezpieczeństw i zasadzek, jakie mu Weronezyjczycy stawiali. Za namową Medyolańczyków, zbudowali tak słabo most, na rzece Etoch, po którym miało przejść wojsko cesarskie, że miał się załamać pod ciężarem przechodzących szeregów. Szczęściem wytrzymał ciężar jeszcze tak długo, aż wszyscy przeszli na drugi brzeg. Nazajutrz zastał Fryderyk pod Volargua wązkie przejście w górach, zajęte przez bogatego Weronezyjczyka, imieniem *Alberych*, który z kilkuset ludźmi zasypał je kamieniami i odciął wojsku odwrót. Nieprzyjaciel tym sposobem tylko mógł być usunięty, gdyby wysoka skała niedaleko ztamtąd położona, przez Niemców zajęta została. Falcgraf *Oton z Witelzbachu* podjął się tego zadania na czele dwustu wybranych żołnierzy. Wśród niesłychanych niebezpieczeństw dotarł on na wierzchołek skały, a Alberych wzięty we dwa ognie z góry i z dołu, uszedł jak najspieszniej. Większa część jego ludzi pospadała ze skał, innych wyrzucono lub wzięto do niewoli. Po między ostatnimi znajdował się Alberych i dwunastu z jego sprzymierzeńców; wszystkich powieszono, prócz francuzkiego rycerza, który jako przymuszony tylko do nich należał. Na usilne prośby uwolniono go, pod warunkiem, że odegra rolę oprawcy wobec skazanych. Przeszło pięćset trupów zamordowanych leżało u stóp skały.

W czerwcu 1158, udał się Fryderyk po raz drugi przez Alpy do Włoch. Medyolan bowiem powtórnie dumne swe czoło podnosił. Odbudował on na nowo Tortonę, zmusił mieszkańców Pawii do przyjęcia rządu medyolańskiego i do wydania zakładników, cesarskie zaś miasto Lodi zostało zburzone. Fryderyk przeto skazał to miasto na zagładę i z 100,000 piechoty i 15,000 jazdy, stanął pod jego murami. Wszystkie wycieczki z miasta odparto szczęśliwie, okolicę całą mieczem i ogniem spustoszone. Głód i morowa zaraza wybuchły w mieście, przepelnionem zbiegami. Skutkiem tego Medyolańczycy rozpoczęli układy i przyjęli podane przez cesarza warunki.

8 Września 1158 roku, duchowni i świeccy urzędnicy, stanęli w obozie cesarskim przed tronem Fryderyka i oznajmili poddanie się miasta. Arcybiskup Albert i inni duchowni szli na przód, dalej dwunastu konsulów bosó i z gołemi mieczami zawieszonymi na szyi. Miecze wręczyli cesarzowi, przyznali niesprawiedliwość swoją i prosili o przebaczenie. Wtedy cesarz ucałował ich na znak pokoju i przebaczył winy. Pełnomocnicy cesarscy udali się do miasta i przyjęli przysięgę wierności obywateli jego. Na wieży katedralnej zawieszono chorągiew cesarską na znak, że Medyolan znów do cesarza należy. We wszystkich innych miastach złożono też przysięgę wierności i wydano zakładników. 11 Listopada 1158 roku, zwołał cesarz wielkie zgromadzenie panów na *pola ronkalskie*, dla zawarcia ogólnego pokoju i zatwierdzenia praw cesarskich.

Z Niemiec wielu duchownych i świeckich panów było obecnych na tym zjeździe, z Włoch zaś wiele szlachty, zastępców miast a szczególnie mnóstwo biskupów. Czterech sławnych prawników ówczesnych z Bolonii: Bulgarus, Martinus, Jakobus i Hugo, przybyło też na zaproszenie cesarza. Przy zwołaniu rady państwa oświadczył Fryderyk, że nie zniesie by ktokolwiek sprzeciwiał się władzy jego, obiecał, że nie będzie rządził despotycznie, ale podług prawa. Usiłowania jego do tego dążyć będą by wszędzie prawo miało moc wykonawczą, rada państwa zaś miała myśleć nad zaprowadzeniem nowych praw i uporządkowaniem zaprowadzonych już dawniej.“ Komisya złożona z czterech wyżej wymienionych prawników i dwudziestu ośmiu sędziów, (cesarz wybrał z czternastu miast lombardzkich po dwóch sędziów) miała za zadanie zebrać i rozpatrzyć dokładnie te prawa, które we Włoszech uważane były za regalia czyli prawa koronne. Projekty tej komisji zostały przyjęte przez radę państwa i przez cesarza, i w całej Lombardyi uznane za prawa państwowe. Podług nich cesarz mógł sprawować we wszystkich miastach władzę najwyższą i naznaczać zastępcę swego *Podestę*, jako też i innych urzędników rządowych, miał prawo ziemię rozdawać w lenność a także różne regalia spełniać,

(jako to: prawo bicia monety, cło i t. d.) Ustanowiono ogólny *pokój narodowy* i położono tamę nadużyciom i chciwości miast.

Miasta po większej części poddały się nowej ustawie i przyjęły naznaczonego podestę. Jeden tylko *Medyolan* wzbraniał się przyjąć podestę i obstawał przy wolnym wyborze konsulów zatwierdzonych przez cesarza i składających mu przysięgę wierności. Cesarscy pełnomocnicy, którzy mieli polecenie mianowania konsulów i podesty, zmuszeni zostali do ucieczki, gdyż powstanie tam wybuchło. Małe miasteczko *Crema* sprzymierzone z *Medyolanem* w ten sam postąpiło sposób, na oba te miasta rada państwa wypowiedziała wyrok zagłady. Frydryk zwrócił się najpierw na *Crebę*. Oblężenie i obrona tego miasta należy do najciekawszych. Po kilku miesiącach musiało się jednak poddać cesarzowi. Frydryk pozwolił mieszkańcom oddalić się z miasta i zabrać tyle dobra ile każdy mógł na plecach unieść. 27 Stycznia 1160 roku, miasto zostało opróżnione, wychodźcy rozbiegli się po okolicznych miejscowościach, wojsko cesarskie w połączeniu z posiłkami z *Kremony* i *Lodi* weszło do miasta, złupiło wszystko i domy podpaliło.

Ztąd udał się Frydryk na *Medyolan*, ale i tu znalazł zacięty opór. Dopiero po półrocznem oblężeniu, zdać się musiało trapiione głodem i chorobami miasto, na łaskę i niełaskę. W marcu 1162 roku, konsulowie, rycerze, i przeszło tysiąc ludzi pieszych i konnych stanęło przed cesarzem w *Lodi*, błagając o litość. Nawet *Carroccio*, czyli wóz olbrzymi z masztem na wierzchołku którego jaśniał krzyż z białą chorągwią miasta i wizerunkiem św. Ambrożego, został przywieziony przed króla z drzewem na znak poddania się, zgiętem przed zwycięzcą. *Medyolańczycy* otrzymali te same warunki co i mieszkańcy *Cremy*: musieli miasto swe opuścić. Prócz tego dostali rozporządzenie osiedlenia się w czterech zupełnie przeciwnych od siebie okolicach oddalonych od miasta. 26 Marca rozpoczął się pochód z miasta, a razem potem nastąpiło wejście zwycięzców. Cesarz zapytał przymierzeńców swych z *Kremony*, *Pawii*, *Nawary*, *Komo*, *Lodi*, co by miał czynić ze zdobytym miastem. „Niechaj *Medyo-*

łańcuchy wychylał do dna puchar nieszczęść jakie innym miastom zgotowali, Lodi i Komo zostało przez nich zburzone, niechajże i ich miasto zburzonym będzie!⁶ Tak brzmiała odpowiedź zmiast a cesarz na ich żądanie przystał i wydał miasto na zniszczenie. Domy podpalono natychmiast, mury i wieże zburzono. Zaledwie pięćdziesiąta część domów ocalała. Przykład ten zastraszył inne miasta. Brescia, Piacenza, Genua, przyjęły natychmiast ustawy pól ronkalskich i mianowanego przez cesarza podestę. Cała Lombardia schyliła głowę! przed władzą domu Sztaufów. Posłuszeństwo to jednak, gwałtem wymuszone trwało tak długo, dopóki cesarz miał przewagę we Włoszech. Po zburzeniu Medyolanu wyruszył on przez Burgundję do Niemiec.

Podczas tych walk z miastami, powstały także nieporozumienia z papieżem *Adryanem IV*, któremu nie podobało się to powodzenie Frydryka, szczególnie ustawy ronkalskie na mocy których cesarz odbierał regalia i podatki z dóbr hrabiny Matyldy, które stolica papieżka zawsze za swą wyłączną własność uważała. Przyszło do tego, że Adryan połączył się z jednej strony z normandzkim królem Wilhelmem z Sycylii, z drugiej zaś z miastami Medyolanem, Bescią i Piacenzą przeciw Frydrykowi i przyrzekł go ekskomunikować. Zanim jednak do tego przyszło, umarł 1 Września 1159 roku. Przy oborze nowego papieża, stronnictwo cesarskie obrało kardynała Oktawiana (*Wktora IV*) stronnictwo papieżkie, które było liczniejsze obrało kardynała Rolanda (*Aleksandra III*) który już dwa lata temu na zjeździe w Besançon jako legat papieżki oświadczył, że cesarska korona jest wyłącznym prawem lennem papieża. A zatem znów było dwóch papieży, z których każdy twierdził, iż jest prawnie obranym i rzucał klątwę na drugiego. Zwołany przez Frydryka *synod do Pawii* (luty 1160 roku,) z niemieckich i lombardzkich biskupów postanowił uznać papieżem Wiktora, a na Aleksandra rzucił klątwę i ekskomunikę; on znów synod uznał za nieważny, Frydryka wyklął i uciekł do

Francyi. Ztąd połączył się z miastami lombardzkimi i namawiał ich do stawiania oporu cesarzowi.

Niezadowolenie miast wzmogło się jeszcze pod panowaniem cudzoziemców. Rządy podestów i urzędników cesarskich pobierających cła i podatki co dzień więcej były nienawidzone. W miastach lombardzkich podniecanych przez papieża Aleksandra III, rozjątżnienie doszło do ostatecznych granic. Fryderyk podjął w 1163 roku, z niewielkimi tylko siłami, trzecią wyprawę na Rzym i spędził zimę w Pawii. Tutaj wiele skarg dochodziło go z miast lombardzkich z powodu srogości i chciwości urzędników, ale cesarz na nic nie zważał. Gdy Wiktor IV umarł 20 Kwietnia 1164 roku, stronnictwo cesarskie obrało nowego antypapieża *Paschalis III*, a Fryderyk go zatwierdził. Spór z Aleksandrem III i nienawiść jego do cesarza wzmogła się jeszcze. W niektórych miastach lombardzkich, podesta został wygnany i zawarto *związek* w Weronie, do którego przystąpiły miasta: Werona, Padwa, Treviso, Wenecya, Wicenza. W takich warunkach nie mógł się Fryderyk dłużej we Włoszech utrzymać i powrócił do Niemiec 1164 roku.

Tutaj na zjeździe w Würzburgu 1165 roku postanowił, że papież Aleksander III, lub obrany przez jego stronnictwo inny papież, nigdy za głowę kościoła uważanym nie będzie, odebrał przytem stronnikom Aleksandra, arcybiskupowi mogunckiemu oraz innym ich biskupstwa i gotował się do czwartej na Rzym wyprawy. Arcybiskup *Rajnold z Kolonii* i nowo mianowany arcybiskup *Krystyan z Moguncyi*, mąż znany ze swojej uczoności, dyplomatycznej zręczności, wojowniczego ducha i strasznych ciosów które zadawał trójzębną żelazną kolbą, wyruszyli 1166 roku i stanęli obozem pod Rzymem, dokąd był powrócił Aleksander III, wśród okrzyków radości całego ludu. Rzymianie napadli na *Tuskulum*, gdzie stał Rajnold (1167 roku,) ale zostali odparci. Krystyan przybywający z pomocą, rzucił się na nieprzyjaciela, tak iż ten w największym popłochu cofnął się do Rzymu, zostawiając tysiące poległych na placu. Wtedy przybył także cesarz z resztą wojska do Rzymu, wypędził Rzymian z dzielnicy nie-

mieckiej i wyparł ich po za rzekę Tybr, poczem Paschalis III wszedł do kościoła św. Piotra. Układy z Aleksandrem spełzły na niczem, ponieważ ten ostatni nie chciał przyjąć propozycji by obaj papieże ustąpili i nowy wybór nastąpił, mówiąc, że następca Chrystusa na ziemi nie może podlegać żadnemu wyrokowi. Rzymianie pragnący jak najprędzszego pozbycia się Niemców, namówili Aleksandra by się z Rzymu usunął i w istocie udał się on do Beneventu u Normanów szukając schronienia.

Położenie *Frydryka* nie mogło być lepszem. Był panem Rzymu, papież Aleksander uciekł, miasta lombardzkie nie stawiły najmniejszego oporu. W tem w roku 1167 [dotknęło go nieszczęście. Febra silna panująca w Rzymie podczas upałów letnich, zabrała przeszło 25,000 wojska, pomiędzy innymi wielu książąt, hrabiów i biskupów. Cesarz opuścił Rzym, z resztą swej armii swego przebył jakiś czas w Etruryi, a ponieważ przejście przez Apeniny zajęli Lombardzcy, przeto, z wielkim trudem zdołano ująć do Pawii. Miasta lombardzkie korzystając z nieszczęśliwego położenia Niemców, rozszerzyły jeszcze związek weroński i nazwały go lombardzkim, a przeszło czternaście miast przyłączyło się doń jeszcze. Celem ich było zniesienie ustawy ronkalskiej, i pragnąc władzę cesarską uznawać o tyle tylko o ile ją od czasów Henryka IV uznawali, w razie wojny postanowili pomagać sobie nawzajem a Medyolan wspólnymi siłami odbudować. Cesarz nie uległ przewadze swoich przeciwników. Na wszystkie miasta związkowe z wyjątkiem Lodi i Kremony, które jako przymuszone przystąpiły do związku, wydał wyrok zagłady i przez ośm miesięcy pozostawał w Pawii, osłabiając nieprzyjaciół nieustannymi napadami i pozorami układami. W Marcu 1168 roku, opuścił Pawię a ponieważ przejścia przez Alpy zajęte były przez Lombardów, przeszedł przez Sabaudyę do Niemiec. W *Suzie*, zdołał uniknąć więzienia, przez poświęcenie się jednego z rycerzy *Hermana von Siebeneichen*. Mieszkańcy Suzy chcieli nocą napaść na jego obóz, gdy spisek ten odkryto, Fryderyk przebrany w nocy uszedł z niewielką świtą, a Herman który był do niego podobny, zajął jego miejsce.

Suzanie poznali pomyłkę swoją, ale szanując wierność rycerza wypuścili go na wolność.

Henryk Lew, tymczasem znacznie swe księstwo rozszerzał szczęśliwemi wojnami jakie prowadził z Wendami w Pomeranii i Meklenburgu. Handel i rzemiosła podniósł w tych krajach do znacznego rozwoju, wprowadzając niemieckich kolonistów, a zarazem i dobrobyt mieszkańców zapewnił. W Oldenburgu, Schwerynie i Lubece nowe ustanowiono biskupstwa. Całe Niemcy północne pod swoje panowanie zajął i zdawało się, że dąży do uorganizowania potężnego królestwa w tych stronach. Dla biskupów i książąt, którzy planom jego przeszkadzali okazywał się surowy i gwałtowny. Cesarz kazał go zostawić w spokoju, chciał bowiem go mieć po swojej stronie jako potężnego sprzymierzeńca. Gdy Fryderyk jednak zakupił od starego rozrznego księcia Welfa VI, posiadłości hrabiny Matyldy i inne dobra Welfów w Szwabii i Bawaryi, Henryk, który te dobra spodziewał się odziedziczyć po śmierci wuja, doznał przykrego zawodu. Fryderyk przez sześć lat pobytu swego w Niemczech, zaprowadził wszędzie pokój i porządek, ustanowił prawo lenne w Polsce i Czechach, a pięcioletniego syna swego Henryka, kazał obrać w Bambergu na króla 1169 r. i ukoronować w Akwizgranie.

We Włoszech coraz gorzej stały rzeczy. Niemieccy urzędnicy zostali wypędzeni z miast, Medyolan odbudowany, nowa twierdza wystawioną i na cześć papieża nazwaną *Aleksandryą*, związek lombardzki coraz bardziej się rozszerzał. Z prawami cesarskimi we Włoszech gorzej jeszcze było, niż za pierwszą wyprawą. Fryderyk pragnąc na nowo porządek wszędzie przywrócić odbył w roku, 1174, *piątą* wyprawę na Rzym. Przeszedł przez Burgundię, górę Cenis, spalił nieprzyjazne sobie miasto Suze i rozpoczął oblężenie Aleksandryi. Po czterech miesiącach zimowych spędzonych pod miastem, musiał nic nie zdziaławszy wracać. Ażeby mieć czas do zebrania posiłków, rozpoczął tady z Lombardią, te jednak spełzły na niczem, ponieważ miał koniecznie wykonania punktów ronkalskich, i wzbraniał

się uznać Aleksandra za prawego papieża. Tymczasem przybyły posiłki z Niemiec, ale były zbyt małe ażeby można rozpocząć z nimi wyprawę. Najpotężniejszy z jego wasali Henryk Lew, do którego się zwrócił o pomoc, niechciał mu przysłać wojska, niewiadomo czy się gniewał na cesarza z powodu zakupienia dóbr jego stryja, czy też niechciał, sił swoich rozpraszać, mając plany na północne Niemcy. Najpewniej oba te powody były przyczyną jego odmowy. Na zgromadzeniu w *Kiawena*, podług innych w *Partenkirchen*, cesarz padł do nóg wasalowi swemu błagając go o pomoc. Niemógł jednak zmienić przekonań uparte go Welfa. Pozostał on niewzruszonym, aż cesarzowa nakazała Fryderykowi powstać z kolan i słowami pełnymi godności, radziła aby się tylko na pomoc Bożą spuścił. Cesarz udał się do *Komo*, miejsca gdzie się zgromadziły jego wojska. Ponieważ przybyły posiłki, przeto postanowił pomimo odradzań przyjaciół, z przewyższającymi o wiele liczbę lombardczykami stoczyć bitwę decydującą. 29 Maja 1176 roku, spotkano się pod *Legnano*. Fryderyk poniósł zupełną klęskę. On sam wśród bitwy spadł z konia i przez dni kilka niewiadomo gdzie się podziewał, tak, iż go oplakiwano już jakby zabitego.

Cesarz przyznał w końcu, iż dotychczasowa jego polityka niebyła właściwą, i że mu niepodobna było z Niemiec rządzić Włochami i papieżstwem. Rozpoczął zatem układy z Aleksandrem, na które ten się chętnie zgodził, ponieważ zbyt wielki wzrost potęgi miast lombardzkich nie leżał i w jego interesie. Poselstwo cesarskie zawarło tymczasowy pokój z Aleksandrem w Anagni w Październiku 1176 roku, na mocy którego Fryderyk zobowiązał się opuścić anti-papieża *Kal'ksta III*, obranego po śmierci *Paschałisa* 1168 roku, przez stronnictwo cesarskie, uznać *Aleksandra III*, za prawego papieża i wyrzekł się cesarskiej opieki nad Rzymem: Aleksander zaś zdjął klątwę z cesarza, zatwierdził biskupów, mianowanych przez niego i przez *Kali*^{no} i obiecał pośredniczyć w zawarciu pokoju, pomiędzy cesarzem^{po} a związkiem lombardzkim. Na tych warunkach zawarto ukł^y na kongresie w *Wenecyi* 1177 roku. *Aleksander* przyje^{cho}

rza na stopniach kościoła Św. Marka, ten ucałował mu nogi i podczas gdy papież jechał przez ulicę miasta, wypełnione ludnością, cesarz trzymał konia za uzdę. Ze związkiem lombardzkim zawarto *zawieszenie broni* na lat 6 i uznano za ważne wszystkie postanowienia i układy papieża. Dopiero na zjeździe w *Konstancyi*, w czerwcu 1183 r. zawarto pokój, na mocy którego miasta przyznały cesarzowi prawo zatwierdzenia obieranych przez nich namiestników, uznawały go za najwyższą władzę sądowniczą i złożyły przysięgę wierności. Cesarz zaś musiał im pozostawić wolność działania w zakresie ich murów, musiał uznać ich związek i prawo rządzenia się samoistnego. *Kal'kst III*, poddał się papieżowi Aleksandrowi, i otrzymał od niego przebaczenie.

Cesarz powrócił do Niemiec w roku 1178. Tu wielu książąt i biskupów podniosło skargę na *Henryka Lwa*, w skutek czego Fryderyk go powołał do odpowiedzialności na zjazd do Worms a gdy się tam niejawiał, zaprosił go pdwtórnie na zjazd do Magdeburga, gdy i tutaj Henryk nieprzybył, skazano go na wygnanie w Goslarze, i dopiero wtedy widząc znaczną liczbę swych przeciwników prosił cesarza o udzielenie mu audjencji. Cesarz zażądał kary pieniężnej, 3,000 talarów i zupełnego poddania się jego wyrokowi, Henryk czuł się jeszcze zanadto silnym do przyjęcia podobnych warunków, odrzucił więc takowe i nieprzybył do Goslaru. Wyrok zebranych książąt, ogłosił go za nieposłusznego wasała i pozbawił wszystkich praw lennych a *biskup z Halbersztadu*, rzucił na niego ekskomunikę. Cesarz pamiętny na dawną przyjaźń wstrzymywał się jeszcze z wyrokiem i zostawił księciu czas do namysłu, aż do przyszłego zjazdu w następnym roku w *Würzburgu*. Tutaj dopiero 15 Stycznia 1180 roku, wydał wyrok na księcia. Na zjeździe w Gelenhauzen, odebrano mu księstwo Saksonii, na radzie państwa w Regensburgu, księstwo Bawaryi. To ostatnie, z powodu obszaru swego mogło być zawsze groźnem dla potęgi cesarskiej, dlatego podzielono je na części, z których jedną oddano pod nazwą księstwa: *margrabiemu Bernardowi z Anhaltu*, drugą zaś, dzisiejszą Westfalię, arcybi-

skupowi z Kolonii: księciu Henrykowi odebrano również biskupstwa: Magdeburg, Bremen, Paderborn, Werden Hildesheim. Wierny pfalzgraf *Oton z Witelsbachu* otrzymał *Bawaryę* i godność książęcą, 10 września 1180 roku. Henryk nie przyzwyczajony do pokory i posłuszeństwa, zebrał całe swoje siły by stawić czoło przeciwnikom. Podczas gdy wasalowie jego udali się do Westfalii i odnieśli zwycięstwo nad sprzeniewierzającymi się lennikami pod *Osnabrück*, Henryk sam pobił książąt Turynгии i Anhaltu pod *Weisensee*. Sposób jednak w jaki traktował najwierniejszych swych wasalów sprawił to, iż wszyscy po trochu odstąpili od niego a gdy cesarz zawezwał ich by się poddali w oznaczonym terminie, Henryk prawie sam jeden pozostał. Utracił kilka twierdz, a przed zbliżającym się cesarzem musiał uciekać i przeprawiwszy się przez Elbę szukał schronienia w Stade. *Lubeka* nawet wiernie przy księciu stojąca, musiała kapitulować gdy się cesarz zbliżył doń lądem a sprzynierzony z nim król duński *Waldemar* uderzył na nią od strony morza. Fryderyk pozostawił miastu prawa, handel i przywileje jakie miało od księcia nadane. Następnie udał się cesarz do *Luneburgu* i zaczął to miasto oblegać; tutaj przybył Henryk zaopatrzony w list bezpieczeństwa i zażądał widzenia się z cesarzem, w celu uratowania jeszcze resztek swego mienia. Cesarz nie przystał jednak na rozmowę z nim i odesłał go do rady państwa, która miała się zebrać w *Erfurcie*. 27 listopada 1181 roku, przybył *Henryk* na zgromadzenie książąt niemieckich, rzucił się do nóg cesarzowi i zdał się na łaskę i niełaskę. Nemezis dotknęła srogo, dumnego, wiarołomnego Welfa, który w roku 1176, odmówił pomocy klęczącemu przed nim cesarzowi. Fryderyk wzruszony tą zmianą losu, podniósł klęczącego i uściskał go ze łzami. Polityka jego jednak nie mogła się zmienić z powodu tego chwilowego wzruszenia. Henryk utraconych dóbr i lennictw nie odzyskał więcej, oddano mu tylko dziedziczne jego dobra: Brunszwik i Luneburg. Ponieważ nie dowierzano niespokojnemu jego duchowi, przeto musiał Niemcy opuścić i udać się na wygnanie, aż dopóki go cesarz sam nie odwoła.

Następnego roku w lecie udał się Henryk z żoną swoją, dziećmi i wiernymi towarzyszami do Normandyi, gdzie bawił podówczas teść jego król *Henryk II* angielski, a ztamtąd udał się na dwór jego do Anglii.

Gdy pokój przywróconym został w Niemczech i Włoszech, zwołał Fryderyk zgromadzenie do *Moguncyi* i wyprawił wielkie uroczystości, podczas których dwaj jego synowie starsi, król *Henryk VI*, i książę *Fryderyk szwabski*, zostali pasowani na rycerzy, czyli przypasano im miecz i zapisano w księgę rycerską. W Maju 1184 roku zjechano się na tę uroczystość. Nie tylko z Niemiec panowie świeccy i duchowni, ale także z Francyi, Włoch, Anglii, Hiszpanii, Iliryi i krajów sławiańskich, zjechali się liczni panowie do metropolii nadreńskiej. Liczba ich wynosiła podług jednych 40,000 podług drugich 70,000. Do tego dodać trzeba mnóstwo ludu przybywającego, lądem i wodą. Miasto nie mogło pomieścić tylu gości, na prawym brzegu Renu musiano wystawić nowe miasto z chat i namiotów. Turnieje i pochody odbywały się naprzemian z zabawami ludowymi i muzyką wojskową. Poeci niemieccy i francuzcy, wielokrotnie brali za przedmiot swych poezyi uroczystości mogunckie. Księstwo *szwabskie*, które nadało tytuł synowi cesarskiemu *Fryderykowi* od kolebki, zostało teraz dopiero temuż księciu jawnie oddane.

Po tych uroczystościach udał się Fryderyk do Włoch. Była to już *szósta* do Rzymu wyprawa. Tym razem nie stanął on na czele wojska, ponieważ nie chodziło ani o wojnę, ani o zdobycze, tylko o małżeństwo syna jego. Miasta lombardzkie od czasu pokoju w Konstancyi w zupełnej z nim zgodzie będące, przyjęły go z radością, a szczególnie Medyolan, w bramy którego wjechał w tryumfie. Fryderyk powziął plan ożenienia najstarszego swego syna *Henryka z Konstancyą*, córką króla *Rogera* z Sycylii, ciotką i dziedziczką bezdzietnego króla Normandzkiego *Wilhelma* i tym sposobem, myślał połączyć koronę Neapolu i Sycylii ze swoim domem. Była to wysoka polityka, z której Fryderyk obiecywał sobie większe korzyści dla swego domu, od

tych, jakie odniósł naprawdę. Państwo bowiem normandzkie stało się grobem dynastji Sztaufów. Ta polityka musiała ich wprowadzić w nowe nieporozumienia z papieżami. Królowie południowych Włoch, byli lennikami papieża. Dla tego też papież *Lucyusz III*, sprzeciwiał się z całych sił wykonaniu tego planu, nie mógł jednak mu przeszkodzić i zaręczyny odbyły się w październiku 1184 r., w pałacu biskupim w Augsburgu. Małżeństwo zaś odbyło się w Medyolanie, 27 stycznia 1186 r. Mieszkańcy bowiem tego miasta wyprosili sobie ten zaszczyt od cesarza, a wszystkie miasta lombardzkie, jako też szlachta normandzka i lombardzka, liczny nader w obchodzie weselnym brała udział.

Wiadomość o zdobyciu Jerozolimy przez sułtana *Saladyna* z Egiptu, spowodowała wielkie zamieszanie i przerażenie na zachodzie. Dzielny dowódzca Kurdów *Saladyn* (*Salakedin*), mąż wielkich przymiotów, objął po śmierci *Nuredina*, sułtanat Egiptu, podbił on cały kraj od *Kairu* aż do *Alepo*, pod swoje panowanie, a w półkolu jakie stanowił szeroki pas jego państwa, znalazł Jerozolimę, którą też często napadał. Wprawdzie rycerze krzyżowi zwyciężyli go pod *Ramla*, 1178 r. w pobliżu *Askalonu*, w następnych jednak latach, 1179 i 1180, zostali przez *Saladyna* pobici, a gdy hr. *Rajnold z Chatillion* zerwał tymczasowe zawieszenie broni, napadając na karawany mahometańskich kupców, wyruszył *Saladyn* z silnem wojskiem na Jerozolimę. Pod *Hitin* niedaleko jeziora *Genezaret* i miasta *Tyberias*, przyszło do bitwy 5 czerwca 1187 r. Chrześcijańscy rycerze zostali pobici zupełnie, król zaś *Gwidon z Lusignan*, wraz z wieloma licznemi panami wzięty do niewoli. Miasta *Joppe*, *Sidon*, *Achon*, wpadły w ręce *Saladyna*. Jerozolima po krótkim oporze musiała kapitulować, a 3 października 1187 roku, *Saladyn* wjechał do miasta. Wszystkie krzyże i inne oznaki chrześcijańskich kościołów zostały zniszczone, biednych i chorych jednak oszczędzono. Z całego królestwa jerozolimskiego pozostały tylko w rękach chrześcijan: *Tyr*, *Tripolis* i *Antiochia*.

Nowy zapał obudził się na zachodzie i przedsięwzięto znów wyprawę krzyżową. Cesarz *Fryderyk*, liczący 67 lat wieku, po-

stanowił osobiście wziąć w niej udział i stanął na czele wojska 27 marca 1188 r., przyjąwszy na zjeździe w Moguncyi, krzyż z ręki kardynała *Henryka z Albano*. Urządziwszy państwo swoje i zdawszy rządy na czas nieobecności, synowi swemu *Henrykowi*, wyruszył Fryderyk na wiosnę 1189 r. na czele 100,000 wojska, w tej liczbie 20,000 jeźdźców, z Regensburga, wzdłuż Dunaju do Konstantynopola; tutaj musiał stoczyć nie jedną walkę z cesarzem *Izaakiem Angelusem*, a w kwietniu 1190 przeprawił się do Małej Azji. Pod *Ikonium*, odniósł świetne zwycięstwo, nad licznym wojskiem Seldżuków, zdobył to bogate miasto i udał się do Cylicyi. 10 czerwca 1190 r. pod *Seleucyą*, kąpiąc się w rzece *Kalikadnus* (Salef), podług innych wskoczywszy do niej w uzbrojeniu, ponieważ pochód przez wązki most za długim mu się wydawał, został uniesiony przez fale (lub może tknięty apopleksyą, w zimnej wodzie górskiej) i utonął. Boleść wojska była nie do opisania. Wielu po tym wypadku powróciło do ojczyzny, a resztę poprowadził drugi syn cesarza, *Fryderyk szwabski*, przez *Tarsus* do *Antiochii*, gdzie ciało zmarłego cesarza złożono w kościele św. Piotra. Ztamtąd udał się Fryderyk do miasta Akony, którą wypuszczony z niewoli, król Gwido oblegał i gdzie umarł 20 stycznia 1191 r., założywszy na dwa miesiące przed śmiercią zakon rycerzy teutońskich, dla opieki nad niemieckimi pielgrzymami. Całe prawie wojsko wyginęło. Losy trzeciej wyprawy krzyżowej, rozstrzygnięte zostały tą klęską Niemiec.

Na wiosnę 1191 r. król francuzki *Filip August* i król angielski *Ryszard Lwie serce* wylądowali w Akkonie. Po kilku nieudanych szturmach, poddało się nakoniec miasto 12 lipca, ale król Ryszard, obszedł się ze sprzymierzonymi w sposób tak nietaktowny, że Filip August i książę Leopold austriacki opuścili go w kilka dni po zdobyciu miasta. Ryszard, który pozostał, dał wprawdzie w bitwach z Saladynem, szczególnie pod *Joppe*, dowody swej waleczności, ale nie dorósł Saladynowi w taktyce wojennej, przeto zdobycie Jerozolimy, główny cel wyprawy krzyżowej nie powiodło się. W r. 1192 zawarł nakoniec z Saladynem trzyletnie zawieszenie broni, na mocy którego chrześcijanie

otrzymali pas nadbrzeżny od *Tyru* do *Joppe*, oraz kilka innych krain i mogli bez przeszkody podróżować do grobu świętego w Jerozolimie. Gwido z Lusignan, otrzymał od króla Ryszarda, zdobytą podczas wyprawy na Palestynę, wyspę Cypr, z której utworzono królestwo. Hrabia Henryk z Szampanii, został mianowany królem jerozolimskim. Okręt króla Ryszarda w powrocie uległ rozbiciu pomiędzy Wenecją a Akwileą. W podróży lądem, niedaleko od Wiednia został on poznany po kosztownym pierścieniu i wzięty do niewoli przez księcia Leopolda, jak powiadają przez zemstę, za to, że kazał ściągnąć austriacką chorągiew, zatknąć przez Leopolda na wieży w Akonie i zdeptać nogami. Podanie to nie można jednak przyjąć, jako bezwzględna prawda. Wzięcie do niewoli Ryszarda z rozkazu cesarza Henryka VI złożono na *ks. Leopolda*, cesarz bowiem widział w Ryszardzie sprzymierzeńca swego rywala *Tankreda* i szwagra Henryka Lwa, a więc swego nieprzyjaciela. Henryk zażądał od Leopolda, wydania Ryszarda, który trzymał go przez 13 miesięcy w twierdzy *Tryfel*, i wydał go dopiero, otrzymawszy bardzo bogaty okup. Podania ludowe, wzięły ten materyał i przedstawiły, jakoby śpiewak *Blondel de Nesle z Aras*, przechodził od jednej twierdzy do drugiej, przez całe Niemcy, śpiewając piosnkę, dobrze znaną Ryszardowi. Skoro przybył pod wieżę twierdzy *Tryfel* i zaśpiewał pierwszą zwrotkę swej pieśni, usłyszał drugą zwrotkę, śpiewaną przez więźnia i poznał natychmiast z tego, iż to być musi pan jego.

4. Henryk VI, Filip szwabski, Oton IV.

Czwarta wyprawa Krzyżowa.

(1190—1215).

Król Henryk VI (1190—1197) musiał już jako zastępca cesarza podjąć walkę z Henrykiem Lwem. W r. 1189 powrócił do Niemiec Henryk i zdobył miasta: *Hamburg*, *Lubeke*, *Lauen-*

burg, nieprzyjacielskie zaś miasto *Bardewig*, w kupę gruzów zamienił. Na zjeździe w Merseburgu, namówił król książąt do nowej wyprawy, przeciwko wiarołomnemu księciu, sam zaś na czele wojska swego wyruszył do Brunszwiku i obległ to miasto, którego silne mury i dzielna załoga niezdożytem prawie czyniły. Tytu jednak nieprzyjaciół występowało przeciw księciu, on sam zaś tak wielkie straty poniósł, że musiał przystać w końcu na pokój w Fuldzie 1190 i wydać wszystkie swe zdobycze.

Następnie król Henryk udał się do Włoch, dla objęcia dziedzictwa żony swej Konstancyi. Siostrzeniec jej król *Wilhelm z Neapolu i Sycylii*, umarł bezpotomnie 16 listopada 1189 r. Prawą dziedziczką państwa była Konstancya. Już w r. 1185, przy jej zaręczynach z Henrykiem, zapewnił król Wilhelm, że jej zapisze krolestwo swoje, panom zaś normandzkim, kazał jej i mężowi złożyć przysięgę wierności, na wypadek gdyby zmarł bezpotomnie. Niebacząc na to jednak, panowie obrali królem hrabiego *Tankreda*, syna księcia *Rogiera z Apulii*, brata Konstancyi, a papież *Klemens III*, pan lenny Neapolu i Sycylii, zatwierdził ten wybór. Tankred uważanym był za króla narodu, Henryk zaś jako cudzoziemiec odsunięty. Dowiedział się on równocześnie prawie o śmierci ojca swego i o wyniesieniu Tankreda i pod koniec r. 1190 wyruszył przez Alpy. W Rzymie r. 1191 został ukoronowany na nowo, przez papieża *Celestyna III* i poszedł dalej na *Neapol*. Ponieważ morowa zaraza wybuchła w wojsku i jego nawet dotknęła, musiał się wyrzec oblężenia Neapolu i powrócił do Niemiec. Żona jego Konstancya, która podczas oblężenia bawiła w Salerno, została wzięta do niewoli przez wiarołomnych mieszkańców miasta, uprowadzona do Palermo i wydana Tankredowi. Ten jednak obszedł się z nią wspaniałomyślnie i na żądanie papieża obdarzył ją wolnością.

Henryk Lew umiał skorzystać z tych nieszczęść cesarza i uknuł przeciwko niemu spisek. Wiadomość o jego chorobie w Welfach nadzieję osiągnięcia cesarskiej korony obudziła. Wykonanie tego planu zależało od współdziałania króla. Ryszard Lwie serce,

właśnie powracał z Palestyny. Ale energiczne wystąpienie powracającego cesarza, który cały plan odgadł i króla Ryszarda kazał uwięzić, zniszczyło wszystkie nadzieje stronnictwa Welfow. Cesarz zależnem uczynił oswobodzenie króla Ryszarda od zachowania się księcia Henryka, w razie gdyby się ten zgodził na układy pokojowe i zobowiązał się do rozerwania związku z książętami zawartego, przyrzekał wypuszczenie Ryszarda. W skutek tego, musiał król angielski prosić swego szwagra Henryka Lwa, aby zawarł pokój z cesarzem pod jakimkolwiek warunkami. Nakoniec na zjeździe w *Worms*, 29 czerwca 1193 roku stanął układ, na mocy którego król Ryszard za okup swój musiał przyobiecać 50,000 marek cesarzowi i 20,000 Leopoldowi austriackiemu, a dla dotrzymania układu dwaj młodzi synowie księcia Henryka mieli być oddani cesarzowi jako zakładnicy. Książę Henryk musiał obiecać nadto, iż się spokojnie zachowywać będzie. Gdy pieniądze wypłacono i w lutym 1194 Ryszard uwolniony został, książę Henryk spędził ostatnie lata swego życia na zamku brunszwickim, marząc o spełnieniu dawnych swych planów. Najstarszy syn jego Henryk, ożenił się z córką falcgrafa *Konrada* ze Sztaufen, stryja cesarza i otrzymał falcgrafstwo nadreńskie. Cesarz i książę spotkali się z sobą, z powodu tych zaślubin, 1194 r. i podali sobie ręce na znak zgody. W następnym roku, 6 sierpnia, 1195, umarł książę *Henryk* w Brunszwiku,

Gdy spokój został przywrócony w Niemczech, cesarz Henryk przygotował się na nową wyprawę do Włoch. Tamtejsze stosunki zdawały się mu teraz sprzyjać. Najstarszy syn *Tankreda*, obecnie ukoronowany król *Roger*, umarł nagle 1193, a w lutym 1194 umarł też i *Tankred*. Drugi syn jego, *Wilhelm* miał zaledwie lat trzy, a królowa wdowa *Sibilla*, nie miała ani dosyć siły, ani chęci do utrzymania niezgodnych normandzkich panów w jedności z dworem.

W lecie 1194, cesarz Henryk wyruszył z wojskiem przez Alpy. Wszystkie miasta Apulii poddały mu się, szlachta nowego pana uznała. Opierające się Salerno, zostało zdobyte i zniszczone. W Sycylii stał cesarski dowódzca *Henryk von Kalandin*. Pobił

on normandzkie wojsko, zdobył Syrakuzę i stanął pod *Palermo*. Tutaj nikt nie śmiał stawiać mu oporu. Królowa Sybilla schroniła się z dziećmi i kilkoma wiernymi sługami do twierdzy Kal-labelota, a mieszkańcy stolicy wyszli na spotkanie Henryka i prosili go, by rezydencją swoją naznaczył w Palermo. W listopadzie 1194, wjechał on do wspaniale przyozdobionego miasta. Niemcy zdumieni się na widok wspaniałości i bogactwa, jakie tu zastali. Pragnąc zadowolić rodzinę królewską, zawarł Henryk układ z *Sybillą*, na mocy którego najstarszy jej syn *Wilhelm*, miał otrzymać dziedzictwo po ojcu, całej zaś rodzinie zapewnił wolność i bezpieczeństwo, w zamian za co, *Henryk* uznanym został ogólnie za króla Neapolu i Sycylii. Następnie Wilhelm wręczył cesarzowi koronę królewską i Henryk kazał się nią ukoronować w Palermo.

W kilka tygodni potem, na Boże Narodzenie, oznajmił Henryk zebranych panom, że pewien mnich wyjawił mu spisek, uknuły przeciw niemu; do spisku tego oprócz biskupów i szlachty, należała cała rodzina Tankreda. Listy, których pochodzenie nader jest wątpliwem, miały stwierdzić oskarżenie. Wielu możnych panów uwieziono i srodze ukarano; skonfiskowano im dobra i złupione skarby sprowadzono na mułach do Niemiec, do zamku Sztaufów. Królowa wdowa Sybilla wraz z trzema swemi córeczkami małemi, wyprawioną została przez Alpy i zamkniętą w twierdzy alzackiej Hohenburg, młodzietkiemu królowi *Wilhelmowi* wylupiono oczy i zaprowadzono do zamku Hohenem w *Vorarlbergu*.

Henryk sądził, że tylko postrachem będzie mógł panować w nowem królestwie swoim; dawna szlachta normandzka skazaną została na zagładę, a na barkach wiernych niemieckich rycerzy miano przeprowadzić nowy porządek rzeczy. Podczas tych okrucieństw, żona cesarza, *Konstancya*, przebywająca w *Jezy*, w *Marchii Ankona*, po dziewięciu latach bezdzietnego pożycia, urodziła syna, 26 grudnia 1194 r., któremu na imię dano Fryderyk.

Henryk uczuł się obecnie władzcą całych Włoch, wrodzona w nim chciwość władzy, do najwyższych sięgała celów. Niezwracał on najmniejszej uwagi na to, że państwo normandzkie

uważanem było za lenność papieżką. Dziedziczne dobra Matyldy, rozdzielał dowolnie pomiędzy swych stronników. Najwyższe urzędy sprawował w Rzymie, czego się był jego ojciec, już wyrzekł. W Lombardyi trzymał nieustannie w szachu jedno stronnictwo przy drugim. Po powrocie swoim do kraju, powziął postanowienie, przemienienia tronu obieralnego na dziedziczny i przekazania cesarskiej korony jako dziedzicznej w rodzinie Hohenstaufów. Książętom świeckim zapewnił za to dziedziczność wszystkich dóbr lennych przez nich posiadanych, a nawet możliwość przechodzenia na ich potomków po kądzieli. Na zjeździe w Würzburgu, 1196 r. przedstawił cesarz wniosek o *dziedzizności korony* i powołał się na przykłady Francyi i innych państw. Wielu panów świeckich i duchownych zgodziło się na to; arcybiskup koloński i Saksonowie byli przeciwni i mówili już o oporze zbrojnym; papież potępiał także projekt, którego przeprowadzenie pociągało za sobą niezależność cesarstwa od papieżstwa. Henryk odstąpił zatem od tego planu, zadawalając się tem, że księżęta uznali jego dwuletniego syna Fryderyka, za swego następcę. Niezadługo potem znajdujemy go znowu w państwie sycylijskiem. Wzrok jego zwrócił się teraz na leżącą naprzeciwko Afrykę i na państwo bizantyjskie. Wschód cały chciał poddać cesarstwu zachodniemu; przemyślał nad wyprawą krzyżową, na której czele miał stanąć i która mu miała drogę ku temu przygotować; wśród takich wielkich planów, umarł 28 września 1197 r. w Mesynie. z powodu zaziębnienia, w gorący dzień na polowaniu, napiwszy się niebacznie zimnej wody ze strumienia. Był to straszny cios dla wznoszącego się dopiero domu Szaufów, Henryk miał dopiero lat 32, a syn jego Fryderyk liczył lat 3.

Opiekę nad cesarskiem dzieckiem i regencyą państwa, oddał cesarz umierając bratu swemu, *Filipowi*, księciu szwabskiemu i margrabiemu Tuscyi, ożenionemu z *Ireną*, córką greckiego cesarza, *Izaaka Angelusa*. Irena dzieckiem będąc zaręczoną została z *Rogerem*, synem normandzkiego króla Tankreda, i w r. 1193 przybyła do południowych Włoch, aby spędzić na dworze Neapolu i Palermo czas dzieciństwa swego, aż do za mąż pójścia.

Tymczasem straszne ciosy dotknęły młodą narzeczoną; Roger i jego ojciec pomarli, cała rodzina Tankreda z rozkazu Henryka wyniszczoną została; Irena pozostała sama bez opieki na obczyźnie. Znalazła jednak dwóch potężnych sprzymierzeńców, w miłości Filipa, i polityce cesarza; ten ostatni zgodził się tem chętniej na małżeństwo brata swego z Ireną, że jego plany bizantyjskie mogły z tego odnieść korzyść. Podówczas bowiem ojciec Ireny, został zrzucony z tronu przez własnego brata *Aleksiusza*, wyłupiono mu oczy i wtrącono do więzienia. Pragnąc znaleźć mściciela w osobie cesarza Henryka, przekazał uwięziony Izaak tron swój córce Irenie i jej mężowi, a Filipa uznał za prawego dziedzica tronu greckiego. Ślub odbył się w maju, 1197, w Gunzenlech, pod Augsburgiem, nader uroczyście i Fryderyk w tymże samym dniu został pasowany na rycerza. Irena przeszła na łono rzymsko katolickiego kościoła i odtąd zwała się „Maryą.“ *Walter* z *Vogelweide*, najznakomitszy z niemieckich pieśniarzy opiewa ją jako „różę bez cierni, gołąbkę bez żółci.“

W kilka tygodni po swem weselu, otrzymał Filip rozkaz od cesarza przybycia do Włoch z 300 zbrojnymi, dla towarzyszenia trzyletniemu jego synowi Fryderykowi z Włoch do Niemiec, gdzie miał być ukoronowany na króla rzymskiego. Zaledwie przybył do Montefiascone, w państwie kościelnem położone, nadeszła wiadomość o nagłej śmierci brata jego, cesarza. Nienawiść Włochów do Niemiec wybuchła na nowo; w Apulii i Sycylii najwyższe panowało zamieszanie. *Konstancya*, pragnąc otrzymać państwo normandzkie dla swego syna, wypędziła z niego wszystkich Niemców, uznała zwierzchnictwo papieża i umierając 1198 r., mianowała *Inocentego III* opiekunem Fryderyka.

Filip z wielką biedą i stratami znacznymi przesunął się z Włoch do Augsburga. W Niemczech panowało największe zamieszanie. Śmierć samowładnego cesarza, który silną dłońią trzymał buntujące się różne żywioły i zmuszał je do posłuszeństwa, rozwiązując teraz wszystkie pęta, dała sposobność panom i możnym do myśli o niezależności i zyskach nowych. Filip z początku chciał objąć tylko regencyę i opiekę nad mło-

dym synowcem, ponieważ książęta wykonali byli temu ostatniemu przysięgę wierności. Ale książęta i duchowni sprzyjający rodzinie Sztaufów, uważali, że władza regenta niedostateczną będzie wśród tak ciężkich okoliczności, a dla papieża nader będzie dogodnie, gdy korony cesarska i królewska nie na jednej spoczną głowie. Tak więc *Filip* pragnąc utrzymać koronę niemiecką dla domu swego, musiał ją przyjąć na swoją głowę. 6 marca 1198 r. został obwołany królem, a 8 września w Moguncyi namaszczonej i ukoronowany. Sławny intrygant, arcybiskup *Adolf z Kolonii*, w porozumieniu z Ryszardem Lwie serce, doprowadził do tego, że powstało stronnictwo przeciwne, które obrało na króla hrabiego *Otona z Poitou*, jednego z synów Henryka Lwa. 12 lipca ukoronowano go w Akwisgranie. Trzeci pretendent do tronu, książę *Bertold z Zähringen* odstąpił pretensyi swych Filipowi, za cenę 6,000 talarów.

Papieżowi *Inocentemu III*, który szedł drogami Grzegorza VII, bardzo był na rękę ten podwójny wybór w Niemczech i wynikające ztąd rozdwojenie. Usiłował on królestwo uczynić zależnem od papieztwa (ponieważ, jak mówił, królestwo ma się do papieztwa, jak księżyc do słońca), a zwierzchnictwo nad wszystkimi książętami i miastami we Włoszech, chciał dla siebie zagarnąć. Dążył on do tych celów, nie bacząc na środki. Uznawszy młodego *Fryderyka*, którego był opiekunem, za króla południowych Włoch, wystąpił w Niemczech przeciw królowi *Filipowi ze Sztaufów*, stryjowi Fryderyka, rzucił klątwę na niego, oraz sprzymierzeńców jego i uznał *Otona* za prawego króla, ponieważ ten ostatni w *traktacie w Neusz* (1201) przyrzekł solennie oddać papieżowi wszystkie kraje i miasta, leżące od rzeki Po, aż do Niższych Włoch, w sprawach zaś wojen z Rzymem, ze związkiem lombardzkim i z Francją nawet, spuszczać się we wszystkim na papieża. Oton tym sposobem wyrzekł się wszelkiej samodzielności w polityce.

Dziesięcioletnia wojna wybuchła i trwała szczególnie z wielką zaciętością nad Niższym Renem, w Lotaryngii i Saksonii. Pomimo jednak klątwy przez papieża rzuconej, przechy-

liła się niebawem szala na stronę Filipa. Chciwość papieża i namiętne, gwałtowne wystąpienie Otona, zjednały Filipowi niejednego nowego stronnika. Sam nawet arcybiskup Adolf z Kolonii na jego przeszedł stronę. W r. 1215 udał się Filip do *Akwisgranu* i dobrowolnie złożył koronę aż do nowego obioru. Licznie zgromadzeni książęta i biskupi wybrali go jednogłośnie na nowo, poczem został wraz z żoną swoją uroczyście namaszczoney i ukoronowany przez arcybiskupa z Kolonii. Filip zaproponował układ rywalowi swemu, królowi *Otonowi*, a mianowicie jeżeliby się wyrzekł korony, oddawał mu córkę najstarszą *Beatrycę* za żonę, w lenność zaś miał otrzymać księstwo szwabskie i inne posiadłości lenne. Oton jednak odrzucił wszystkie te propozycje, ufny w pomoc cudzoziemców i niezgodę niemieckich książąt. Ale nawet papież opuścił Otona i pogodził się z Filipem, zdjął z niego klątwę i uznał za króla.

Król duński *Waldemar*, wystąpił nareszcie jako sprzymierzeniec Otona, wniósł się do sprzeczki o arcybiskupstwo Bremen, gdzie także dwóch biskupów obrano i wyruszył z wojskiem wzdłuż Elby. Filip chcąc go wypędzić z Niemiec, a Otona zmusić do ucieczki z ostatniej twierdzy, zajmowanej przez niego w Brunzwiku, zebrał liczne wojsko stojące w Kwedlinburgu i Bambergu i stanął na jego czele. Zwycięstwo Sztaufów zdawało się pewne; tymczasem zaszła okoliczność, która wszystkie plany zniszczyła.

Filip zajęty przygotowaniem do wojny, znajdował się w Bambergu. 21 czerwca 1208 r. wydał synowicę swą *Beatrycę*, jedyną córkę zmarłego brata swego Otona z Burgundyi, za księcia Otona z Meranu i sam młodą narzeczoną poprowadził do ołtarza, w kościele w Bambergu. Odprowadziwszy nowożeńców, kawałek drogi, powrócił do miasta i kazał sobie krew puścić, operacja, której się podówczas dosyć często poddawano, bez żadnej nawet choroby. Po południu spoczywał na łożu w cichej komnacie zamku biskupiego i rozmawiał z najwierniejszymi swymi doradcami, kanclerzem-biskupem, *Konradem* ze Spiżu i z podczaszym *Henrykiem* z *Waldburga*, wtem nadszedł falcgraf *Oton*

z *Witelsbachu* (synowiec dzielnego falcgrafa, a późniejszego księcia, za czasów Fryderyka I.) i zaczął wywijać wydobytym mieczem. „Odłóż na bok twój miecz“ zawołał do niego Filip, „tu nie miejsce na podobne ćwiczenia.“ „Ale tu jest miejsce, odparł Oton, w którym twoja zdrada ukaraną zostanie,“ poczem rzucił się na Filipa i uderzył go tak silnie w szyję, iż ten parę kroków postąpiwszy, padł bez życia na ziemię. Henryk z *Waldburga* skoczył do drzwi, chcąc mordecy przeszkodzić w ucieczce, ale Oton ciął go z całej siły w głowę i torując sobie mieczem drogę, uciekł na przygotowanym poprzednio koniu. Ponieważ biskup *Egbert z Bamberg*a i *Henryk z Andeksu, bracia Otona z Meranu*, uciekli równocześnie z miasta wraz z Otonem z *Witelsbachu*, padło na nich podejrzenie o współnictwo w tej zbrodni.

Następnego dnia, złożono ciało Filipa w katedrze w *Bambergu*, a ztamtąd na żądanie jego synowca *Fryderyka II*, w pięć lat później przeniesiono zwłoki do królewskich grobów w *Spitze*. Dom *Hohenstaufów* blizkim był wygaśnięcia. Z pięciu synów *Fryderyka Rudobrodego*, wszyscy wcześniej pomierali; tylko syn cesarza *Henryka „dziecko z Apulii“*, wzrastał jako jedyny wnuk wielkiego cesarza, pod słońcem państwa *normandzkiego*, zdrów na ciele i umyśle.

Dla *Ireny* wiadomość o zamordowaniu męża, stała się przyczyną śmierci. W towarzystwie wiernych sług pośpieszyła z miejsca nieszczęścia do zamku *Sztaufen*. Tam 28 sierpnia 1208 roku, przedwcześnie została matką, dziecko utraciło życie a wraz z nim i ona. W pobliskim klasztorze *Lorch* złożono zwłoki „greckiej *Maryi*.“

Biedni więźniowie, którzy na rozkaz cesarza, *Henryka IV*, sprowadzeni zostali z *Palermo* do twierdz niemieckich otrzymali wolność, za wstawieniem się *Ireny* do Filipa. Syn *Tankreda Wilhelm*, któremu oczy wylupiono, zmarł w podziemiach *Hohe-nem*, ale jego matka i trzy młodsze siostry udały się do *Francji*, gdzie ich nieszczęścia i pretensye do *sycylijskiej korony*, żywe obudziły współczucie. *Sybilla*, niezadługo z radością ujrzała dożę *Wenecyi* i dwóch hrabiów, jako swych zięciów.

Irena umierając pozostawiła cztery córki. Z trzech młodszych, wyszła później jedna za króla czeskiego, druga za księcia brabandzkiego, trzecia za króla kastylskiego. Najstarsza *Beatrycze*, licząc lat 10, gdy zaszły wyżej opisane wypadki, stawiała się prowadzona przez biskupa *Konrada* na zjeździe w Spiże, gdzie *Oton* uznany został królem przez wszystkie stronnictwa, nawet przez Hohensztaufów. *Beatrycza* w obecności wszystkich książąt zgromadzonych prosiła króla, o ukaranie mordercy jej ojca, zadosyć uczyniono jej proźbie a *Oton* z *Witelsbachu* i jego współnicy, skazani zostali na banicję, odebrano im dobra i godności, oddając je w lenność innym, na ich głowy zaś naznaczono cenę.

Biskup *Egbert* i *Henryk* z *Andeks* uszli za granicę i dopiero po wielu latach zostali ułaskawieni, przez synowca *Filipa*, cesarza *Frydryka II*. Falcgrafa spotkała zasłużona kara niebawem. Nigdzie spoczynku nieznalazł, żadne miasto, żaden zamek, żaden dwór nieotworzył się przed nim, dobra jego zniszczono, zamek rodzinny *Witelsbach*, zrównano z ziemią, a na jego miejscu zbudowano kościół panny *Maryi*. Wierny marszałek królewski *Filipa*, *Henryk Skulden*, i szlachcic *von Wolf*, którego ojciec, zamordowanym został przez falcgrafa, ścigać go postanowili i odkryli nakoniec ślad. Po długim tułaniu ukrył się on na dworze mnichów w *Ebrach*, nad *Dunajem*, niedaleko *Regensburga*. W lutym 1209 roku, mściciele *Filipa*, przybyli tutaj, otoczyli dwór, napadli na *Otona* i zamordowali go. Odciętą głowę jego wrzucono do *Dunaju*, ciało zaś pozostało niepochowane aż nakoniec po siedmiu latach papież udzielił mnichom pozwolenie na pochowania zwłok w klasztorze *Indersdorf*.

„Jak jasna gwiazda spadająca z nieba, tak i ty spadłeś klejnocie pomiędzy królami, słońce zaszło, a noc zapadła.“ W ten sposób jeden z mnichów klasztoru *Salmanswailer* opłakiwał śmierć *Filipa*, a tysiąc głosów mu wtórowało. Tem straszniejszą się wydała zbrodnia falcgrafa. Był to zresztą dziki i gwałtowny człowiek, dla którego nawet morderstwo było niczem. *Filip* nie-

znając go, jako stronnikowi Hohensztaufów, obiecał podobno córkę Beatrycę za żonę, poznawszy jednak jego charakter, cofnął dane słowo. Oton prosił go o list polecający do księcia Henryka na Szlązku, gdyż chciał córkę jego Gertrudę poślubić. Król dał mu wprawdzie list, ale w nim ostrzegał księcia, by żądaniu temu zadosyć nie czynił. Oton kazał list otworzyć jednemu z zauszniaków swoich i dowiedziawszy się jego treści, powziął ku Filipowi nienawiść śmiertelną, którą tylko we krwi ukoić zdołał. Czy ta przyczyna podana przez opata cystersów *Arnolda z Lubeki*, jest faktycznym powodem morderstwa Filipa, czy też co innego, sprawdzić tego historia nie zdołała.

Król *Oton IV*, na ogólne żądanie, na zjeździe w Würzburgu w maju 1209 roku, zaręczył się z jedenastoletnią Beatrycą. Małżeństwo to miało na celu połączenie domu Welfów ze Sztaufami i pogodzenie tym sposobem dwóch wielkich stronnictw, które tak długo i tak zacięcie z sobą walczyły. Ponieważ małżeństwo młodej narzeczonej, miało być odłożone na lat kilka, z powodu młodego wieku Beatryczy, przeto odprowadzono ją pod strażą królewską do Brunszwiku na dwór falcgrafa Henryka, brata Otona, który miał za żonę Agnieszkę, z domu Hohensztaufów. Oton znów udał się do Włoch w lecie 1209 roku, dla przyjęcia cesarskiej korony. 4 Października ukoronowanym został w kościele św. Piotra przez Inocentego III. Natychmiast jednak zaczął postępować przeciwnie, aniżeli obiecał papieżowi, w tajemniczym traktacie w *Neus*. Postawił on prawa cesarskie we Włoszech tak, jak to był uczynił cesarz Henryk VI, w którego ślady wstępował. Rozrządzał samowolnie dobrami hr. Matyldy, kazał sobie hołd składać rzymskim prefektom miasta, wkroczył do niższej Italii, podbił ją, i zaczął się przygotowywać do wyprawy na Sycylię, w celu odebrania. Fryderykowi Hehensztaufowi, którego cień go prześladował państwa normadzkiego i przyłączenia go do cesarskiej korony, jako lenności niemieckiej. Okręty pizańskie, stały już gotowe do przewiezienia wojska cesarskiego przez cieśninę sycylijską, gdy w tem Oton otrzymał wiadomość, że papież Inocenty rzucił klątwę na niego i jego stronników,

i że w Niemczech wiele księstw wypowiedziało mu posłuszeństwo.

Przeciwnicy Otona zadosyćczynili żądaniu papieża, co do wyboru nowego króla, zebrali się w Norymberdze w jesieni 1211 roku, i tam obrali *Frydryka* syna cesarza Henryka VI. Natychmiast wysłano dwóch szwabskich rycerzy: *ks. Henryka z Neufen i Anzelma z Iustyngen*, do Palermo, prosząc Frydryka aby przybył do Niemiec. Na tę wiadomość, Oton przebył Alpy napowrót, zapewnił się o wierności swoich stronników i 7 sierpnia 1212 r. zaślubił uroczyście Beatrycę w Nordhausen. Tym sposobem zdawało się, iż otrzyma choć w części po swojej stronie partyę Hohensztaufów. Ale już czwartego dnia weselnych uroczystości, Beatrycza została dotknięta silną febrą i wieczorem tego samego dnia umarła, „Róża, pięknej matki, piękna córka.“ Podanie niesie, że jakaś kochanka cesarza, którą z Włoch do Niemiec przywiózł, skorzystała ze sposobności, i wyspała truciznę do napoju Beatryczy.

Wypadek ten, sprawił wygaśnięcie domu Welfów. Wyklęty od papieża, opuszczony przez większą część panów niemieckich, uznany przez wielu za winnego śmierci swej młodej żony, Oton musiał upaść pod siłą ogólnej nienawiści. Rywal jego Fryderyk stanął już w Konstancyi. Młody ten książę wyćwiczonym był w Sycylii, w ciężkiej bardzo szkole walki z przeciwnymi mu baronami, z chciwymi łupów Saracenami i niezadowolonymi zawsze biskupami. Zaledwie skończył lat czternaście, uznano go pełnoletnim i ożeniono z księżniczką aragońską *Konstancją*, owdowiałą królową Węgier. Zaproszenie książąt do Niemiec przyjął z radością, jakby to był uczynił jego ojciec i dziadek. Rządy i opiekę nad synem swoim Henrykiem, który zaledwie rok mając ukoronowany został na króla Sycylii, udał się do Rzymu, w marcu, 1212 roku. *Inocenty III*, wahał się trochę, niechcąc by korony niemiecka, sycylijska i lombardzka, na jednej spoczęły głowie. Fryderyk uspokoił go jednak, przyrzekając zupełną powolność i zaufanie swoje ponowił przy sięgą wierności, jako lennik królestwa Sycylii, też przyrzekł

pozostawić syna swego Henryka na tronie Sycylii, aby korony sycylijska i niemiecka rozdzielonemi były; następnie udał się morzem do Genui, pomimo przedstawień wszedł do Werony, przeszedł tyrolskie Alpy i przez Chur i S-nt. Gallen, doszedł do jeziora Bodeńskiego, podczas gdy Oton na wiadomość* o jego przybyciu pospieszył z Turyngyi do południowych Niemiec, aby przed nim drogę zamknąć i od północnego brzegu jeziora Bodeńskiego wyruszył do Konstancyi. Fryderyk przyjęty został z radością przez mieszkańców tego miasta; przed Otonem, przeciwnie bramy zamknięto. Fryderyk przebiegł prędko przez Bazyleę i Alzacyę i przybył do *Frankfurtu*. Na zgromadzeniu książąt w tem mieście został obrany po raz drugi, królem niemieckim, 6 grudnia 1212 roku, i w Moguncyi, a następnie (1215) w Akwizgranie ukoronowany, przyczem zobowiązał się w obec licznych panów i biskupów, do przedsięwzięcia wyprawy krzyżowej, przyjął nawet krzyż w tym celu. Fryderyk objechał prawie wszystkie kraje swego państwa, a jako piękny rycerski młodzieniec wszędzie był z zapalem przyjmowany.

Cesarz Oton ujrzał się sam jeden w dobrach swych dziedzicznych w Brunszwiku. Ożenił się powtórnie (jednak bez błogosławieństwa kościoła) z córką księcia brabanckiego, a skoro ten złupiwszy miasto Lüttich narażony był na wielkie niebezpieczeństwo, wybuchła bowiem wojna pomiędzy królem Janem z Anglii a Filipem Augustem z Francyi, Oton przyłączył się do pierwszego, będącego po jego stronie teścia i uderzył z nim na wojsko francuzkie sprzymierzone z cesarzem Fryderykiem. W bitwie pod *Bouvines* (pomiędzy Dornik a Lille) 27 czerwca 1214 roku, Filip August pobił nieprzyjaciół na głowę, Oton uciekł do Kolonii, gdzie żył rok jeden, wspierany przez Kolończyków i króla Anglii; następnie udał się do Brunszwiku, podczas gdy Inocenty na soborze w Lateranie 11 listopada 1215 roku, ogłosił go powtórnie za pozbawionego tronu i uznał Fryderyka za króla. W trzech następnych latach, Oton żył tylko z rozbojów, jakich się dopuszczał w biskupstwach Magdeburga i Bremen i umarł 10 maja 1218 roku w Harzburgu, w wieku lat 43. Dopiero w rok po je-

go śmierci zwrócił brat jego falcgraf *Henryk, Fryderykowi* klejnoty koronne i złożył mu hołd. Odtąd Fryderyk był już powszechnie uznany za króla Niemiec.

W czasie panowania dwóch królów, Filipa i Otona, przypada *czwarta wyprawa krzyżowa* w której pierwszy, brał nawet udział listownie. Za namową papieża Inocentego III i kaznodziei *Fulcosa z Neuilly*, ogromny zapal powstał we Francyi i we Włoszech. Francuzcy i włoscy rycerze, zebrali się w 1213 roku, pod przewodnictwem hrabiego *Baldwina z Flandryi* i margrabiego *Bonifacego z Montferratu* w Wenecyi. Całe wojsko liczyło przeszło 40,000 ludzi. Przybycie bizantyjskiego księcia *Aleksjusza*, nadało obrót niespodziany całemu przedsięwzięciu. Ale książę był synem *Izaaka Angelusa* i bratem królowej *Ireny*, zwrócił się on był najwpierw do Niemiec, prosząc szwagra swego *Filipa* o pomoc, przeciw stryjowi *Aleksemu III*. Filip nie był w stanie podówczas prowadzić otwartej wojny a po nieszczęśliwym obrocie, jaki wzięła wyprawa krzyżowa za Fryderyka Rudobrodego, mało mógł liczyć na poparcie ze strony zniechęconych Niemców. Z drugiej strony, nie chciał ustępować praw nadanych mu przez cesarza Izaaka do korony cesarskiej greckiej i czuł się w obowiązku działać w interesie ojca i brata swej małżonki. Podczas gdy Aleksjusz w Wenecyi, namawiał przywódców wyprawy krzyżowej do przyjścia mu z pomocą, wysłał i Filip do nich poselstwo zachęcając ich do wyprawy na Konstantynopol.

Ponieważ krzyżowcy nie mogli zebrać sumy potrzebnej 85,000 sztuk srebra, za które Wenecyanie podejmowali się przewieźć i utrzymywać wojsko, przeto stary ślepy doża *Dandolo* poradził im by mu pomogli do zdobycia, odpadłego od Wenecyi dalmackiego miasta *Zara*, a za to mogli nie dopłacić brakującej im sumy. Krzyżowcy zgodzili się na to, wenecka flota popłynęła z nimi do Zary i po krótkim oblężeniu zmusiła miasto do poddania się. Tam też doprowadzono do skutku układy pomiędzy Aleksym a poselstwem Filipa. Otrzymawszy słowo od księcia, że wielkie otrzymają wynagrodzenie, okręty, pieniądze i ludzi

potrzebnych do podbicia Palestyny i poddania kościoła greckiego stolicy papieżkiej, wyruszyli krzyżowcy za zgodą papieża do Konstantynopola, dokąd przybyli w lipcu 1203 r. Miasto obleżono od strony lądu i morza, ale przez dwanaście dni *Teodor Lascaris* zięć cesarza Aleksego dzielnie je bronił. Cesarz uciekł nareszcie. *Izaak Angelus* został wypuszczony z więzienia przez panów miasta i na tron powrócił; syna jego *Aleksego* mianowano współregentem, całe przedmieście Galata oddano krzyżowcom do dyspozycji. Skoro jednak mieszkańcy dowiedzieli się o warunkach układu z krzyżowcami, zatwierdzonego przez Izaaka, skoro ujrzeli mnóstwo srebra i złota, jakie składano w ich obozie, gdy jeszcze do tego przyłączyło się oburzenie za okrucieństwa i gwałty jakie im wyrzucano powszechnie, wybuchło powstanie pod wodzą spokrewnionego z domem cesarskim *Aleksego Dukasa* (przezwanego *Murzuflos*, z powodu gęstych wystających brwi) i książe Aleksiusz został zamordowany. Ojciec jego Izaak, zmarł niebawem, a Murzuflos został osadzony na tronie. Powstała gwałtowna walka pomiędzy Bizantyjczykami a krzyżowcami (zwanymi Frankami lub Łacinnikami). Dopiero po dwóch miesiącach udało się tym ostatnim miasto zdobyć (12 kwietnia 1204). Zwycięzcy nie znali granic, mordując i plądrując przebiegali miasto i wszystko nawet dzieła sztuki niszczyli. *Murzuflos*, który był uciekł do cesarza Aleksego III, został na jego rozkaz schwytyany, wyłupiono mu oczy i wydano Frankom, którzy go z wysokiego słupa zrzucić kazali. Czwarta część miasta w gruzach leżała.

Krzyżowcy postanowili państwo bizantyjskie za przykładem państw wschodnich, zamienić w monarchię lenną. Nowo utworzone *cesarstwo łacińskie* z miastem stołecznem Konstantynopolem, oddane zostało hrabiemu *Baldwinowi z Flandryi*. *Margrabia z Montferratu*, otrzymał Macedonię i część Grecyi jako *królestwo Tesaloniki*, inni rycerze byli książęta z Achai, Aten, Teb i t. d. *Wenecyanie* wzięli cały pas nadbrzeżny morza Egipskiego wraz z kilkoma wyspami i odkupili od margrabiego wyspę *Kandyę* (Kreta). Patriarchą został mianowany Wenecyanin, *Tomasz Morosini*, którego wybór zatwierdził Inocenty III i który od

niego paliusz otrzymał. Kościół wschodni dostał się pod zarząd i przewodnictwo papieża. Nie udało się jednak Łacinnikom podbić całe państwo bizantyjskie. Obrany jeszcze w Konstantynopolu cesarz *Teodor Lascaris*, założył w Małej Azji cesarstwo *nicejskie*, które obejmowało Bitynię, Frygię, Mizję, Jonię i Lidyę; inny potomek Komnenów *Aleksy*, założył w Poncie i Paflagonii królestwo *Trapezuntu*, inny znów krewny cesarskiego domu *Michał* założył w Epirze, Etolii i Tessalii, niezależne państwo.

Łacińskie cesarstwo nie mogło się długo utrzymać, otoczone temi trzema państwami, od strony północy nieustannie przez Bułgarów dzikich niepokozone, wewnątrz zaś tak jak królestwo jerozolimskie trapione niezgodą. Cesarz nicejski *Michał Paleolog* (1261—1282) z pomocą Genujczyków zazdroszczących zawsze Wenecyanom, zdobył Konstantynopol 1261 roku i założył powtórnie cesarstwo wschodnie bizantyjskie, chociaż nie w tak szerokich granicach jak dawniej. Małe państwa wasalskie upadły i musiały się poddać. Bizantyjski kler i lud nienawidzący stolicy papieżkiej, odłączył się znowu od niej.

Pierwotny cel wyprawy krzyżowej, zdobycie Palestyny, zdawało się na drugi plan schodzić. Chociaż *Inocenty III*, nie przestawał czynić wszelkich możliwych usiłowań, to jednak nie mógł zebrać ogólnej wyprawy; zapal przygasł a wewnętrzne niepokoje zajmowały europejskie państwa i książąt. Dziwnem zjawiskiem we Francyi i Niemczech jest zaiste *dziecięca wyprawa krzyżowa* (1212) podjęta za namową egzaltowanego pastuszka francuzkiego, który powiadał, iż miewa nadziemskie objawienia. Przeszło 30,000 chłopców i dziewcząt, opuściło rodziców i ojczyznę, aby się udać do ziemi świętej. Wielu z nich przeszło przez Alpy do Włoch i tam po większej części wyginęło z głodu i zmęczenia, reszta udała się do Marsylii i wpadła w ręce chciwych kupców i rozbójników morskich, którzy ich zaprzędali za niewolników do Afryki. Nader mała garstka tych nieszczęśliwych powróciła do ojczyzny.

Za namową papieża *Honoryusza III*, przedsięwziął król węgierski *Andrzej II*, nową wyprawę wraz z wieloma nie-

mieckimi książętami i biskupami. Przybył do Syryi, aż nad rzekę Jordan, ztąd kilka razy uderzył na twierdzę stojącą na górze Tabor, ale zdobyć jej nie mógł. Zniechęcony nie uderzywszy nawet na Jerozolimę, powrócił zaraz w następnym roku do ojczyzny. Jeden z jego towarzyszy, hrabia *Wilhelm z Holandyi*, zwrócił się z Syryi do Egiptu i zdobył Damietę. Skoro jednak jego wojsko stamtąd do Kairu przeszło, wyginęło prawie wszystkie, w kanale Nilu przekopanym przez Egipcyan i Damietta straconą została.

5. Fryderyk II i piąta wyprawa krzyżowa. Upadek domu Hohensztaufów.

Mongolowie.

(1215—1268.)

Fryderyk II (1215—1250 roku), w pierwszych zaraz latach swego panowania musiał się wziąć do wypełnienia obydwóch przyrzeczeń danych papieżom, ponieważ ci mu je nieustannie przypominali. Syn jego *Henryk*, ukoronowany na *króla sycylijskiego* został ogłoszony *królem niemieckim* na zjeździe w Frankfurcie (1220 roku), podczas gdy Fryderyk lat kilka nieobecny w kraju, zostawił go jako swego zastępcę. Udało się Henrykowi dzięki nader zręcznej dyplomacyi, utrzymać w ręku swoim panowanie nad Niemcami i Sycylią, pozostając w zgodzie z papieżami którzy pomimo tego niedowierzali mu ciągle. Następca Inocentego, papież *Henryk III*, ukoronował *Fryderyka* 1220 roku, w kościele św. Piotra, przyczem ten ostatni zobowiązał się raz jeszcze do podjęcia wyprawy krzyżowej. Pomimo tego Fryderyk zajęty porządkowaniem państwa normandzkiego, zwlekał z roku na rok spełnienie obietnicy. Na zjeździe w San Germano (1225 roku), Fryderyk przyobiecał solennie papieżowi, że w sierpniu 1227 roku, rozpocznie wyprawę krzyżową. Chcąc zmusić do tego Fryderyka przez interes osobisty, namówił go Honoryusz do ożenienia

się z *Jolantą*, córką króla jerozolimskiego, *Jana z Brienne*. Honoryusz zmarł 1227 r. a następca jego Grzegorz IX, który podjął się wykonania planów Inocentego III, znów domagał się od Fryderyka spełnienia obietnicy. Fryderyk na koniec wsiadł na okręt w Brindisi 1227 roku; wśród floty wybuchła jednak zaraźliwa choroba i cesarz wrócił pospiesznie w kilka dni za ledwie i udał się do wód w Puzznoli, gdzie miał się leczyć. Niecierpliwy Grzegorz, widział tylko w postępowaniu cesarza złośliwe oszukaństwo i rzucił zaraz na niego klątwę. Dawna nienawiść i walka cesarstwa z papieżstwem odżyły na nowo. Chcąc dowieść, że istotnie myślał o wyprawie krzyżowej, wsiadł Fryderyk na okręty powtórnie w 1228 roku, pomimo woli teraz papieża, który uznał wyklętego za niegodnego podjęcia wyprawy krzyżowej. Wysłał mnichów do Palestyny z pismem odnawiającem rzuconą już klątwę, oraz rozkaz do wszystkich tamtejszych zakonów i chrześcijan by się trzymali zdaleka od Fryderyka jako od wyklętego i nie pomagali mu w niczem. Cesarz wylądował w Palestynie i przez zręczne układy z sułtanem *Kamelem* z Egiptu, który prowadził wojnę z synowcem swoim sułtanem *Melek-el-Naso*, z Damaszku o Syryę i Palestynę i tę ostatnią nawet był mu zabrał, Fryderyk umiał zawrzeć zawieszenie broni na lat dziesięć 1229 roku, na mocy którego miasta Jerozolima, Betleem i Nazaret, wraz z krainą leżącą pomiędzy Joppe a Jerozolimą, odstąpione zostały chrześcijanom. Grzegorz uważał ten układ za oszustwo i nie chciał go uznać, rzucił interdikt na Jerozolimę i grób święty tak, iż żaden kapłan nie mógł odprawić tam nabożeństwa przez ten czas. Fryderyk nie zważając na to włożył sobie sam na głowę koronę jerozolimską w tamecznym kościele. Odtąd tytuł „króla Jerozolimy“ należał do cesarzy niemieckich. Fryderyk niezadługo potem powrócił do Włoch i pobił papieżkich żołdaków którzy tymczasem wkroczyli do Apulii, następnie udał się na Rzym, a skoro stolica została zagrożoną, Grzegorz pospieszył zawrzeć z nim; pokój w *San Germano*, 1230 roku, zdjął klątwę i zatwierdził układ zawarty z sułtanem *Kamelem*.

Ustawy jakie Fryderyk zaprowadził w dobrach swych dziedzicznych w Normandyi, wskazują jaki był pieczołowity o dobro państwa. „Konstytucye“ *Melfi'ego* nadały temu państwu prawa, których układ przypomina żywo nasze najnowsze parlamentarne konstytucye. W prawodawstwie tem brali udział nie tylko prałaci i wysocy urzędnicy, ale także delegowani z miast wszystkich. Sądownictwo i czuwanie nad zachowaniem praw powierzono kolegium z czterech wielkich sędziów złożonemu; urząd podatkowy oddano urzędnikom, którzy stali pod kontrolą najwyższej władzy sądowej. Rolnictwo, rzemiosła i handel, zyskały wielkie poparcie, szkoły wyższe w Neapolu i Palermo, nie ustępowały w niczem założonym w Bolonii i Paryżu, flota i wojsko w najlepszym były stanie, w tem ostatniem służyli po większej części Niemcy i Saraceni. Podbiwszy niespokojnych Saracenów w Sycylii, przesiedlił kilka tysięcy takowych do Luceryi w Apulii, gdzie się stali pilnymi robotnikami i wiernymi stronnikami cesarza, dozwolono im jednak wyznawać przepisy koranu. Taka tolerancya i obcowanie z mahometańskimi księżętami ze strony cesarza, kazały przypuszczać klerykalnym przeciwnikom jego, że był tajemnym wyznawcą mahometanizmu. Dwór jego w Palermo łączył przepych wschodni z zachodnim i stał się areną popisów dla rycerzy i poetów.

Zdolny arcybiskup *Engelbert z Kolonii*, sprawował regencyą w Niemczech, podczas małoletności pozostawionego tam namiestnika, najstarszego syna cesarza, *Henryka*, nie mógł jednak przeszkodzić temu, by podczas nieobecności najwyższej głowy państwa, wielcy wasalowie nie pozwalali sobie różnych nadużyć i bezprawii, ani też by Duńczycy nie czynili częstych napadów na północne Niemcy. Stosunki pogorszyły się jeszcze, gdy Engelbert został zamordowany 1225 roku, a *Henryk* który się właśnie ożenił z Małgorzatą austryjacką sam rządy objął. Wdał się bowiem w złe towarzystwa i szedł za radą nierozsądnych i niesumiennych ludzi. Przy spotkaniu jego z ojcem, niedaleko Akwilei, ostrzegł go tenże i żądał by słuchał rad księząt lennych. Henryk obrażony, powziął myśl, że Fryderyk pragnie

tronu i koronę młodemu synowi swemu *Konradowi*, zrodzonemu z Jolanty chce zostawić postanowił więc się zbuntować. Dwór jego stał się punktem zbornym wszystkich malkontentów, nawiązano układy z królem Francyi i z miastami lombardzkimi, miasta nadreńskie również podmówiono do buntu. *Fryderyk* szybko wyruszył 1235 r. z Włoch, chcąc niebezpieczne powstanie stłumić jeszcze w zarodku. Za jego przybyciem, większa część książąt na jego przeszłą stronę, lekkomyślny Henryk zwątpił w sprawę swoją i poddał się w Worms. Fryderyk ułaskawił go w prawdzie, ale nie oddał mu już godności królewskiej. Wtedy Henryk postanowił uciec i w połączeniu z kilkoma rycerzami rozwinąć sztandar buntu. Plan ten został odkryty, Henryk wzięty do więzienia, najpierw do zamku w Hidelberg, następnie do różnych innych zamków w Niższych Włoszech, nie odzyskał już wolności i umarł w więzieniu 1242 roku.

Ponieważ Jolanta umarła wydając na świat Konrada, prze-to Fryderyk ożenił się po raz trzeci w Worms 1235 roku, z *Izabelą*, siostrą króla angielskiego Henryka III. Na zjeździe w Monguncyi, ogłosił on prawa co do pokoju państwowego pomiędzy świeckimi i duchownymi książętami, kazał drugiego syna swego *Konrada* obrać królem niemieckim i koronować, następnie udał się do *Włoch* i już nie wrócił nigdy do Niemiec. Tak jak królestwo swe wzmocnił w Sycylii tak zamierzał i cesarskie swe prawa przeprowadzić w Lombardyi, pragnąc przy pomocy szlachty poskromić republikańskie miasta, które już za nic miały układy pokoju w Konstancyi i nie chciały zależeć ani od cesarza ani od związku niemieckich państw. Na nowo rozległy się okrzyki „Hej Gibelini! Hej Gwelfy!“ Papież Grzegorz IX, który krzywem okiem patrzył na to, że panowanie cesarskie rozciągało się od morza północnego do Sycylii, stanął po stronie miast lombardzkich i na nowo rozpoczął walkę z cesarzem. Znaczne siły stanęły po stronie cesarza: hrabia Ezelino z Romano, który pannał nad Trewizo i Weroną, kilka miast jak Kremona i Pawia, wierni jego Saraceni z Luceryi i dzielni żołnierze niemieccy. Zaraz po przybyciu Fryderyka do Włoch, nastąpiło spotkanie

wojsk cesarskich z lombardzkiemi. Pod *Cortenuova* (nad rzeką Oglio) ci ostatni zostali zupełnie pobici, 1237 r. Oprócz Medyolanu, Bolonii, Piacency i Brescy, całe wyższe Włochy poddały się cesarzowi. Gdyby był Fryderyk łagodniejsze postawił warunki, byłby i pokój stanął niezawodnie, zażądał jednak od miast zbuntowanych, by się zdały na łaskę i niełaskę, a do przyjęcia tego czuły się jeszcze zbyt silne. Grzegorz chciał być pośrednikiem w tej sprawie, ale cesarz odrzucił jego propozycje. Wtedy papież rozgniewany za to, że Fryderyk oddał synowi swemu naturalnemu, imieniem *Enzo*, królestwo Sardynii, które uważane było za lenność papieżką, rzucił po raz drugi klątwę na Fryderyka i namówił książąt niemieckich do obioru nowego króla. Cesarz i papież zasypywali się manifestami jeden na drugiego, do wszystkich dworów europejskich adresowanemi, rzucając nawzajem oskarżenia i obelgi. Nawet za Grzegorza VII walka cesarstwa z papieżstwem nie doszła do tego stopnia, Fryderyk bowiem nie był Henrykiem IV. Cesarski kanclerz współczesny powiada, że chodziło tu „pomiędzy cesarstwem a papieżstwem, o pozyskanie władzy wyższej, a walka ta jest starą jak świat.“

Fryderyk wkroczył do państwa kościelnego, zdobył kilka miast i papieża w tak trudnem położeniu postawił, że ten szukał ratunku w ogólnem *zgrupowaniu kościelnem*, które zwołał do Rzymu. Ponieważ łatwo można było przewidzieć, że zgromadzenie to miało służyć do otoczenia Grzegorza nową aureolą wielkości, rzucając czarniejsze jeszcze klątwy na cesarza, przeto Fryderyk oznajmił, że zgromadzenie nie przyjdzie do skutku. Pomimo tego wszyscy biskupi i opaci, wsiedli na okręta genezyjskie i przeprawić się chcieli z Nicei do Rzymu, ale Fryderyk kazał synowi swemu *Enzo*, napaść na czele pizańskiej floty, na okręty genuzyjskie. Pod *Meloria*, Enzo odniósł nad nimi zwycięstwo, wziął wielu biskupów do niewoli, a cesarz uwięzić ich kazał po zamkach Niższych Włoch. W skutek tego, sobór kościelny nie mógł być otwartym. W tym samym jeszcze roku umarł *Grzegorz IX*, licząc blisko sto lat.

Stolica papieżka przez dwa lata prawie pozostawała nieza-

jętą, nareszcie w 1243 r. obrano na papieża kardynała Fieschi z Genui. Przybrał on imię Inocentego IV, a zapatrywania jego w niczem nie ustępowały dążeniom poprzedniego Inocentego. Gdy ktoś winszował cesarzowi, że na stolicę papieżką, dostał się jego przyjaciel, odrzekł mu Fryderyk: „Obawiam się mocno, że utracę przyjaciela wśród kardynałów, a zyskam nieprzyjaciela na stolicy papieżkiej, żaden bowiem papież nie może być Gibelinem.“ Ponieważ całe prawie państwo kościelne zajęte było przez Fryderyka, przeto Inocenty uciekł potajemnie z Sutri do *Lugdunu*. Chciał wyjść po za sferę władzy Fryderyka, aby mieć wolne ręce do działania i wykonania wielkich swych planów. Tutaj zwołał zgromadzenie kościelne i przeprowadził na niem to, co Grzegorz IX zamyślał. Nie zważając na mowy i obronę posła cesarskiego, uczonego *Tadeusza z Suessy*, oskarżył na posiedzeniu 17 lipca 1245 r., cesarza Fryderyka o chciwość, szkodzenie kościołowi, kacerstwo, poufne przestawanie z Mahometanami, gwałcenie praw lennych i w skutek tego, uznał go pozbawionym godności cesarskiej i królestwa Sycylii, wszystkich poddanych uwolnił od dotrzymania przysięgi wierności, rzucił klątwę na niego i zagroził nią wszystkim jego stronnikom. W manifeście swym do księży zachodnich, powiada Fryderyk, że państwo od Boga otrzymał, a zatem niezależne od papieża. Inocenty odrzekł na to, że papież ma prawo wydawania najwyższego sądu, na wszystkich książąt na ziemi, jako też może ich dowolnie wynosić i usuwać. Całe chrześcijaństwo i świat cały, uważa się za jedno wielkie państwo kościelne, w którym papież ma władzę nieograniczoną.

Cesarstwo niemieckie stanęło na nowo w położeniu trudnem; jeżeli nie osobie, to przynajmniej godności cesarza groziło, powtórzenie się sceny z Kanossy. *Fryderyk* na wiadomość o zajęciach w Lugdunie, napisał: „Dotąd służyłem za kowadło, odtąd jednak przybieram rolę młota;“ zdecydowanym był na bezmierne żądanie papieża odpowiedzieć, zupełnem zniweczeniem jego władzy, wydarciem mu wszystkich dóbr świeckich i pozostawienie go tylko w granicach władzy kościelnej. Na wykonanie jednak tych planów potrzebował większych zasobów pieniężnych i woj-

ska, którego nie miał. *Inocenty* ze swej strony, pragnął zupełnego upadku domu Hohenstaufów, chciał im wydrzeć godność cesarską, królewską, książęcą nawet. W tym celu, chciał podburzyć książąt niemieckich, przeciw Fryderykowi i nakłonić ich do wyboru nowego króla, popierał też spisek uknuty w Apulii na życie cesarza i namawiał miasta lombardzkie do stawienia zaciętego oporu. Wysyłani przez niego zebrzący mnisi, roznosili po wszystkich krajach nasienie niezgody i każde nadużycie władzy kościelnej i posłannictwa chrześcijańskiego papieża na ziemi, podawali jako dogmat wiary religii chrześcijańskiej. Pomiedzy dwoma potęgami, cesarską i papieżką, wybuchła walka na śmierć i życie.

W Niemczech zdołał *Inocenty* nakłonić nadreńskich arcybiskupów i panów, do obrania na króla hrabiego *Henryka Raspe* z Turingen (1246) i do ukoronowania go w Saksonii. „Książowski ten król“ jak go naród nazywał, został pobity pod Ulm, przez syna Fryderyka, *Konrada*, i zmarł niedługo potem w Wartburgu, 1247. To samo stronnictwo obrało następnie na króla, młodego *Wilhelma z Holandyi*. Większa część panów, książąt i miast, pozostała jednak po stronie *Konrada*.

Walka najgwałtowniej trwała we Włoszech, a szczególnie na północy. Wszystko było w rozdzieleniu; miasto przeciw miastu, szlachta przeciw szlachcie, rodzina przeciw rodzinie występowały. Z takim samym okrucieństwem, z jakim *Ezelino* przeciw miastom gwelfickim, tak *Azzo z Este* z gibelińskimi postąpił. Długo się trzymał cesarz, obdarzony silną wolą, pośród tych wszystkich zaburzeń i zawichrzeń walki. Gdy jednak wojsko jego stojące pod Parmą, 1248 r., podczas jego nieobecności pobite zostało; gdy syn jego *Enzo*, 1249 r., pobity w walce pod *Fossalta*, przez Bolończyków, dostał się do niewoli; gdy najwierniejszy jego przyjaciel, sekretarz *Piotr z Vinei*, wziął udział w spisku na jego życie uknutym, a uwięziony, roztrzaskał sobie głowę o ścianę celi więziennej, wtedy i siły Fryderyka opuściły. Stosunki jednak nie najgorzej przedstawiały się dla niego. Był panem całych Niższych Włoch, całe państwo kościelne i Toskania należały do niego. *Ezelino* objął cały wschód północnych Włoch,

niektóre miasta lombardzkie stały jeszcze wierne przy nim, a Rzymianie zagrozili obiosem nowego papieża, jeżeliby Inocenty z Lugdunu nie powrócił. Fryderyk zaledwie powstał po ciężkiej przebytej chorobie, zaczął czynić przygotowania do dalszej walki i wyruszył na państwo kościelne. Ale w drodze rozchorował się nad rzeką Ruhr i umarł 13 grudnia 1250 r. w zamku Fiorentino pod Luceryą na rękach syna swego *Manfreda*, licząc lat 56.

Śmierć cesarza była dla Inocentego prawdziwym zwycięstwem; sprawa Gibelinów przegrana została. Inocenty, który jeszcze przez trzy miesiące pozostawał w Lugdunie i tam przyjmował odwiedziny króla Wilhelma z Holandyi, wysłał na nowo mnichów swoich do Niemiec i Włoch, ażeby szkodzić synom Fryderyka. We Włoszech Manfred wszelkich sił dokładał, aby utrzymać koronę sycylijską, na przekór papieżowi i niewiernym jego wasalom; w Niemczech *Konrad IV* z wielką biedą mógł się utrzymać. Nawet księstwo jego szwabskie odpadło od niego, Przekupieni przez papieża, wysłali panowie świeccy hrabiego *Ulrycha z Württembergu*, jako posła do Lugdunu, aby zapewnić papieża o wierności szlachty szwabskiej dla niego. Papież uszczęśliwiony napisał list otwarty do szlachty szwabskiej, 31 marca 1251 r., chwając ją i błogosławiąc za dowody przywiązania, jakie dają kościołowi i zapewniając, że kościół nigdy nie dopuści, by „gniazdo wężowskie Sztaufów, kiedykolwiek jeszcze posiadało rzymską koronę cesarsko-królewską, a nawet mitrę szwabską.“ Konrad stanął opuszczony i bezbronny, wśród tych nadużyć papieżkich, podłości i słabości niemieckich panów i książąt. Hrabiowie z Augsburga i Oettingen, Gotfryd z Hohenloe i wszystkie miasta szwabskie wierni mu jeszcze pozostały: mógł także rachować na teścia swego, księcia *Otona bawarskiego*, ale z tak małymi siłami nie mógł liczyć na żadne zwycięstwo w Niemczech. Zaledwie ująć zdołał na Boże Narodzenie, 1250 r., przed zamachem zbrodniczym biskupa z Regensburgu; przytomność tylko i wierność sługi jego *Fryderyka z Erezsheim*, który rzucił się przed pana swego i za niego cios otrzymał, uratowała mu życie.

Wyklęty przez papieża, pozbawiony królestwa i księstwa

nawet szwabskiego, wyruszył *Konrad* przy końcu 1251 r. do Włoch, aby objąć w posiadanie ojcowski swój spadek dziedziczny, Neapol i Sycylię. Chcąc znaleźć pieniądze do tej wyprawy, musiał posprzedawać lub zastawić wiele dóbr i przywilei szwabskich. Przy pomocy brata swego przyrodniego *Manfreda*, podbił prawie całe to królestwo, ale nie mógł zmusić papieża, by mu je w lenność oddał. W następnym roku, 1254, 21 maja, umarł w Lavello, niedaleko Melfi, jako ostatni król niemiecki z rodu Sztaufów, w 27 roku życia. Stronnictwo króla *Wilhelma* w Niemczech, olbrzymie tymczasem czyniło postępy. Na zjeździe w *Frankfurcie* w lipcu, 1252 r. uznano Konrada, nie tylko niegodnym i pozbawionym praw do księstwa szwabskiego, ale także do wszystkich dóbr jego posiadanych w Niemczech. W tym czasie hrabowie z *Württembergu*, zagarnęli znaczną część Szwabii.

Inocenty skorzystał z nowego położenia, aby umocnić swoje prawa lenne na księstwie normandzkim. Zawarł on układ z *Manfredem*, na mocy którego, tenże zobowiązywał się do uznania zwierzchnictwa papieża, w zamian za co miał sprawować regencję, czyli namiestnictwo w Niższych Włoszech, aż do dojścia do pełnoletności dwuletniego podówczas syna Konrada, powszechnie zwanego *Konradynem* (po włosku *Conradius*). Inocenty pośpieszył do Neapolu, aby się nacieszyć świecką władzą swoją. Manfred poznał niebawem niedogodności podobnego traktatu, obok papieża rola jego stawała się zbyt małą i zbyt trudną do odegrania, tem bardziej, iż życia swego nie był pewnym. Uciekł zatem do Luceryi, wezwał wiernych Saracenów do powstania i pobił wysłane przeciw niemu wojsko papieżkie. Szezęście sprzyjało mu i nadal. *Inocenty IV* umarł 7 grudnia, 1254 r., następca jego *Aleksander, IV* odnowił napróżno kłótwę na Manfreda, książę ten coraz większe zyskiwał stronnictwo, cała Apulia i Sycylia przeszła na jego stronę, a 11 sierpnia 1258 r. kazał się *koronować na króla* w Palermo, nie bacząc na bliższe prawa do tronu, synowca swego Konstantyna; w tych czasach niespokojnych, samowładne królestwo więcej mu bezpieczeństwa zapewniało, niż regencya.

Południowe Włochy odżyły na lat kilka pod spokojnym rządem; sztuki, umiejętności, handel i przemysł zakwitły na nowo, a w Palermo odbywały się nieustannie prawie, igrzyska rycerskie i produkcje utworów ówczesnych trubadurów. Ponieważ Manfred nie zważał na rozkazy papieżkie, ani na nowe wezwanie wypędzenia Saracenów z Włoch, przeto papież nie uznał go za króla; rzucił na niego klątwę i wysłał mnichów swoich, aby podmawiali lud we Włoszech, do nieposłuszeństwa królowi. Ponieważ ci posłowie nie wiele znajdowali posłuchu, przeto papież musiał szukać potężniejszego sprzymierzeńca. *Urban IV*, rozpoczął układy z księciem francuzkim *Karolem z Anjou* (Andegawęnskimi), bratem króla *Ludwika IX* i zażądał od niego, by przybył z wojskiem do Włoch, dla zdobycia królestwa Sycylii. Za warunek powierzenia mu tego księstwa, zażądał od Karola, uznania papieża za pana lennego i płacenia rocznego haraczu.

Książę zgodził się na te warunki i na czele wojska francuzkiego wkroczył do Włoch. Nowy papież *Klemens IV* oddał mu w Rzymie uroczyste koronę sycylijską w lenność, a wojsku jego, tak jak „krzyżowcom“ udzielił przebaczenie wszystkich grzechów i przestępstw. Pod *Benewentem*, 26 lutego, 1266 r. nastąpiła rozstrzygająca bitwa pomiędzy Manfredem a Karolem. Manfred przez zdradę Włochów został pobity; widząc niemożliwość ratunku, rzucił się w najgorętsze miejsce walki i znalazł śmierć bohatera. Karol uznanym został za króla Neapolu i Sycylii i rozpoczął krwawe rządy swoje, od wytepienia stronników Sztaufów. Żonę Manfreda, jej córkę i trzech synów, wtrącono do więzienia, z którego już, z wyjątkiem córki nie wyszli. Karol obchodził się z krajem, jak zdobywca, zaprowadził samowładne rządy, a wiernych swoich i zdrajców narodowej sprawy, nagroził dobrami i mieniem wypędzonych.

Uciskani gibeliniowie sycylijscy, wezwali wtedy prawego dziedzica tronu, syna *Konrada IV*, do siebie. *Konradyn* schronił się podówczas na dwór wuja swego, księcia bawarskiego, *Ludwika Surowego* (który w r. 1256 zaczął małżonkę swoją, *Maryę*

z Brabantu, ściągając kazał w skutek lekkiego, a niesprawiedliwego podejrzenia) i wraz z matką swoją, bawarską księżniczką, Elżbietą, która wyszła za mąż powtórnie, za hrabiego Meinharda z Tyrolu, przebywał nad brzegami jeziora Bodeńskiego. Nosił on tytuł „króla Jerozolimy i Sycylii, oraz księcia szwabskiego“. Przedstawiają go, jako cudnie pięknego młodzieńca, którego umysł wyższy rozwinął się wspaniale, a nawet talent poetycki odznaczył go niejednokrotnie. Ze starszym o trzy lata kuzynem swoim *Fryderykiem*, synem margrabiego Hermana IV z Badenu, który napróżno domagał się praw swoich do Austrii, zawarł związek przyjaźni, który dopiero ze śmiercią jego na szafocie w Neapolu, ustał. Wielu książąt chciało po śmierci króla Wilhelma z Holandyi, obrać Konradyna na tron niemiecki, ale papież zagroził im klątwą, ponieważ od domu Szaufów mogli się tylko spodziewać ucisku kościoła.

Gdy posłowie włoscy przybyli do Bawaryi i zaczęli rozpowiadać o ucisku kraju swego, zapewniając Konradyna, że skoro tylko przybędzie z wojskiem, uatychmiast wszystkie miasta i możni kraju na jego przejdą stronę, pragnąc zrzucić jarzmo francuzkie, znienawidzone powszechnie, Konradyn sam, nie namyślając się, postanowił zadosyć uczynić wezwaniu. Wprawdzie matka ostrzegła go, że Włochy, były grobem tylu członków jego rodziny; ale młody, zapalony książę, pełen zaufania w sprawiedliwość swej sprawy i w wielkość swego posłannictwa, postanowił czoło stawić niebezpieczeństwu. Dla zebrania wojska musiał zastawić resztę dóbr rodzinnych; z 10,000 ludzi wyruszył 1267 r., przez Alpy i przybył do Werony. Ztąd już kilka tysięcy wojska, a wraz z niem wuj i ojczym Konradyna, powrócili do domu, prawdopodobnie z powodu braku pieniędzy. Z 3,000 wojska wyruszył dalej młody książę przez Pawię i Savonę; ztamtąd na pizańskich okrętach udał się do Pizy i do Witerbo (gdzie Klemens IV rzucając klątwę na niego, powiedział: „Jako dym rozwieją się zamysły Konradyna, on zaś jako zwierze ofiarne, idzie dobrowolnie na rzeź.“ Wszyscy Gibelinowie ucieszyli się tem niezmiernie, Saraceni powstali, Sycylia gotową była do powstania. Karol

andegaweński musiał wygrać bitwę lub uciekać. Konradyn wzmocniwszy wojsko swoje wyruszył w sierpniu 1261 r. z Rzymu do Apulii i stanął obozem pod *Scurcole* (pomiędzy Tagliacozzo i Alba). Karol stanął naprzeciwko obozu. 23 sierpnia stoczono ostateczną bitwę, w której z początku zdrażała się przechylać wygrana na stronę Konradyna, następnie jednak, gdy przybyły posiłki Francuzom, skończyła się na zupełnej przegranej. Wojsko Konradyna częścią wybite, częścią rozproszone zostało; on sam wraz z Fryderykiem i kilkoma zaledwie towarzyszymi przybył do Rzymu, a nie znalazłszy u nikogo poparcia w nieszczęściu, uszedł do Astury. Ztąd wsiedli na okręty do Pizy, zkąd mieli popłynąć do Sycylii, w celu przedsięwzięcia nowej wyprawy przeciw Karolowi. *Frangipani*, pan Astury, którego rodzina wiele dobrodziejstw doznała od Fryderyka II, popędził na morze za uciekającymi, zabrał ich do niewoli i wydał Konradyna Karolowi Anjou. Ten chciał, by sąd formalny ogłosił wyrok śmierci na Konradyna, dla usprawiedliwienia się przed światem. Zwołany przez niego sąd nie uznał jednak w młodym księciu zbrodni stanu, jeden tylko z sędziów, *Robert z Bari*, nazwał go winnym. Pomimo tego skazał Karol na śmierć szesnastoletniego Konradyna i 29 października 1263 r., kazał go ściąć na rynku w Neapolu. Razem z księciem wykonano wyrok śmierci na *Fryderyku* i innych panach, a pomiędzy nimi na panu z Hümheim (w Ries). „Matko, jakąż ci boleść sprawię!“ były ostatnie słowa Konradyna. Był to ostatni książę szwabski. Hrabiowie Württembergu coraz większego znaczenia nabierali w Szwabii i państwo swe niezadługo zamienili na księstwo.

Także i inni członkowie rodziny Hohenstaufów. ulegli smutnemu losowi. Bohaterski król *Enzio*, za wypuszczenie którego cesarz dawał wielkie summy Bolończykom, pozostawał tam 23 lata w najsroźszej niewoli i umarł 1272 roku. Z początku niedokuczano mu w więzieniu, i cała młodzież bolońska współczuła jego smutnemu losowi, znaleźli się nawet przyjaciele, którzy przygotowali mu ucieczkę; podczas gdy jeden z nich czekał z końmi za miastem, drugi, silny bednarz, który mu nie jedną beczkę do

wina sprzedał, przeniósł ukrytego *Enzia* w beczce z mieszkania swego, przez ulice miasta: ale na raz jeden z blond loków młodzieńca, wysunął się z beczki i zdradził jego obecność, oraz ucieczkę; zatrzymano go więc i odtąd do końca życia w ścisłym pozostawał zamknięciu.

Córka *Fryderyka II, Małgorzata*, która wyszła za mąż za landgrafa Turyngyi *Alberta*, zakończyła dwa lata pierwiej nieszczęśliwe swe życie. Mąż jej miał stosunek z jedną damą dworu, *Kunegundą z Eizenberg* i zamyślając ją poślubić, nakazał jednemu ze sług swoich, by jego żonę zamordował. Wierny sługa wyjawiał cały plan morderstwa swej pani, która postanowiła uciec tejże samej jeszcze nocy. Zanim to jednak spełniła, chciała uściskać obu swych synów: *Fryderyka i Dietzmana*. Przejęta boleścią, żegnając się z nimi, ugryzła tak silnie starszego w policzek, że przez całe życie nosił bliznę na twarzy i od niej przydomek *Fryderyka ukąszonego* zyskał. Następnie kazała się spuścić po sznurach, wraz z ochmistrzynią swoją, damą dworu i wyżej wymienionym sługą, 24 czerwca, 1270 r. Przybyła do Herzfeld nad Fuldą, z kąd opat tamtejszy do Frankfurtu ją odesłał. Tu rada miasta przyjęła ją nader uprzejmie i dostarczyła środków na utrzymanie, Tęsknota za ukochanymi synami i bojaźń o życie własne, nie dawały jej dzień i noc spokoju. Umarła w Frankfurcie tego samego jeszcze roku, 8 sierpnia. Jej synowie dowiedli później, że mają krew Hohensztaufów w żyłach swoich.

Zięć *Fryderyka*, margrabia *Ezelino*, został raniony w bitwie pod *Kasano*, 1259 r. i wzięty do niewoli. Zamknięty w zamku medyolańskim *Somino*, odpędził mnichów, którzy go nawracać chcieli, następnie zerwał bandażę z ran swoich i tym sposobem śmierć swą przyspieszył.

Po śmierci *Konradyna*, wściekłość *Karola Anjou* przeciwko stronnikom Hohensztaufów nie miała granic. Saracenów w Luceryi wymordowano i sprowadzono tam osadników z Prowancyi; spokojna wyspa Sycylia, została podbitą tamtejsi Gibelinowie zamknięci, skazani na śmierć, a dobra ich skonfiskowane. Zwierzchnicy *Karola*, papież, stali pod jego władzą, gdyż przy każdym

nowym wyborze, zawsze stronnika królewskiego obierano na tę godność. Gdy mu się tak wszystko szczęściło, rozszerzał plany swej władzy i chciwości coraz bardziej, myślał już o osiągnięciu korony cesarsko-rzymskiej i przygotowywał się do podbicia państwa bizantyjskiego. Ale *Jan Procida z Salerno*, właściciel wyspy *Procida*, któremu jako stronnikowi Konradyna, wszystkie dobra skonfiskowano, zaprzysiągł zemstę francuzkiemu tyranowi. Uciekł on do zięcia Manfreda, króla *Piotra III z Aragonii*, namawiał go do wyprawy przeciwko Karolowi. Ztamtąd uszedł potajemnie do Sycylii, przygotował wśród mieszkańców powstanie i następnie udał się do Konstantynopola, dla zebrania pientędzy i posiłków, których tamtejszy cesarz mu nie skąpił. Wszystko zatem przygotowane było do nagłego uderzenia, a Piotr wystawił całą flotę. W skutek bezwstydu pewnego francuza, imieniem *Drouet*, który ubliżył młodej dziewczynie z Palermo, idącej do kościoła na nieszpory, wybuchło sprzysiężenie, 1282 r. znane pod nazwą *Nieszporów Sycylijskich*. Wszyscy francuzi w Palermo zostali wymordowani, powstanie rozeszło się na całą Sycylię. W Katanii wymordowano 8,000, Messynie 3,000, a w całej Sycylii tylko dwóch francuzów zostało. Taką była zemsta sycylijskich za śmierć Manfreda i Konradyna. Piotr wylądował w Sycylii z 30,000 wojska, pobił na morzu flotę Karola i koronował się w Palermo na króla Sycylii, dopiero po śmierci *Piotra* i *Karola*, został zawarty pokój między ich synami w 1302 r., na mocy którego Neapol i Sycylię uznano za dwa odrębne królestwa.

Jakie złe skutki na Niemców wywierały sprawy włoskie i ciągła prawie nieobecność cesarza Fryderyka II, okazuje się najlepiej przy napadzie *Mongolów* (zwanych w Europie Tatarami), którzy zamieszkivali pierwsi ziemię, położoną między Syberyą a Chinami. Pod wodzą *Czyngis-Chana* (*Temuczyna*). zdobyli oni Chiny, Indye i wielkie państwo *Chowa resmijskie*, rozciągające się od morza Kaspijskiego, przez Persyę, aż do Indyi, zburzyli wiele kwitnących miast i doszli do Eufratu. Po śmierci *Czyngis-Chana*, 1227 r., synowcy jego wyruszyli do krain, na północ morza Czarnego, pobili księcia Włodzimierza

kijowskiego, wzięli Moskwę i Kijów i nałożyli haracz na Ruś całą. Wnuk *Czyngis Chana*, *Baty*, spustoszył Polskę i Węgry, wysłał sam dzikie hordy na wyprawę aż do Iliryi i Dalmacyi, przeszedł Odrę. Niemcom groziło podobne niebezpieczeństwo, jak Francyi przy napadzie Arabów. Cała kultura średniowieczna miała uleść zniszczeniu pod naciskiem barbarzyńców. Żaden cesarz, żaden panujący książę nie mógł się oprzeć straszliwemu zniszczeniu. Fryderyk II i Grzegorz IX, zajęci byli najgwałtowniejszymi sporami. Szlązk jedynie umiał się oprzeć straszliwej przemocy. Książę *Henryk Pobożny* z Niższego Szlązka stanął z wojskiem swem na równinach pod Lignicą, 9 kwietnia 1214 r. Liczba jednak nieprzyjaciół o wiele przewyższała jego wojska; po dwudniowej więc bitwie, zginął wraz z wyborem swych rycerzy. Waleczność ta jednak chrześcijańskich rycerzy, zamki warowne i obwarowywane klasztory, wstrzymały dalszy pochód *Mongolów*. Powrócili oni z Węgier do Azji, zniszczyli państwo Kalifów w Bagdadzie, przebyli Syryę i zburzyli miasta Alepo i Damaszek. Olbrzymie państwo mongolskie powstałe z podbitych plemion, nie mogło się długo utrzymać. Rozprysło się ono wkrótce na wiele niezależnych państw. Ruś przez 200 lat była im podległą.

W północnych Niemczech, gdzie Fryderyk II królowi *Waldemarowi* z *Danii* przyznał pokojem w 1214 r. zawartym w *Trewirze*, *Holsztein*, *Wschodni Meklemburg* i *Pomeranię* i gdzie miasta *Lubeka*, *Hamburg*, *Lagenburg* i państwo *Szweryńskie* w duńskich znajdowało się rękach, powstała między niemieckimi książętami, a duńskimi zdobywcami, długoletnia walka. Zakończyła się ona bitwą pod *Bornhowede* w Holsteinie, 1227 r., zupełną klęską Duńczyków. Musieli oddać wszystkie swoje posiadłości, *Dytmarowi* pozostawić republikańskie urządzenia, *Hamburg* i *Lubekę* oddać na własność i zatrzymali tylko wyspę *Rügen* i *Estland*.

Dom Hohensztaufów, który tak świetnie rozpoczął swoje panowanie, tak obfitował w wielkie osobistości, odznaczające się siłą i męstwem, wyniszczał aż do ostatniego potomka płci męskiej po krwawych scenach w Neapolu. Upadek tego domu

stanowi tragedję losu, jaką w żadnym innym razie w historii nie znajdujemy. Zwycięstwa i klęski, wywyższenie i poniżenie następowały dlań w krótkim czasie po sobie. Stworzenie potęgi świata w myśl Karola Wielkiego wydało się Hohenstaufom zadaniem, godnem ich i nie zbyt śmiałem. Niebyło dla nich nic trudnego, ani nic zbyt wysokiego. Zaledwie jednak obrachować mogli własne swe siły. Papież Aleksander III i obydwaj Inocentowie byli również obdarzeni wielkimi zdolnościami i charakterami; miasta lombardzkie, z bogactwami swemi i potęgą, miały zamiłowanie wolności i nie mogły się ugiąć pod żadną obcą potęgą. Wasalowie, jak Henryk Lew, którego posiadłości, więcej niż całe królestwo tworzyły, skłaniali się raczej ku niewierności, aniżeli ku wierności. Cesarstwo niemieckie w walce przeciw papieżtwu i republikom, doznało pod Sztaufami klęski, z której nie tak prędko było w stanie się podnieść, chyba musiało całkiem zaniechać spraw włoskich, a siły swoje obracać przeciwko Niemcom, gdzie występujące podówczas stosunki, przygotowały zupełną anarchię. Połączenie korony królewskiej, niemieckiej, z cesarską okazało się jak najgorszem w skutkach dla niemieckich cesarzy, a w większym jeszcze stopniu dla Niemiec. Niemcy z wieku do wieku coraz bardziej ulegały rozdzieleniu, upadały na sile, podczas gdy inne państwa silniej z sobą złączone, wznosiły się na ruinach jedności wasalskiej. Papieżstwo zwyciężało. Klątwy posiadały jeszcze moc wpływów, biskupi i mnichy byli posłusznymi instrumentami, mniej znając ewangelię, aniżeli dekretalia juliańskie i gregoryańskie postanowienia, i tą bronią lepiej walczyli, niż szeregi wojsk. Papieżstwo doszło do najwyższego stopnia swej potęgi za Inocentego III. Całe chrześcijaństwo rzymsko-salickie leżało u jego stóp. Niebezpieczeństwo jednak polegało na tem, że papieże im więcej się do rzeczy świeckich miesza-li, tem bardziej się świeckimi sami stawali, nie uważali za wyłączne swe zadanie, przewodnictwo i doglądanie spraw kościelnych, ale dążyli do coraz większej władzy świeckiej, w której znajdowali zadowolenia wszystkich pragnień i dążeń swoich. W skutek tego książęta i narody, uważali ich więcej za świeckich, niż du-

chownych swych zwierzchników, a kościół i jego sługi były przeciwnictwem tego, czem być byli winni. Religijny i moralny upadek kościoła musiał naturalnie nastąpić i wkrótce też po upadku cesarstwa nastąpił.

6. Koniec wypraw krzyżowych i upadek państwa jerozolimskiego.

(1214—1291).

Sułtan egipski *Salah*, syn Kamela, chciał napowrót przywrócić wielkie państwo Saladina i w tym celu walczył z sułtanem Damaszku, wujem swoim. Chcąc sprostać przeciwnikowi, zawarł ten ostatni związek z chrześcijanami z Palestyny. Salah ze swej strony starał się o powiększenie potęgi i przyjął na swój żołd rozproszone po Mezopotamii hordy *Chowaresmijczyków*, których państwo zburzone zostało przez Czyngis-Chana. W r. 1244 napadł on z nimi na Palestynę, zdobył Jerozolimę, zburzył grób święty, a kości królów powyrzucał z grobów. Pod *Gazą* połączone wojska sułtana Damaszku i rycerzy chrześcijańskich, zostało pobite, poczem chrześcijanie owdładnęli Akonę i inne miasta nadbrzeżne. Cała Palestyna, Syrya i Damaszek wpadły w ręce sułtana egipskiego.

Na wiadomość o tych wypadkach, król *Ludwik II* (Święty) po długich przygotowaniach wyruszył z Francji (1248) na *sósta* wyprawę krzyżową. Udał się przez wyspę Cypr, gdzie król Henryk Lusignan panował, do *Egiptu*, ażeby sułtana w własnym jego kraju zaczepić. Wojsko jego wynosiło 60,000 ludzi. Na czele tegoż podbił Damiettę, w pochodzie na Kair wpadł w to samo położenie, co trzydzieści lat temu hrabia Wilhelm z Holandji. Zamknięty pomiędzy kanałami i odnogami rzeki, pod Mansurah, musiał się poddać z całym wojskiem swoim, które cierpiało głód i różne choroby, 1250 r. Wypuszczono go pod warunkiem oddania Damietty i wypłaty 50,000 talarów w srebrze. Ponieważ

jednak Mamelukowie, kupni niewolnicy, tworzący straż przyboczną sułtana, niezadowoleni byli z zawartego pokoju, postąpili przeto jak rzymscy pretoryanie. Zamordowali sułtana *Moatama*, na którym wygasła dynastia Saladyna w Egipcie i wybrali z pośród swoich, nowego sułtana. Ludwik tymczasem popłynął do Syrii i pozostawał tam od 1250 do 1254, nie mógł jednak nic zdziałać; musiał się zadowolić obwarowaniem Akony i innych miast nadbrzeżnych. Na wiadomość o śmierci matki, której regencyę powierzył na czas nieobecności swojej, powrócił do Francji, 1254 roku.

W r. 1270, wyruszył na nową wyprawę, która też inne cele miała. Udał się on do północnych wybrzeży Afryki, do *Tunisu*, zajmowanego przez korsarskich Saracenów, aby przy pomocy brata Karola, króla Neapolu i Sycylii, zmusić władzę tamtejszego do płacenia mu rocznego haraczu. Miał też nadzieję, że w tych okolicach zdoła zaprowadzić chrześcijaństwo, zaszczipione już raz przez biskupa Augustyna. Ludwik wylądował w odnodze Tunizejskiej, zdobył zamek Kartago, przed przybyciem jednak brata swego, nie mógł uderzyć na miasto Tunis. Nagle w wojsku jego wybuchła morowa zaraza i on sam padł jej ofiarą, 25 sierpnia, 1270. Po jego śmierci przybył *Karol* i w połączeniu z wojskiem francuzkiem pobił Saracenów, czem sułtana Tunisu zmusił do żądania pokoju. Stał się układ, na mocy którego, chrześcijanom przyznano wielkie korzyści i obiecano im haracz wypłacać. Wojska Ludwika i Karola, popowracały do ojczyzny; mała garstka tylko przyłączyła się do księcia Edwarda, który w roku 1474 z niewielkim wojskiem wyruszył z Anglii do Akony, następnego jednak roku powrócił do Anglii, nic nie zdziaławszy.

Niedługo potem skończyło się panowanie chrześcijan w Palestynie i Syrii. Sułtani mameluccy nie mieli spokoju, dopóki wszystkich twierdz, będących w rękach chrześcijan nie odebrali w roku 1289, zdobyli Trypolis, w 1291 silnie bronioną Akonę, poczem chrześcijanie ustąpili ostatnich twierdz swoich: Tyru, Sydry, Bergtus i innych opuszczając kraj, który kosztował życie kil-

ka milionów ludzi. Nie wielkie korzyści, jakie wojny krzyżowe Europie przyniosły, odnosiły się głównie do kościoła, który potęgę swoją rozszerzył i wzmocnił, do klasztorów, które bogate otrzymały darowizny, a także włoskie miasta handlowe, jak Wenecya, Genua, Piza, które się trudniły przewożeniem krajowców i potrzebnych im zapasów, w zamian za co bogate produkta ze wschodu do Europy sprowadzały. Tu trzeba dodać także jako korzyść, poznanie obcych krajów i ludów, ich politycznego urządzenia i socialnych stosunków, ich obyczajów i stopnia kultury, które przyczyniło się wielce do rozszerzenia oświaty w Europie. Tak wiele jednak było plam ciemnych, skutki tak były opłakane, że z wyjątkiem małej liczby romantyków, nikomu nie przychodziło już na myśl urzeczywistnić ideę, która jedynie przeprowadzoną być mogła przy ciągłym naprężeniu umysłów i sił wspólnych na zachodzie. Rok 1291 jest ostatnim w chronologii wojen krzyżowych.

3. Upadek cesarstwa niemieckiego i świeckiej władzy papieżstwa.

(1254—1519).

I. Bezkrólewie i Hanza.

(1254—1273).

Po śmierci Konrada IV, *Wilhelm z Holandyi* uznanym został powszechnie za króla niemieckiego. Był on narzędziem książąt i biskupów i nie miał żadnej władzy ani poważania. W wyprawie na Fryzów, którzy nie chcieli przyjąć holenderskich urzędników jego, zginął Wilhelm w roku 1256. Tu potrzeba było silnego władcy, a tymczasem arcybiskupi Kolonii i Trewiru o tem tylko myśleli, aby mogli wybrać niedołęznego króla, któryby ich usługi, o ile możności najdrożej opłacił. Ponieważ jednak nie mogli się zgodzić, przeto w r. 1357 obrano naraz dwóch królów i do tego obu cudzoziemców. Arcybiskup koloński przeprowadził wybór hrabiego *Ryszarda* z Kornwalii, brata króla

angielskiego Henryka III, Trewirczycy znów oddali koronę królowi Kastylii *Alfonsowi X*, który po matce, był wnukiem Filipa Szwabskiego. Ryszard zapłacił za swój wybór 12,000 marek arcybiskupowi kolońskiemu, a 8,000 marek każdemu z resztujących wyborców. Alfons musiał zapłacić arcybiskupowi z Trewiru i jego stronnikom 20,000 marek. Podczas piętnastoletniego panowania swego (1257—1272 roku,) przybył Ryszard zaledwie trzy razy do Niemiec i dotąd tylko znajdował stronników, dopóki miał pieniądze do rozdawania i dobra do wydzierżawiania. Tytuł „króla“ był dla niego tytułem jedynie, historia nie wspomina o jego czynach. Umarł w Anglii 1272 roku. Alfons nigdy nie był w Niemczech i po śmierci Ryszarda, dawniejsi jego wyborcy wcale się o niego nie troszczyli. Tak więc przez kilka dziesiątek lat nie było w Niemczech króla. Już podczas nieobecności cesarza Fryderyka II, znaczenie królów wielce upadło, po ogłoszeniu klątwy w Lugdunie i wyborze dwóch królów, reszta tego znaczenia znikła. Królowie z domu Raspe, Konrad i Wilhelm, nie więcej mieli władzy i poważania od Ryszarda i Alfonsa.

Czas od śmierci Konrada aż do wyboru Rudolfa z Habsburga (1254—1273 roku), zowie się *interregnum* (lub bezkrólewem) i oznacza anarchiczny charakter tej epoki; anarchiczny stan państwa rozpoczął się jednak o cały wiek wcześniej. Były to czasy *prawa mocniejszego* (*Faustrecht*) gdzie każdy który miał siłę po temu, pozwalał sobie wszystkiego, czego chciwość i chęć zysku zażądały. Świeccy i duchowni książęta, żyli prawie w nieustannej walce z sobą, wszystko co należało do państwa uważali za wspólne dobro i usiłowali szczególniej podbić bogate miasta. Stan niższy wystawiony na ucisk panów, uciekał w góry i ztamtąd napadał i rozbijał kupców i ich towary. Miasta, które właśnie w trzynastym wieku doszły do większego znaczenia, zagrożone przez stany wyższe (książąt, biskupów i szlachtę) tym sposobem się tylko utrzymać mogły, że zawiązywały pomiędzy sobą układy wzajemnej obrony. Wiele z tych miast otrząsało się z pod zwierzchnictwa pojedynczych biskupów lub książąt i zo-

stało samowładnemi, państwowemi miastami, wkrótce na zgromadzeniu rady państwa, właściwie zajmując stanowisko. W interesie miast leżało utrzymanie cesarskiego znaczenia i porządku w państwie, dla tego znajdujemy je po większej części po stronie cesarza. Miasta te państwowe były jakoby małe który rzeczy pospolite na czele których stał burmistrz, w połączeniu z radą, czyli kolegium, zarządzał sprawami wszystkimi. Bogatsi wytwarzali powoli patrycyat, który tak jak w dawnym Rzymie cały zarząd w swoim dzierżył ręką. W przeciwstawieniu z niemi były cechy rzemieślnicze, które dochodząc do dobrobytu żądały współudziału w rządzie. Miasta te były siedliskiem niemieckiego handlu i rzemiosł, które podczas wojen krzyżowych do znacznego rozwoju doszły. Jakiś to już widzieli, włoskie miasta Wenecya, Genua i Piza, były pośrednikami handlu pomiędzy wschodem a zachodem. Przewóz towarów odbywał się z południa na północ Europy, przez Alpy, częścią przez górę św. Gotarda, częścią przez Brenner, z tamtąd w części przez Bazyleę wzdłuż Renu, z drugiej strony prosto przez Augsburg lub Regensburg do miast środkowych i północnych Niemiec, Magdeburga, Brunszwiku, Bremen, Hamburga, Lübecki i innych. Inna droga prowadziła z Konstantynopola wzdłuż Dunaju przez Węgry do Wrocławia lub Pragi a z tamtąd do północnych Niemiec. Znacznym był także handel pomiędzy Niemcami a Anglią, której przemysł podówczas niemieckiemu dorównywał. Ta część handlu pozostawała głównie w rękach miast nadreńskich i niderlandzkich, Kolonii, Brugii, Brukselli i Gandawy.

Dla opieki nad tym handlem przeciw miejscowym i zagranicznym wrogom, zakładano wielkie związki miast, z których najznaczniejsze były: *związek reński* i niemiecka *Hanza*. Pierwszy zawarty w 1254 roku, obejmował wszystkie miasta od Kolonii i Akwizgranu, aż do Bazylei i liczył 60 członków, między innymi nadreńskich biskupów i hrabiów. Worms i Moguncya stały na czele tego związku. Pierwszym związkiem Hanzy był związek zawarty pomiędzy Hamburgiem a Lubeką 1241 roku. Hanza

utworzona z miast nadmorskich północnych Niemiec, jakoto: Magdeburga, Monasteru, Brunszwiku, Berlina i innych, liczyła w czasie kwitnienia swego, czyli w trzynastym i czternastym wieku, 77 członków. Rozciągała się od Skaldy do Liwonii i miała cztery punkta głównejsze factorskie dla handlu z zagranicą: w Londynie, w Nowgorodzie, w Brugii we Flandryi i w górach norweskich. Przedmieściem związku była *Lubeka*. Tutaj odbywały się „zjazdy Hanzy“ pod przewodnictwem burmistrza z Lubeki. Hanza panowała na morzach północnych, wyrzucała z grona swego, niegodnych członków, prowadziła pomyślne wojny z Holandją, z królem szwedzkim, norweskim i duńskim i wywierała wpływ ogromny na następstwo tronu w Szwecyi i Danii. Wewnętrzne niezgody i wzrastanie potęg morskich północnych, były przyczyną w piętnastym i szesnastym wieku zupełnego upadku tak potężnej niegdyś Hanzy.

2. Początek potęgi habsbursko-austriackiej.

(1273—1308)

Bezkrólewie pociągające za sobą bezprawia i gwałty, ciążyło mocno na wszystkich stanach państwa, to też po śmierci króla Ryszarda ogólnie żądano silnej dłoni któraby rządy ujęła. Przy wyborze nowego króla 1273 roku, zaszła pewna zmiana w sposobie wybierania. Dawniej wszyscy panowie, możni państwa i wszyscy wolni obywatele mieli prawo głosu. Lud dzielił się na klasy których początkowo było pięć, pod domem Salickim siedem, pod Lotarem saksońskim dziewięć. Naturalnie z początku wszyscy możniejsi panowie świeccy i duchowni, mieli wielki wpływ na tych wyborach. Z tego wywiązało się prawo *poprzedniego wyboru* dla pewnej liczby książąt, którzy w obec innych mieli prawo zatwierdzenia wyboru. Taki poprzedni wybór zależał z początku od arcybiskupów mogunckiego, kołońskiego i trewirskiego i od czterech głównych urzędników dworu (szambelana, krajczego, podczaszego, i koniuszego) w osobie

czterech książąt udzielnych: lotaryńskiego, frankońskiego, szwabskiego i bawarskiego. Po zniesieniu udzielnych księstw, zastąpionych książąt najpotężniejsi panowie Niemiec jako to: falcgraf nadreński, książę saski, margrabia brandenburgski i król czeski. Przy układach jakie zwykle arcybiskup Werner z Moguncyi z innymi książętami przed każdym wyborem nawiązywał, postanowiono przedwybór taki uważać za dostateczny, znieść prawo zatwierdzenia wyboru przez pomniejszych panów i książąt i zatrzymać je wyłącznie w rękach siedmiu elektorów, (Kur collegium. Kurfürst), którzy po za wybór jeszcze wpływy swe szerzyli i brali udział w rządzie.

Ile razy się wybór odbywał, elektorowie korzystali ze sposobności by sobie nowe prawa zapewnić i w tak zwanych „Listach“ używali prawa swego do zatwierdzenia lub odrzucania postanowień królewskich. Obok dziedziczości praw lennych, tak wielkich jak małych, stanowiących podstawę wszystkich tych urzędów, królestwo obieralne nie zbyt korzystne zajmowało stanowisko; oprócz praw najwyższego sędziego, nie miało żadnej władzy nad książętami a do ściągania wojska i podatków potrzebnych dla obrony kraju od obcych nieprzyjaciół a utrzymania porządku wewnątrz państwa, musiało pytać się o zezwolenie stanów. Nowe warunki jakie siedmiu elektorowie stawiali, ograniczały jeszcze bardziej tę władzę aż w końcu stała się ona czczym tylko tytułem. Aby zupełnie nie pozostawać na ich łasce, usiłował każdy z królów niemieckich, powiększać o ile możności osobiste i dziedziczne swe dobra. W takim tylko razie bowiem, gdy mogli rozporządzać znacznymi środkami osobistymi i przez to wyżej stali od pojedynczych książąt, byli w stanie bez pomocy państwa, krnąbrnych wasalów w przyzwoitych granicach utrzymywać. Takie okoliczności i te usiłowania, powtarzały się przez całe wieki średnie, podczas gdy stosunek do papieży i Włoch na drugi plan zeszedł; książęta, którzy dawniej łączyli się z papieżem przeciw królowi, odsuwali teraz papieża od wszelkiego mieszania się do praw niemieckich i nakoniec postanowili, że król obrany przez elektorów nie potrzebował zatwierdzenia

i uznania papieżkiego, co więcej nie mógł być ani usuniętym ani naznaczonym przez głowę kościoła.

Wpływ papieża utrzymywał się jednak dosyć długo. Przy wyborze na króla 1273 roku, wystąpiło dwóch kandydatów do tronu: król francuzki *Filip III*, i król czeski *Otokar II*. Papież, który się obawiał zbyt wielkiego i tak wpływu Francuzów we Włoszech, przeciwny był Filipowi, panowie znów niemieccy nie chcieli Otokara, gdyż był zanadto możnym a do tego Słowianinem. Otokar król czeski i morawski, podczas bezkrólewia, przyłączył do siebie wielkie posiadłości w południowych Niemczech, jako to: *Austryje, Styryje, Karyntyę i Krainę* i zamysłał utworzyć wielkie państwo niemiecko-słowiańskie na wschodzie Niemiec. Elektorowie chcieli mieć króla, któryby porządek w państwie utrzymać umiał, nie takiego jednak którego siły i potęgi potrzebowaliby się sami obawiać. Z radością wielką zatem przystali, gdy burgrabia *Fryderyk III z Norymbergi*, z domu Hohenzolców wskazał im krewnego swego i przyjaciela, hrabiego *Rudolfa z Hasburga*, który znanym też był arcybiskupowi mogunckiemu *Wernerowi*, z jak najlepszej strony. Rudolf miał posiadłości swoje w Szwajcaryi i Alzacyi, był dzielnym, rycerskim mężem, umysł miał trzeźwy, praktyczny, pragnął porządku i umiał takowy utrzymać.

Elektorowie oddali głos siódmy, nie królowi czeskiemu, ale księciu bawarskiemu w tej okoliczności i wybrali jednogłównie Rudolfa na króla niemieckiego, poczem go ukoronowali w Akwizgranie (1273—1291 roku.) Prosił on papieża Grzegorza X, o zatwierdzenie jego wyboru, wyrzekając się równocześnie wszystkich pretensyi do korony cesarskiej w Rzymie, jako też do lombardzkiej. Następnie Grzegorz uznał go za króla i przy spotkaniu z nim w *Lozannie* 1275 roku, zażądał powtórnego zapewnienia wierności i wyrzeczenia się do Włoch pretensyi, w zamian za co oświadczył gotowość ukoronowania w następnym już roku Rudolfa na cesarza rzymskiego, jeżeli podejmie wyprawę krzyżową. Rudolf nie spieszył się jednak, ani do Włoch po cesarską koronę, ani do Palestyny, a całe siły swoje zwrócił

na Niemcy gdzie postanowił zaprowadzić porządek i spokój. Włochy uważał za jaskinię lwa, przy której patrzy się na ślad wchodzących doniej zwierząt, nie zaś wychodzących z niej i nigdy też nie chciał tam wchodzić.

Na zjeździe w *Norymberdze* (1274 roku,) postanowiono, że król wchodzi w posiadanie wszystkich dóbr koronnych które cesarz Fryderyk II, przed swoją ekskomunikacją posiadał, oraz wszystkich odpadłych i gwałtem przez książąt oderwanych dóbr państwowych; następnie, że każdy lennik państwowy któryby po upływie terminu nie starał się ponownie o zatrzymanie swych dóbr lennych, utracą prawo do takowych. To postanowienie dotyczyło się głównie króla *Otokara*, którego wezwano obecnie, aby zwrócił dobra nieprawnie zajmowane i stawił się na sejm. Gdy król czeski nie odpowiedział wezwaniu i odmówił uznania Rudolfa za swego króla i zwierzchnika lennego, skazano go na wygnanie 1276 roku. Król Rudolf przeszedł z wojskiem wzdłuż Dunaju i stanął pod Wiedniem. Miasto to poddało się dobrowolnie a równocześnie Styrya i Karyntya od Otokara odpadły. *Otokar* nie stawiał dłużej oporu; w *traktacie wiedeńskim* 21 listopada 1277 roku, wyrzekł się wszelkich praw i pretensyi do Austrii, Styryi, Karyntyi i Krainy i złożywszy przysięgę wierności otrzymał w lenność Czechy i Morawię. Długo jednak nie mógł znieść takiego upokorzenia i gotował się do walki. Rudolf znajdował się właśnie w Wiedniu z nielicznem wojskiem, ale biskupi i hrabiowie nadesłali mu posiłki zewsząd, z Węgier zaś ze Styryi i Karyntyi, mnóstwo ludzi szło dobrowolnie z Otokarem który ich krainy pustoszył lub pustoszeniem groził. 26 sierpnia 1278 roku, spotkały się wojska króla niemieckiego i króla sławiańskiego na polu zwanem *Marchfeld* pod Wiedniem. Z obu stron walczone zawzięcie. Czeski rycerz ubił konia pod Rudolfem, król upadł na ziemię i już miał być zatratowany przez nadpędzającą konnicę, gdy rycerz z Turgau *Henryk Walter von Ramschwag*, skoczył mu na pomoc i podniósł z ziemi. Niemcy w końcu odnieśli zwycięstwo nad Czechami, Otokar został zabity przez dwóch styryjskich rycerzy, których ojca na śmierć skazał a ucie-

czka stała się powszechną. Wielkie obszary ziemi zabrano. Zwycięzcy Habsburgowie zając mogli piękną marchię wschodnią (Austryę) i za swą własność ją odtąd uważać.

Podczas gdy na rozkaz Rudolfa, wierny jego sprzymierzeniec hrabia *Albert z Hohenberg* zajęty był w Szwabii, szczególnie przyłączeniem dóbr państwowych do korony, zatrzymał się jeszcze Rudolf nad Dunajem dla urządzenia zdobytych dóbr. Syn Otokara, małoletni Wacław, otrzymał na mocy osobnego układu Czechy i Morawię w lenność. Postanowiono również, że się ożeni później z jedną z córek Rudolfa; siostra zaś jego miała poślubić syna Rudolfa, który to samo imię co i ojciec nosił. Karyntyę oddano hrabiemu *Mainhardowi* z Tyrolu, (z warunkiem zwrotu tej prowincyi domowi Habsburgów) w nagrodę za ważne usługi jakie oddał królowi. Austrya, Styrya, Kraina i Marchia Windska, oddane zostały w lenność synom królewskim *Albrechtowi* i *Rudolfowi* na zjeździe w Augsburgu 1282 roku. Ponieważ obaj synowie i ich następcy dostali te krainy w lenność dziedziczną, przeto można się było spodziewać, iż dom habsburski się w tych krajach utrzyma. Poddanych austriackich i styryjskich, zwolnił Rudolf od przysięgi wierności, jaką złożyli królowi i tym sposobem oddał ich pod wyłączną władzę, książąt miejscowych. W następnym roku wydał jeszcze *prawo domowe*, na mocy którego, książę Rudolf zatrzymał wprawdzie część krajów lennych dla siebie i swych następców, ale starszy brat Albrecht i potomkowie jego płci męskiej sami rządy sprawować mogli, książę Rudolf zaś miał otrzymać albo księstwo udzielne, lub też odpowiednią sumę pieniędzy. Tym sposobem król Rudolf przygotował następcom swoim znaczną siłę po za koroną państwa, w razie gdyby tę ostatnią im odebrano, pozostałoby zawsze dosyć silnymi w granicach dziedzicznych dóbr swoich. Rudolf przeto może być śmiało uważanym za założyciela monarchii habsbursko-austriackiej.

I w innych krajach musiał staczać Rudolf walki dla zdobycia spokoju, odebrania dóbr koronnych i zmuszenia wszystkich do

uległości. W *Szwabii* przeciw hrabiemu *Eberhardowi księciu Wirtembergskiemu*, w *Turyngii* i nad *Renem* przeciw rycerzom rozbojem się trudniącym których wielu stracić kazał w zachodnich Niemczech przeciw *burgundzkim* i *sabaudzkim* hrabiom. Chcąc silniejszą stopą stanąć w Burgundyi, odrębnej zawsze tak mową jak i obyczajem od Niemiec, ożenił się *Rudolf* na wiosnę 1285 roku, z *Izabelą*, siostrą księcia *Roberta burgundzkiego*. W walce pomiędzy Czechami a Bawaryą o prawo głosu przy elekcji, utrzymały się przy tem prawie Czechy. Chciał *Rudolf* by syna jego najstarszego *Albrechta* obrano królem, ale księżęta bojąc się jego potęgi, nie chcieli tego uczynić. Król *Rudolf* umarł 15 lipca 1291 roku, w *Spirze* i tam też jego zwłoki złożono w katedrze.

Elektorowie na wniosek arcybiskupa mogunckiego, *Gerharda z Eppenstein*, obrali na tron hrabiego *Adolfa nassauskiego* (1292—1298 roku,) ponieważ trzem arcybiskupom elektorom, liczne korzyści zapewnił. *Adolf* był biednym cesarzem, który dotąd służył na żołdzie możniejszych książąt i myślał tylko o rozszerzeniu małych swych posiadłości. Za angielskie pieniądze przeznaczone na wyprawę przeciw Francyi, zebrał wojsko i uderzył na Margrabstwo *Meiszen*, o posiadanie którego walczył landgraf *Albrecht Nieobyčajny* z *Turyngii* z własnymi synami swymi, *Fryderykiem* „z ukąszonym policzkiem“ i *Dietzmanem*. Król *Adolf* odkupił od landgrafa jego pretensye do *Meiszen*, zajął margrabstwo, spustoszył *Turyngię* i zmusił synów *Albrechta* pomimo zaciętego z ich strony oporu, do opuszczenia tej prowincyi (1294 roku.) Nieszlachetny i samowolny ten gwałt oburzył wszystkich, a gdy prócz tego *Adolf* nie myślał o dotrzymaniu obietnic uczynionych przy swym obiorze i chciał samowolnie rządzić, stanowisko jego zachwianem zostało. Arcybiskup *Gerhard* z *Moguncyi* połączył się z księciem *Albrechtem* austriackim, w celu strącenia *Adolfa* z tronu i *Albrecht* z wojskiem przybył nad *Ren*. *Gerhard* porozumiawszy się z elektorami Czech, Saksonii i Brandeburga, zwołał radę państwa do *Moguncyi* i zaprosił nań *Adolfa*. Ponieważ się król nie zjawił

przeto ogłoszono go za pozbawionego tronu, a następcą jego mianowano księcia *Albrechta*. Po stronie Adolfa stanęli książęta i miasta nadreńskie. Nie czekając na ich pomoc, uderzył król 2 lipca 1298 roku, na liczniejsze o wiele wojsko *Albrechta* pod *Göllheim* i został pobity, sam nawet jak powiadają zginął z ręki *Albrechta*. Pochowano go w kościele katedralnym w Spirze.

Przy nowym wyborze na króla w Frankfurcie, obrano 27 lipca 1298 r. wzgardzonego dawniej króla syna *Rudolfa I, Albrechta*, na króla niemieckiego (1298—1308 roku.) I on musiał nadreńskim elektorom wiele przywilejów obiecać, a ci poznali niebawem, iż się jeszcze więcej na nim, niż na *Adolfie* zawiedli. Najbardziej gniewali się na niego za to, że sprzyjał miastom nadreńskim i uwolnił je od opłacania ceł wprowadzonych nieprawnie po śmierci *Fryderyka II*. Trzech arcybiskupów nadreńskich i dwóch świeckich elektorów, zawarło związek 1300 r. i zaczęło już mówić o strąceniu go z tronu. Ale *Albrecht* połączył się z miastami przeciw książętom, zmusił ich do poddania się i zniesienia ceł, miastom zaś nadał różne przywileje.

Mniej szczęścia miał *Albrecht*, próbując władzę swą rozszerzyć. Hrabstwo *Holandii* z *Zelandyą* i *Fryzlandem* pragnął przyłączyć do korony, po śmierci bezdzietnego hrabiego *Jana* 1299 roku, nie udało mu się to jednak i musiał je oddać hrabiemu *Janowi* z *Hennegan*. Po śmierci *Adolfa*, bracia *Fryderyk* i *Dietzman*, zajęli znów *Turyngię* i *Meiszen*, a *Albrecht* chciał ich ztamtąd wypędzić; pod *Luka*, jednak niedaleko *Altenburgu* został pobity 1307 r. a bracia zatrzymali dziedzictwo swoje. Po śmierci króla czeskiego *Wacława III*, ostatniego potomka płci męskiej po *Otokarze* oddał synowi swemu *Rudolfowi*, Czechy w lenność i ożenił go z wdową po królu *Wacławie II*. *Rudolf* został obrany królem przez panów czeskich, w następnym jednak roku umarł 1307. *Albrecht* chciał drugiemu swemu synowi *Fryderykowi*, koronę czeską zapewnić, tamtejsi panowie jednak uważali rządy *Habsburgów* za zbyt surowe i obrali księcia *Henryka* z *Karyntyi* ożenionego z córką króla *Wacława II*. *Albrecht* chcąc swój plan przeprowadzić, musiał wkroczyć z woj-

skiem do Czech; nic jednak nie działał i w następnym roku zamyslał o nowej wyprawie.

Stosunki jego z papieżem były z początku nader przykre. Papież *Bonifacy VIII*, odmówił przyzwolenia na małżeństwo Albrechta z siostrą Konradyna jako pochodzącą „z węzowego gniazda“ Fryderyka II. Im silniejszą była walka pomiędzy papieżem a królem francuzkim Filipem IV tem bardziej pragnął Bonifacy pogodzić się z Albrechtem. Ten chętnie na to przystał, potwierdził i uznał przywileje nadane kościołowi, przez ojca jego Rudolfa, uznał też zwierzchnictwo papieża nad niemieckimi królami. Bonifacy w zamian uznał go za prawego króla Niemiec.

Chcąc zebrać siły na nową wyprawę przeciw Czechom i Turyngii, spędził Albrecht rok 1308, w posiadłościach swych w Aargau. Z miasta Badenu wyjechał na spotkanie małżonki swej Elzbiety i pod Windisch przebył rzekę Ren. Tutaj został napadnięty i zamordowany przez synowca swego *Jana* syna Rudolfa (nazwanego później *Parricida*) który się czuł pokrzywdzonym i chciał odebrać habsburskie dziedzictwo swoje, 19 maja 1308. Nieprzyjaciele domu Habsburgów, między innymi arcybiskup Gerhard z Moguncyi, namówili jak się zdaje Jana do tego morderstwa. Żona Albrechta, córka jego Agnieszka, owdowiała królowa Węgier i syn książę Leopold, zemścili się straszliwie na mordercach i ich sprzymierzonych.

Fałszywem jest mniemanie jakoby pobyt Albrechta w Aargau, miał na celu uporządkowanie szwajcarskich interesów i pomszczenie się na trzech miastach związkowych *Szwitz*, *Ury* i *Unterwalden*. *Helwecya* przyłączoną została do Niemiec w jedenastym wieku przez cesarza *Konrada II*, wraz z Burgundją, a nawet południowo-zachodnia część jej, składała się z samych burgundzkich posiadłości. Zwierzchnictwo nad temi krajami, powierzono *księżętom z Zähringen*, którzy tam przez dwa wieki blisko rządy sprawowali i pozakładali miasta jak Frejburg i Bern. Po wygaśnięciu tego domu (1218 roku,) powstało mnóstwo prowincyi oddzielnych, miast wolnych i gmin, uznających bezpośrednio władzę zwierzchniczą cesarza. Naj-

większe posiadłości na południu mieli hrabiowie *Sabaudzcy*, na północy zaś *Habsburgowie*. Ci ostatni posiadali hrabstwo Aargau, a równocześnie byli zwierzchnikami trzech miast kantonowych: Switz, Ury i Unterwalden, w okolicach których różne dobra posiadali. Usiłowaniem ich było kantony bezpośrednio do państwa niemieckiego przyłączyć, mieszkańców uczynić poddanymi Habsburgów i ustanowić wśród nich rządy swoje, przeszkodę najważniejszą jednak ku temu stanowiły „listy“ cesarzy, z domu Szaufów, Henryka VI i Fryderyka II, zapewniające kantonom zupełną niepodległość i prawo rządzenia się samoistnego. Habsburgowie skorzystali z anarchii czasów bezkrólewia, aby panowanie swoje w kantonach ugruntować. Kantony te przeto zawarły związek z sobą 1 sierpnia, 1291 r., który stanowi podstawę wielkiego szwajcarskiego związku. Listy nadające wolność miastom kantonowym, uznane zostały przez króla Adolfa, Albrecht nie naruszał ich także, a następca jego Henryk VII przywrócił miastom napowrót wszystkie ich przywileje.

Stosunki te, jak widzimy, uspokoiły się nader łatwo, gdy tymczasem podania, mając bogaty materiał przed sobą, w tyraństwie Habsburgów i bohaterstwie miast związkowych, przedstawiły te wydarzenia w jaskrawem nader świetle, opisując najpierw: nasłanie tam namiestników tyranów, jak Gesslera z Brunek i Beringera z Landenberga, oraz trzech przedstawicieli miast kantonowych, Wenera Stauffacher, Waltera Fürst, Arnolda z Melchtalu i trzydziestu innych sprzysiężonych, którzy złożyli przysięgę w Rütli; opowiadają nam dalej o Tellu i jabłku w Altdorf, o zamordowaniu Gesslera w wąwozie pod Küssnacht, przez Tella, o zburzeniu twierdz warownych, wypędzeniu namiestników niemieckich i odnowieniu związku w Brunnem.

3). Cesarze z domów Luksemburg i Wittelsbach.

(1308—1437).

Przed wyborami na nowego króla, król francuzki *Filip IV*, (Piękny) starał się wszelkimi siłami o zdobycie korony niemiec-

kiej dla brata swego, *Karola Walezyusza*. Ponieważ miał w rękach swoich papieżką stolicę, przeto zdawało mu się, iż osiągnie celu. Na żądanie jego papież *Klemens V*, musiał stolicę przenieść z Rzymu do *Avignon*, poprzednik bowiem jego Bonifacy VIII na rozkaz króla uwięziony, umarł z rozpacz, a papieżstwo przechodząc pod wpływ Francyi, utraciło wpływ jaki miało w innych krajach. Ta „niewola babilońska,“ jak ją nazywają, trwała od 1308—1378. Klemens przy wyborach na króla niemieckiego, musiał trzymać stronę Walezyusza, potajemnie jednak działał przeciw niemu, nie życząc sobie wzrostu potęgi domu francuzkiego. Arcybiskup moguncki *Piotr Aichspaltes*, stanowczo się oświadczył przeciw planom Francuzów.

Synowie Albrechta, których chciwość znienawidzono, zostali pominięci przy wyborach, a na wniosek arcybiskupa mogunckiego, obrano na króla Niemiec, hrabiego *Henryka luksemburskiego* (27 listopada, 1318). Wychowany na dworze francuzkim, niezbyt obeznany z niemieckimi stosunkami, silny lecz idealny król Henryk VII (1308—1313) zaniechał polityki Habsburgów, dążącej do wzmocnienia władzy państwowej i zaczął postępować w ślady Hohenstaufów. Wysłał najpierw, tak, jak poprzednicy jego, poselstwo do papieża, prosząc o zatwierdzenie go na króla i tego mu Klemens nie odmówił. Następnie zajął się zaprowadzeniem spokoju w państwie; skazał na wygnanie hrabiego *Eberharda, księcia Wirtembergu*, oskarżonego przez szwabskie miasta i oddał posiadłości jego *Konradowi z Weinsbergu*. Eberhard musiał uciekać, wszystkie jego dobra zajęto, rezydencję Wirtemberg zdobyto i zburzono.

Królestwo *Czech*, dostało się samo w ręce Henryka. Panoowało tam niezadowolenie z rządów *Henryka z Karyntyi*. Na zgromadzeniu panów w Pradze. 1310, ogłoszono jego detronizację, a koronę czeską oddano czternastoletniemu, synowi króla Henryka, *hrabiemu Janowi z Luksemburga*, Henryk przyjął propozycję, oddał Czechy w lenność synowi swemu i ożenił go z córką króla *Wacława II*. Henryk z Karyntyi, musiał uciekać przed

nadciągającym wojskiem królewskim, a Jan zajął Czechy i Morawię.

Henryk udał się do *Włoch*, 1310 r., w celu przywrócenia władzy swej nad Lombardią i Toskanią, oraz otrzymania korony cesarskiej w Rzymie. Z początku przyjęły go z zapalem, włoskie miasta, poeta Dante i inni patryoci nazwali go zbawcą Włoch, rozrywanych podówczas przez wewnętrzne niezgody; w Medyolanie ukoronowano go na *króla*, 6 stycznia, 1311, w Lateranie zaś na *cesarza*, 29 lipca 1312 r., za ledwie jednak chciał praw swoich użyć, znalazł gwałtowny opór. Miasta lombardzkie sprzymierzyły się przeciw niemu, z potężną Florencją, z papieżem i królem Robertem z Neapolu (wnukiem króla Karola Anjou). Popierany przez Pizańczyków i Genuę w połączeniu z królem Fryderykiem z Sycylii, postanowił cesarz Henryk z nadciągającym wojskiem z Niemiec, udać się do południowych Włoch i zgnać tam króla Roberta, najpotężniejszego z przeciwników. Temu samemu jednak losowi co plany jego, uległ i on sam. Zapadł na febrę i umarł, 24 sierpnia 1313 roku, w Buonconvento, niedaleko Sienny, przyjąwszy tegoż dnia jeszcze święte Sakramenta z rąk dominikańskiego mnicha. Rozeszła się nawet pogłoska z tego powodu, że mnich w świętej hostyi zadał mu truciznę.

Ze śmiercią Henryka rozpoczyna się dla Niemiec długi szereg wojen o następstwo tronu, ponieważ stronnictwa habsburskie i luksemburskie występowały przeciw sobie i każde z nich kandydata stawiało. Stronnictwo luksemburskie przemyśliwało najpierw o wyniesieniu na tron Jana króla czeskiego. Ponieważ ten dopiero lat 17 liczył, przeto Moguncya, Trewir, Brandenburg i Czechy, obrały 20 października, 1314 r. w Frankfurcie, księcia *Ludwika z Wyższej Bawaryi*, rodem z Wittelsbachu (1314—1347), gdy tymczasem stronnictwo habsburskie (Kolonia, Palatynat, Saksonia) obrały w Sachsenhausen, 19 października, najstarszego z pięciu synów króla Albrechta, księcia *Fryderyka Pięknego z Austrii* (1314—1330). Pierwszy został koronowany w Bonn, drugi w Akwizgranie. Ludwik i Fryderyk dawniej przy-

jaźnili się z sobą, ale już w poprzednim roku posprzeczczeni się o opiekę nad małoletnimi trzema księżętami Niższej Bawaryi, a Ludwik 9 listopada 1313 r. odniósł był nawet nad Fryderykiem znaczne zwycięstwo pod *Gammelsdorf*. Następstwem tych podwójnych wyborów na króla, były nowe walki pomiędzy domem Witelsbachów i Habsburgów. Walka toczyła się przeważnie w południowo-zachodnich Niemczech; miasta trzymały z *Ludwikiem*, szlachta z *Fryderykiem*, za którego szczególniej walczył brat jego Leopold. Ludwik dwukrotnie zwyciężył, a mianowicie: 15 listopada, 1315 r. został *Leopold* pobity pod *Morgarten*, przez kantony szwajcarskie, które stały po stronie Ludwika; 28 zaś września 1322 r., król *Fryderyk* został pobity przez Ludwika pod *Mühldorf* (Amfing) i wzięty do niewoli. Późniejsze opowiadania, jakoby to zwycięstwo głównie było zasługą norymberskiego dowódcy Schweppermana, należy do krainy baśni. Stosunki Ludwika z papieżem w niezbyt korzystnem przedstawiały się świetle. Papież *Jan XXII* dawniej mnich francuzki, był ślepem narzędziem króla francuzkiego.

Jako taki, miał on cel potrójny: chciał utrzymać cesarstwo na stanowisku uznanego przez papieża wasalstwa, kraje włoskie należące do państwa niemieckiego (Lombardyę z Toskanią) poddać papieżowi; koronę zaś cesarską oddać królowi francuzkiemu, Karolowi IV. Idąc za tem, uważał się za opiekuna państw lennych niemieckich, dopóki wybor na nowego króla przez niego zatwierdzonym nie został. Króla Roberta z Neapolu ustanowił namiestnikiem we Włoszech i zażądał od króla Ludwika, by w przeciągu trzech miesięcy godność swą złożył i dopiero po zatwierdzeniu go przez papieża, na tronie zasiadł na nowo. Ponieważ *Ludwik* zaprotestował przeciw takim żądaniom, przeto *Jan* rzucił na niego klątwę, 1324 r., złożył go z tronu, a kraje, które mu wierne były, interdyktem obłożył. Książę Leopold, największy nieprzyjaciel Ludwika, połączył się z papieżem i z królem francuzkim, obiecał temu ostatniemu pomoc przy nowych wyborach i przeciw Ludwikowi. Elektorowie jednak niemieccy, obawiając się o swe przywileje przy wyborze papieżko-francuzkiego króla, odrzucili pro-

pozycje papieża i króla Francji, *Ludwik* zawarł układ 1325 r. z *Fryderyk.em*, znajdującym się w więzieniu, w zamku *Trausnitz*, w skutek czego *Fryderyk* wyrzekł się korony niemieckiej i obiecał pogodzić braci swoich z *Ludwikiem*. Ponieważ to ostatnie mu się nie udało, przeto powrócił do więzienia, tak jak to był przyobiecany w układzie. *Ludwik* zawarł z nim nowy układ, na mocy którego, mieli wspólnie rządy sprawować; elektorowie jednak nie chcieli się na to zgodzić. Na szczęście umarł książę *Leopold* w roku 1326. W cztery lata później umarł także król *Fryderyk*, a *Ludwik* pogodził się zupełnie z domem habsburgskim.

W roku 1327 wyruszył *Ludwik* do *Włoch*, na czele 600 jeźdźców na pomoc włoskim Gibelinom, którzy coraz bardziej przez Francuzów uciskani byli; chciał on papieża i dwór francuzki zwalczyć na najniebezpieczniejszym dla nich terenie; stronnictwo Gibelinów i zakon minorytów, przeciwny wszelkiej władzy świeckiej papieża, przyjął go z otwartymi rękoma. *Jan XXII* ponowił klątwę swoją, ogłosił *Ludwika* za pozbawionego wszelkich posiadłości swoich, nawet księstwa bawarskiego. Ani *Ludwik*, ani naród niemiecki nie zważał jednak na klątwę francuzkiego papieża. *Ludwik* wjechał do *Medyolanu*, gdzie 31 maja, 1327 r. ukoronowany został *żelazną koroną* i wkroczył do Rzymu, przyjęty przez mieszkańców z radością, ponieważ niezadowoleni byli z nieobecności papieża i nie chcieli uznawać króla *Roberta*. W styczniu 1328, w kościele św. Piotra, odbyła się *koronacja cesarza*, przyczem głowa stronnictwa ludowego, *Colonna*, włożył królowi koronę na skronie, a dwóch wyklętych biskupów go namaściło. Następnie ogłoszono papieża *Jana* za niegodnego zasiadania na stolicy apostolskiej, ponieważ papież w Rzymie tylko mógł panować. Wybrano drugiego papieża z pośród Minorytów, pod nazwą *Mikołaja V*. Tryumf *Ludwika* zdawał się być zupełnym, a jednak nie działał on więcej od cesarzy salickich i Hohenstaufów i nie mógł panowania swego we Włoszech utrwalić. Ponieważ nie miał pieniędzy na utrzymanie wojska, przeto musiał ściągać z miast podatki i tem sobie ich przychylność nara-

ził. Pod koniec roku 1329, powrócił do Niemiec, mogąc się pochwalić, tylko chwilowem szczęściem we Włoszech. Antypapież *Mikołaj*, musiał zaraz godność swoją złożyć i udać się do Avignon, gdzie na klęczkach błagał o przebaczenie grzechów swoich i umarł po trzechletniem łagodnem więzieniu.

Układy z papieżem w Avignon, mające na celu zdjęcie klątwy z Ludwika, spełzły na niczem, ponieważ papież zażądał, by król złożył koronę. W r. 1333 król chciał się już nawet poddać temu wyrokowi, ale miasta niemieckie zapewniły go przez posłów o swej wierności i zmusiły do zaniechania tej myśli. Książęta i mieszczenie oburzali się tem, że ich cesarz i państwo służyło za piłkę królowi francuzkiemu i jego papieżowi. *Zgromadzenie elektorów w Rense*, dokąd się zjechali wszyscy elektorowie, oprócz króla czeskiego Jana, zdecydowało w 1338 roku, że król rzymski obrany większością głosów, nie potrzebuje zatwierdzenia papieżkiego. Na zjeździe rady państwa w *Frankfurcie*, posunięto się dalej jeszcze, a mianowicie zdecydowano, że godność cesarska bezpośrednio od Boga pochodzi i że większością elektorskich głosów obrany król, jest i cesarzem, i nie potrzebuje potwierdzenia papieża. Postępowanie papieża z Ludwikiem, jako niegodne i niesprawiedliwe potępione zostało, klątwę nałożoną na cesarza i jego stronników, oraz interdykt na państwo, uznano za nieważne. W skutek tege nakazano, by wstrzymane dotąd przez interdykt nabożeństwa, napowrót się odbywały, a duchowni, którzyby się temu opierali, zostali wypędzeni z kraju.

Temi postanowieniami w Rense i Frankfurcie, napowrót przywrócono pokój i godność koronie niemieckiej. Hańbiąca zależność cesarstwa od papieży, którzy twierdzili, iż cesarska korona jest ich prawem lennem i że po śmierci każdego cesarza, aż do nowego wyboru należy do papieża, wszystko to zostało zniesione, cesarstwo na pewnych stanęło nogach, a osoba i godność cesarza zabezpieczona od klątw i nadużyć papieżkich przez kolegium elektorskie. Opozycja przeciw papieżowi, tem więcej znajdowała poparcia ze strony ludów i książąt, że papieże w Avignon odznaczali się chciwością i bezprawiami, a głównie Jan XXII, który za-

kaz Grzegorza VII, co do symonii, w ohydny sposób przekraczał, sprzedając wszelkie przywileje kościelne i zaprowadzając nowe opłaty, tak, że umierając zostawił 24 milionów w złocie.

Przeprowadzono wszystko konsekwentnie, cesarz i księżęta trzymali się silnie raz wytkniętej drogi i postępowali naprzód pewnym krokiem. *Ludwik* powinien był zerwać raz na zawsze wszelkie układy z Avignon'em, natomiast jednak nieustannie je nawiązywał, posuwając się nawet do znacznych bardzo upokorzeń. I tych papieżowi było wszakże za mało; żądał coraz więcej, ale wszystkie te zachcianki, rada państwa w Frankfurcie i Rense, 1344 odrzuciła. Papież żądał naprzykład, by *Ludwik* żadnego prawa w państwie swoim nie ustanawiał, bez zezwolenia papieża, a dotychczas nadane, by unieważnił, dopóki ich papież nie zatwierdzi. Ciągłe więc znajdujemy ideę papieżkiego zwierzchnictwa lennego nad państwem niemieckiem. Elektorowie jednak nie ustępowali ani na jotę od raz powziętych w 1338 r. postanowień.

Popierając politykę *Ludwika*, umówili się przecież, by go stracić z tronu. Usiłowania jego co do powiększenia własnej partii, napełniały książąt obawą. Już w r. 1323 po wygaśnięciu domu askańskiego, oddał *Ludwik* margrabstwo *brandenburgskie*, synowi swemu *Ludwikowi*. Gdy w 1345 wygasła rodzina hrabiów *Holandyi*, oddał w lenność własnej małżonce swojej wszystkie kraje holenderskie (Holandyę, Zelandyę, Fryzyę, Henegau). Największe jednak oburzenie wywołał sposób, w jaki synowi swemu *Ludwikowi* oddał *Tyrol* i *Karyntyę*. Dziedziczka tych krain *Małgorzata Maultasch* (tak nazwana od zamku Maultasch), córka Henryka z Karyntyi, zaślubiona była jednemu z synów króla czeskiego Jana, król ją rozwiódł i nie czekając na zgodę kościoła, połączył z synem swoim, margrabią *Ludwikiem*, tym sposobem syn królewski dostał w lenność *Tyrol* i *Karyntyę*, 1342 r. To jednak ściągnęło cesarzowi zawiść domów: luksemburskiego i habsburgskiego. Pierwszy posiadał już niegdyś te kraje, drugi zaś pragnął je posiadać. Niechęć książąt do tego doszła stopnia, że mówili już o strąceniu króla z tronu. Papież *Klemens VI* korzystając z takiego usposobienia, rzucił jeszcze raz klątwę na

Ludwika 1346 r., i namówił elektorów do obioru nowego króla. Elektorowie: moguncki, trewirski, czeski, koloński i saski, obrali 11 lipca, 1346 r. syna króla czeskiego *Jana*, margrabiego *Karola z Morawii*; (król Jan w następnym miesiącu zginął w bitwie pod Crecy). Miasta jednak i większa część panów i książąt pozostała wierną Ludwikowi. Zanim przyszło do nowej wojny domowej, umarł Ludwik 11 października, 1347 r. podczas polowania na niedźwiedzie w bliskości Mnichowa. Stronnictwo Wittelsbachów obrało w 1349 hrabiego *Guntera* ze Szwarzburga i przyszło do walki nad Renem. Śmiertelnie chory Gunter, zrzekł się korony za cenę 20,000 marek w srebrze i zmarł w trzy tygodnie potem 14 czerwca 1349.

Luksemburski *Karol IV* (1347—1378) został zatem uznany królem niemieckim przez wszystkie stronnictwa. Chcąc pozyskać sobie papieża, przyobiecał mu przed wyniesieniem swoim jeszcze, potwierdzenie wszelkich dóbr i przywilei nadanych apostolskiej stolicy, przez dawniejszych cesarzy i królów, uznał też wszystkie ustawy Ludwika za nieważne, obiecał nie wchodzić do Rzymu bez pozwolenia papieża, po koronacji swej na cesarza zobowiązywał się Rzym opuścić, nie mieszać się w niczem do spraw włoskich i wszystkie spory pomiędzy państwem francuzkiem a niemieckim, powierzał papieżowi do rozstrzygania. W skutek tych przyrzeczeń, wyruszył Karol do Włoch 1354 r., nie dla tego, by dawne kraje, należące do Niemiec, napowrót przyłączyć, ale głównie dla tego, by tytułu cesarskiego użyć na podniesienie blasku swego domu. Na czele 300 jeźdźców, przybył do *Medyolanu*, rozstrzygnął tam spór pomiędzy rodziną *Visconti*, która zajęła Medyolan i inne miasta, a tak zwaną ligą lombardzką i w zamian za znaczną sumę pieniędzy ustąpił *Viscontim* namiestnictwa w miastach medyolańskich. Ozdobiony *lombardzką koroną*, wyruszył do Rzymu i tam 5 kwietnia, 1355 ukoronowany został przez kardynałów, koroną cesarską. *W jednym i tym samym dniu* odbył się wjazd, koronacja i wyjazd z Rzymu. Włoscy patryoci, a pomiędzy nimi poeta *Petrarka*, który liczył na wmieszanie się króla do odwiecznego sporu, pomiędzy książętami

a miastami, zawiedli się mocno gdy Karol' po koronacji zaraz do Niemiec powrócił.

Karol potęgę domu swego rozszerzył jeszcze przez zdobycie Szlązka, Niższej Luzacyi i Marchii brandeburskiej, tę ostatnią otrzymał przez zawarcie nowego układu z Witelsbachami. Dziedzictwo luksemburskie zajmowało za Karola następujące krainy Czechy, Morawie, Wyższą i Niższą Luzacyę, Brandenburg, Szląsk, niektóre posiadłości w Niderlandach i prócz tego mnóstwo innych drobniejszych posiadłości. Najgorliwiej zajmował się *Karol* dziedzicznym swym krajem Czechą i miastem stołecznem *Pragą*, gdzie założył w 1348 roku pierwszy niemiecki *uniwersytet* na wzór paryzkiego. Najważniejszym jego dziełem w Niemczech było wydanie zbioru praw na zjazdach w Metz i Norymberdze (1356 roku,) ustanowionych. Zbiór ten znany pod nazwą „Złotej buli“ zawierał przepisy co do wyboru i koronacji króla, co do prawa wyboru i rangi elektorów, i co do ich współdziałania w rządach.

Podług tych praw i przepisów, w miesiąc po osieroceniu tronu, elektor moguncki miał zaprosić innych elektorów do Frankfurtu, na wybór nowego króla; elektorowie którzy w ciągu trzech miesięcy zebrać się musieli, nie mogli dopóty Frankfurtu opuścić, dopóki wybór skutecznym nie został większością głosów. Głosy dawano w następującym porządku. Moguncya, Trewir, Kolonia, Czechy, Palatynat nadreński, Saksonia, Wirtemberg, Brandeburgia. Dobra elektorskie były niepodzielone i nierozłączone, elektorowie sprawowali najwyższe sądy we własnych krajach, nie powołując się na cesarza czyli tak zwane regalia (przywileje królewskie). Cło żydowskie, prawo menniczne, cła od towarów, monopol solny i górniczy, do nich w tych krajach należały i raz do roku na wielkanoc zjeżdżać się musieli do którego z miast, w celu obradowania nad sprawami państwa. Podczas bezkrólewia, w południowych Niemczech miał sprawować rządy palatyn nadreński, w północnych zaś, książę saski.

Tym sposobem elektorowie byli w pewnej mierze niezależni w krajach swoich, inni książęta dążyli do tego samego, szlachta

i miasta koronne zagrożone przez chciwych książąt, mogły się tylko utrzymać przez wzajemną pomoc, ztąd powstały różne *związki rycerzy i miast* (związek nadreński, frankoński, szwabski) chociaż zawiązywania podobnych przymierzy zakazanem było przez te same właśnie prawa. Stronne faworyzowanie elektorów, wzbudziło niezadowolenie we wszystkich stanach, mianowicie wśród miast niemieckich.

Na mocy tych praw, papież nie miał najmniejszego wpływu przy wyborze króla, nie było nawet mowy o zatwierdzeniu tego i wyboru przez niego. Pomimo tego, gdy chodziło o wybór 13 letniego syna jego *Wacława*, na następcę tronu (co było przeciwne ustawom złotej buli) prosił Karol papieża o jego zezwolenie a po dokonanym wyborze o zatwierdzenie takowego (1376 roku.) Rozpoczęły się walki pomiędzy miastami a szlachtą, gdy Karol umarł w zamku swoim w Pradze 29 listopada 1378 roku. Cesarz Maksymiljan I, dobrze powiedział o tym rządym dyplomatycznym księciu, że był ojcem Czech i ojczymem świętego państwa rzymskiego. Przed śmiercią, podzielił Karol dobra swoje pomiędzy synów, *Wacław* otrzymał Czechy i Szląsk oraz posiadłości saskie i bawarskie, *Zygmunt* marchię brandenburgską, *Jan* księstwo Görlitz (Luzacyę i Nową marchię.) Synowcowie jego, *Jobst* i *Prokop*, już poprzednio posiadali Morawię. Karol całą swą mądrość zamknął w trzech zdaniach, które powiedział na łożu śmierci synowi swemu Wacławowi. „Oszczędzaj twoich pieniędzy, żyj w zgodzie z klechami, w przyjaźni z niemieckimi książętami“

Młody król *Wacław* (1378—1400 roku,) po śmierci cesarskich doradców, którzy dalej prowadzili rządy, w myśli zmarłego cesarza Karola IV, rozpoczął w 1380 roku, samowładne rządy. Niedoświadczony, nie umiał wśród trudnych okoliczności dać sobie rady a dodać trzeba usposobienie jego zmienne, fantastyczne, porywczosć a w końcu niewstrzemięźliwość w używaniu napojów, uczyniły go niezdolnym zupełnie do rządów. Ponieważ działalność jego osobista żadnych nie przynosiła korzyści, przeto się sam niebawem od rządów usunął i oddał je w ręce faworytów.

Książęta, szlachta i miasta, walczyli z sobą zawzięcie, bez względu na spokój państwowy. Wielka wojna miast, niszczyła Szwabię, Bawaryę, Frankonię i prowincye nadreńskie. Miasta szwabskie, zawarły z sobą związek w celu wspólnej obrony, a w 1381 roku, połączyły się ze związkiem miast nadreńsko-wetterańskich, do którego pomiędzy innymi należały miasta: Munguncya, Worms, Spirz, Strasburg i Frankfurt. Nawet rycerze zawierali między sobą związki jako to: Schleglera, Lwów, Sw. Wilhelma i sw. Jerzego. Wacław widząc władzę swą zagrożoną przez te liczne związki, zwołał radę państwa do Norymbergii. Tutaj w 1383 roku, zawarto pokój narodowy na lat 12 czyli związek obejmujący wszystkich książąt, panów i miasta z tem zastrzeżeniem, że żaden członek jego, na którego czele stał król, nie może bez jego pozwolenia do innego się przyłączać stowarzyszenia. „Ponieważ jednak narodowy pokój daleko większe przywileje udzielał panom niż miastom, przeto związek miast szwabskich niechciał do niego przystąpić, przeciwnie starał się powiększając liczbę swych członków, panów i biskupów nawet, wzmacniać się coraz bardziej.

Gdy arcybiskup *Pilagrym z Salcburga*, należący do związku szwabskiego, został napadnięty w 1387 r. przez *bawarskich* książąt Stefana i Fryderyka, i wzięty do niewoli, a kupy i towary przewożone zabierano i łupiono, związek szwabski wydał wojnę tym dwóm księstwom. Walka rozpoczęta w Bawaryi z całą gwałtownością toczyła się w Szwabii, gdzie odwieczny nieprzyjaciel miast, hrabia *Eberhard z Wittembergu*, stanął na czele 2000 chłopów i tyluż rycerzy. Wojsko miast silniejsze jeszcze, stanęło naprzeciwko niego 23 sierpnia 1388 roku, pod wioską *Dölfingen* i zostało zupełnie pobite. Syn Eberharda *Ulrych*, chcąc się pomścić za doznaną w 1377 roku klęskę, od mieszkańców Reutlingen, rzucił się sam wśród piechoty walczącej na samym wstępie bitwy i poległ wraz z 50 rycerzami i szlachtą. Wtedy Eberhard nie chcąc by żołnierze jego stracili odwagę, głośnym zawołał głosem. „Niechaj nikt na mego syna nie zważa; poległ, rzecz skończona, bijcie się mężnie by miasta

ustąpiły.“ Ta przemowa jego rozbudziła na nowo odwagę, a nadsciągające posiłki, przechyliły zwycięstwo na stronę szlachty. *Miasta nadreńskie* zostały pobite pod Worms przez palatyna Ruprechta, załoga *Frankfurtska* pod Eschborn przez szlachtę z Weteran, miasta *frankońskie* przez biskupów z Würzburga i Bambergą oraz przez burgrabiego z Norymbergi: Potęga miast tym sposobem upadła. Król *Wacław* który bezczynnie tej wojnie się przyglądał, ogłosił na zjeździe w *Eger* 1389 roku, ogólny pokój i zabronił chociaż bezskutecznie, zawiązywania pojedynczych związków, przyznał miastom udział w *pokoju narodowym* i w tym celu ustanowił nawet sądy pokoju.

Z odmiennym zupełnie skutkiem toczyła się walka pomiędzy *związkiem szwajcarskim* a domem habsburgskim na dwa lata przed bitwą pod Döffingen. Kantony powiększyły swój związek przyłączając doń miasta: Lucernę, Zurych, Glarus, Zug i Bern. Dla wspólnej obrony miasta Zurych, Bern, Soloturn, Lucerna i Zug, zawarły znów związek z miastami nadreńskimi i szwabskimi w Konstancyi, z obu stron jednak panowała niechęć do prowadzenia wojen po za granicami własnego kraju, dla tego też ani sprzymierzeńcy, nie mieli pomocy od miast niemieckich w 1386 roku, ani sami takowej nie dali w 1388 roku. *Leopold III*, książę austrijski, rozgniewany na Kantony za zburzenie twierdzy Rothenburg, której przywódzca różnych gwałtów się dopuszczał, wkroczył na czele licznych szeregów szwabskich do Szwajcaryi. Sprzymierzeńcy przeciwstawili mu 1400 ludzi. W gorący dzień letni, 9 lipca 1386 roku, przyszło do bitwy pod *Sempach*. Jeźdźcy poschodzili z koni i bili się pieszo uważali bowiem za niegodne siebie, bić się z chłopami na koniach, długie ich włócznie tworzyły las nie do przebycia. Wszystkie usiłowania Szwajcarów dla dostania się w środek szeregów nieprzyjacielskich, spełzły na niczem, sześćdziesięciu już mieli zabitych na polu walki. Wtedy, jak mówi podanie, *Arnold z Winkelrid* (w Unterwalden) zawołał. „Sprzymierzeńcy, utoruję wam drogę, miejcie staranie o mojej żonie i dzieciach!“ i z temi słowami uchwycił w ramiona tyle włóczni ile tylko objąć był w sta-

nie pociągając trzymających je żołnierzy za sobą w upadku i tym sposobem utworzył lukę w żelaznej falandze jeźdźców. Najbliżej stojący wpadli w nią natychmiast i zaczęli z jednej i drugiej strony bić kolbami i bronią. Falanga poszła w rozsypkę, rycerze ciężką zbroją okuci, nie mogli się poruszać i padali pod rżami nieprzyjaciół, pozostali przy życiu wołali o konie, które hajduki trzymali po za linią bojową. Ci jednak widząc przegrane, puciekali.

Większa część zatem jeźdźców i tysiące piechoty legło na polu bitwy. Leopold ujrawszy chorągiew austryjską zniżającą, się i upadającą rzucił się w najgorętsze miejsce walki i śmierć znalazł. Jeden ze Szwajcarów go zabił. Marcin Malterer z Freiburga w Breisgau zakrył zwłoki ciałem swoim i na nich został zabitym. Cały kwiat rycerstwa południowych Niemiec wyginął.

Gdy we dwa lata później Austryjacy wpadli do Glarus, zostali pobici przez 500 mieszkańców tego kantonu i garstkę innych sprzymierzonych pod *Näfels*. Mieszkańcy *Apenzel*, uciskani przez opata z St. Gallen, pobili jego wojsko 1403 r. a gdy syn Leopolda, książę *Fryderyk Austryjski*, wyruszył na pomoc opatowi w pole, pobili go pod *Wolfhalden*, a pod dowództwem hrabiego *Rudolfa z Werdenberga* po raz drugi nad rzeką *Stosz*. *Apenzell* następnie przystąpiło do związku, również Freiburg, Soloturn Bazylea i Schafhausen, odtąd związek składał się z 13 kantonów i w tej liczbie już przetrwał do ośmnastego wieku.

Samowolne i okrutne rządy króla *Wacława*, oburzyły nań szlachtę i duchowieństwo czeskie, mianowicie postępowanie jego z jeneralnym wikarym *Janem z Pomuk*, który wzięty został do niewoli na rozkaz króla 1393 roku, z powodu sporu jaki Wacław prowadził z arcybiskupem pragskim o dobra koronne zabrane w posiadanie przez kościół. Jana wzięto na tortury a gdy nie złożył potrzebnych zeznań, zaprowadzono go na most pragski i strącono zeń do Mołdawy. Z tego czynu czeski historyk Hajek w pierwszej połowie 16 wieku, stworzył legendę o świętym *Nepomucenie*, patronie mostu. Podług tej legendy książdz Jan Nepomu-

cen, magister pragskiego uniwersytetu, kapelan i spowiednik królowej Joanny, żony Waclawa, nie chciał na żądanie króla wyjawić grzechów jego małżonki. „Mój panie królu“ rzekł do niego „niewiem już nic, zapomniałem, a gdybym je nawet wiedział nie przystałoby mi je wyznać przed tobą, tak jak tobie nie przystoi mnie oto pytać.“ Na to Waclaw kazał księdza do więzienia podziemnego wrzucić i na tortury wziąć, a gdy i to nie pomogło, kazał go związanego w Mołdawie utopić. Księża pragscy wyciągnęli trupa i pogrzebali w katedrze, gdzie odtąd wiele cudów się działo. Na proźby wielu świeckich i duchownych panów popieranych przez Jezuitów, przyjął papież Jana Nepomucyna w poczet *świętych* 1729 roku, ponieważ go od dawna czeskie duchowieństwo i naród, za męczennika spraw kościelnych i narodowych uważali.

Panowie czescy za złe mieli królowi, że doradców swych wybierał z pośród drobnej szlachty i mieszczaństwa, oraz, że Niemcom dawał pierwszeństwo. W 1393 roku, powstało sprzyśiężenie szlachty czeskiej tak zwany związek panów, na czele którego stanął margrabia *Jobst z Morawii*. Waclaw został wzięty do niewoli 1394 roku i przez kilka miesięcy trzymany w więzieniu. Książęta niemieccy myśleli oddawna o strąceniu go z tronu. Ponieważ się wcale nie troszczył o sprawy państwa, przeto anarchia powiększała się z każdym rokiem. Wprawdzie ustanowił brata swego *Zygmunta* margrabiego brandenburgskiego i króla węgierskiego, namiestnikiem swoim w 1396 roku, ale ten ostatni był zajęty wojną z Turkami i stosunkami węgierskimi. Gdy nareszcie *Waclaw* mianował Galeaza *Visconti* księciem medyolańskim 1395 roku, w zamian za wielką sumę pieniędzy, wtedy nie tylko miasta włoskie i papież, ale także i książęta niemieccy oburzyli się do żywego. Na zjeździe w *Rense* 20 sierpnia 1400 roku, czterej nadreńscy elektorowie, ogłosili króla Waclawa za pozbawionego tronu i wybrali falcgrafa *Ruprechta III* na króla.

Ruprecht (1400 — 1410 roku) musiał najpierw toczyć walkę z Waclawem, który nie chciał uznać detronizacyi swojej; wie-

le miał do czynienia zanim zaprowadził porządek i ład w państwie jako też z przyłączeniem krajów lombardzkich do korony. Ponieważ nie miał silnej rodziny za sobą, skoro więc energicznie wystąpił, przyjaciele jego przemienili się od razu w przeciwników, nie miał w ogóle szczęścia i niemógł wybrnąć z położenia przykrego. Na czele 3200 ludzi częścią Niemców, częścią Włochów wyruszył w 1401 roku, przeciw *Visconti'emu* który nie chciał oddać zajmowanych prowincyi. 21 października, Ruprecht pobity pod *Brescia* musiał powracać do Niemiec, gdzie położenie jego z powodu doznanej klęski tem przykrzejszem się stało. Arcybiskup moguncki *Jan*, chciwy intrygant, czynił co tylko mógł by Ruprechta strącić z zajmowanego stanowiska. Zawarł on związek z margrabią badeńskim, hrabią Eberhardem III z Wirtembergu i wciągnął do niego siedmnaście miast szwabskich, stolicę Strasburg i inne. 14 września 1405 r. w *Morbach* nad Nekarem związek ten został zawarty „dla wzajemnej obrony przeciw każdemu, ktokolwiek by to był.“ Ruprecht który poznał, że związek przeciw niemu jest zawarty, nie chcąc wzmacniać stronnictwa Waclawa, wydał pozwolenie 19 grudnia 1406 roku w *Umsztadzie* na mocy którego wszystkie miasta państwowe „miały prawo zawierania wszelkich związków i przymierzy w celu wspólnej obrony, nie pytając się nikogo o pozwolenie.“ Tym sposobem postanowienie sejmu w Eger zostały zniesione, związek w *Morbach* i prawo zawierania innych podobnych związków zatwierdzone. Związek niezadługo przybrał groźne dla Ruprechta rozmiary. Stojący na czele arcybiskup moguncki, sprawował istotnie sam rządy. Ruprecht musiał się wobec niego zobowiązać 30 stycznia 1407 roku, że bez pozwolenia nie będzie zawierał żadnych związków z księstwami lub miastami i że nie stanie nigdy po stronie jego nieprzyjaciół. „Dziwne zaiste stosunki,“ co było dozwolone miastom, było wzbronione królowi. Nigdy jeszcze władza królewska tak nisko nie upadła. Skoro się Ruprecht opamiętał nareszcie 14 marca 1410 roku, zawarł związek *Marburski*, w celu zniesienia jarzma i władzy arcybiskupa nad

sobą, umarł wśród przygotowań do walki 13 maja, 1411. Ciało jego złożono w kościele św. Ducha w Heidelbergu.

Większość elektorów obrała na tron margrabiego *Jobsta z Morawii*, mniejszość z burgrabią *Fryderykiem VI* z Norymbergi na czele, brata *Wacława, Zygmunta*. Ponieważ *Wacław* żył jeszcze i uważał się zawsze za króla, przeto państwo miało trzech królów, tak jak kościół trzech papieży. Szczęściem dla państwa umarł *Jobst* 17 stycznia, 1411 r., *Wacław* zaś dał się namówić i odstąpił pretensji do tronu na korzyść brata, zachował tylko dla siebie tytuł króla rzymskiego i inne przywileje, *Zygmunt* zatem został obrany 21 lipca 1411 r. w Frankfurcie przez wszystkich elektorów, zebranych w zamku, za co musiał arcybiskupowi moguńckiemu zapewnić wiele przywilejów. Panował od 1410—1437.

Zygmunt ożeniony z *Maryą*, córką *Ludwika Wielkiego*, króla Węgier i Polski, odziedziczył przez żonę, tron węgierski i w 1387 ukoronowany został, ale wobec licznych buntów w tym kraju, z wielkim trudem mógł się zaledwie w nim utrzymać. Wyprawa jego na Turków, zakończyła się zupełną klęską pod *Nikopolis*, 23 września, 1376. Podbił *Bośnię* i *Dalmację* i zmusił *Serbię* do uznania zwierzchnictwa Węgier. Gdy go wybrano na króla Niemiec, jedynem jego zadaniem było usunięcie rozdwojenia (schizmy) w kościele i zaprowadzenie „ulepszeń tak w jego naczelnikach, jak i członkach.“

Papieżstwo jakieśmy to wyżej widzieli, upadło znacznie, połączone ściśle z *Francją* i przeniesione z *Rzymu* do *Avignon*. Dwór papieżki potrzebował znacznych sum pieniężnych, tak dla utrzymania swego, jak i dla przeprowadzenia planów zaborczych. Chcąc sobie takowe zapewnić, używał najniegodniejszych sposobów; sprzedawał przywileje kościelne, odpusty, nakładał podatki dla krzyżowców, ustanawiał jubileusze i inne finansowe wynalazki, które były źródłami złotodajnymi dla chciwych i rozrzutnych papieży. Za ich przykładem poszli i biskupi. Ponieważ kupowali oni drogo godności swoje, przeto starali się jak najwięcej korzyści z nich wyciągnąć. W skutek tego, zapanowało

najwyższe zepsucie obyczajów i demoralizacja wśród duchowieństwa. Po klasztorach gdzie dawniej kwitły sztuki i umiejętności, gdzie surowość obyczajów i przestrzeganie przepisów religijnych, pierwszą była zasada, panowało teraz rozprzężenie wszelkiego rodzaju. Służba boża ograniczała się po większej części do powierzchownych form, nie miała już na celu poprawy, ale uczyła ich tysiące przesądów.

Papieżstwo dochodziło do zupełnego upadku z własnej winy i z powodu zupełnego zepsucia obyczajów. Mówiono o Rzymie i Avignon'ie, jak niegdyś o Sodomie i Babylonie. Lud jednak nie był jeszcze na tyle zepsutym, żeby się nie poznał na winach duchowieństwa, które w tak haniebnym sposobie postępowało. Wielkie uniwersytety czternastego i piętnastego wieku, patrzyły z pogardą i oburzeniem na systemat, którego wielkie wymagania w dziwnym stały stosunku do wewnętrznej zgnilizny. Najznacniejsi teologowie paryzkiego uniwersytetu, żądali powrotu do pierwotnej nauki pisma świętego, czyli zupełnej reformy nauki kościelnej i poprawy duchowieństwa.

Nie dość na tem, do tego złego przyłączyła się jeszcze *Schi- zma*, spowodowana powrotem papieża do Rzymu. Zaledwie *Grzegorz XI*, chcąc utrzymać w rękach swoich zagrożone ze wszęch stron państwo kościelne, powrócił z Avignon do Rzymu, 1377 r. i zaledwie następca jego *Urban VI* zaczął występować przeciw stronnictwu francuzkiemu, reprezentowanemu zbyt licznie w kolegium kardynałów, natychmiast przypominano sobie piękne dni Avignonu, uznano wybór Urbana za nieważny, wybrano zaś innego papieża Klemensa VII, a ten przeniósł się znowu do Avignonu. Było zatem dwóch papieży, z których każdy się za prawego uważał i rzucał klątwę na drugiego. Kardynałowie bojąc się zbyt długiego rozdwojenia, zwołali sobór do *Pizy*, 1409 r. Kanclerz paryzkiego uniwersytetu *Gerson*, wniósł na tym soborze zdanie, że ponieważ kościół i reprezentujący go sobór, ustanowiony przez Chrystusa, jest samodzielnym bez papieża, przeto papież może być przez tenże sobór obrany i zrzucony. Sobór w Pizie, uznał obu papieży za kacerzy i zrzucił ich z godności, natomiast zaś

obrał nowego papieża *Aleksandra V* (a po jego śmierci, Jana XXIII). Aleksander odłożył reformę do przyszłego soboru i rozwiązał zgromadzenie. Ale obaj zrzuceni papieżę, którym nie brakowało stronników, zaprotestowali przeciw swemu strąceniu. Tak więc przez sobór w Pizie, nie otrzymano ani reformy, ani usunięcia schizmy, przeciwnie powiększono tylko liczbę papieży, których cała „trójca“ jaśniała.

Papież Jan XXIII, znany z rozpusty i chciwości, podobno dawny rozbójnik morski, został wypędzony z Rzymu przez króla Neapolu Władysława, i musiał szukać pomocy u króla Zygmunta; Zygmunt namówił go do zwołania wielkiego ogólnego soboru do *Konstancyi* (1414 — 1418). Miała się także tam rozstrzygnąć sprawa, mająca wiele rozgłosu w Czechach, a mianowicie reformacja *Jana Husa*. Hus był rodem z Czech, urodził się w Husinek 1369 i zajmował posadę profesora przy uniwersytecie pragskim. Był on gorliwym stronnikiem nauki angielskiego reformatora, *Jana Wickleffa*, profesora w Oxfordzie. Ten ostatni, żyjący od 1382—1384, walczył nie tylko przeciw papieżkiej władzy i nieomyślności, ale odrzucał nadto cześć świętych, naukę o czyściu, odpusty, spowiedź na ucho i przemianę chleba i wina (transsubstancję) w Ciało i Krew Pańską. Hus i przyjaciel jego *Hieronim z Pragi*, rozpowszechniali te nauki w Czechach, gdzie wielu znajdowali stronników. Uniwersytet pragski przy założeniu swoim, rozdzielonym został na cztery narodowości (czeską, polską, bawarską i saską). Niemcy byli przeciwnikami nauki Wickleffa, a ponieważ narodowość polska z samych prawie Niemców się składała, przeto mieli oni przewagę w uniwersytecie, co się często czuć dawało Czechom przy obsadzie posad uniwersyteckich. *Hus*, który był spowiednikiem królowej, potrafił wpłynąć na króla *Wacława*, nienawidzącego Niemców, od czasu swej detronizacji i otrzymał to, że narodowość czeska w uniwersytecie posiadała odtąd trzy głosy, wszystkie trzy inne zaś jeden tylko głos. W skutek tego niemieccy profesorowie i studenci (których liczba dochodziła od 5,000 do 10,000) opuszczali Pragę i udawali się do niemieckich uniwersytetów, mianowicie do *Erfurtu* i do *Lipska*,

gdzie w tymże roku (1409) założono wyższą szkołę. Praga utraciła stanowisko swoje, pierwszego uniwersytetu w Niemczech, ale Czechy wzięły górę, a reformatorskie nauki żadnego prawie nie znajdowały oporu w kołach uniwersyteckich.

Arcybiskup pragski zażądał wydania ksiąg z nauką Wiklefa, kazał je spalić publicznie, skazał *Husa* na wygnanie i rzucił interdykt na miasto. Hus zaapelował do papieża, a ten mu kazał przybyć do Rzymu. Hus nie stawiał się na wezwanie i trwał ciągle w opozycji swej do kościoła. Odrzucił wszystkie ustawy, których w piśmie świętem nie było, odmówił również posłuszeństwa papieżowi i wszystkim duchownym.

Ustanowione odpusty przez Jana XXIII i bulla jego, wystosowane przeciw królowi neapolitańskiemu, zostały publicznie spalone w Pradze, na pręgierzu (1412) przez stronników Husa. Papież wtedy rzucił klątwę na reformatora, a interdykt na Pragę. Król *Wacław*, obawiając się dalszego naruszenia pokoju państwowego, namówił Husa do opuszczenia miasta i udania się do odległej twierdzy. Tam napisał on swe dzieło reformatorskie. Układy króla Zygmunta z Janem XXIII, co do soboru w Konstancyi zostały ukończone, *Zygmunt* namawiał Husa, by sprawę swą soborowi przedstawił i zapewnił mu silną eskortę, w razie gdyby chciał sam do Konstancyi przybyć. Hus z radością przyjął propozycję, w towarzystwie trzech panów czeskich, udał się do Konstancyi i przybył tam wśród zgromadzonego licznie tłumu duchownych, 3 listopada 1414 r. Zygmunt wręczył mu list bezpieczeństwa.

Jan XXIII przybył do Konstancyi w październiku. Czuł się mocno zaniepokojonym, myśląc o przyszłości swojej, wobec samodzielności tego licznego zgromadzenia i nie obiecywał sobie żadnych korzyści, ani dla swej zemsty, ani dla władzy papieżkiej. Prócz króla Zygmunta, zebrali się tu elektorowie i inni niemieccy książęta, hrabiowie, panowie, posłowie z miast i zagraniczni książęta. Duchowieństwo zgromadziło się również nader licznie: 3 patriarchów, 29 kardynałów, 53 arcybiskupów, 150 biskupów, 100 opatów i blisko 300 doktorów ze wszystkich uniwersytetów.

Papież postarał się o to, by wśród duchowieństwa liczba Włochów przeważała. Prócz tego znajdowała się w Konstancyi znaczna liczba cudzoziemców, ciekawych i awanturnicznych. Liczba ta wynosiła 50,000 ludzi.

Wśród licznych tematów przedkładanych do rozpraw na soborze, pokonanie i potępienie herezyi w najohydniejszy sposób rozstrzygniętem zostało. Kardynałowie i papież, bojąc się, by Hus nie znalazł przychylnych sobie sędziów wśród zgromadzenia, kazali mu się stawić 28 listopada 1414 r. i uwięzili go. *Zygmunt* który dopiero po koronacyi swej w Akwizgranie przybył do Konstancyi 24 grudnia, oburzył się bardzo, widząc, iż nie zwrócono uwagi na list jego żelazny dany Husowi, groził nawet, że opuści Konstancję, ale delegacya od soboru wysłana, zdołała go przebłagać i namówić, by się do tej sprawy nie mieszał. Komisya przeznaczona do prowadzenia procesu, zażądała od *Husa*, aby się wytłumaczył z 44 artykułów nauki swojej. Hus, w pierwszym swoim przesłuchaniu, przed całym soborem, 5 czerwca, 1415 r., oświadczył, że jest gotów odwołać naukę swoją, jeżeli mu przytoczeniami z pisma świętego i dawnych ojców kościoła, dowiodą jej mylności. Kardynałowie jednak nie chcieli o tem słyszeć, nie dozwolono się nawet Husowi bronić i zakrzyczano jego słowa. Przy następnych przesłuchaniach 7 i 8 czerwca postąpiono tak samo. Sobór żądał, by Hus uznał błędy swoje i jawnie je odwołał; potępiono również naukę Wikleffa i podawanie komunii świętej pod dwoma postaciami (chleba i wina). *Zygmunt* sam zażądał od zgromadzenia, aby nie cierpiano dłużej kacerstwa, aby zastosowano prawo przeciw Husowi i jego stronnikom, oraz aby „mu niewierzono, chociażby nawet odwołał.“ Czesi nie mogli mu darować, tego podżegania soboru, przeciw człowiekowi, któremu był wręczył list żelazny. Oburzało ich również niemoralne orzeczenie soboru, że się kacerzowi słowa nie potrzebuje dotrzymywać.

Ponieważ Hus nie dał się namówić do odwołania nauki swojej, przeto 6 lipca, sobór wydał wyrok na niego i tego samego dnia jeszcze polecił go wykonać. „Jawnemu, niepoprawnemu kacerzowi,“

zdarto kapłańskie szaty wśród przekleństw ogólnych. Nałożono mu na głowę wysoką czapkę z papieru, z trzema malowanymi tablicami i napisem: „To jest arcykacerz,“ następnie duszę jego oddano piekłu, na co on odrzekł: „A ja polecam ją Panu mojemu Jezusowi Chrystusowi!“ Falcgraf Ludwik oddał go następnie magistratowi Konstancyi z temi słowy: „Weźcie Jana Husa, który podług wyroku króla i za naszym rozkazem, ma być żywcem spalony, jako kacerz!“ Gdy Husa wprowadzono na plac straceń-
nia, spojrzął, śmiejąc się, na palące się księgi swoje, a śpiewając i modląc się, poszedł dalej. Skoro go przywiązano do słupa, marszałek dworu Pappenheim, wezwał go w imieniu króla raz jeszcze, by błędy swe odwołał. Hus odpowiedział, że gotów jest zginąć za prawdę nauki swojej. Wtedy stos podpalono; usłyszano wołanie Husa: „Chrystusie, synu Boga żywego, zrodzony z przenaświętszej dziewicy, zlituj się nademną!“ Na raz wszystko ucichło; płomień wzniosły się w górę, dym prosto w twarz go uderzał, tak iż niezawodnie prędko udusić musiał. Popioły „przekłętego kacerza“ wrzucono do Renu, ażeby nie mogły w Czechach za relikwie służyć. Lud stojący w koło stosu, wyrzekł teraz sąd swój, mówiąc, że papież Jan za haniebne czyny swoje, prędeż od Husa, zginąć by na stosie powinien.

30 maja 1416 r. spalono też na stosie przyjaciela Husa *Hieronima*. Wycieńczony chorobą i długim więzieniem, odwołał on z początku błędy swoje, następnie jednak przyszedłszy do zdrowia, jawnie ogłosił naukę Husa, za największy grzech sobie poczytując, że mistrza swego się zaparł.

Mniej zgodnym okazał się sobór w rozwiązaniu dwóch innych zadań, a mianowicie względem usunięcia *schizmy* i względem poprawy kościoła w osobie naczelnej głowy i członków jego. Obrady i decyzje w soborze nie były zbierane od osób, ale od narodów. (Włochy, Niemcy, Francya, Anglia, następnie także Hiszpania, jako piąty naród przystąpiła). Zastępcy każdego z tych narodów naradzali się między sobą, większością głosów zbierali decyzję, a dopiero na ogólnem zgromadzeniu, podług tych narodowych

decyzyi sobór wypowiedział własne. Wszyscy się na to zgodzili, że wszyscy trzej papieże powinni być usunięci. Jan XXIII, musiał się do tego zastosować, zanim jednak nowego papieża obrał, uciekł wraz z sprzymierzonym z nim księciem *Fryderykiem austryjackim*, 20 marca 1415 roku, z Konstancyi do Schaffhausen, w tej nadziei, że zgromadzenie przez ten wyjazd jego rozwiązać się musi.

Po niejakiem czasie schwytano go jednak, 29 maja złożono formalnie z zajmowanego urzędu i w zamku Gottlieben (pod Konstancją) a następnie w Heidelbergu trzymano przez wiele lat w niewoli. Książę *Fryderyk* oskarżony o zdradę stanu i naruszenie pokoju został skazany na wygnanie przez króla, w skutek czego Szwajcarzy zajęli jego posiadłości w Aargau i zburzyli zamek „Habsburg,” niemieccy zaś książęta i miasta w skutek wyroku królewskiego zajęły jego posiadłości w Austrii.

Przeciwnicy jego nazywali go odtąd szyderczo „Fryderykiem z pustą kieszenią.” Później jednak oddano mu jego posiadłości w Niemczech, skoro się poddał królowi. Z dwóch poprzednio obranych papieży, *Grzegorz XII*, wyrzekł się dobrowolnie godności swej, *Benedykt XIII*, zaś został złożony. Sobór chcąc utrzymać władzę najwyższą w swych rękach, ustanowił prawo jakoby władzę swą od Chrystusa otrzymał w skutek czego nikt nie wyłączaając papieża sprzeciwić mu się w rzeczach wiary nie może i winien mu posłuszeństwo w sprawach schizmy i reformacyi.

Dla zapewnienia sobie tej władzy, umyślił sobór użyć czasu od złożenia trzech papieży do wyboru nowego, na przygotowanie zbioru reform które miały być przeprowadzone, a następnie dopiero przystąpić do wyboru takiego papieża któryby te reformy uznał i zatwierdził. Gdyby sobór przeciwną drogą poszedł, a mianowicie gdyby najpierw obrał papieża a dopiero pod jego przewodnictwem przystąpił do reform, to główny cel jego dowiedzenia władzy swojej spełzyłby na niczem. Z pewnością bowiem każdy papież starałby się usunąć tę część reform, któraby

jego osobiście dotyczyła. Król *Zygmunt I*, i naród niemiecki a w początkach także i Anglia przemawiali za obraniem pierwszej drogi, romańskie zaś narody (Włochy, Francya i Hiszpania) wspierani i namawiani przez kardynałów, chcieli drugą iść drogą. Najważniejszym punktem ogólnych reform było pytanie, czy papież ma zachować prawo rozdawania posad duchownych czy nie. Nie była to jedynie kwestya władzy, ale także kwestya finansowa. Kardynałowie i biskupi rzymscy nie chcieli kwestyi tej przez sobór rozstrzygać. Większością głosów uznano przeto, że wybór papieża przeprowadzić trzeba przed reformą. 11 Listopada 1417 roku, został obrany tedy kardynał *Oton Colonna*, na papieża i przyjął imię Marcina V.

Stało się to co przewidziano. Przy najważniejszych punktach reformy, na niczem się skończyło. Musiano się zadowolić zapewnieniem, że artykuły reformy poddane będą jako wyroki soboru, że w innych kwestyach (i to najważniejszych) pojedyncze narody decydować będą z papieżem zawierając konkordaty (szczególne układy), co też się i stało. Dzieło reformy tym sposobem zburzonym zostało. Sobór miał tylko tę zasługę, że usunął schizmę a soborowi naznaczył wyższe niż papieżtwu stanowisko. Z tych dwóch wyników, pierwsze miało znaczenie więcej chwilowe, drugie zaś więcej teoretyczne, schizma bowiem mogła każdej chwili powstać na nowo, co zaś papież mógł z soborem zrobić, pokazał zaraz na wstępie Marcin V, który przecież nie był ani Grzegorzem ani Inocentym; 22 Kwietnia 1418 roku, miało miejsce ostatnie posiedzenie soboru w Konstancyi.

Podczas soboru, odbyło się w Konstancyi nadanie lenności, które miało mieć ważne w przyszłości skutki. *Zygmunt* oddał margrabstwo brandeburskie, margrabiom Jobstowi i Prokopowi z Morawii. Po śmierci tychże, przekazał w roku 1411, rządy i dochody w Brandeburgii, burgrabiemu *Fryderykowi VI z Norymbergii*, hrabiemu *Hohenzoller*, który posiadał dobra w Frankonii (Bajreut i Ansbach) i który wielkie usługi oddał królowi w Węgrzech przy jego wyborze na tron niemiecki. Gdy Fryderyk szlachtę marchii prowadzącą

rozboje, do porządku przyprowadził, udał się zaproszony przez króla do Konstancyi. Zygmunt, który chciał sobie silne poparcie w państwie wyrobić oddał mu 30 kwietnia 1415 roku, *marchię brandenburgską*, z którą się łączył urząd pierwszego arcykanclerza i godność elektorska. Posiadłości nowego elektora, Brandenburg i prowincye frankońskie, posiadały przeszło 400 mil kwadratowych i 300,000 mieszkańców. Potomkowie jego przemienili marchię brandenburgską w królestwo pruskie i otrzymali w Niemczech godność cesarską.

Gdy Zygmunt opuścił Konstancję i udał się do królestwa Węgier aby wyruszyć na Turków, mianował Fryderyka swoim zastępcą. Niezadługo ważne go czekały sprawy. Stronnicy reformatora Husa, *Husyci*, oburzeni byli w najwyższym stopniu, z powodu spalenia mistrza i wiarołomstwa Zygmunta. Sam Wacław jawnie przeciw temu wystąpił. Katolicy księża, którzy nie chcieli komunii św. pod dwoma postaciami podawać, zostali wypędzeni, duchowni husytcy zwoływali zgromadzenie ludu i naród zmuszali do obrzędów przepisanych przez Husa. Najbardziej umiarkowani, którzy komunię pod dwoma postaciami chleba i kielicha przyjmowali, zwali się od kielicha *Kalikstynami*, obok nich a raczej przeciwstawieniem ich byli *Taboryci*, którzy w sprawach państwowych i kościelnych najradykałniejsze nowatorstwa przeprowadzić chcieli. 30 Lipca 1419 roku, w Pradze odbywano husycką procesję, członkowie rady państwa katolicy, przyglądający się jej z okna, pozwalali sobie na różne uwagi szydercze, czem lud rozwścieczony wpadł słusznie do ratusza, siedmiu panów radnych przez okna powyrzucał i dał tym sposobem hasło do piętnastoletniej wojny husyckiej. Praga powstała. Wacław uniesiony wściekłością i zemstą umarł 16 sierpnia, tknięty apopleksją. Wtedy powstanie zawrzało w całej pełni, wypędzono mnichów i księży katolickich, burzono kościoły, palono klasztory.

Po śmierci Wacława, stany czeskie zebrały się na zgromadzenie i wystosowały list do *Zygmunta*, w którym przedstawili żądanie najbardziej umiarkowanych Husytów. Żądali zapewnienia

nia wolności wyznania i przyjmowania komunii pod dwoma postaciami, usunięcia cudzoziemców od urzędów a mianowicie Niemców, w miastach czeskich i używania języka narodowego w sądownictwie. *Zygmunt*, który podług prawa miał nastąpić w Czechach, po śmierci brata swego Wacława, dał wymijającą odpowiedź i odesłał czeskie stany do zjazdu w *Bernie*. Podżegany przez papieżkich legatów, pomimo przestróg margrabiego *Fryderyka* z Brandeburgii wystąpił tutaj z całą surowością i niecierpliwością. Wszyscy urzędnicy husyci, zostali zastąpieni przez gorliwych katolików, a Husytom nakazano wyrzec się kacerstwa i powrócić na łono rzymskiego kościoła. Z Bernu udał się *Zygmunt* w styczniu 1420 roku do *Wrocławia* gdzie także sejm zwołać kazał. I tutaj wezwano mieszkańców do wyrzeczenia się kacerstwa, przeczytano im *krzyżową bułę* którą *Marcin V* wydać kazał, gdy go *Zygmunt* namawiał do wyprawy krzyżowej przeciw Husytom. Było to olejem na ogień. W Pradze gdzie już w listopadzie 1449 roku, przyszło do krwawego zajścia pomiędzy królewskimi wojskami a ludem, wzywał teraz magistrat wszystkich do wojny przeciw rzymskiemu kościołowi, szlachta nawet odwróciła się od króla; rozpoczęto układy z królem polskim *Władysławem* o przyjęcie korony czeskiej, kościoły napadano i obraży zdzierano, twierdza gdzie stała załoga królewska umiała się oprzeć kilkakrotnym szturmom, ulice miasta były widownią bojów krwawych.

W lecie 1420 roku, stanęło pod Pragą wojsko krzyżowców wynoszące 100,000 ludzi. Husyci w całym kraju zebrali się pod przewodnictwem *Jana Ziski* z Trocnowa, zdecydowani do najbardziej zaciętego oporu, polityczne kierownictwo powstania znajdowało się w ręku bystrego i roztropnego *Mikołaja* z *Pistury*. *Zygmunt* jednak nie mógł Pragi zdobyć. Odparto natarcia na wszystkie strony i wojsko krzyżowców musiało się oddalić, pługując okoliczne wioski husyckie. Taborycy pod dowództwem *Ziski*, przebiegali południowe Czechy, zdobywali miasta i twierdze, palili klasztory i zabijali nieprzyjaciół Husytów uzbrojonych i bezbronych. Skoro *Zygmunt* wyruszył

do Czech z nowem wojskiem 1421 roku, został pobity w styczniu 1422 roku pod *Deutschbrod*, przez Ziskę, który utracił oko przez uderzenie strzały. Podczas wyprawy *do Morawii*, Ziska dotknięty dżumą umarł 1424 roku. Na jego miejscu stanął jako dowódzca Taborytów, *Prokop Wielki*. Pośród Taborytów utworzyło się stronnictwo „Osieroconych“ pod dowództwem *Prokopa Małego*. Wojska Zygmunta zostały pobite 1426 roku, pod *Aussik* przez Prokopa Wielkiego, w 1427 roku, pod *Tachau* a w 1431 roku pod Tansz. Książę litewski *Korybut*, siostrzeniec W. Ks. Litewskiego, ustanowiony 1422 r. przez Husytów namiestnikiem w Czechach i w połączeniu z umiarkowanym stronnictwem w Pradze, pracował nad pogodzeniem się z Zygmuntem i kościołem, został wzięty do niewoli przez pragskich Taborytów i następnie do Polski wysłany. Husyci nie przestając na wojnie obronnej, pustoszyli Węgry, Austryę, Frankonię, Saksonię, Brandeburg, Luzycę, Szlązk i bogate łupy do Czech sprowadzali. Przepęlnieni religijnym fantatyzmem i narodową nienawiścią do Niemców, te źle uzbrojone szeregi mieszczan i chłopów, odnosiły coraz to nowe zwycięstwa, na ciężko uzbrojonych rycerzach. Taki postrach rozsiewali, że za pierwszą ich pieśnią wojenną i na widok ich wozów nieprzyjaciel drżał i w rozsypkę uchodził.

Pomimo tych klęsk, *Zygmunt* miał czas i ochotę wyruszyć do Włoch na czele kilkuset węgierskich jeźdźców, w Medyolanie 1431 roku, kazał się koronować lombardzką, a w Rzymie 1433 roku, cesarską koroną. Tymczasem, dla uzupełnienia dzieła reformy, zwołano *sobór do Bazylei* (1431—1449 roku.) Niezadługo potem powstało nieporozumienie pomiędzy soborem a papieżem *Eugeniuszem IV*. Złożono go ze stolicy apostołskiej, a książę Amadeusz Sabaudzki, który się był do pustelni usunął, został obrauy papieżem pod nazwą *Feliksa V*. Ale i sobór nie zdołał się oswobodzić z więzów papieżkich, papież bowiem silnie się trzymali praw swoich a w konkordatach warowali władzę swą nad biskupami. Działalność sekretarza cesarza Fryderyka III, *Eneasza Silwio*, który jako pełnomocnik

cesarski układał się z papieżami, najwięcej jeszcze odniosła korzyści. Sam bowiem został obrany papieżem w końcu, pod imieniem *Piusa II* (1458).

Układy soboru z Husytami miały osiągnąć pożądaný skutek. Podróż husyckich delegatów, pomiędzy którymi znajdował się *Prokop Wielki*, do Bazylei (1432) nie odniosła żadnej korzyści, sobór obstawał przy nieomylności kościoła. Husyci zaś przy wyłącznej nieomylności pisma świętego. Układy rozpoczęte przez poselstwo soborne na zjeździe w Pradze, doprowadziły 1433 do zawarcia „*Pragskich Kompaktów*“ i do zgody z Kalikstynami. Husytom dozwolono używać komunii pod dwoma postaciami i rozpowszechniać dowolnie słowo boże. W skutek tego wybuchła otwarta wojna pomiędzy Kalikstynami a Taborytami, ponieważ ci ostatni nie przyjęli Kompaktów i dalej prowadzili walkę. Kalikstynowie i szlachta, stawiła wojsko w celu zaprowadzenia pokoju. Pod *Böhmischbrod* przyszło do bitwy 30 maja 1434 r., pomiędzy dwoma wielkimi stronnictwami. Taboryci zostali pobici, obaj *Prokopi* polegli. Układy z Zygmuntem rozpoczęto na nowo. Doprowadziły one do pokoju w *Iglawie* (1436), na mocy którego Zygmunt został uznany królem czeskim, ale musiał ogłosić amnestyę i zapewnić polityczne i kościelne przywileje. 23 sierpnia 1436 r. wjechał w tryumfie do Pragi. Z kompaktami jednak trudniej mu poszło; czynił co tylko mógł, aby takowe unicestwić, czeskie kacerstwo wytępić i umierając zostawił kraj w ogólnym niepokoju.

Usiłowania jego dla przeprowadzenia *reformy państwowej*, nie większy skutek odniosły, niż jego działalność co do reformy kościoła. Na sejmach w Regensburgu i Frankfurcie 1434 r. rozprawiano o podziale Niemiec na cztery okręgi, o zaprowadzeniu ogólnego pokoju, i t. d., wszystko jednak na niczem się skończyło, 9 grudnia 1437 r. umarł cesarz *Zygmunt* w Znaim, nie zostawiając syna. Córka jego wyszła za księcia *Alberta V*, austriackiego. Ten ostatni otrzymał dziedzictwo luksemburgskie i połączył ze swemi posiadłościami habsburgsko-austriackimi, korony Węgier i Czech.

4. Cesarze habsburgscy. Albrecht II; Fryderyk III;

Maksymilian I.

(1437—1519).

Elektorowie obrali jednogłównie 18 marca, 1438 r. w Frankfurcie, zięcia Zygmunta, Habsburga, *Albrechta II* (1438—1439) na króla niemieckiego. Odtąd już korona niemiecka pozostała przy domu Habsburgów, dopóki był jeden członek płci męskiej w tym rodzie (1740). Panowanie Albrechta II, nie miało wielkiego znaczenia dla Niemiec. W półtora roku potem, 27 października, 1439 r. zginął on w wyprawie na Turków. Decyzje sejmiku mogunckiego z 26 marca, 1439 r., które za podstawę miały dekreta soboru w Bazylei i które uznane zostały za prawa państwowe, więcej były przystępne, niż ustawy soboru w Konstancyi i bardziej nadające się do stosunków niemieckich. Wszystkie próby reform tak w sprawach kościelnych jak i świeckich, rozbiły się o trudność wykonania, która jedynie przez energiczną egzekucję państwową przeprowadzoną być mogła. Następcom Albrechta brakowało wszystkich warunków po temu.

2 lutego 1440 r. synowiec Albrechta, książę *Fryderyk austryacki*, z linii Habsburgów styryjskich, został obrany pięcioma głosami na króla (1440—1493), podczas gdy dwa głosy przypadły landgrafowi *Ludwikowi z Herzen*. Podczas długiego panowania *Fryderyka III*, któremu brakowało siły i potęgi, trwało w Niemczech najwyższe zamieszanie, a na granicach starzy i nowi nieprzyjaciele podnosili głowy. Książęta walczyli z prawami państwowymi, samowolnie sprawowali sądy, całe lata wojny z sobą, prowadzili i starali się tylko o powiększenie ziemi i praw swoich. Książę *Ernest bawarski* kazał utopić publicznie w Dunaju, synowę swoją, piękną *Agnieszkę Bernauer* z Augsburga (1435), a państwo go nawet nie pociągnęło za to do odpowiedzialności. Pomiędzy liniami Wittelsbachów: *Landshut* i *Ingolstadt*, książętami *Henrykiem Bogatym* i *Ludwikiem Brodatym* trwała zacięta walka, w której zginęło wielu członków tego do-

mu, śmiercią podejrzaną. Margrabia *Albrecht Achilles* z Brandenburga w Frankonii (Beireuth), staczał liczne utarczki z miastami frankońskimi, głównie z Norymbergą. Margrabia popieranym był przez książąt, biskupów i szlachtę Frankonii i Szwabii. a 31 miast zawarło z nim związek; w Frankonii szerzył się mord i pożoga, 300 wiosek spalono, krwawe staczano bitwy, w których po większej części margrabia zwyciężał, aż nareszcie 1450 r. poniósł znaczną klęskę, i układem w Bambergu wojnę zakończył. Nad Renem elektor *Fryderyk Zwycięzca* z Palatynatu, przewany „złośliwym Frycem“ zajął napowrót, pomimo wyroku banicyi, godność i posiadłości wuja. Pod *Pfeddersheim* pobił on 1460 r. arcybiskupa *Diethera* z *Moguncyi* i jego sprzymierzonych, pod *Seckenheim* nad Nekarem pobił sprzymierzeńców hrabiego *Adolfa* z *Nassau*, podczas sporu o biskupstwo, wybuchłego pomiędzy biskupem *Dietherem* z *Moguncyi* a naznaczonym na jego miejsce przez papieża następcą, hrabią *Adolfem*; sprzymierzeńcami tego ostatniego byli: hrabia wirtemberski, *Ulrych V*, margrabia badeński, *Karol*; biskupi z *Metz* i *Spirze*. Trzej posłowie zostali wzięci do niewoli, a zamknięci na zamku heidelbergskim książe Wirtembergu i Badenu, wypuszczeni na wolność, za wysokim okupem i pod ciężkimi warunkami. Hrabia *Eberhard V* z Wirtembergu i margrabia *Albrecht brandenburgski*, który od dawna toczył walkę z palatynem Fryderykiem, zostali pobici przez sprzymierzeńców Fryderyka, księcia *Ludwika Bogatego* z *Landchut*, w tym samym jeszcze roku pod *Heidenheim* i *Giengen*. W *Turyngii* i *Saksonii*, książę Fryderyk II i książę *Wilhelm*, prowadzili wojnę bratnią przez lat pięć z powodu podziału gruntów; w 1455 r. *Kunz von Kaufungen*, wziął książąt do niewoli, a w skutek tego jeden z nich, który się chciał zemścić na elektorze, został skazany na śmierć. W Westfalii mieszczanie z *Soest* bili się dzielnie, za wolność swoją, przeciw arcybiskupowi kolońskiemu *Dytrychowi* i jego bezkarnym czeskim żołdakom, a po kilku bitwach 1447 r. zmusili arcybiskupa do odjazdu. Ażeby wstrzymać nieustanne burzenie pokoju, ce-

sarz Fryderyk (w 1452 r. został ukoronowany obydwoma koronami, lombardzką i cesarską) najmniejszych nie czynił starań, a gdyby nawet i czynił takowe na sejmie, to każdy czuł, że nieposłusznych żadna kara nie spotka. Stosunki pod Fryderykiem II nie były lepsze, jak za czasów bezkrólewia.

Czechy i Węgry, nad któremi to krajami poprzednicy Fryderyka panowali jako królowie, zostały stracone dla Austrii. Nowonarodzony syn króla Albrechta II, *Władysław*, prawy dziedzic tych krain, znajdował się pod opieką Fryderyka.

Nie zważając na to, Czechy i Węgry oddały rządy zastępczo miejscowym panom, wybranym z pośród nich, a głównie husytowi *Jerzemu Podjebrad*; Węgry zaś dzielnemu wojewodzie siedmiogrodzkiemu „*Janowi Hunyady*“, a gdy *Władysław* umarł 1457 r. Czechy wyniosły na tron *Podjebrada*, Węgry zaś syna Hunyadego, *Macieja Korwina*. Po śmierci obu tych narodowych królów, obrano księcia *Władysława*, syna króla polskiego *Kazimierza*, na króla Czech i Węgier. Fryderyk żadnego oporu nie stawiał, Turkom zdobywającym *Konstantynopol*, a gdy Muzułmanie zagrozili Austrii, napróżno wzywał pomocy państwa. We Włoszech po wygaśnięciu rodziny *Visconti*, kondotier *Franciszek Sforza*, objął w posiadanie księstwo medyolańskie. Fryderyk został wezwany na pomoc przez mieszkańców *Zurychu*, którzy w togenburgskiej wojnie uledez musieli kantonowi *Szwitz*; a ponieważ przy tej sposobności zamyślał król o odebraniu posiadłości swych w *Aargau*, przeto chętnie usłuchał wezwania. Z powodu braku wojska, prosił francuzkiego króla, *Karola VII*, o odstąpienie mu 50,000 żołdaków. Ten ostatni wysłał mu 40,000 ludzi (zwanych „*Armaniakami*“ od ich przywódcy; lud też przez pośmiewisko przezwał ich „*Arme Gecken*“ („biedni szaleńcy“) z *Delfinem* na czele; pod *świętym Jakóbem nad Birsem*, 1444 r. odnieśli ci ludzie zwycięstwo nad 1600 sprzymierzeńcami, ale przerażeni ich zaciętym oporem, nie chcieli się zapuszczać w głąb *Szwajcaryi* i zwrócili się na *Alzację* i sąsiednie krainy, tam strasznych gwałtów się dopuszczając. Na zjeździe w *Norym-*

berdze, król musiał wysłuchać wyrzutów o to, że te niesforne bandy do kraju wprowadził.

Książę burgundzki *Karol Śmiały*, który oprócz księstwa burgundzkiego (z miastem stołecznem Dijon), posiadał jeszcze hrabstwo burgundzkie (Franche Comté) i Niderlandy, myślał o utworzeniu królestwa austrazyjskiego, któreby się rozciągało od Północnego morza do Śródziemnego, długim pasem pomiędzy Niemcami a Francją, pozwolił przeto Fryderykowi zająć spokojnie Lotaryngię.

Stare *królestwo burgundzkie*, odłączyło się prawie zupełnie od Niemiec, szczególnie gdy niektóre prowincye jego przeszły do królów francuzkich. *Filip Śmiały*, otrzymał po ojcu swoim, królu francuzkim Janie, 1369 księstwo burgundzkie na lenność dziedziczną i przez ożenienie połączył z Burgundią, należące do Niemiec hrabstwo burgundzkie, oraz hrabstwa Flandryi i Artois (Mecheln i Antwerpią). Syn jego *Jan Nieuustraszony* i wnuk jego *Filip Dobry*, dołączyli jeszcze przez spadek lub zakupno resztujące państwa niderlandzkie: Holandye, Hennegau, Zelandye, Fryzyę, Brabant, Namur, Luksemburg, Limburg, które dotąd jako niemieckie lennictwa, były w rękach świeckich i duchownych panów. Za cesarza Zygmunta, nie starali się już nawet o odnowienie praw lennych, a Zygmunt nie był w stanie wzbronąć im posiadania tych prowincyi.

To państwo burgundzkie należało do najbogatszych krain. Niderlandzkie miasta: Antwerpia, Brügge, Bruksella, Gandawa, Löwen, nadzwyczaj rozwinęły handel swój i przemysł. Nadawano im różne przywileje i wolne prawa, a sprzymierzone z sobą broniły się dzielnie przeciw wszelkim napaściom. Pojedyncze miasta i prowincye miały odrębne prawa swoje, podług których się rządziły. Podatków nie wolno było ściągać bez zezwolenia stanów; każdy nowy książę, wstępując na tron, musiał te prawa i przywileje zaprzysięgać. Co do bogactwa, pracowitości, zamiłowania sztuki, wykształcenia i wolności, miasta te nie ustępowały lombardzkim.

Synem Filipa był *Karol Śmiały* (1467—1477), który za-

kupił księstwo Geldem i hrabstwo Züthphen. Karol był bardzo chciwy i dumny; pragnął on otrzymać dla siebie tytuł króla burgundzkiego. W tym celu układał się z cesarzem Fryderykiem III i oświadczył gotowość oddania synowi cesarza, *Maksymiljanowi*, ręki jedynej córki i dziedziczki swej Maryi, w zamian za udzielenie mu tytułu królewskiego. W tym celu zrobiono układ przy spotkaniu Fryderyka z księciem, w *Trewirze* 1473 roku. Cesarz jednak dotknięty do żywego śmiałem i dumnym wystąpieniem księcia, jako też jego nadzwyczajnymi żądaniami, opuścił Trewir w przeddzień mającej się odbyć koronacji. Karol na prośby wypędzonego arcybiskupa królewskiego Ruprechta, pragnącego odebrać biskupstwo swoje, rozpoczął w 1474 roku oblężenie miasta Neusz, musiał jednak niezadługo pomyśleć o odwrocie, ponieważ mieszkańcy bronili się zacięciem, a wkrótce wojsko pod dowództwem Albrechta brandenburgskiego na pomoc im przybyć miało.

Niezadługo potem, został wciągnięty w długą wojnę ze Szwajcarami. Książę austriacki *Zygmunt*, po nieszczęśliwej wojnie z kantonami, stracił Turgau i musiał zapłacić koszta wojenne; w tym celu 1468 roku wziął od *Karola* 80,000 złotych i dał mu na zastaw tej pożyczki, posiadłości habsburskie w Alzacji, Sundgau i Breisgau, oraz miasta nad Wyższym Renem: Breizach, Waldsgut, Reinfelden i inne. Ustanowiony przez Karola w tych prowincjach rządcza *Piotr z Hagenbachu* okazał się zbyt gwałtowny, chciał podbić Mülhausen i inne miasta Burgundyi i wystąpił z całą siłą przeciw sprzymierzonym. Król francuzki *Ludwik XI*, który się obawiał potęgi burgundzkiego sąsiada, zrobił układ w Konstancyi 1474 roku, na mocy którego, książę Zygmunt połączył się ze sprzymierzonymi miastami szwajcarskimi i nadreńskimi i pod nazwą „Związku niższego“ wystąpił przeciw Karolowi burgundzkiemu. Suma zastawna została złożona Zygmuntowi przez miasta: Strasburg, Bazyleę, Kolmar i Schlettstadt, które się obawiały Karola, zwrócono mu ją, żądając wydania prowincyi, ponieważ Karol ociągał się z oddaniem takowych, powstały miasta w Alzacji i Breisgau i wypę-

dziły burgundzką załogę. Rządca *Hagenbacha* którego nienawidzono w Alzacyi, został schwytany i ścięty w Breisach. Za staniem króla Ludwika, został zawarty związek pomiędzy księciem Renatem z Lotaryngii a sprzymierzonymi miastami.

Dało to sposobność *Karolowi* do wtargnięcia do *Lotaryngii*, czego już pragnął od dawna. W r. 1475, wypędził księcia *Renata* z kraju jego i kazał sobie hołd złożyć w stolicy *Nancy*. Ztąd udał się na czele 50,000 żołnierzy i doskonałej artyleryi, przez *Besançon* i górę *Jura* do Szwajcaryi, ponieważ Szwajcarowie napadali na Burgundję. Gdy doszedł do miasta *Granson*, obległ je, załoga złożona po większej części z mieszkańców *Bernu* i *Freiburgu*, broniła się zacięcie i po trzykroć odparła natarcie Burgundczyków, *Karol* pozwolił całej załodze wyjść swobodnie z miasta w razie gdyby się twierdza poddała. Skoro jednak 412 ludzi z załogi przybyło do jego obozu, kazał ich uatychmiast schwytać, do drzew gwoździłami poprzybijać i do jeziora *Neunburg* powrzucać. Wojsko sprzymierzonych palające zemstą, zasilone posiłkami z Alzacyi, wyruszyło w liczbie 24,000 ludzi. Pod *Granson* 3 marca 1476 roku, przyszło do krwawej bitwy. Sprzymierzeni klęcząc odmówili modlitwę i czekali natarcia *Karola*. Pomimo strat jakie im artylerya burgundzka sprawiała, stawili opór zacięty. Gdy trzeci oddział sprzymierzonych stanął na placu bojowym, gdy się odezwały ostre dźwięki rogów z *Unterwalden*, książę *Karol* zapytał *Brandolfa von Stein*, jednego z dwóch dowódców załogi w *Granson*, wziętych do niewoli. „Cóż to za naród.“ „Są to starzy sprzymierzeńcy z gór, którzy pobili dawniej Austryaków“ odrzekł *Brandolf*. „Cóż to będzie z nami“ zawołał *Karol* „jeżeliśmy już tyle trudu sobie zadać musieli z małą garstką tamtych?“ Uderzenie i natarcie tych nowych oddziałów natychmiast sprawiło zamieszanie w wojsku burgundzkim. Powstał niebawem ogólny popłoch, który też i *Karol* pociągnął z sobą. Pogoń za uciekającymi trwała do późna w nocy. Mieszkańcy *Bernu* i *Freiburgu* ujrzawszy porozwieszane na drzewach trupy swoich współobywateli, rzucili się na twierdzę *Granson*,

wypędzili burgundzką załogę lub powywieszali na drzewach w miejscach tych, gdzie przedtem widzieli ich rodacy.

Ogromne łupy dostały się w ręce zwycięzców. Przeszło 1,000 namiotów, 600 chorągwi, 10,000 koni, 419 armat, kassa księcia zawierająca milion złotych i brylanty nieoszacowanej wartości zostały zabrane. Żołnierze sprzedawali za marne pieniądze najkosztowniejsze przedmioty, nie znając ich wartości.

Karol zgryziony myślą, że się tak dał pobić przez chłopów, gotował się do nowej wyprawy. Nałożył na poddanych swoich ogromne podatki, kazał wszystkim stanąć do walki, a dzwony kościelne i kotły kuchenne wszystkich mieszkańców, przelewał na armaty. Pod Lozanną zebrał wojsko swoje tak liczne prawie jak i poprzednie i udał się do *Murten*. Tutaj znajdowała się osada z 15,000 ludzi złożona, pod dowództwem bohaterskiego *Adryana z Bubenberga*. Kazał on poprzysiądz załodze i mieszkańcom, że pierwszego, któryby namawiał do poddania się, chociażby to był sam dowódzca, śmiercią ukarzą. Napisał do rządu w Bernie: „Nie spieszcie się, czekajcie na sprzymierzonych! Będę bronił Murtenu do ostatniej kropli krwi.“

9 czerwca 1476 roku, przybyło wojsko burgundzkie i stanęło przed miastem. 22 czerwca stoczono *bitwę pod Murten*. Szwajcarowie napadli na artylerję i wojsko książęce poszło w rozpukę. 15,000 ludzi legło zabitych lub rannych na polu bitwy. Zaraz po tem zwycięstwie, mieszkańcy Bernau, i Freiburga udali się do Waatlandu, należącego do domu sabaudzkiego, który był spokrewniony z burgundzkim, i zdobyli tam kilkanaście miast. Na mocy jednak pokoju zawartego w Freiburgu, oddali napowrót Waatland Sabaudyi, za sumę 50,000 złotych.

Książę Renatu z pomocą Francuzów przybyłych ze Strasburga, z 300 Lotaryngczykami, zdobył napowrót swoje posiadłości. Nancy tylko, gdzie się znajdowała silna burgundzka załoga trzymało się jeszcze. Książę Karol, odchodził od zmysłów prawie z wściekłości, zemstą tylko oddychał i odrzucał wszelkie propozycje cesarza i papieża, ofiarujących się za pośredników. Chciał on zebrać wielkie wojsko i zażądał w tym celu od stanów bur-

gundzkich i niderlandzkich ogromnych sum pieniędzy, ale otrzymał odpowiedź, że kraje te zupełnie są wyczerpane. Z resztkami wojska swego które na prędce zebrał, udał się do Nancy. Zanim tam przybył, miasto wpadło w ręce księcia Renata. Natychmiast przedsięwziął 22 października oblężenie pomimo ciężkiego zimna. Z 20,000 Szwajcarów, Alzateczyków i Lotaryńczyków, wyruszył Renato miastu na odsiecz. Pod murami *Nancy* 5 stycznia 1477 roku, stoczono trzecią bitwę, a książę Karol, który musiał walczyć z dowódcą kalabryjskim *Kamfobasso*, został pobity po raz trzeci. Gdy w powrocie, uciekając, chciał przejść przez zamarznięte bagno, lód się pod nim załamał, a gdy się wydobywał, został zamordowany przez nieprzyjaciela czy zdrajcę.

Król francuzki *Ludwik XI*, przypatrujący się z daleka przebiegowi sprawy, na wiadomość o śmierci Karola, wkroczył natychmiast do Burgundyi, zajął *Frache-Comté*, chociaż to ostatnie do Niemiec należało, oraz *Pikardyę* i *Artois*, chcąc je do Francyi przyłączyć. Córka Karola *Marya*, w tak ciężkiem będąc strapieniu, oddała rękę bohaterskiemu synowi cesarza Fryderyka III, *Maksymilianowi* i znalazła w nim silnego obrońcę przeciw Francyi. Wesele odbyło się 18 sierpnia 1477 roku, w Gandawie. Maksymilian uważał się odtąd za dziedzica państwa burgundzkiego i zdecydowany był je bronić przeciw każdemu, do upadłego. Aby powstrzymać sprzymierzone miasta Szwajcaryi od dawania pomocy Francyi, Maksymilian zawarł z niemi pokój w *Zurychu* 1478 roku i dał im 150,000 złotych. Ponieważ Ludwik dalej prowadził wojnę z burgundzkimi miastami, przeto Maksymilian wyruszył przeciw niemu, 17 sierpnia 1479 roku, pobił wojsko francuzkie pod *Guinegate*, ale przedwczesna śmierć małżonki jego *Maryi*, która 27 marca 1482 roku, na polowaniu spadła z konia i śmiertelnie się zraniła, nowe sprowadziła niepokoje. *Marya* pozostawiła dwoje dzieci, *Filipa* i *Małgorzatę*. Wprawdzie tego samego jeszcze roku ukończono wojnę z Francją zawierając pokój w *Arras* 23 grudnia, na mocy którego trzechletnią *Małgorzatę* zaręczono z delfinem francuzkim, i sprowadzono ją do Paryża gdzie miała otrzymać wychowanie,

Księstwo burgundzkie, Franche-Comté, hrabstwo Artois i inne posiadłości burgundzkie w granicach Francji znajdujące się, oddane zostały Maryi jako posag, w imieniu Delfina od razu przyjęte i rządzone odtąd przez Francję.

Z państwami niderlandzkimi prowadził Maksymilian długie spory z powodu regencji i małoletności swych dzieci, mieszkańcy Brügge wzięli go nawet do niewoli, aż nakoniec potrafił nakazać posłuszeństwo swojej władzy. Warunki pokoju w Arras uległy zmianom, ponieważ król francuzki *Karol VIII*, zaręczony z Małgorzatą nie poślubił jej, ale zmusił Annę z Bretanii, zaręczoną z Maksymilianem do poślubienia go, aby tym sposobem Bretanię do Francji przyłączyć. Powstała z tego powodu nowa walka pomiędzy Maksymilianem a Francją i zakończyła się 23 maja 1493 roku, pokojem w *Senlis* na mocy którego Małgorzata, po ośmioletnim pobycie w Paryżu powróciła do Niderlandów wraz z posagiem swoim, prowincję zaś Franche-Comté, hrabstwo Artois i inne, zostały oddane państwu burgundzkiemu. Księstwo burgundzkie dostało się zatem w posiadanie Francji i przez kilka jeszcze wieków było przedmiotem ustawicznych niezgód, między domem Valois i habsburskim.

19 sierpnia 1493 roku, cesarz Fryderyk III zakończył w Linc, bezczynne swe życie. Syn jego Maksymilian, obrany królem niemieckim 1479 roku, był pierwszym, który w myśl ustawy sejmowej, w Frankfurcie 1338 roku, przyjął tytuł cesarski 1508 roku, bez zezwolenia papieża, co odtąd wszyscy jego następcy, zaraz po koronacji swej na króla czynili. Maksymilian I (1493—1519) miał wiele trudności do zwalczania z powodu księstwa medyolańskiego, które było w posiadaniu rodziny Sforców i dopiero w 1500 roku, przez króla francuzkiego Ludwika XII, a potem przez jego następcę Franciszka I, po bitwie pod *Marignan* 1515 roku, oderwanem została. Nieustanne wojny, tak z Francją jak i z Wenecją i Szwajcaryą, zmusiły cesarza do żądania pomocy od państwa, tak w pieniądzach jak i w wojsku. Na zjeździe w *Worms* (1495 r.) zażądał on, ustanowienia silnej

organizacji wojskowej, aby tem łatwiej Francyi czoło stawić. Chociaż takowa nader potrzebną była, to przecież księżęta widzący stan anarchiczny powstały w kraju, za cesarza Fryderyka III, za ważniejsze daleko uznali, zaprowadzenie porządku wewnętrznego w państwie.

Na czele stronnictwa reformy stał arcybiskup i elektor moguncki *Berthold*. Stronnictwo to żądało niezależnego najwyższego sądu, ogólnych podatków dla utrzymania stałego wojska, corocznego sejmu, mającego prawo kontroli nad państwem i rządami. Były to główne warunki do ustanowienia niemieckiego związku. Ale cesarz, który z powodu tych projektów obawiał się zmniejszenia swojej władzy, oświadczył się przeciw nim i przeciągnął kilku księząt na swoją stronę wzbudzając w nich obawę utrzymania samodzielnej władzy i w pojedynczych prowincjach. Pragnął cesarz przedewszystkiem swobodnego związku państw, w którymby sam nie zbyt miał władzę organiczną a przynajmniej we własnych dziedzicznych dobrach mógł czynić co chce. Polityka domu Habsburgów okazała się tu silniejszą niż interes i dobro państwa.

Zgromadzenie państwowe mające na celu rządzenie państwem w formie konstytucyjnej, nie przyszło do skutku. Po kilkoletnich układach ustanowiono nareszcie w państwie niemieckiem co następuje: ogólny i ciągły pokój dla całego państwa wewnątrz jego granic; każdy samowładny wymiar sprawiedliwości i ujęcie za broń, miało być karane wydziedziczeniem i wygnaniem; wszelkie sprzeczki pomiędzy pojedynczemi stanami państwa, miały być przedstawione najwyższemu sądowi państwa nie zależnemu ani od cesarza ani żadnego księcia udzielnego, ale jedynie od przewodniczącego sędziego pokoju, mianowanego przez cesarza i szesnastu również mianowanych assesorów. Sąd ten zbierał się z początku w Frankfurcie, potem w Spirze, od 1689 roku zaś w *Wetylar*. Osobny artykuł prawa, oznaczał ściśle, jaką ilość ludzi i pieniędzy dostarczać miało w razie wojny, każde pojedyncze państwo (co do pieniędzy, ustanowiono

podatek tak zwany „ogólny fenig!“) Dla łatwiejszego wykonywania tych postanowień, podzielono całe państwo na dziesięć okręgów, na czele każdego z nich stał dowódzca okręgu i kilku rządzców, którzy mieli nadzór nad utrzymaniem spokoju w kraju, nad przeprowadzeniem sądownictwa i nad ściąganiem wojsk w razie potrzeby. Okręgi były następujące: austriacki (do którego nie należały jeszcze: Czechy, Morawia, Szląsk i Luzycja); bawarski, frankoński, nadreński wyższy, nadreński elektorski, burgundzki, westfalski, saksoński niższy, saksoński wyższy.

Przez tę ustawę w *Worms*, odebrano cesarzowi najważniejsze jego prawo, najwyższego sądu i przekazano je niezależnemu od niego zgromadzeniu państwa (kolegium). Maksymilian nie chcąc, by dziedziczne jego państwo austriackie tym samym prawom państwowym podlegało, ustanowił w r. 1501, osobny sąd w Wiedniu (*reichshofrath*), który, jak to dalej zobaczymy objął także handel, przemysł i wszelkie sprawy krajowe, a tem samem silną konkurencyę czynił sądowi państwowemu (*reichskammergericht*).

Ustawy te jednak bardzo słabo wykonywane były. Zmysł samodzielności pojedynczych stanów zbyt jeszcze był rozwinięty. Pomimo tego, rezultat wormskich układów, był olbrzymim krokiem do polepszenia stanu rzeczy i wyrazem spójności wśród dzikich i wzajemnie nienawidzących się obywateli. *Związek szwajcarski*, odłączył się zupełnie od państwa niemieckiego, po długiej walce z książętami habsburgskimi, otrząsnął się z wszelkiego cudzoziemskiego żywiołu, przez republikańskie urządzenia gmin, przez połączenie się nareszcie w silny nierozzerwalny związek, to też i teraz nie chciał przyjąć ustawy wormskiej, poddać się sądowi państwowemu, i składać podatków państwowych. Pokój narodowy nie podobał się Szwajcarom; sława ich bowiem rozbudzała w nich chęć do walki; awanturnicze wyprawy przeszły u nich w zwyczaj; we wszystkich wojskach prawie spotykać można było dzielnych i umiejących władać bronią Szwajcarów. Zwożone łupy, wysoki żołąd, złoto francuzkie używane obficie dla przekupywania wpływowych ludzi, wszystko

to spowodowało zepsucie obyczajów i charakteru narodowego. Wystąpienie ich przeciw ustawom wormskim, spowodowało tak zwaną *wojnę szwabską*, 1499 r., w której wojska cesarskie wiele upokorzenia doznały, szczególnie pod *Dorneck* nad *Birse*m gdzie wiele utraciły ludzi. Na mocy pokoju zawartego w *Bazylei*, uwolniono Szwajcarów od posłuszeństwa sądowi państwowemu i od podatków, a tem samem uznano ich niepodległość. Zupełny rozdział na mocy pokoju westfalskiego (1648) musiał naturalnie nastąpić.

•Tak jak przy własnem ożenieniu, Maksymilian miał na myśli posiadanie Niderlandów, tak i przy małżeństwie jedyne go syna swego *Filipa* i wnuków, do wielkich dążył planów. Syn jego Filip ożenił się z *Joanną*, córką Ferdynanda Katolickiego, króla aragońskiego i Izabelli, królowej Kastylii. Dzieci z tego małżeństwa były: Karol, Ferdynand i Marya. Po wczesnym zgonie Filipa, Karol odziedziczył Hiszpanię i należące doń posiadłości; w r. 1517 rozpoczął rządy w Hiszpanii. Dwoje pozostałych wnuków, połączył Maksymilian z dziećmi Władysława, króla Czech i Węgier. Podług *traktatu wiedeńskiego*, zawartego 1515 r. *Ferdynand* habsburgski miał pojąć za żonę księżniczkę węgierską *Annę*, *Marya* zaś miała wyjść za księcia węgierskiego *Ludwika*, a w razie gdyby *Ludwik* umarł bezpotomnie, dziedzictwo Czech i Węgier miało przejść na *Ferdynanda*. Tak się też i stało. Po *Władysławie* wstąpił na tron czeski i węgierski, oraz *Morawii*, *Szlązka* i *Luzacyi* w 1516 r., syn jego *Ludwik II*, małżeństwo jego było bezdzietne; on zaś zginął w wojnie z Turkami, w bitwie pod *Mochaczem* (1526); dziedziczył więc po nim *Ferdynand* habsburgski, który w 1521 objął był właśnie kraje niemiecko-austriackie. Przyszłość rodziny Habsburgów, tak skromnie wznoszącej się w osobie króla *Rudolfa I*, była już odtąd zapewnioną. Łatwo pojąć, że przy takim wzroście osobistym, rodziny panującej, interesy państwa na drugim musiały pozostawać planie; co jednak wnuk Maksymiliana i jego następcy w Niemczech sprawili, to przeszło wszelkie oczekiwania. Maksymilian umarł 12 stycznia, 1519 w *Wels* (wyższej Austrii). Reformacja niemiecka znaczne już porobiła postępy; pomimo tego Maksymilian

wcale nie myślał jej przeszkadzać. Za jego panowania, na zjeździe w Worms, 21 lipca 1495 roku, hrabstwo wirtemberskie zostało zamienione na księstwo i uprawnoczniono niepodległość jego. Przyczyną tego wyniesienia była głównie osobistość hrabiego *Eberharda z Bart*, który w całych Niemczech w wielkiem znajdował się poważaniu i w najważniejszych okolicznościach występował jako doradca i sędzia rozstrzygający. W roku 1477 założył on w małym hrabstwie swoim uniwersytet w *Tübingen*. Maksymilian w r. 1498 powiedział na jego grobie pamiętne te słowa: „Tu leży książę, któremu w całym państwie rzymskiem nikt nie dorówna w rozumie i cnocie.“

5. Rozwój państwowy. Cywilizacja i literatura.

Od czasów cesarzów saksońskich aż do Maksymiliana, postęp we wszystkich kierunkach życia niemieckiego był niesłychany. W wiekach średnich, życie publiczne i cywilizacja pod każdym względem rozwijały się bardzo. *Cesarstwo* mając na celu zajęcie całego zachodu chrześcijańskiego pod pośrednie lub bezpośrednie panowanie swoje, okazało się wkrótce niemożliwem i musiało zrezygnować, przyjmując skromniejszą rolę królestwa niemieckiego. Wśród 250 *państw udzielnych*, które jako członki państwa niemieckiego posyłały reprezentantów swoich na zjazdy, bądź pojedynczo (głosy wirylne) bądź zbiorowo (głosy kurialne) tak że w ogóle liczba głosów dochodziła do 100, *siedmiu elektorów*, jakieśmy to już wyżej widzieli, pierwszorzędne miejsce zajęło. W ich rękach spoczywał wybór cesarza i możność zrzucenia go z tronu; złota bula czyniła z tego kolegium rodzaj rady związkowej, której decyzya zacząwszy od małych rzeczy, coraz bardziej się następnie rozszerzała. Obok elektorów stali inni książęta świeccy i duchowni, którzy jak tamci, otrzymali dziedzicność swych praw lennych i którzy się starali wydrzeć miastom i prowincjom leżącym w okręgu ich władzy niezależność, oraz przyłączyć je do księstw swoich. Tak samo jednak jak cesarz ograniczonym był

w swej władzy przez stany, tak i elektorowie i inni książęta pokromieni byli przez stany ich państewek (prałatów, szlachtę, mieszczan). I te stany dążyły do osiągnięcia coraz większych swobód i przywilejów i doszły do tego, że książęta dla pokrycia kosztów wojennych i osobistych, odnosić się musieli do nich; oni zaś zezwolenie zależnem czynili od pewnych warunków. Książęta musieli przyznać im prawo zatwierdzania podatków. Ztąd powstały regularne zjazdy i zgromadzenia, które wnet nowe prawa sobie przywłaszczały, miały kontrolę nad użyciem zatwierdzonych przez siebie sum podatkowych, oraz prawo głosu przy zawieraniu związków i układów. W taki sposób stany wirtemberskie 1514 roku, otrzymywały mnóstwo praw i przywilejów, w skutek przyjęcia długów księcia Ulrycha, a prawa te stały się podstawą prawodawstwa wirtemberskiego. Zapewne często nie obyło się bez walki. Książęta znosili niechętnie te pęta, silne natury starały się z nich uwolnić i zdobyć absolutne samowładne rządy. Walki te wewnętrzne wrzały w całej pełni w następnych wiekach.

Książęta wystąpili do zaszczytnej konkurencji z *miastami* kwitnącemi państwa, na polu cywilizacji i sztuki. Za przykładem Pragi pozakładano przed rozpoczęciem reformacji wiele uniwersytetów, za zgodą cesarza i papieża; zakładali je nawet tacy książęta, których posiadłości i dochody zaledwie wydatkom sprostać mogły. I tak założono uniwersytety: w Wiedniu 1365, w Heidelbergu 1386, w Kolonii, 1388, w Erfurcie 1392, w Lipsku 1409, w Breisgau 1457, w Bazylei 1490, w Ingolstadium 1472, w Moguncyi i Tübingen 1497, w Wittenbergu 1502, w Frankfurcie nad Odrą 1506. Dzięki założeniu kilkunastu uniwersytetów, wykształcenie umysłowe w Niemczech doszło do najwyższego stopnia rozwoju i przewyższyło o wiele pod tym względem inne kraje Europy.

Stan *rycerski* nie był reprezentowany, ani na zjazdach państwa, ani na radzie państwowej, chociaż wielu członków tego stanu usiłowało zająć wybitne stanowisko. Ponieważ jednak większa część rycerzy zobowiązywała się do walki za wiel-

kich panów, w nagrodę otrzymując obszary ziem lennych, przeto nie uważano ich za równych tym panom i hrabiom, a tak samo zależnych, jak ministrów i dworzan, którzy za roczną pensję, lub dochody z dóbr jakie pobierali, służyli na urzędach mniejszym lub większym panom; najwyższą godność piastowali tak zwani urzędnicy państwowi i nadworni, jak wielki podczaszy z Limburga, wielki koniuszy z Rechberga i inni. Znaczenie stanu rycerskiego zmieniło się niebawem zupełnie. Rycerstwo, które za czasów wojen krzyżowych do najwyższego doszło rozwoju, w pierwszych wiekach swego istnienia było szkołą wierności względem prawa lennego, bogobożności, poświęcenia za słabych, szczególnie kobiet i sierot; w 13 wieku przeszło raczej w szkołę surowości i okrucieństwa, wobec której nie było ani praw ani bezpieczeństwa.

Rycerstwo spoczywało na lennictwie i wraz z niem nadało odrębny charakter całej średniowiecznej historii. Żaden szlachcic, żaden książę nie mógł się usunąć od tego stanu, chyba że się duchownemu poświęcił, dziś jeszcze wszystkich książąt z rodzin panujących i większą część szlachty w rzędzie oficerów widzimy. Obok różnicy rangi i władzy, cała szlachta zacząwszy od króla, a skończywszy na najniższym dworzaninie z rodziny szlacheckiej, połączoną była wspólnym łańcuchem rycerstwa, tą wielką spójnią, tworzącą skończoną jedność. Do stanu rycerskiego mógł tylko ten należeć, kto pochodził z rodziny szlacheckiej i otrzymał rycerskie wychowanie. W siódmym roku życia rozpoczynało się ono; chłopiec wówczas udawał się na dwór jakiego księcia, hrabiego lub innego rycerza, gdzie służył jako paź i uczył się sztuki wojennej. W czternastym roku otrzymywał przed ołtarzem z rąk kapłana miecz i zbroję i wśród różnych ceremonii wynoszonym był do rangi *pacholka* (Knappe) i miał obowiązek panu swemu towarzyszyć we wszystkich wyprawach wojennych i na turniejach, w podróży strzegł dam i opiekował się nimi, przyjmował i usługiwał znakomitym gościom, a także paziów ćwiczył w sztuce wojennej, konie i broń w należytem utrzymywał porządku. Na turniejach jeden z pacholków wiódł konie swego pana,

drugi niósł hełm, puklerz i lancę. Podczas bitwy stał w pobliżu swego pana, rannego pielęgnował i w bezpieczne uprowadzał miejsce, za wziętym do niewoli, szedł i czuwał nad nim. W razie niebezpieczeństwa, uderzał mieczem i toporem na nieprzyjaciela, ale nigdy lancą, której użycie samym tylko rycerzom dozwolonem było. Jeżeli przez lat siedem usługi te sprawiał wiernie i odważnie, zasługiwał sobie wtedy „na ostrogi,“ i w dwudziestym pierwszym roku otrzymywał miecz przypasywany do boku, którego trzykrotnem uderzeniem pasowano go na rycerza. Akt ten uroczysty poprzedzała wspaniała uczta. Pachołek musiał składać przysięgę wierności, uczciwości, obiecywał walczyć za kościół i jego sługi, następnie od obecnych rycerzy i dam otrzymywał złote ostrogi, pancerz, naramienniki i miecz. W tem przybraniu przyklękał, a jeden z rycerzy odznaczony rangą i czynami swymi, uderzał go trzykrotnie obnażonym płazem miecza po ramieniu i całując go jak brata, wręczał mu hełm, puklerz i lancę. Wtedy dopiero z pachołka stawał się rycerzem, który własny herb nosił i wybraną przez siebie dewizę wypisywał na puklerzu. Zwykle pasowano rycerzy w dzień wielkiego zwycięstwa lub święta kościelnego, najczęściej na Zielone Świątki. „Uroczyste przypasywanie miecza, przez które młodzieniec wchodził do rycerstwa, miało to samo znaczenie dla szlachty, co wyświęcenie kapłańskie dla kleryków.“

Całe życie rycerza przeznaczone było do walki. Jeżeli nie było wojen, wtedy urządzano turnieje i igrzyska, na których znajdowało się mnóstwo rycerzy miejscowych i zagranicznych i gromada pięknych dam z najwyższego towarzystwa. Ażeby się nikt nie mający prawa do walki, nie mógł ukryć pod zasłoną hełmu, każdy z uczestników turnieju musiał się poprzednio meldować sędziom i ukazując herb i hełm swój, dawał się poznać. Przepisane w tym celu reguły, musiały być surowo przestrzegane. Tym sposobem utrzymywano różne osobistości wszelkiego rodzaju, jako to: opiekunów, heroldów, królów herbowych, przestrzegaczy życia (Grieswärtel), którzy mieli obowiązek rozdzielania zbyt gorąco

z sobą walczących, nakoniec knechtów, którzy w porządku widzów z ludu utrzymywali.

Plac, na którym się igrzyska odbywały, otoczony był parkanem. Na balkonach i wzniesieniu siedziały damy i znakomici widzowie. W koło za nimi stał lud. Rycerze walczący z sobą, wchodzili w szranki parami, podług rangi lub losu, muzyka wojskowa przygrywała wjazdowi. Herold wywoływał pojedyncze pary po nazwisku, wyjąwszy, gdy który z rycerzy ze spuszczoną przyłbicą przybywał i tylko sędziom nazwisko swoje powierzał, pragnąc zachować incognito.

Zwykle walczone na koniach z lancą w rękę, rzadziej pieszo, z mieczem i toporem. Obaj rycerze z wyciągniętymi lancami rzucali się na siebie i uderzali z konia. Jeżeli silnie obaj siedzieli, to lance kruszyły się o pancerze; częstokroć jeden z nich, lub obaj naraz wyrzuceni zostali z siodeł swoich. Na końcu wszyscy rycerze we dwie grupy ustawieni, rzucali się na siebie, a gdy ustąpili z placu, to jeszcze ich pacholkiwie dla wprawy między sobą, prowadzili walkę.

Ci rycerze, którzy podług wyroku sędziów, odnosili zwycięstwo, otrzymywali z rąk jednej z dziewic szlacheckich, nagrody (Dank): złoty łańcuch, pas do zawieszenia miecza, szarfę haftowaną, miecz, lub inny jaki kosztowny podarunek.

Igrzyska takie często krwawo się kończyły. Niejednego rycerza z nich wynoszono z roztrzaskaną czaszką. W r. 1186 angielski książę Gottfried, utracił życie na turniejach w Paryżu. W roku 1269, margrabia brandenburski Jan, zabity został na miejscu. W 1559, król francuzki Henryk II, na turniejach w Paryżu, ugodzonym został w oko lancą hrabiego Montgomery i umarł w skutek tej rany. Falcgraf Fryderyk II złamał kość pacierzową, padając z konia na wznak. Częstokroć osobista nienawiść mieszała się do walki i wtedy powstawała walka zacięta. I tak na jednym turnieju w Nuys (w Niższej Lotaryngii), 42 rycerzy i tyluż pacholców poległo. W Hessen znów rycerze hescy i frankońscy tak silnie uderzyli na siebie w 1403 roku, że pomimo

wszelkich usiłowań pilnującego porządku, nie można ich było rozłączyć.

Wielkie bitwy w średnich wiekach, w dziesiątem, jedynastem i dwunastem stuleciu, rozstrzygane były przez pojedynczych rycerzy. Przy podawaniu liczby wojsk, liczono prawie zawsze tylko rycerzy; reszta wojska, walcząca pieszo, podrzędną odgrywała rolę. W skutek waleczności swojej, doskonałego uzbrojenia i wyćwiczenia w władaniu bronią, długi czas uchodził stan rycerski za najsilniejszy i najzdolniejszy do walki. W trzynastym wieku zaczęto przyjmować także płatnych żołnierzy do służby wojskowej, ci odpowiadając powołaniu swemu, nie ustępowali w mieczu rycerzom. Z tych żołnierzy, powstały jednak owe niesforne bandy, które, jakśmy to przy Armaniakach widzieli, napadali na bezbronnych, łupili i burzyli wszystko. Rycerstwu cios ostateczny zadał wynalazek prochu i broni palnej.

Wynalezienie *prochu* przypisują powszechnie, podług podania, mnichowi franciszkańskiemu, *Bertoldowi Szwarzcowi* (inaczej Konstantemu Amkliczowi) z Freiburga w Breisgau (1354), chociaż oddawna znanym był już proch Chińczykom, Indyanom i Arabom. Skoro tylko zaczęto prochu używać w wojnie i kartaczami, wężami bojowymi, muszkietami, wyrzucać na nieprzyjaciela z daleka mniejsze i większe kule, opancerzone rycerstwo nie miało już znaczenia. Dzielna piechota, która umiała się z bronią obchodzić, rozstrzygała bitwy. Wtedy dopiero żołdacy, a następnie stałe wojska zdobyły sobie znaczenie. Nie było zamku, ani twierdzy, którejby ogień z broni palnej w gruzy nie rozsywał. Tak więc odkrycie prochu, ten szczęśliwy miało skutek, że położyło koniec rozbójniczym wyprawom rycerzy rozbójników i ułatwiło utrzymanie pokoju w państwie.

Z upadkiem rycerstwa, podniosło się znaczenie miast pojedynczych. Liczba ich była nader mała w początkach wieków średnich. W krajach nadreńskich i naddunajskich, powstałe z rzymskich zamków i kolonii, po większej części zburzonymi zostały przez napływające ludy ze wschodu, później jednak od-

budowano je; inne zawdzięczały wzrost swój stolicy biskupiej lub cesarskim falcom, inne jeszcze wojennym przywilejom króla Henryka I. Z miast biskupich i królewskich powstawały po większej części *miasta główne*. Także niektóre z pomniejszych miast zyskiwały przez różne okoliczności, najczęściej przez brak pieniędzy, udzielnych ksiąząt, zupełną niezależność i tworzyły małe republiki. Miasta główne przez handel i przemysł, dochodziły do tak znacznych bogactw, że częstokroć zakupywały okoliczne wioski i ziemie, tworząc małe kraiki na wzór udzielnych państw okolicznych. Ustawa miast głównych, była z początku zupełnie arystokratyczną. Wraz z dobrobytem rzemieślników, którzy z początku nie brali udziału w rządzie, wzrosło i poczucie własnej godności w tychże i zaczęli mieć pretensje do rządów. Pomiedzy stanem rzemieślniczym a arystokracją, powstały w czternastym wieku długoletnie walki, tak jak w dawnej Romie i zakończyły się równouprawieniem, jeżeli nie zupełnem zwycięstwem cechów.

Ukształcenie duchowe pielęgnowano w tych miastach; sztuki i umiejętności wszędzie znajdowały opiekę. Wystąpili meisterszengerowie, powstała poezya ludowa, budowano wspinałe ratusze, katedrę gotycką w Freiburgu, Strasburgu, Ulm, Regensburgu, Norymberdze, Wiedniu i innych, zakładano ła-cińskie szkoły, układano kroniki miejskie. Ręka w rękę z budownictwem tworzącem wielkie katedry, szła sztuka malowania na szkłe, rzeźbiarstwo i snycerstwo, służące do upiększenia owych świątyń. Wyżej wymieniony Eneasze Silwiusz, nie mógł się dosyć nachwalić wspaniałości miast niemieckich: Akwisgranu, Kolonii, Moguncyi, Worms, Spirzu, Strasburga, Ulmu, Augsburga, Norymbergi, Frankfurtu, Wiednia i dziwił się bogactwu tamtejszych mieszczan. W średnich wiekach znanem było powszechnie przysłowie:

Augsburger Pracht
Wenediger Macht
Nürnbergger Witz

Augsburgski przepych
Wenecka potęga
Norymberski spryt

Preszburger G'schütz
Und Ulmer Geld
Regiert die Welt

Presburgska broń
A Ulmskie pieniądze
Rządzą całym światem.

W czternastym i piętnastym wieku, występują złe skutki tego dobrobytu mieszkańców miast głównych jako to: rozprzeżenie obyczajów, które znajdujemy w tymże czasie i w innych stanach, szczególnie w klerze. Stan kwitnący tychże miast nie trwał dłużej po nad wieki średnie; opartym był on na handlu, jaki miasta południowe niemieckie prowadziły z Włochami; miasta północne zaś dzięki Hanzie z krajami nadbrzeżnymi morza północnego. Przez wielkie odkrycia dziewiętnastego roku, 15-go stulecia przez odkrycie drogi morskiej do Indyi Wschodnich od strony Portugalczyków i Ameryki przez Hiszpanów, utraciły miasta włoskie handlowe znaczenie swoje. Handel na morzu, który przybrał niesłychane znaczenie lokował się głównie w zachodniej Europie, bogate miasta niderlandzkie, utrzymywane dotąd przez Hanzę, wyrobiły sobie wolność żeglugi i wystąpiły jako potężne rywalki tamtych.

Najdonioślejszym wynalazkiem wieków średnich było *drukarstwo*, które zawdzięczamy stanowi mieszczańskiemu miast niemieckich; rzeźbiarstwo i sztuka rytowania na metalach, poprzedziły je znacznie i dały nam obrazy świętych, karty do gry, książki obrazkowe z tekstem. *Jan Gutenberg* z Moguncyi wpadł na myśl ustawiania liter na pojedynczych słupkach i układania takowych w różne słowa, następnie wynalazł sam sposób lania czcionek i potrzebny do tego metal.

Pierwszy drukowany egzemplarz, jego własnorecznym był dziełem. Połączył się on z bogatym mieszczaninem mogunckim *Janem Fustem*, oraz ze znakomitym kaligrafem i rysownikiem *Piotrem Schöfferem* i wydoskonalił swój wynalazek. Jako materiały do drukowania wynaleziono następnie papier z bawełnianych i lnianych gałganów, i tem zastąpiono drogie pargaminy. Pierwszem dziełem drukowanym, była biblia łacińska, drugim psalterz (1457 roku). Gutenberg nie zbierał plonów ze swego

wynalazku: musiał on współnikowi swemu Fustowi, któremu należności wypłacić nie mógł, odstąpić całą drukarnię. Później dopiero, dzięki pomocy Mogunczyka, *Dr. Konrada Hummera*, założył nową drukarnię, w której w roku 1460, wydrukowanym został tak zwany *Katolikon*, a w 1461 roku, list odpustowy. Śmierć jego przypada między 1467 a 1468 rokiem.

Drukarstwo z początku trzymano w sekrecie, dopiero podczas wojny, pomiędzy arcybiskupem Dietherem z Moguncyi a drugim biskupem hrabią Adolfem z Nasau, skoro Moguncya została zdobytą przez tego ostatniego w 1462 roku, wielu pomocników drukarskich rozproszyło się po Niemczech i krajach sąsiedzkich i pozakładało nowe drukarnie. Na początku szesnastego stulecia, już we wszystkich prawie krajach Europy istniały drukarnie, w których częścią religijne pisma, częścią dzieła dawnych klasyków, greckich i rzymskich poetów, historyków, mówców i filozofów drukowanemi były. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków (1453 roku,) wielu greckich uczonych schroniło się do Włoch i tu rozbudziło zapal do nauk klasycznych, szczególnie do zaniedbanych od dawna greckich klasyków. Te studia humanistyczne, rozszerzyły się z Włoch do innych krajów, nigdzie jednak nie znalazły tak przychylnego gruntu jak w Niemczech, gdzie niebawem rozpowszechniono je po wszystkich uniwersytetach. Główniejszymi humanistami byli Rudolf Agrykola z Heibelbergu, Jan Reuchlin z Tübingen i Stutgardu, Erazm z Roterdamu, jako mecenasowie bogaci słynęli patrycyusz norymberski, Wilibald Pirckheimer i Konrad Peutinger z Augsburga. Sztuki piękne dzięki również studjom starożytnego miasta, nabrały większego znaczenia i polotu. Miejsce gotyckiego stylu, zastąpił styl odrodzenia; malarstwo i rzeźbiarstwo nowe formy przyjęło. We Włoszech, sztuki piękne doszły do najwyższego stopnia rozkwitu. W Niemczech, *Norymberga* stało się punktem środkowym sztuki. Znajdujemy tu rzeźbiarza Adama Krafta, odlewacza Piotra Wischera, snycerza Wita Stwosza i wielkiego malarza Albrechta Dürera; koło nich postawić wypada nazwiska malarzy Holbeinów, ojca,

i syna, z Augsburga i Bazylei, oraz Łukasza Kranacha z Wittenberga. Dla rzeźbiarstwa i snycerstwa, *Ulm* stało się głównym punktem rozwoju. Tutaj pracowali dwaj Surlinowie, ojciec i syn, malarz Bartłomiej Zeiblom i malarze na szkle Hans Wild i Jakub Griesinger.

Ponieważ drukarstwo o wiele prędzej rozmnażało książki i czyniło je tańszymi, niż dotychczasowe przepisywanie tychże, przeto umiejętności i sztuki stały się przystępniejszymi dla szerszego ogółu, a pisma reformatorów odtąd szczególnie czytane były, nie tylko przez uczonych ale przez naród cały. Reformacja inaczej nie byłaby się rozszerzyła z taką szybkością, w szesnastym wieku. Co dotąd było przywilejem niektórych stanów, stało się teraz własnością ogółu. Chociaż papieże i biskupi starali się o zaprowadzenie ścisłej cenzury nowe prądy zgnieść wszakże im się nieudało; duch ten utorował sobie drogę pomimo wszystkich przeszkód.

Stan *chłopski*, w najgorszym się znajdował położeniu. Zbiegiem stuleci stawał się coraz bardziej zależnym od świeckich i duchownych panów. Wolni chłopci którzy się z początkiem wieków średnich wszędzie znajdowali, wyginęli już prawie zupełnie. *Stedingerowie* nad niższą Wezerą, ulegli w bitwie pod Altenesch (1234 roku,) połączonym wojskom biskupów i hrabiów i przeszli częścią pod panowanie oldenburgskie, podczas gdy Dittmarowie w zachodnim Holstenie, pobili wojska króla duńskiego i księcia Szlezwik-Holztein 1500 r. pod *Hemingstedt* i dopiero po długich walkach 1559 r. przeszli pod panowanie Holszteinów. Chłopi przyciśnięci podatkami i ciężarami, uważani byli za stan żadnych praw nie mający i niejako za własność osobistą. Wszakże i w tym stanie przy końcu wieków średnich panowało straszne zamieszanie. Żołnierze, wszyscy prawie z tego stanu będący po powrocie z wypraw wojennych nie mieli ochoty znosić ucisku panów duchownych i świeckich, którzy rządy swe sprawiali w sposób gwałtowny i okrutny. Przykład chłopów szwajcarskich którzy odnosili zwycięztwo po zwycięztwie nad potęgę książęcą, zachęcał ich do naśladownictwa. Chłopi z Alzacyi i Breisgau za-

łożyli w 1493 roku, związek tak zwany „*rzemikowy*“ na podstawie nader demokratycznych i komunistycznych idei. Uważali oni drzewo, pola, wodę, ryby, ptastwo i zwierzynę za wspólne dobro ubogich i bogatych. W podobnym celu założonym został związek powstały w szwabskiej dolinie Rems pod nazwą „*Biednego Konrada*“; tutaj znów jawnie mówiono o tem, że bogaci muszą się dzielić z uboższymi lub też, że pierwszym, głowy poświęcać trzeba. Ciemnota i zabobony panowały podówczas, każde wystąpienie duchowieństwa wyśmiewane było, nie tylko przez chłopstwo, ale i przez mieszczan. Sekty *biczowników* pojawiające się w Niemczech podczas „*morowej zarazy*“, i częste prześladowania żydów są tego dowodem.

Niezadowolenie ludu, tak chłopów jak i miast i niższej szlachty, zwróciło się szczególniej przeciw ówczesnemu kościołowi i jego zastępcom których stosunki wewnętrzne i zewnętrzne, stały w przeciwieństwie z naznaczonym im od Boga zadaniem. Panowanie biskupów bardziej nienawidzone było od książęcego. Wyższe duchowieństwo, arcybiskupi, biskupi i opaci, wskutek wielkich posiadłości swoich byli nie tylko duchownymi, ale i świeckimi władcami. Arcybiskupi i biskupi w daleko wyższym nawet stopniu dzierżyli świecką władzę, niż duchowną. Posiadłości ich nie dorównywały często książęcy, w pałacach prowadzili życie zbyt kowne, na rozkaz cesarza wystawili wojsko i prowadzili je w pole sami, staczali też często walki na swoją rękę ze szlachtą i miastami. We wszystkich w ogóle wojnach średniowiecznych znajdujemy biskupów osobiście w obozie się znajdujących, w tej mierze nie było różnicy pomiędzy księciem i biskupem, niektórzy z nich używali w bitwie lancy i tak dobrze nią władali, jak i rycerze; arcybiskup moguncki Krystyan, był jednym z najlepszych dowódców cesarza Barbarosy. Wielu biskupów pochodziło z rodzin najznakomitszych a ponieważ wszelkie wykształcenie umysłowe spoczywało podówczas w rękach duchowieństwa, znajdujemy przeto biskupów zajmujących najbardziej wpływowe urzędy w państwie. Oni to byli ministrami i kanclerzami cesarza, jego doradcami i dyploma-

tami, dla tego znajdujemy ich wszędzie obok cesarza i decydujące słowo z ich ust zawsze wychodzi. Cesarze nie mieli stałej stolicy ni miejsca pobytu, tu i tam stały ich zamki, przyjeżdżali od jednych do drugich, wielkie zaś uroczyste święta jak Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zielone świętki i Boże Narodzenie, obchodzili zwykle w większych miastach i lubili widzieć w koło siebie w tym czasie, jak najśliczniejsze grono książąt świeckich i duchownych. Igrzyska i uczty odbywały się tu naprzemian przelatane obradami nad sprawami państwa. Przebywając całe lata obok cesarza na obczyźnie i w podróży, nie mieli czasu biskupi zajmować się biskupstwami swemi ani dozorować klasztorów i duchowieństwa. Od czasu Grzegorza VII, jednak zmieniło się o wiele ich stanowisko na gorsze. Dotąd używali względem papieżkiej kuryi największej niezależności, szlachta i panowie mianowali ich na posady z początku szukając w nich podpory przeciw udzielnym księstwom. Papieże, jakśmy to widzieli podczas wojen o inwestyturę, starali się wszelkiemi sposobami utrzymać w rękach swych wyłącznie, prawo mianowania biskupów, a chociaż im się to niezupełnie udało, to przecież mogli prawem mianowania i zrucania dowolnie rozporządzać. Odjęli niemniej biskupom prawo rozstrzygania wielu ważnych kwestyi zagarnęli wiele klasztorów i opactw pod swoje wyłączne panowanie i wysłali legatów, którzy pilnowali działalności biskupów i mieszały się do wszelkich spraw. Przez to biskupi coraz bardziej się stawali zależnymi od papieżstwa i tem samem przybierali stanowisko nieprzyjazne względem książąt udzielnych.

Nader ważną rzeczą dla wznoszącego się coraz bardziej państwa, było powiększenie się zakonów duchownych. Widzieliśmy jak zakonne życie z Egiptu przeszło do Włoch w szóstym wieku, gdy *Benedykt z Nursii* założył pierwszy klasztor Benedyktynów na Monte Casino (w Niższych Włoszech) i ustanowił regułę wprowadzającą pracę do życia mnichów na miejsce wschodniej kontemplacyi. Zakonnicy składali trojaki śluby, czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, zamieniali nieuprawne obszary ziemi, w żyzne i urodzajne grunta, głosili słowo Boże

i umacniali lud w wierze. Przy bogatszych klasztorach ustanawiano szkoły dla przyszłych duchownych i dla laików czytano w nich Homera, Wirgiliusza, i innych klasyków, przepisywano księgi i zakładano biblioteki, uprawiano muzykę i śpiew, uprawiano medycynę, będącą podówczas wyłącznie w rękach Arabów i Żydów. Niektóre klasztory odznaczały się malarstwem, budownictwem, wyrabianiem szkła i odlewaniem metali, szczególnie pięknych dzwonów kościelnych. Klasztor St. Gallen, który należał do najznacześniejszych wraz z Fuldą Reichenau, Corvey, a posiadłości jego na północ do Dunaju się rozciągały, miał pod swoim zwierzchnictwem krawców, szewców, młynarzy, piekarzy, kowali, zbrojowników, tokarzy, stolarzy, sztelmachów, rzeźbiarzy, mularzy, szklarzy, posiadał liczne gorzelnie i browary, winnice i fabryki win. Wielkie dobra klasztorne, zagospodarowane podług znakomitych planów, stawały się rodzajem wzorów gospodarczych dla pomniejszych właścicieli. W niektórych klasztorach gromadzono znaczne bogactwa, które wpływały częścią z łaski książąt wyposażających i obdarzających różnemi dochodami, lub też od prywatnych ludzi w spadku. Tak więc klasztory przez dłuższy czas były źródłem wszelkiego rodzaju wykształcenia szkołą sztuki i umiejętności, siedliskiem postępu w gospodarstwie handlu i przemyśle.

Wielkie bogactwa były niebezpieczną rzeczą dla klasztorów i wiele z nich uległo pokusom. Taki los spotkał także Benedyktynów, dla tego to w dziesiątym wieku odłączył się od nich klasztor *Clugny* (w Burgundii) i ustanowił dla mnichów swoich, surowsze reguły. We dwa wieki później, *Clugniaccy zakonnicy* mieli już przeszło 2000 klasztorów i posiadali również wiele bogactw, które stały się ważną przeszkodą w wykonywaniu reguł przepisanych. Następnie nowe jeszcze klasztory pozakładano, w Burgundyi zakon *Cystersów*, w północnej Francyi zakon *Premonstratensów*. W roku 1086 w pobliżu miasta Grenobli znajdował się klasztor *Kartuzów* o nader surowych regułach. W trzynastym wieku założone zostały tak zwane zakony żebracze *Franciszkanów* czyli *Minorytów* przez Franciszka z Asyżu

(1226 roku,) a *Dominikanów* czyli *zakonników kaźących* przez Hiszpana Dominika Guzmána. Oba te zakony żebracze, stanowiły „wojsko papieżkie“ i były wysyłane przeciw cesarzom wyklętym, tak jak za Fryderyka II przez Inocentego IV, aby ich poddanych do nieposłuszeństwa podburzać. Dominikanie byli fanatykami w rzeczach wiary i nauki kościelnej, oraz w walce przeciw niewiernym i kacerzom wszelkiego rodzaju; Franciszkanie zajmowali się więcej potrzebami dusz własnych, Dominikanie dzięki umiejętnościom i wykształceniu, zajmowali często posady nauczycielskie przy uniwersytetach. Oni to wyplenili z Francyi południowej powstałą tam sektę *Albigensów* i objęli dyktando nad ustanowioną przez Inocentego *inkwizycyą*, czyli sądem na kacerzy. Albigensowie, tak zwani od miasta Albi, chcieli powrócić do pierwotnej apostołskiej nauki Chrystusa, nakazywali ubóstwo kapłanów i odrzucali władzę papieżką.

Po większej części zakony swe, mieli w Prowancyi i Langwedocyi, pod opieką hrabiego Rajmunda VI z Tuluzy. Inocenty III, rzucił klątwę i interdykt na kacerzy i ogłosił w 1209 r. wojnę krzyżową, której przewodnictwo powierzył hrabiemu *Szymonowi z Montfort*. Wojsko krzyżowców przebiegało kwitnące obszary, pustosząc wszystko ogniem i mieczem. Przy zdobyciu przez nich miasta Beziers, 5,000 ludzi utraciło życie. Ponieważ trudno było szturmującym rozróżnić kacerzy od prawowiernych, przeto legat Arnold, opat z Citeaux zawołał: „Zabijajcie wszystkich! Pan potrafi wiernych swoich obronić i odnaleźć“. Dobra Rajmunda podarował papież hrabiemu Montfort, a gdy tenże przy oblężeniu Tuluzy utracił życie od uderzenia kamieniem, król francuzki *Ludwik VII*, wystąpił do wojny z Rajmundem, chcąc zagarnąć piękne prowincye Prowancyi i Langwedocyi a Rajmund musiał po dwudziestu latach zaciętej walki, na mocy zawartego pokoju w r. 1229 większą część posiadłości swoich odstąpić królowi. Dominikanie podjęli się nawracania Albigensów pozostałych jeszcze, paląc na stosie tych, którzy się nie chcieli nawrócić. Podobne tendencye do tych, które w początkach jedenastego wieku występowały

u Albigensów, mieli *Waldensowie*, których mistrzem był kupiec Piotr Waldens z Lugdunu 1170 roku i równocześnie przez Inocentego III zostali wyklęci; Sykstus IV w r. 1447 ogłosił przeciwko nim wyprawę krzyżową. Oprócz powyższych zasługują na wzmiankę następujące zakony: Karmelitów, Kapucynów, Klarysów i Franciszkanów, dzielących się na Spirituałów, Konwentuałów i Bosych.

Wiek piętnasty zyskał nader wiele pod względem umysłowym, przez wynalazek druku i przez zwrot do studyów klasycznych; klasztorom zadało to cios potężny. Do tego przyłączył się moralny upadek większej części klasztorów, które się stały raczej wzorem niemoralności, niż religii. Miejsce przepisywaczy ksiąg, zastąpili drukarze, w miejsce szkół klasztornych, pozakładano po miastach szkoły ludowe i łacińskie, miejsce klasztornych rzemiosł, przemysłu i sztuki, zastąpiły cechy i szkoły artystów. Klasztory się przeżyły, w kierunku jaki przybrały względem społeczeństwa, postęp czasu prześcignął je, stały się przedmiotem pogardy i w wielu krajach musiały się zgodzić na reformę lub upadek.

W czasach, w których kościół stał na pierwszym planie wszystkich urzędów katolickich i rządził życiem narodu, łatwo pojąć, iż literatura służyła temuż kościołowi. Średniowieczna *Scholastyka* jaką reprezentują jej twórcy, Jan Scotus Erigena, Abelard, Piotr Lombardus, Anzelm z Kanterbury, a w najwyższym stopniu Dominikanin Tomasz z Akwinu i jego przeciwnik Franciszkanin, Dans Scotus, wzięła za zasadę, kościelne dogmaty wiary połączyć z zasadami Arystotelesa, filozofię połączyć z wiarą i tym sposobem zamknąć drogę wszelkiej herezyi (kacerstwu). Objaśnienia ich jednak nie były w stanie ani ducha podnieść, ani uczucia rozgrzać.

W obec scholastyki przedstawiającej chrześcijaninowi jednostronne tylko pojęcie i trzymającej ducha jego w kościelnych więzach, wystąpili *mistycy* (jak Bonawentura i Tomasz z Kempti, autor dzieła medytacyjnego o „Naśladowaniu Chrystusa“ i członek „braterstwa życia wspólnego“ w Niderlandach); mistycy usiłowali

podnieść religijnego ducha ludzkiego, do wysokości pojęcia boskości Ojca i Syna, gdy *Kataryjczycy*, czyli *Czyści*, powracając do ewangelii i pierwszych gmin chrześcijańskich, pragnęli sprowadzić napowrót, pierwotną prostotę kościoła, w wierze, kulcie i ustawach. Do nich należeli także przez swe poglądy Albigenowie i Waldensowie.

W dziedzinie *nauk przyrodniczych i matematyki*, studjujących Arystotelesa i Arabów, wymienić należy dwóch wielkich mężów: Albertusa Magnusa († 1280) i mnicha angielskiego Rogera Baco († 1294). *Dziejopisarstwo* niemieckie w wiekach średnich, znajdowało się w rękach duchownych, którzy pisali kroniki i pamiętniki. Za czasów królów salickich, wymienić nam wypada księdza Wippo, kapelana cesarza Konrada II; hrabiego Hermana z Veringen (lub Hermana Kulawego) zakonnika klasztoru w Reichenau, przezwanego „cudem współczesnym“; saskiego mnicha Bruno; mnicha Lamberta z Harzfeld; opata Ekeharda z frankońskiego klasztoru Aurach; mnicha Adama z Bremen. Za czasów cesarzy z domu Hohenstaufów, wystąpił *Oton z Freisingu*, przyrodni brat króla Konrada III, znany z dzieła swego o czynach cesarza Fryderyka I. Pomiedzy historykami wojen krzyżowych, wymienić należy w pierwszej linii, Wilhelma z Tyru, następnie Francuzów Villehardouin i Joinville z których pierwszy napisał historję czwartej wyprawy krzyżowej, drugi zaś historję i kronikę Ludwika IX, króla francuzkiego.

Dotychczas znajdowaliśmy samych duchownych piszących po łacinie, występujących w literaturze, *poezyą* zaś przez świeckich tylko uprawianą. Tę okoliczność spowodowały wyprawy krzyżowe, w których występowali rycerze, a więc wybujała fantazyja w poezyi lirycznej i w mowie ludowej ich tylko za przedmiot brała. Duchowieństwo wprawdzie nie od razu oddało to pole poezyi w ręce świeckie; tworzyło legendy, które również osnute były na tle wypraw krzyżowych, przedstawiały walki z niewiernymi, opowiadały czyny bohaterskie ze starożytności i pierwszych czasów średnich wieków. I tak ksiądz Lambrecht ułożył pieśń o Aleksandrze, ksiądz Konrad o Rolandzie.

W dziedzinie nawet miłości (Minne) umiało sobie duchowieństwo wytworzyć stanowisko, przedstawiając ją jako „miłość do Boga“ i poświęcając Najśw. Pannie Maryi, najpiękniejsze uczucia swoje. Kult ten jednak dla Matki Zbawiciela, w którym brali udział śpiewacy rycerze, nie mógł być jedynym przedmiotem średniowiecznej liryki, śpiewacy rycerze nie mieli powodu wstrzymywania się od opiewania w poezyi miłości, lub przedstawiania w niej pięknych kobiet na ich dworach i w pałacach. Duchowieństwo nie mogło im sprostać w tej mierze. Świeccy poeci przeto dzierżyli wyłącznie berło poezyi lirycznej.

We Francyi poeci liryczni przybrali w Prowancyi szczególnie, gdzie ich najwięcej było, nazwę *Trubadurów* (czyli wynalazców, z francuzkiego słowa *trouver*); w Niemczech *Minezengerów*. W pieśniach swoich opiewali miłość, wrażenia duszy swej na widok natury; w satyrycznych poezjach przedstawiali słabości moralne świata w którym żyli, mianowicie też duchowieństwa. Największym minezengerem średnich wieków niemieckich, był *Walter von der Vogelweid*, który za czasów cesarzów z rodu Hohenstaufów, Fryderyka I, Henryka IV, Filipa i Fryderyka II żył i śpiewał, przebywając jakiś czas na dworze landgraфа Hermana z Turingen (ojca Alberta Nieobyczajnego) na zamku Wartburg. Inni poeci zwrócili się do poezyi epicznej i opiewali wypadki za Karola Wielkiego i jego paladynów, o królu brytańskim Arturze i jego okrągłym stole o połączonej z nią opowieści walijskiej o Gralu. Z legend o okrągłym stole i Gralu utworzono dwa sławne poematy epiczne, *Parcywal*, przez frankońskiego rycerza *Wolframa von Eschenbach* (w pobliżu Ansbach, koło 1200 r.) i *Trystan i Izolda* przez Gotfryda z Strassburga (koło 1200 r.). Do tegoż czasu należy *Hartman von der Aue*, częścią minezenger, częścią poeta epiczny; (napisał: Erek, Ywein, biedny Henryk.).

Największą epopeą wieków średnich stworzoną na początku trzynastego stulecia, są *Nibelungi*. Opartą jest ta opowieść na legendzie o synu króla niderlandzkiego, Zygfrydzie, zamordowanego przez Hagena z Troneck, o zemście jego małżonki bur-

gundzkiej Krymhildy z Worms i o upadku domu burgundzkiego, pobitego przez Ditrycha z Bern w kraju Hunnów (w Węgrzech) na dworze króla Etzel (Attyla). Jako dopełnienie pieśni Nibelungów stawiają epopeę ludową *Gudrun*, stworzoną pod koniec dwunastego wieku z opracowań starych północnych podań o wierności córki królewskiej, którą porwano jako narzeczoną i której cierpienia służą za przedmiot powieści.

Inne narody europejskie w wiekach średnich.

I. Francya.

Historya Francyi inny zupełnie rozwój przyjęła niż historya Niemiec. Podczas gdy wasalowie państwa cesarzów, dążyli do możliwego samowładztwa, królowie Francyi przeciwnie, całą siłę swą obrócili do wzmocnienia władzy i rozszerzenia posiadłości swoich, a wielcy panowie francuzcy, którzy także do samodzielności dążyli, zostali poskromieni. na ruinach zaś ich małych państw wzniosło się jedno wielkie, potężne. Skoro *Hugo Kapet* (987—996) objął dziedzictwo Karolingów we Francyi i przyjął tytuł królewski, władza królewska nader jeszcze ograniczoną była. Szczerściem, rodzina Kapetyngów nie wygasła, ale przez wiele wieków koronę w prostej linii z ojca na syna dzierżyła, a ponieważ zawsze prawie pełnoletni syn tron obejmował, przeto nigdy nie było sprzeczki o następstwo tronu. W takiej monarchii dziedzicznej, władza królewska musiała się o tyle powiększyć, o ile się zmniejszyła w Niemczech. Niebezpieczeństwo dla królów francuzkich było wielkie, gdy ich wasal, książę *Wilhelm Normandzki* 1066 r. stał się królem angielskim, a jego potomkowie przez małżeństwa

i dziedzictwa, otrzymali kraje: Maine. Anjou, Poitou, Guienne i t. d., całą zachodnią Francję, tak, że prawie połowa jej krajów przeszła do Anglii. Ale także i ci królewscy wasalowie zostali poskromieni przez mądrość i szczęście królów francuzkich.

Z pośród Kapetyngów dwaj królowie, Ludwik VII (1137—1180) i *Filip August II* (1180 — 1223), już nam są znani z drugiej i trzeciej wyprawy krzyżowej. Podczas panowania pierwszego, opat Suger z St. Denis nader szczęśliwy wpływ wywierał na rządy w państwie. Ludwik rozwiódł się ze swą wierną małżonką, Eleonorą i oddał jej dziedziczne państwo: Akwitanię (Guienne, Poitou i Gaskonię). Następnie, Eleonora wyszła za mąż, za Henryka Anjou, z rodziny francuzkiej Plantagenetów, a jej mąż zostawszy później królem Anglii, przyłączył do tego kraju, trzy francuzkie prowincje wyżej wymienione. Filip August II, po śmierci króla angielskiego Ryszarda Lwie Serce, zabrał bratu jego, królowi *Janowi bez ziemi*, Normandyę i inne zachodnie prowincje, a przez przyłączenie tego kraju do korony francuzkiej, nadał królestwu większe znaczenie. Przez zwycięstwo pod *Bouvines*, 1214 r. rozszedł się związek zawarty, między królem Janem a hrabią Flandryi i niemieckim cesarzem, Otonem IV, przeciw Francyi. Podniósł on również znaczenie miast i zmusił do uznania królewskich sądów, ustanowionych przez niego, a przed któremi rozstrzygane były spory panów, pomiędzy sobą lub z ich podwładnymi. O Ludwiku VIII (1223—1226) wiemy tylko tyle, że brał udział w wyprawie przeciw Albigensom podjętej, za Inocentego III i że w skutek tego pod panowanie swoje zagarnął większą część prowincyi południowych francuzkich, Prowancyi i Langwedocyi.

Z pośród następców jego, wymienić wypada *Ludwika IX Świętego* (1226—1270), znanego z wyprawy krzyżowej i z sankcyi pragmatycznej, na mocy której prawa narodowe kościoła francuzkiego przeciw napadom papieżkim ubezpieczonemi zostały. *Filip IV Piękny* (1285—1314), znany ze sprzeczeki z papieżem i ze zniesienia zakonu Templaryuszów. Papież *Bonifacy VIII* postąpił z Filipem, jak Inocenty IV z cesarzem Fry-

derykiem II. Wmieszał się on do wojny przeciwko królowi angielskiemu Edwardowi I, a gdy Filip nie chciał przyjąć jego pośrednictwa i nałożył podatki na duchowieństwo, ogłosił, iż toż duchowieństwo płacić ich nie jest obowiązane. W odpowiedzi na to, Filip wydał rozkaz, wzbraniający wywożenia z Francyi złota i srebra i tym sposobem odjął papieżowi wszelkie jego dochody. Bonifacy VIII ze swej strony ogłosił wtedy znane już zdanie: „że król nie tylko w duchownych, ale i świeckich sprawach, poddanym jest papieżowi, że koronę swą otrzymał od niego w lenność“; król zaś na to zwołał wszystkie stany (*états généraux*) w 1208 r. i kazał im ogłosić zupełną niezależność króla francuzkiego od kogokolwiekbydz. Papież chwycił się wtedy ostatecznych środków, a mianowicie: klątwy i interdaktu, Filip wysłał kanclerza *Nogaret* do Włoch, dla nawiązania układów. Kanclerz zebrał oddział żołnierzy, połączył się następnie z przeciwnikami Bonifacego, napadł na niego w mieście Anaquit i uwięził go. Bonifacy uwolniony przez mieszkańców okolicznych wiosek, powrócił do Rzymu, wściekły jednak ze wstydu i upokorzenia, jakiego doznał, dostał pomięszania zmysłów i umarł 1303 r. Następny papież *Benedykt XI* umarł w kilka miesięcy po swoim wyborze, poczem klątwa z Filipa została zdjętą, a za namową króla i francuzkich kardynałów, biskup z Bordeaux, został obrany papieżem. 1303 r., pod warunkiem, że swoją rezydencję przeniesie z Rzymu do południowej Francyi. Papież ten, jako *Klemens V*, spędził kilka lat z kardynałami w Lugdunie, a następnie przeniósł się do Awignionu, gdzie się rozpoczęła „*druga niewola babilońska*.“ Jeden z ówczesnych historyków nazywa papieży w Awignionie „nadwornymi biskupami Francyi“, którzy swej władzy hierarchicznej, tylko względem innych krajów używali.

Pod wpływem króla francuzkiego, Klemens V, musiał się zgodzić na zniesienie *zakonu Templaryuszów*. Członkowie tego zgromadzenia mieszkający we Francyi, posiadali wielkie dobra i prowadzili zbytckowne życie, przypisywano im różne bezbożności, potajemne zbrodnie. Z tej przyczyny król Filip kazał

ich zamknąć do więzienia i dobra skonfiskować. Przez sześć lat trwało śledztwo, aż torturami zmuszeni poczynili w końcu potrzebne zeznania. Wprawdzie 45 odwołało te zeznania, ale zostali spaleni na stosie; podobny los spotkał także wielkiego ich mistrza *Jakóba z Moley* 1312 roku, którego *Klemens* po zniesieniu zakonu, powołał z wyspy Cypr do Francyi. *Moley* umierając zawezwał papieża i króla na sąd Najwyższego sędziego. Gdy we dwa lata później obaj pomarli, lud cały uważał to za wyrok Boga. Większą część dóbr zakonu zatrzymał *Filip* dla siebie. W innych krajach położone dobra, otrzymali *Joanici* i miejscowi książęta.

Po *Filipie Pięknym* nastąpiło kolejno trzech jego synów na tron francuzki: *Ludwik X*, *Filip V* i *Karol IV*, (1314—1328 roku. Ponieważ wszyscy trzej zmarli bezpotomnie, przeto korona przeszła do bocznej linii Kapetyngów, a mianowicie do domu *Valois* 1328—1589 roku. Siostrzeniec *Filipa Pięknego* *Filip IV Walezyusz* 1328—1350 roku, wstąpił na tron wybrany przez panów, ale król angielski *Edward III*, miał pretensye do tronu i twierdził, że jako syn córki *Filipa Pięknego* miał bliższe prawo do korony francuzkiej, chociaż we Francyi prawo salickie wykluczało dziedzictwo kobiet. Przyjął on tytuł króla francuzkiego i rozpoczął długą wojnę francuzko-angielską. Z początku zwyciężył 1346 roku, w bitwie morskiej pod *Sluis*, a następnie odniósł wielkie zwycięstwo pod *Crecy*, gdzie padło tysiące francuzkich rycerzy i niewidomy król czeski *Jan Luksemburski*. W następnym roku 1347, wpadło nader ważne portowe miasto *Calais* w ręce Anglików.

Po śmierci *Filipa IV*, syn jego *Jan Dobry* (1350—1364 roku,) panował na tronie francuzkim. Chcąc naprawić klęskę pod *Crecy*, napadł na wojsko angielskie dowodzone przez *Edwarda* zwanego *Czarnym księciem* syna *Edwarda III*, pod *Poitiers* 1356 roku, ale został zupełnie pobity, wzięty do niewoli i trzymany w więzieniu w Londynie. Podczas jego nieobecności sprawował regencyę *Delfin Karol*. Wtedy zbuntowało się mieszczaństwo paryzkie, uciskane przez szlachtę, która nań ciężkie

nakładala podatki, pod wodzą *Marcela*. Ministrowie i generałowie królewscy, wymordowani zostali w oczach Delfina, on sam zmuszony do ucieczki, miasto zaś zajęte przez zbuntowanych. Z Paryża powstanie rozszerzyło się na prowincye, gdzie chłopci przyciśnięci nieszczęściami wojny, napadali na zamki swych panów, plądrowali i mordowali, aż póki rycerze zebrawszy się razem, niepołożyli końca tej wojnie chłopskiej (*Jacquerie*). Po pokromieniu zbuntowanych, zawarto pokój z Anglią w *Bretigny* 1360 roku, na mocy którego, *Calais* i prowincye południowo-zachodnie Francyi, zostały odstąpione Anglii i obiecano wysoki okup za wypuszczenie króla Jana; Edward III, zaś odstąpił od swych pretensyi do tronu francuzkiego. Król Jan został wypuszczony, ale ponieważ zwlekano z wypłatą pieniędzy, przeto musiał powrócić do niewoli i umarł w Londynie.

Następcą Jana na tronie francuzkim był jeden z jego synów, *Karol V Mądry* 1364—1380 roku, któremu udało się przez mądre i taktowne postępowanie, usunąć walki stronnictw pomiędzy szlachtą i mieszczaństwem, doskonały zaś jego wódz *Bertrand du Gueselin*, po śmierci księcia Czarnego i ojca jego Edwarda III 1378 roku, oderwał Anglikom, północno-zachodnie prowincye Francyi, pozostawiając im jedynie *Calais*, *Bordeaux* i *Bayonne*. Za panowania słabego na umyśle *Karola VI*, 1380—1422 roku. Francye nowe nawiedziły nieszczęścia. Dwa wielkie stronnictwa, na czele których stali wujowie króla, książę burgundzki i książę orleański, pierwszy na czele mieszczaństwa, drugi na czele szlachty, walczyły z sobą, zaciekle o regencyę, przyczem książę orleański został zamordowany, z poduszczenia Jana, księcia burgundzkiego. Podówczas w Niemczech trwała wojna między szlachtą a miastami, w Szwajcaryi wojna miast sprzymierzonych z Austryją, wszystkie więc prawie stany zachodniej Europy, zaniepokojone były temi ruchami. Mieszczanie i chłopci powstałi w Anglii pod wodzą *Wat-Tyllora*, we Flandryi pod *Artewelde*, i w całej Francyi trwało również powstanie przeciw dworowi i szlachcie. Skutek tych ruchów we Francyi był ten sam co i w Niemczech.

Szlachta francuzka i flandryjska pobiła bandy flandryjskich mieszczan i chłopów pod *Rözbeke* 1382 roku, poczem francuzcy ryccerze zwrócili się na Paryż, zdobyli go, a pustosząc wszystko doszli do Loary.

Niepokoje i nieład, trwały jeszcze we Francyi, gdy król angielski Henryk V, korzystając ze sposobności, zażądał wydania angielskich posiadłości w południowo-zachodniej Francyi, a gdy mu takowych odmówiono: wyruszył z Calais przeciw Francuzom. Świetne zwycięstwo pod *Azencourt*, (hr. Artois) w 1415 roku, otwarło mu drogę do Paryża. W skutek tego walka stronnictw doszła do najwyższego stopnia. Stronictwo burgundzkie w połączeniu z królową Izabellą, podburzało naród do powstania. Przywódcę stronnictwa orleańskiego *hrabiego Armagnac* i wielu innych, zamordowano przez zemstę wrzucono księcia *Jana burgundzkiego* do rzeki *Yonny* z mostu w *Monteraux*, gdzie przybył dla widzenia się z delfinem Karolem 1419 roku. Syn zamordowanego ks. Burgundii *Filip Dobry*, połączył się z Anglikami, a królowa Izabela, nienawidząc syna swego Karola, połączyła się z jego nieprzyjaciółmi. Stanął układ w *Troyes* 1420 roku. *Henryk V*, otrzymał rękę księżniczki Katarzyny, córki Izabeli jako też regencyę i opiekę nad koroną francuzką. Całe stronictwo burgundzkie i lud w Paryżu uznał go za króla Francyi; kraj cały aż do Loary dostał się w ręce Anglików, podczas gdy Delfin z otoczeniem swym beczynnje w Tours przebywał.

W tym samym roku 1422, umarł zwycięzki Henryk V, i słaby na umyśle *Karol VI*, Delfin przyjął natychmiast tytuł „króla Francyi *Karola VII*“ 1412—1461 roku, ale to nie zmieniło postaci rzeczy, Anglicy i burgundzkie ich stronictwo, uznało jednorocznego syna *Henryka VI*, za prawego króla francuzkiego. Pod wodzą księcia *Betforta* wuja młodego króla, oblegli miasto *Orleans*, z upadkiem którego miał nastąpić niechybnie upadek rodziny Walezyuszów. Wtedy to zjawiała się *Dziewica Orleańska* Joanna D'Arc, wieśniaczka z Domremy w Szampanii, ożywiona gorącą miłością ojczyzny i przez Boga natchniona

podniosła chorągiew francuską 1429 roku, oswobodziła oblegany Orleans, i zbudziła odwagę w królu Karolu i jego wojsku, przeprowadziwszy go do *Reims* i tam ukoronowawszy. Wiara w boskie posłannictwo swoje nie pozwalała jej zważać na niebezpieczeństwa, wojsko francuskie szło za nią jak za nadziemską jaką istotą; zwycięstwo przechylało się znów na stronę chorągwi francuskiej. Joanna wpadła w ręce Burgundów w nieszczęśliwej bitwie pod *Compiègne* 1430 roku, i została przez nich wydana Anglikom za wielką sumę pieniędzy; sąd inkwizytor-ski francuski, oskarżył ją o czarodziejstwo i obrazę boską i skazał na śmierć, a Anglicy w Rouen 1431 roku, spalili ją na stosie jako czarownicę. Francuski dowódzca hrabia *Dunois*, dalej prowadził wojnę szczęśliwie, książę burgundzki *Filip Dobry*, potężny sprzymierzeniec Anglii, pogodził się z Karolem VII, angielski dowódzca Talbot, zginął. W Anglii panowały najdziksze walki stronnictw, Paryż otworzył bramy swoje królowi Karolowi (1436 roku). Sprawa Anglików zdawała się straconą, chociaż mieli oni jeszcze we Francyi miasto Calais, które odpadło od nich dopiero w 1558 roku.

Syn i następca Karola VII, silny, mądry, ale nie mający sumienia i litości król Ludwik XI, (1461—1483 roku,) poskromił ostatecznie potęgę wasalów, częścią przez wojny, częścią przez układy, połączył większe kraje lenne (oprócz Nawary i Brytanii) z koroną francuską i tym sposobem założył wielkie jednolite państwo. Przy pomocy systemu przekupstwa, który i jego następcy naśladowali, zyskał sobie sprzymierzeńców w Szwajcarach, którzy mu pomagali we wszystkich jego wojnach. Dzięki im, ujrzał upadek Karola Śmiałego i zyskał księstwo burgundzkie. Wewnętrzna jego polityka, była także zwróconą ku wzmocnieniu władzy królewskiej, pomagał miastom przeciw szlachcie, tej ostatniej zaś odebrał wszelką władzę przez ustanowienie nowego parlamentu (czyli sądownictwa królewskiego) a bez zwoływania stanów i ich pozwolenia, nakładał nowe podatki. Dręczony obawą o życie, (bał się zdrady i morderstwa) dokończył dni swoich samotnie w zamku Plessis-les-Tour. Za jego następcy Karola

VIII (1483—1498 roku,) została przyłączoną prowincya Bretania do Francyi przez małżeństwo, jakieśmy to już wyżej wspominali. Po Karolu VIII, nastąpił *Ludwik XII*, (1498—1515 r.) Obaj ci królowie marnowali siły swe we Włoszech za przykładem dawniejszych cesarzy niemieckich, chcieli bowiem księstwo medyolańskie i królestwo neapolitańskie pod swoje berło zagarnąć, co im się też na jakiś czas udało. Następcą Ludwika był mąż córki jego Klaudyi, Franciszek z Angouleme, którego dziad był rodzonym bratem ojca Ludwika XII. Franciszek I, (1515—1547 roku,) postępował w polityce swej, drogą wskazaną mu przez jego poprzedników.

2. Anglia. Szkocya i Irlandya.

Brytanię, jakieśmy to wyżej powiedzieli, w piątym wieku zajęta była przez Anglo-Saksonów, którzy kraj ten dla siebie zagarnęli i założyli siedm małych królestw. Za staraniem papieża Grzegorza I Wielkiego, chrześcijaństwo przeniesione zostało w te strony przez opata *Augustyna* i jego towarzyszy. Król Esseksu, *Egbert* 827 roku, połączył siedm królestw w jedno, i nazwał się królem Anglii (Angelland). Następcy jego mieli wiele do czynienia z Duńczykami pogańskimi jeszcze podówczas. Burzyli oni wybrzeża morskie, a nawet miasto Londyn, niszczyli kościoły i klasztory. Król *Alfred Wielki* (871—901) został przez nich zrucony z tronu i tułał się długo po kraju, zanim mu się udało pobić ich pod *Eddington* w r. 880 i tym sposobem wstrzymać ich pochód. Alfred był tem dla Anglii, czem Karol Wielki dla Francyi, założycielem politycznego i obywatelskiego życia, religijnego i społecznego porządku. Podzielił kraj na gminy i wsie; ustanowił w nich starszych i hrabiów, którzy mieli pilnować porządku i sprawować sądy. Pozakładał kościoły i szkoły, kazał zbierać anglo-saksońskie pieśni i prawa, tłumaczyć pożyteczne dzieła zagraniczne na język ojczysty. Zgromadzenie samej szlachty zwane *Witenagemot*, zwoływane było przez niego dla porady, w razie ważnych okoliczności.

Pod jednym z jego następców *Etelredem II.* Anglo-saksonowie zabili w ciągu jednej nocy 13 listopada 1002 roku, kilka tysięcy Duńczyków w Nortumberlandzie, co dało powód królowi *Swenowi Szczęśliwemu*, który niedawno przedtem podbił całą Norwegię, do przedsięwzięcia nowych wypraw przeciw Anglii i do podbicia całego kraju, poczem syn jego Kanut Wielki, obranym został królem przez panów anglo-saksońskich i równocześnie nad Danią, Norwegią i Anglią panował (1016—1035 roku.) Po śmierci jego synów, potomek rodziny Anglo-saksońskiej, Edward III Wyznawca (1041—1066 roku,) dostał się na tron angielski. Ten podczas panowania Duńczyków w Normandyi ustanowił jak powiadają umierając bezpotomnie, księcia Wilhelma Normandzkiego na swego następcę. Anglo-saksońska szlachta niezadowolona była z tego wyboru i wybrała rycerskiego hrabiego *Haralda* na króla. W bitwie pod *Hastings* 1066 roku, ten ostatni został pobity i życie postradał a *Wilhelm Zdobywca* (1060—1087 roku,) został królem Anglii i rozpoczął panowanie domu normandzkiego. Z krajem obchodził się jednak jak zdobywca, szlachcie anglo-saksońskiej nadawał dobra normandzkie największe dochody i urzędy kościelne rozdawał swoim współziomkom, zaprowadził francuzki język i normandzkie prawa i ściągnął sobie przez to, jako też i przez niezwykle wielkie podatki, nienawiść całego narodu.

Po wygaśnięciu jego potomków w linii męskiej, dostał się na tron angielski 1154 roku, prawnuk Wilhelma (po kądzieli) *Henryk Anjou*, w osobie którego rozpoczyna się dom *Plantagenetów* (1154—1399 roku). Ponieważ Henryk posiadał Normandyę i inne kraje nad Loarą i Garonną, był wasalem francuzkim, a ponieważ nie chciał powinności lennika spełniać, przeto powstały różne nieporozumienia pomiędzy nim a królami francuzkimi. Henryk przez *konstytucyę z Clarendonu*, ograniczył duchowne sądownictwo (1164 roku,) które nazbyt pobłażliwie zapatrywało się na przestępstwa kleru, i postanowił, że odtąd w sprawach świeckich, duchowni podlegać będą królewskiemu sądowi i że bez zezwolenia króla exkomunika zastosowaną

być nie może. Z tego powodu powstały nieporozumienia pomiędzy nim a arcybiskupem z Kanterbury, *Tomaszem Becket*, dawniejszym jego kanclerzem; ten bowiem nie uznał ustawy z Klarendonu i złożył z urzędowania wszystkich duchownych, którzy takową uznać chcieli. Ażeby ująć prześladowaniom na które się naraził, udał się Becket do Francyi, ztąd wyrzekł exkomunikat na wszystkich duchownych krórzy ustawę z Klarendon przyjęli. Papież wniósł się do sprawy i pozornie ją załagodził; Tomasz Becket powrócił do Kanterbury, ale nie przestawał ściagać duchownych stojących po stronie króla. Henryk znużony tą walką, wyrzekł kiedyś niebacznie, czy też w kole jego wiernych nie znajdzie się nikt, ktoby go uwolnił od nieznośnego klechy, natychmiast wielu stanęło gotowych przypodobać się królowi; udali się do Kanterbury i zamordowali Tomasza Becket na stopniach wielkiego ołtarza 1170 roku. Gwałt ten oburzył wszystkich i spowodował upokorzenie króla. Konstytucyę z Klarendonu zniesiono, Tomasz uznano za świętego, a król w kilka lat później odbył pokutę na grobie arcybiskupa i kazał się biczować po obnażonych plecach tamtejszym mnichom.

Z dwóch synów, którzy Henryka przeżyli i na tron po nim nastąpili: Ryszard Lwie Serce (1189—1199 roku,) któregośmy poznali podczas trzeciej wyprawy krzyżowej, ukazał się jako bahaterski awanturnik, Jan bez Ziemi zaś (1199—1216 roku,) jako słaby charakter. Gdy synowie ostatniego *Artur* z Bretanii, który się z nim szprzeczała dziedzictwo Plantagenetów, został nareszcie zamordowany w Rouen na rozkaz stryja swego, zawezwał go król *Filip August* przed sąd panów, jako lennika Normandyi, a gdy się Jan niestawił, sąd skazał go na utratę dóbr lennych, które Filip August natychmiast opanował. Następnie król *Jan* z powodu zajęcia arcybiskupiej stolicy w Kanterbury posprzeczał się z papieżem *Inocentym III*. Papież rzucił klątwę na niego a interdykt na kraj cały, poddanych uwolnił od wierności zaprzysiężonej i polecił królowi Filipowi Augustowi spełnienie tego wyroku. Podczas gdy ten ostatni gotował się na wyprawę zaborczą przeciw Anglii, król Jan poddał się po-

kucie nowej Kanossy. Oświadczył jawnie, że korona Anglii i Irlandyi jest dziedzictwem św. Piotra, oddał ją w skutek tego papieżowi na własność i otrzymał napowrót w lenność z rąk legata papieżkiego, za opłatą rocznego haraczu tysiąca marek. Potem klątwa została zdjętą, a królowi Francyi dano znać by wyprawy już nie podejmował. Skoro jednak 1214 roku, Jan został pobity zupełnie pod *Bouvines* przez Filipa Augusta, powszechne wybuchło niezadowolenie z powodu takiej hańby dla angielskiej korony. Baronowie chwycili za broń i zmusili Jana do podpisania ustawy, pod nazwą *Magna Charta*, która była podstawą angielskiego prawodawstwa i wolności. *Charta* zapewniała przywileje wszelkie, duchowieństwu i mieszczanom. Uwolniła szlachtę od lennictwa, duchowieństwu nadawała wolność wybierania sobie biskupów oraz inne przywileje, mieszczaństwo zaś zabezpieczała od nakładania samowolnego nowych ciężarów i podatków, w nadzwyczajnych razach miano takowe nakładać za zgodą baronów i prałatów tworzących parlament; dla bezpieczeństwa osobistej wolności, utworzono sąd przysięgłych, hrabiowie zaś i baronowie przez równych sobie mogli być tylko sądzeni.

Król *Jan* jednak żałował później swej powolności i przy pomocy papieża starał się o unieważnienie wydartej mu przemocą *Magny Charty*. Wszystkie jego usiłowania jednak spetzły na niczem. Pod panowaniem syna jego Henryka III (1216—1272) trwało niezadowolenie ludu z dotychczasowych rządów. Ogromne wydatki, które miały na celu zdobycie korony neapolitańskiej, wydartej *Hohenstaufom*, dla drugiego syna króla angielskiego, *Edmunda*, jako też zdobycie korony niemieckiej dla brata królewskiego *Ryszarda Kornwalijskiego*, wywołały powszechne oburzenie, a gdy legaci papieżcy i duchowni angielscy, poczeli wyciskać z ludu ogromne sumy pieniędzy, wybuchło powstanie, na czele którego stanął hrabia *Szymon z Montfort i Leicester*. Pobił on wojsko królewskie pod *Lewes* 1264 i przez jakiś czas trzymał w niewoli króla i jego rodzinę. Chcąc mieć poparcie w narodzie, powołał w 1265 ze wszystkich hrabstw, miast i wiosek, posłów do parlamentu i tym sposobem dał początek późniejszej

izbie niższej. Pod *Evesham*, gdzie dowodził syn królewski Edward, Szymon został pobity i życie utracił, król zatem napowrót władzę swą odzyskał i odtąd lepiej rządy sprawował. Upodobanie Henryka w pięknych budowlach, okazało się szczególnie przy budowie opactwa Westminster.

Syn jego Edward I (1272—1307) połączył niezależne dotąd księstwo Wali z państwem angielskiem i nadał odtąd tytuł księcia Walli, następcy tronu. Jednorazowe powołanie przedstawicieli ludu przez hrabiego Szymona, zostało powtórzone i odtąd przeszło w zwyczaj. Edmund został wciągnięty w długą i krwawą wojnę ze *Szkocya*, przez kłótnie o następstwo tronu szkockiego wybuchłą, pomiędzy *Robertem Bruce* a *Janem Baliol*, przez których został wezwany na sędziego. Królowie angielscy od dawna mieli pretensję do zwierzchnictwa lennego, tak nad *Szkocya*, jak i nad *Irlandya*. Edward przeto oświadczył się za *Baliolem*, pod warunkiem, że ten uzna go za pana lennego. *Baliol* przystał na to, ale ziomkowie jego, którzy nie znali i nie chcieli zależności od nikogo, stali się jego przeciwnikami. Szkotowie rozwinęli chorągiew wolności i pod przewodnictwem *Wilhelma Wallace* i innych, walczyli bohatercko przeciw Anglikom. Chociaż wojska tych ostatnich doszły zwycięzko do gór *Szkocyi*, to przecież nie mógł Edward zmusić Szkotów do uznania go za pana. Po długich walkach z różnem prowadzonych szczęściem, *Robert Bruce* uznał wyżej wymienionego, otrzymał koronę szkocką po bitwie pod *Bannockburn*, gdzie pobił syna Edwarda, króla *Edwarda II* (1307—1327 roku,) a chociaż syn *Robert*, król *David Bruce* w wojnie z *Edwardem III*, został pobity i wzięty do niewoli, to korona szkocka pozostała dziedziczną w domu *Bruce* i przeszła potem na pokrewną z nią rodziną *Stuartów*.

Za panowania słabego króla *Edwarda II*, który się dał kierować faworytom swoim, zdarzyły się kilkakrotne powstania, które się kończyły zawsze śmiercią owych faworytów. Żona jego *Izabella*, córka króla francuzkiego *Filipa IV*, połączyła się nareszcie z *Mortimerem* kochankiem swoim, w celu strącenia

z tronu męża swego. Wrzucono króla do więzienia, gdzie nędznie życie zakończył. Syn jego Edward III (1327—1377 r.) za ledwie doszedł do pełnoletności, kazał stracić Mortimera, a matkę swą, królowę Izabelę, na odludnym zamku uwięzić. Silny ten król prowadził, jak mówią, zwycięskie wojny z Francją i przez zwycięstwa swoje pod Crecy i Poitiers, większą część tych krajów pod swoje zajął berło. W wojnach tych poznał bogaty przemysł miast flandryjskich i postarał się o sprowadzenie do Anglii rzemieślników z Niderlandów, w celu zaznajomienia Anglików z przemysłem tamtejszym. Chcąc położyć tamę nadużyciom legatów papieżkich, i rozdawaniu posad zagranicznym duchownym, wydał Edward razem z parlamentem, potrzebne ustawy, a popieranym był przez wymienionego wyżej Jana Wikleffa profesora z Oksfordu, który pomimo swej opozycyi przeciw papieżowi, nie tylko, że nie został spalony na stosie, jak Hus, ale co więcej utrzymał się do końca, na swoim stanowisku duchownego z *Luterword*.

Ponieważ Edward III, za przykładem dwóch swych poprzedników coraz większej liczbie miast nadał prawo poselstwa reprezentantów swych do parlamentu, przeto liczba takowych tak bardzo wzrosła, iż uznano za stosowne, podzielić go na dwie odrębne części. Oba wyższe stany: szlachta i prałaci tworzyli odtąd tak zwaną *izbę wyższą*, *izbę panów* czyli *parów*; oba zaś niższe stany: drobna szlachta i mieszczenie, stanowili *izbę niższą* czyli *izbę gmin*. Obie izby składały wspólnie parlament, bez którego, niewolno było ani podatków nakładać, ani praw nowych stanowić. Parlament coraz większej nabierał władzy; zajął się on niebawem sprawami zagranicznymi i rozstrzygał kwestye pokoju i wojny. Anglicy tym sposobem stali się narodem wolnym, a jeżeli niezawsze takimi pozostawali, to w skutek tego, iż pomiędzy ustanowieniem praw a ich wykonaniem, dużo upływało czasu. Język angielski od chwili zaborów normandzkich zaniedbany, powrócił na powrót na pierwszy plan w narodzie, postanowiono

bowiem, żeby ani w parlamencie, ani w sądownictwie, francuzkiej nieużywać mowy.

Po Edwardzie III, wstąpił na tron wnuk jego *Ryszard II*, (1377—1399 roku,) ponieważ syn Edwarda książę czarny, umarł jeszcze przed ojcem. Za panowania Ryszarda wybuchło powstanie ludowe pod wodzą *Wat Tylera* i uniemożliwiło królowi udanie się na wyprawę do Francyi, w celu odzyskania utraconych prowincyi. *Henryk książę Lankaster*, który także był wnukiem Edwarda III, został wygnany z Anglii, ponieważ był sprawcą tych wszystkich niepokojów, on to przez zemstę uknuł spisek przeciwko królowi, przeciągnął parlament na swoją stronę, namówił go do strącenia z tronu Ryszarda i do oddania jemu korony angielskiej. Tak się też i stało. Dom Plantagenetów usunięto, a linia Lankastrów (1399—1488 roku,) dostała się na tron, w osobie Henryka IV, (1399—1413 roku). Przeciwko temu wybuchło także sprzysiężenie angielskiej szlachty. *Hrabia Northumberland* i rycerski syn jego *Percy* zebraли wojsko, ale w 1403 roku, zostali pobici pod *Schrewsbury*.

Król *Henryk V* (1413—1422 roku), syn *Henryka IV*, poniósł na nowo angielskie chorągwie do Francyi, zwyciężył pod *Azincour*, zajął miasto Paryż i zdawało się, iż całą Francję podbije, gdy nagła śmierć przeszkodziła jego zamiarom. Pod małoletnim synem jego *Henrykiem VI* (1422—1461 roku,) który przy śmierci ojca swego zaledwie rok życia liczył, utracono prawie wszystkie posiadłości, odebrane przez Francuzów pod dowództwem Dziewicy Orleańskiej. W krwawej wojnie domowej, *czerwonej i białej róży*, Henryk VI utracił tron i życie. Prawnuk króla Edwarda III, książę *Ryszard z York*, twierdził, iż ma bliższe prawo do tronu, od Henryka VI, i zebrał wojsko, by temu ostatniemu koronę odebrać. Dwa potężne stronnictwa utworzyły się w kraju i od herbów swych naczelników, czerwonej róży Lankaster i białej Yorków, nazwiska te przyjęły. Ryszard rozpoczął wojnę domową w 1460 roku, został jednak pobitym pod *Wakefyld* przez wojska królowej. Syn jego Edward dalej wojnę prowadził i popierany przez potężnego hrabiego z *Warwick* za-

jął tron po zwycięstwie pod *Towton*. Henryk VI, został zamknięty w wieży jako jeńiec. Wprawdzie *Edward IV* (1461—1483 roku), został strącony przez stronnictwo przeciwne, do którego hrabia Warwick należał w roku 1470, i zmuszony do ucieczki do Niderlandów, w następnym jednak roku powrócił i powołał stronnictwo Yorków do walki, pobił przeciwników swoich w bitwie pod *Tewksbury*, po raz drugi wstąpił na tron i kazał Henryka VI zamordować 1471 roku. Członkowie domu Yorków rozpoczęli wtedy walkę między sobą. Edward IV kazał zamordować brata swego *Klarensa*, a skoro umarł sam, zostawiając dwóch małoletnich synów Edwarda i Ryszarda, najmłodszy z jego braci Ryszard z Gloscester, kazał małoletnich książąt udusić w wieży, sam zaś wstąpił na tron, znacząc dzień każdy panowania swego, nowem morderstwem. Król Ryszard III (1483—1485 roku), nie cieszył się długo posiadaniem władzy. Potomek królewskiego domu Lankastrów *Henryk Tudor hrabia Ryszmondu* który uciekając przed królami domu Yorków szukał schronienia we Francyi, wyładował teraz z posiłkami francuzkami, na wybrzeża Anglii i powołał stronników czerwonej róży do broni Ryszard III w bitwie pod Bosford utracił tron i życie. W osobie Henryka VII (1485—1509 roku), dom Tudorów pochodzący z Walii dostał się na tron angielski (1485—1603 roku). Henryk VII przez ożenienie swoje z córką króla Edwarda IV, pogodził domy dwóch róż. Wojna domowa trwając przeszło lat trzydzieści, straszliwie kraj wyniszczyła, przeszło 80 członków rodziny królewskiej i wielka liczba szlachty wyginęła. Takie spustoszenie domów szlacheckich w Anglii, oraz tęsknota kraju całego za spokojem i porządkiem, ułatwiły Henrykowi przeprowadzenie jego usiłowań, a władzy królewskiej w Anglii nadały wyższe stanowisko. Umiał on, jak powiada jego historyk *Bakon z Werulam*, utrzymywać poddanych swoich w zgodzie z prawem, prawa zaś zgodnie z wolą swoją stanowić.

W Szkocyi królowie z domu Sztuartów mieli wielkie trudności do zwalczania ze szlachtą, która wyłącznie prawie zajęta krwawymi walkami i polowaniem, zdobyła prawie niezależne stano-

wisko i korzystała z każdej sposobności, a szczególnie z małoletności lub regencyi, aby opanowywać dobra królewskie, ograniczać o ile możności i tak dosyć szczerze prawa królów i ich kosztem ugruntować panowanie szlachty, u której tylko prawo mocniejszego istniało. Przy takim stanie anarchicznym, królowie nie mieli poparcia ani u duchowieństwa, ani u mieszczan; wyższy kler bowiem należał do stanu szlacheckiego i po jego zawsze stawał stronie. Znaczenie zaś i liczba miast były tak niewielkie, że niemożliwie stawiać opór szlachcie i duchowieństwu.

Król *Jakób I* (1406—1437 r.), który przebył ośmnaście lat w więzieniu angielskiem, zanim na tron wstąpił, starał się o podniesienie przemysłu i wykształcenie (założył uniwersytet św. Andrzeja). Pragnął on złagodzić dzikość i surowość obyczajów szlachty i kleru; utworzono jednak niebawem spisek przeciwko niemu i zamordowano w klasztorze w *Percie*. Syn jego *Jakob II* 1437—1460, usiłował również pozaprowadzać porządek i reformy w rządzie. Ciężką jednak walkę musiał staczać z potężnym domem Duglasów i umarł w końcu podczas wyprawy przeciwko Anglii. Po długoletniej regencyi nastąpił syn jego *Jakób III*, (1460—1468 r.). Zaledwie doszedł do pełnoletności, starał się o podniesienie stanu mieszczańskiego, popierając handel i przemysł. Pragnął tym sposobem znaleźć silną podporę przeciw szlachcie, którą chciał odsunąć od rządu, aby wzmocnić władzę królewską. Panowie dworu oburzeni, wymordowali faworytów króla, których sobie wybrał, z niższego od nich stanu, a gdy *Jakób* stanął na czele wojska, został pobity i uciekając zamordowany w młynie, przez swych nieprzyjaciół. Syn jego, *Jakób IV* (1488—1513 r.), był mężem walecznym, który znajdował przyjemność w obcowaniu ze szlachtą, zabawiał się wraz z nią polowaniem, turniejami i igrzyskami. Wojna, którą prowadził z królem angielskim *Henrykiem VII*, w 1503 r., zakończyła się niebawem, a *Jakób* pojął za żonę, córkę króla Henryka, piękną *Małgorzatę*. Skoro jednak odnowił dawniejszy związek z Francją i wypowiedział wojnę, szwagrowi swemu *Henrykowi VIII*, wpadając do *Nortumberlandu*, wojsko jego zupełnie pobite zostało, 1513 r.,

na pagórku *Flodden*. Szkoci stracili 10,000 ludzi, zwłoki króla znaleziono pod stosem poległej szlachty, która mu wierną była do śmierci. Syn jego *Jakób V* (1513—1543 r.) był małoletnim, nastąpiła zatem znów regencya, walki stronnictw i anarchia.

Zdobycie Irlandyi przez Anglików, wypada na czas, pomiędzy 1169—1177 rokiem. Gdy papież oddał tę wyspę w lenność koronie angielskiej, król *Henryk II* skorzystał z walki wybuchłej pomiędzy książętami angielskimi, aby wschodnią część tej wyspy zagarnąć dla siebie, kraj podzielony został na cztery królestwa; *Leicester*, *Munster*, *Konnaout* i *Ulster*, które znów podzielone zostały, na mniejsze prowincye, rządzone przez dowódców i tylko podczas wojny, pozostawały pod dowództwem jednego króla. Grunta były własnością wspólną całego plemienia. Każdy ojciec rodziny otrzymywał ich pewną część dla siebie. Król *Henryk II*, założył fundamenta do zmiany tych stosunków agrarnych. Skoro tylko zmusił książąt do uznania swego lenniczego zwierzchnictwa, króla zaś ich do płacenia mu haraczu i odstąpienia zachodniej części kraju, zajął z baronami swymi kraj ten w posiadanie, dowódców miejscowych wypędził, w końcu zaprowadził angielskie prawa i ustawy. Wtedy już Anglicy uważali całą wyspę za swoją własność i wkroczyli do jej wnętrza. To było początkiem nieskończonych walk. W części przez Anglików zamieszkałej, urządzono parlament, którego przywileje i prawa za panowania króla angielskiego Henryka, ograniczone zostały w ten sposób, iż zwoływanym mógł być tylko za zgodą angielskiego namiestnika, a projekty i rozprawy musiały być uprzednio przedstawiane do ocenzurowania niejako, rządowi angielskiemu. Co nienależało do szlachty i duchowieństwa, zostało oddane tym dwóm stanom na pastwę. Do narodowej nienawiści między celtyckimi Irlandczykami, a Anglosaksońsko-normandzkimi, przybył jeszcze rozdział socyalno polityczny, między zwycięzcami i zwyciężonymi, zaborcami i zabranymi, później widzimy jeszcze trzeci powód nieufności, opierający się na różnicy wyznań religijnych obu plemion.

3. Włochy.

W historii cesarzy niemieckich widzieliśmy miasta Wyższej Italii, należące do królestwa longobardzkiego, zamienione w niezależne republikańskie gminy, pomiędzy którymi Medyolan z powodu swej wolnomyślności i siły, pierwsze zajmował miejsce. W tym samym właśnie Medyolanie, jak dawniej w miastach starogreckich, republika zamienioną została na despotyczną, tyrańską formę rządu. Rodzina *Viscontich*, która od cesarza Wacława otrzymała godność książęcą i przez silne wojsko żołdaków, władzę swą dzierżyła wiek cały przeszło w Medyolanie, rozszerzyła następnie księstwo swoje, przez zdobycie większej części miast lombardzkich. Na dworze książąt, wiele widzimy przepychu, ten jednak nie mógł rozświetlić ciemnych stron rządów, które odznaczały się największem okrucieństwem, względem nawet własnej rodziny księcia. Rodzina *Viscontich* wygasła na *Filipie Marya*, który um: w 1447 r., poczem Medyolańczycy oddali koronę książęcą, 1450 r., kondotierowi (przywódzcy band) *Franciszkowi Sforza*, zięciowi Filipa. Nowa rodzina książęca przez bezbożność swoją i rozwiązłość obyczajów, została znienawidzoną, tak jak pierwsza i żyła w niezgodzie między sobą. Król francuzki *Ludwik XII*, skorzystał z tego, jako wnuk *Viscontich*, aby objawić pretensye swoje do Medyolanu i księstwo to zagarnąć, 1500 r. Książę Ludwik Moro, którego lombardzcy żołdacy opuścili, został wzięty do niewoli i spędził dziesięć lat w podziemiach więzienia. Gdy jednak Francya zagroziła Wenecyi, ta zawarła z papieżem i Ferdynandem aragońskim *ligę świętą*, 1511 r., do której przystąpili później, cesarz *Maksymilian* i król angielski, *Henryk VII*, a to wszystko dla wypędzenia z Włoch Francuzów. Pomimo zwycięstwa *Gastona de Foix* (siostrzeńca króla Ludwika) pod Rawenną i waleczności *Bayarda*, „rycerza bez trwogi i zmazy.“ Francuzi musieli ustąpić z Wyższych Włoch, a *Maksymilian Sforza*, syn uwięzionego Ludwika Moro, 1512 r., został obrany księciem medyolańskim. Nowe usiłowania Ludwika dla powtórnego zdobycia księstwa, rozbiły się o waleczność szwajcarskich

żołdaków, będących w służbie Sforzów. Pobili oni wojsko francuzkie pod *Nawarrą*, 1513 r. Dopiero francuzkiemu królowi *Franciszкови I*, następcy *Ludwika XII*, udało się w „bitwie olbrzymów“ pod *Marignano*, 13 i 14 września, 1515 r. zupełnie pobić Szwajcarów i księstwo medyolańskie napowrót do Francyi przyłączyć. Genua musiała także uznać zwierzchnictwo francuzkiego króla. Maksymilian Sforza wyrzekł się Medyolanu i żył we Francyi z pensyi, jaką mu *Franciszek I* wyznaczył.

Wenecya i Genua, dwa miasta handlowe, nadmorskie, które głównie w wyprawach krzyżowych zdobyły sobie bogactwo i władzę, podniosły się do znaczenia miast wielkich. Pozostały one wprawdzie republikami, ale wolność i równość mieszczaństwa i u nich zatraconą została. Czwarta wyprawa krzyżowa uczyniła z Wenecyi, pierwszą potęgę morską w Europie. Panowała ona na morzu Adryatyckiem i Egejskiem, nad wybrzeżami Dalmacyi i Grecyi nad wyspami greckimi, nawet nad Kandyą. Niesłychane skarby napływały, w handlu, ze Wschodem do miasta na lagunach, gdzie wspaniałe kościoły i pałace się wznosiły (kościół sw. Marka, pałac Dożów). Demokratyczna forma rządu przeszła jednak niebawem w arystokratyczną i wkrótce dostało się w ręce silnej oligarchii (*Nobili*), której imiona zapisane były w „księdze złotej.“ Wszepochętężna „Rada Wielkich“ składała się wyłącznie z członków najprzedniejszych rodzin, na czele rządu stojący *doża*, był obieranym i posiadał tylko ograniczoną władzę. Dla bezpieczeństwa przeciw jakimkolwiek samowładnym jego planom, ustanowiono tajemną straż z dziesięciu mężów złożoną, która wykonywała obowiązki policyi i inkwizycyi państwowej, argusowemi oczyma spoglądała na postępowanie klas niższych, oraz wyższych, dyktatorską iście władzę posiadając. Rzeczpospolita wenecka takich samych dopuszczała się okrucieństw, jak i tyranstwo w Medyolanie; znane są wszystkie więzienia weneckie pod ołowianym dachem. *Doża Marino Falieri*, który przy pomocy kilku mężów z niższych klas, postanowił strącić panowanie arystokracji, utracił życie na szafocie (1355). Wenecya musiała długie i ciężkie walki staczać z rywalką swą *Genuą*, którą podoczy-

mywał cesarz Michał Paleolog, przeciw cesarstwu łacińskiemu; Wenecya chciała wyłącznie w rękach swoich utrzymać handel ze wschodem i po 125 latach walki zaciętej z Genuą, wyszła nareszcie z niej zwycięzko. Także i w wyższych Włoszech musiała niejednokrotne prowadzić Wenecya wojny w celu powiększenia posiadłości swoich z panami Verony i innych miast i z rodziną Viscontich w Medyolanie, miasta Brescyę, Bergamo i Kremę pod swoje zagarnęła panowanie. Z tego powodu właśnie zawikłała się w wojnę z innymi europejskimi narodami, które nie chciały jej oddać panowania nad całemi północnymi Włochami i same pragnęły kraje te zawojować. W *Lidze Kambrejkiej* 1508 r. zawartej, cesarz *Maksymilian*, król francuzki *Ludwik XII*, który wtedy posiadał Medyolan, *Ferdynand aragoński* i papież *Juliusz II* połączyli się z sobą, w celu rozebrania państwa niemieckiego. W skutek zwycięstwa pod Agnadello (1509) Francuzi mieli już zdobyć Wenecyę, ale się tamtejszej radzie udało rozerwać ligę, na jej miejsce nawiązać ligę świętą, 1511 i wyprzeć wojska francuzkie i medyolańskie. Dwa ważne wypadki, które miały miejsce w drugiej połowie piętnastego wieku, a mianowicie; założenie państwa tureckiego w Konstantynopolu i odkrycie drogi morskiej do Indyj Wschodnich, spowodowały upadek państwa weneckiego. Przez wkroczenie Turków do Europy, straciła Wenecya posiadłości swoje na Wschodzie, które w 1489 powiększone zostały przez przyłączenie wyspy Cypr, jako zapisu Katarzyny Cornaro; przez odkrycia zaś Portugalczyków, utraciła handel swój na Wschodzie,

Oba te wypadki wstrząsnęły także potęgą drugiego miasta nadmorskiego, *Genui*, która w trzynastym wieku złamała potęgę morską Pizzy, oraz wyspy Korsyki i Sardynii nawet pod swoje zagarnęła panowanie. Tu rządy sprawowane były z początku przez radę „Ośmiu,” na czele której stał *podesta*; od 1339 zaprowadzono „radę dwunastu,” złożoną w części ze szlachty, w części ze stanu mieszczańskiego i wybieranego na całe życie *dożę*, który stał na czele. Ustawiczne jednak walki pomiędzy demokracją a arystokracją, Welfami i Gibelinami, krępowały swobodę rządów, i spowodowały to, że każde uciskane stronnictwo starało się

o uzyskanie pomocy z zagranicy. Tym sposobem Genua przeszła pod opiekę Medyolanu, a następnie Francji. Wkrótce potem *Andrzej Doria* 1528 r. zaprowadził w tym mieście nową rzeszpolitę. Spisek uknuty przez *Fiesca*, hrabiego z Lovagno, 1547 r. miał spowodzić upadek tegoż i strącenie potężnej rodziny *Doria* z godności dożowskiej, spełził jednak na niczem z powodu nagłej śmierci *Fiesca*.

Części północno-zachodnie wyższych Włoch, zostawały po większej części pod panowaniem *hrabiego sabaudzkiego*, który korzystając umiejętnie z okoliczności ówczesnych, w celu pozyskania księstwa, pragnął zagarnąć dzisiejszą Szwajcaryę, Genewę, Waadt i Wallis, oraz dawniejszą Liguryę, Piemont i Turyn, hrabstwo Nicei i inne. W r. 1416 hrabiowie sabaudzcy uzyskali godność książęcą. Wprawdzie utracili oni większą część posiadłości swoich; Waadt w wojnie burgundzkiej, Genewę w walkach reformacji, część Sabaudyi, w wojnie pomiędzy Franciszkiem I a Karolem V; ostatnią jednak w większej części odzyskali pokojem w Chateau-Cambresis (1559), następnie zdobyli jeszcze wyspę Sardinie i Genewę i do wyższych niż pierwiej doszli godności.

W *Średnich Włoszech* po upadku Pizy, *Florencya* zajęła pierwsze stanowisko pomiędzy miastami Toskanii.

Arystokracja tamtejsza jak we wszystkich miastach niemieckich, coraz więcej była ograniczana przez cechy, aż w końcu straciła zupełnie swoją władzę, którą objął żywioł demokratyczny. Ale i tutaj nie obeszło się bez walk, pomiędzy bogatszą a uboższą klasą, o wpływy na kierunek rządu. Zwycięstwo przechylało się, to na jedną, to na drugą stronę. Na tem jednak zyskały dobrobyt i oświata, tak, że *Florencya* doszła do najwyższego stopnia rozkwitu, podczas gdy inne miasta blask swój traciły. Miasto, szczególnie pod panowaniem *Medyceuszów*, doszło do najwyższego rozwoju, przewodniczyli oni wszędzie, bogactwem, wykształceniem i zamiłowaniem do sztuki. *Giovanni de Medicis*, był głową bogatego domu bankierskiego i zyskał ogólne uznanie, za przeprowadzenie sprawiedliwego systematu

podatkowego w mieście. Syn jego, wysoko utalentowany *Kosma de Medici*, 1428—1464, rządził Florencją jedynie dzięki ogólnemu szacunkowi, jaki tam sobie zdobył, nienosząc żadnego tytułu; prowadził on szczęśliwe wojny, uprawiał sztuki piękne i nauki. Pod jego wnukiem, *Wawrzyńcem Pyszny* (1472—1492 r.), który wstępował w ślady *Kosmy*, Florencya stała się punktem zbornym dla poetów, artystów, greckich uczonych, którzy uciekali tutaj z pod panowania tureckiego. Po śmierci jego wypędzono wprawdzie Medyceuszów z miasta, gdy mnich dominikański *Girolamo Savanarola*, w gorących zapalczywych mowach, namówił Florentczyków do zaprowadzenia wolności, reform kościoła i przyjęcia chrześcijańskiego trybu życia. Skoro jednak papież rzucił klątwę na tego „proroka Florencyi,” który głosił kazania, przeciwko zbytkom kleru i żądał zwołania ogólnego soboru, dla zreformowania kościoła „w głowie i członkach,” udało się jego przeciwnikom naród przeciw niemu podburzyć. Sawanarola został wtrącony do więzienia i skazany na śmierć, przez powieszenie, po torturach na jakie go wzięto w r. 1498, — po dokonaniu wyroku, trupa spalono nawet. Medyceusze wtedy powrócili do Florencyi, później jednak przez nowopowstałą demokrację, po raz drugi zostali wypędzeni, aż ich cesarz Karol V siłą zbrojną na tron przywrócił i *Aleksandra de Medici* mianował księciem, 1530 r. W r. 1537 Aleksander z powodu okrucieństw swych został zamordowany, ale władza pozostała w rękach Medyceuszów. Papież *Leon X* i *Klemens VII*, oraz małżonki królów francuzkich *Henryka II* i *Henryka IV*, należały do tego domu.

W Rzymie, podczas pobytu papieża w Awignonie panowała największa anarchia. Potężne rodziny *Colonna* i *Orsini*, jako też ich stronnictwa, staczały z sobą zacięte walki. Fantastyczny *Mikołaj Laurencyusz (Cola Rienzi)*, sądził, że przy zaprowadzeniu dawnych republikańskich ustaw, uratuje Rzym zdemoralizowany i do dawniejszej wielkości go przywróci. Rzymianie olśnieni jego wymową, utworzyli republikę, mianowali go trybunem i wypędzili z miasta niesforną szlachtę, 1347 r. Skoro jednak trybun nowe nazaczył podatki, chcąc wystawić wojsko przeciw

wypędzonym, oziębził się dla niego zapał ludu, a przeciwnicy Rienza korzystając z tego, uknuli spisek przeciw niemu, tak, że musiał miasto opuścić. Po kilku latach, wrócił jednak do Rzymu, ale w r. 1354 został zabity, podczas rozruchów ludowych.

Z papieży, którzy po ukończeniu „niewoli babilońskiej“ napowrót w Rzymie przebywali, możemy wymienić: *Mikołaja V* (1447 — 1455), który założył sławną bibliotekę watykańską; *Piusa II* (Eneasza Sylwiusza) (1458—1464), który na kongresie w Mantui, napróżno usiłował zwołać europejską wyprawę krzyżową przeciw Turkom; *Aleksandra VI* (1492—1503), pochodzącego z domu hiszpańskiego *Borgia*, który wraz z synem swoim *Cezarem* i córką *Lukrecją*, największych się podobno bezbożności dopuszczał; *Juliusza II* (1503—1513 r.), który był więcej wojownikiem niż duchownym, sam stanął na czele wojska i przyłączył do państwa kościelnego miasta: Bolonię, Ankonę, Ferrarę i inne; *Medyceusza Leona X* (1513—1521 r.), który w Watykanie zbierał wszystkie skarby sztuki i umiejętności, wybudował kościół Św. Piotra, a na pokrycie niesłychanych kosztów w Niemczech, sprzedawał odpusty i przez to sprawił, że mnich augustyanin z Wirtembergu, przeciwko niemu wystąpił.

Z dworem Medyceuszów we Florencyi, rywalizował na polu umiejętności i sztuki, dwór w *Ferrarze*, gdzie panowała młodsza linia domu *Este* w XV wieku. W r. 1452 margrabstwo zostało przemienione na księstwo. Na księciu *Alfonsie II*, przyjacielu poety *Tassa*, wygasła linia mężka tych książąt, poczem Ferrara przyłączoną została do państwa kościelnego.

W *Niższych Włoszech*, gdzie w 1266 r. francuzki książę *Karol Anjou*, brat króla *Ludwika IX*, został królem Neapolu i Sycylii, a 1282 r. *Piotr III z Aragonii*, królem Sycylii, walka pomiędzy stronnictwami francuzkiem a aragońskim trwała kilka wieków. Po wnuku Karola, królu *Robercie* z Neapolu, nastąpiła jego wnuczka, wykształcona, ale marnotrawna *Joanna* (1343—1382 r.), która kazała zamordować męża swego *Andrzeja węgierskiego* (1414—1435). Widzimy drugą Joannę, królową Neapolu. Ta ostatnia mianowała następcą swoim, najpierw

aragońskiego, później francuzkiego księcia, skutkiem czego w Neapolu powstały dwa stronnictwa: aragońskie i francuzkie. *Alfons* aragoński zwyciężył nareszcie. Rządy aragońskie jednak zostały wkrótce znenawidzone w Neapolu, poczem król francuzki *Karol VIII*, korzystając z pretensyi domu Anjou, zawarł związek z księciem medyolańskim *Ludwikiem Moro*. W 1494 wkroczył do Neapolu, zajął kraj cały i króla *Ferdynanda II* (prawnuka Alfonsa) wyparł do Sycylii. Obudziła się wtedy zazdrość i niepokój wśród innych książąt i został zawarty związek, między Wenecją, Ludwikiem Moro, papieżem Aleksandrem III, Ferdynandem katolickim z Aragonii i cesarzem Maksymilianem; związek ten miał na celu wypędzenie Francuzów, 1495 r. Karol VIII musiał powrócić do Francyi, a wojsko jego kapitulować pod *Atela* 1496 r. Ferdynand II objął napowrót rządy w Neapolu, a gdy wkrótce potem umarł, nastąpił po nim wuj jego, *Fryderyk* (1496—1501).

Przeciw temu połączyli się królowie: *Ludwik XII* i *Ferdynand* katolicki. 11 listopada, 1500 r. zawarli oni układ w *Grenadzie*, mający na celu zdobycie i rozbiór królestwa neapolitańskiego; księstwa Apulii i Kalabrii miały się dostać Ferdynandowi, pozostałe zaś kraje wraz ze stolicą i twierdzą *Gaeta* Ludwikowi. Kraj cały wkrótce został zdobyty, Fryderyk i syn jego Ferdynand wzięci do niewoli; pierwszego wysłano do Francyi, drugiego do Aragonii. Przy podziale jednak łupu, ani Ferdynand, ani Ludwik nie mogli się zgodzić, pomimo układu, i ze sprzymierzonych stali się wrogami. W r. 1502 przyszło do wojny, w której Hiszpanie pod wodzą dzielnego wojownika *Gonzalwa z Kordowy*, odniósłszy zwycięstwo nad Francuzami w r. 1503, a mianowicie 21 kwietnia pod *Seminara*, 28 kwietnia pod *Ceryniola*, 28 i 29 grudnia pod *Karighiano*. Francuzi musieli kraj opuścić. Gonzalwa wkroczył do stolicy Neapolu, 1504 r. gdzie przyjął hołdy w imieniu króla Ferdynanda i korony hiszpańskiej. Na mocy pokoju zawartego w Lugdunie, 31 marca. 1504 r. Ludwik XII zrzekł się swych pretensyi do korony neapolitańskiej. Odtąd Neapol połączony z wyspą Sycylią, utworzył królestwo *Obojga Sycylii* i należał do Hiszpanii od 1504—1713 r. Rządzili tutaj wice-królo-

wie, począwszy od zwycięzcy *Gonzalwa*. Królestwo Obojga Sycylii nie było szczęśliwsze pod panowaniem Hiszpanii. Prawa stanu zostały zniszczone, podatki dla niższych warstw ludu niemożliwie wysokie, olbrzymie sumy pieniędzy przechodziły częścią do Madrytu, częścią do papieża, który zachował nadal swoje lenne zwierzchnictwo. Dwie trzecie prawie ziemi, było w rękach szlachty i kleru, życie umysłowe nie mogło się rozwinąć pod kierunkiem ciemnego i niemoralnego duchowieństwa. Niezadowolenie panowało wszędzie, a gdy wice-król nałożył podatki nawet na owoce, rybak i handlarz owocami, *Tomasz Aniello (Mazaniello)* podburzył Neapol do powstania, 7 lipca, 1647 r., w skutek czego on sam wice-królowi podyktował warunki i istotnie najwyższą władzę sprawował. Odurzony swem szczęściem i nagłym wyniesieniem oddał się pijaństwu, zaczął występować despotycznie przeciw własnym stronnikom i został przez nich zamordowany 16 lipca.

W XV w, Włochy stały się punktem środkowym europejskiego wykształcenia, szczególnie dla poezyi i malarstwa. Na sto lat pierwej widzimy już trzech poetów: Gibelina *Dante'go Alighieri z Florencyi* (1265—1321). Najślawniejszym jego dziełem jest *Boska komedia* (Divino comedia); *Franciszka Petrarke z Arezo*, liryka (1304—1374), znanego szczególnie ze swoich sonetów, pisanych do Laury; *Jana Bocacio* (1313—1375), którego 100 nowelli i poezye (Deccameron) stanowią dzieło klasyczne. W gronie sławnych ludzi znajdujących się u dworu Ferrary, spotykamy poetę *Ludwika Ariosto* z wyspy *Reggio* (księstwo Ferrary) (1474—1533), który w wielkiej swej epopei „*L'Orlando Furioso*“ — uwiecznił dom Este i *Torquata Tasso* z *Sorrento* (1544—1595 roku), który w swej *Jerozolimie Wyzwolonej* (Gerusalemme Liberate) pierwszą wyprawę krzyżową opisał. Jeszcze na koniec XV wieku datują się pierwsze próby wielkich malarzy: *Michała Aniola, Rafaela, Tycyana, Leonarda da Vinci, Corregia*. Talent ich i geniusz jednak w całej pełni zakwitł dopiero w szesnastym wieku, dla tego też dopiero w następnym tomie o nich mówić będziemy. Jako historyk i mąż stanu, zasłynął *Mikołaj Machiaweli z Florencyi* (1469—1527).

Najznaczniejsze dzieła jego są: „Florencka historia“ napisana dla papieża *Klemensa VII* Medyceusza; „Rozprawy nad pierwszą dekadą Tytusa Liwiusza,“ w których nie tylko opowiada treść tych ksiąg historycznych, ale i na przykładach objaśnia, przy pomocy jakich środków i na jakich podstawach państwo zyskuje siłę i potęgę; dalej dzieło jego napisane dla Medyceusza *Lorenza II*, p. t. „Książę“ (Il principe), w którym podaje środki, jakimi władza książęca może być ustanowioną i utrzymaną. Dla osiągnięcia tego celu, nieprzebiera w sposobach; religia i obyczajność, wierność i prawo niewchodzą tu w rachubę, mądrość jest tu jedyną cnotą. Z tego powodu sztukę panowania zasadzającą się na sponiewieraniu wielkich praw boskich i ludzkich, a poświęceniu wszystkiego na ołtarzu samowładnym, nazywamy *Machiawelizmem*, czyli polityką machiawelską. Fryderyk Wielki napisał przeciw temu dziełu: „Anti-Machiaweli,“ co mu nie przeszkodziło być naśladowcą tego, przeciwko któremu pisał. Historyk Rankie bardzo słusznie powiada: „Machiawel pragnął Włochy uzdrowić, ale stan jego ojczyzny takim mu się złym wydał, że nie znalazł innej rady przeciwko niemu, jak przepisanie trucizny.“

4. Hiszpania i Portugalia.

Za panowania arabskich Omejadów, cieszyła się Hiszpania szczęśliwym nader stanem; rolnictwo, handel i rzemiosła kwitnęły, sztuki i umiejętności uprawiano pilnie, wznoszono wspaniałe budowle, pomiędzy którymi wymienić wypada: pałac królewski w Kordowie, sławny uroczemi ogrodami, jako też i zamek królewski Alhambra w Grenadzie. W miastach i wioskach panował dobrobyt. Niezadługo i tutaj wystąpiły walki stronnictw i kłótnie o następstwo tronu, gdy po wygaśnięciu rodziny Omejadów, podzieliło się dotychczas jednolite hiszpańsko-arabskie państwo, na wiele małych krajów, które się nawzajem zwalczały. W skutek tego łatwo przyszło wypartym na północ Wizygotom, wkroczyć zwycięzko z powrotem i szeroką drogą na południe Hiszpanii się kierować.

W *Asturyi* i *Galiycy*, dokąd wypartymi zostali w dziesiątym wieku, rozszerzyli już znacznie granice swoje, przez szczęśliwe zabory, w następnych zaś dwóch wiekach założyli królestwa: *Kastylii*, *Aragonii* i *Portugalii*, które w niezależności obok siebie stały i w nieustannych walkach z Arabami dawały najwspanialsze dowody narodowego zapału i rycerskiej waleczności. W pośród mężów walczących za wolność, służyć może za przykład *Cyd Campeador*, którego czyny były opiewane przez hiszpańskich poetów w bohaterskich pieśniach (romansach). Sprzymierzeńcy przywołani przez Arabów, z leżącego naprzeciw nich Maroko, mogli tylko na krótki czas wstrzymać zwycięstwa Wizygotów. Wielkie zwycięstwo odniesione przez chrześcijan pod *Tołozą*, 1212 roku (w Sierra Morena) nad Arabami, położyło koniec panowaniu tych ostatnich; chrześcijańscy Wizygoci zostali panami, Arabowie zaś (zwani także Maurami) musieli się zadowolić stanowiskiem poddanych. Południowe miasta: *Kordowa* i *Grenada* uznały już w 1248 zwierzchnictwo króla *Ferdynanda III* z Kastylii.

Hiszpania jednak nie mogła dojść do znacznej wielkości, dopóty, dopóki *królestwa Aragonii* i *Kastylii* nie były z sobą połączone. Królowie aragońscy rozszerzali posiadłości swe na południo-wschód, zdobyli *Katalonię*, *Walencyę* i *Murcyę*, podbili wyspy Balearskie, Majorkę i Minorkę, później także Sycylię i Sycylię; podczas gdy królowie kastyjscy zwrócili swój oręż na Andaluzję i opanowali miasta: *Kordowę*, *Sewillę* i *Kadyks*. Stany w Aragonii zdobyły sobie wielkie prawa, miały regularne zjazdy i sejmy (kortezy), w których wyższa i niższa szlachta, duchowieństwo i wielkie miasta brały udział. Kortezy te posiadały przywilej stanowienia praw, a także naznaczania podatków. Król musiał przy wyborze doradców, zapewnić sobie zawsze ich potwierdzenie. Spory między królem a stanami, rozstrzygał niezależny od nikogo, najwyższy sędzia (justitia). W Kastylii przeciwnie, szlachta i duchowieństwo tylko, mieli wielkie przywileje. Przez ożenienie się króla *Ferdynanda V katolickiego* z *Aragonii* z królową *Izabellą z Kastylii*, 1469 r., położono podstawę jednności hiszpańskiej, istotne bowiem połączenie państwa, nie miało

jeszcze miejsca, Ferdynand panował samodzielnie w Aragonii a Izabela w Kastylji, ale już podówczas miano na celu jedne widoki i w jedną stronę zwracano siły.

W Hiszpanii tak samo jak we Francyi i Anglii spostrzegamy tak u Ferdynanda jak u Izabeli usiłowanie zmniejszenia potęgi szlachty i duchowieństwa, oraz przywilejów stanów, a powiększenie natomiast władzy koronnej. Dla osiągnięcia tego celu Ferdynand używał rozmaitych środków. Namówił papieża do oddania mu godności wielkiego mistrza w tak bogatych kastylijskich zakonach rycerskich, jako też prawa obsadzania biskupstw. Sądownictwo, które dotąd spoczywało w rękach szlachty, zostało teraz królewskim sądom oddane. Dla utrzymania pokoju w kraju, ustanowiono i umocniono milicję (*Hermandad* czyli stowarzyszenie) utworzone już dawniej przez miasta, dla obrony przeciwko szlachcie; nakoniec ustanowiono sąd inkwizycyjny, który występował ze swemi więzieniami, torturami i stosem, nie tylko przeciw kacerzom, ale także przeciwko żydom i Maurom, przeciw szlachcie i duchowieństwu, krótko mówiąc przeciwko każdemu, kto w wyznaniu wiary lub posłuszeństwie względem króla, wzbudzał podejrzenie i często jako podejrzany tylko zadenuncyowanym został przez nieprzyjaciela, lub przeciwnika. Ponieważ król posiadał prawo mianowania wielkiego inkwizytora i inych sędziów, przeto władza jego względem najwyższych osób w kraju było prawie nieograniczona. Słynnemi są nazwiska wielkiego inkwizytora: *Tomasza z Torquemado*, oraz sędziego kacerzy *Arbuesa de Epila*.

Ferdynand i Izabela wzmocniwszy władzę swoją wewnątrz państwa, postanowili zdobyć królestwo Grenady, które w prawdzie od dawna było podbite i zmuszone do płacenia haraczu, ale znalazło sposobność do odzyskania swej niezależności. Po dziesięcioletniej wojnie zdobyto królestwo, a stolicę Grenady 1492 roku, po długim oblężeniu zmuszono do poddania się. Z początku obiecano podbitym Maurom wolność wyznania. Pomimo tego niecierpliwe duchowieństwo całą siłą i wszelkimi środkami pracowało nad ich nawróceniem, to doprowadziło do powstania po

poskromieniu którego, pozostawiono Maurom wybór pomiędzy nawróceniem się na chrześcijaństwo a opuszczeniem kraju. Ponieważ wielu z nich nie chciało opuścić ziemi ojczystej, przeto powierzone chociaż musiało przejść na chrześcijaństwo, a pomimo tego jednak niepokojonymi byli przez inkwizycję, z czego rozpoczęły się nowe bunty, aż nakoniec król Filip 1568 roku, wydał rozkaz, aby wszyscy Moryskowie (ówcześni Maurowie) porzucili swój język i strój narodowy, jednym słowem wszystko co im pierwotne ich pochodzenie przypominało, oraz aby się czuli i okazywali Hiszpanami. Rozkaz ten wywołał nowe powstanie, w którym potomek Omejadów ochrzczony *Don Fernando*, obrany królem Grenady, przez dwa lata bronił się przeciw *Don Juanowi*, przyrodniemu bratu króla, dowodzącemu królewskimi wojskami, przyczem z obu stron dopuszczano się rozmaitych zbrodni i okrucieństw. Nakoniec wszyscy Moryskowie otrzymali od króla *Filipa III* rozkaz opuszczenia Hiszpanii w 1609 roku. Przeszło 800,000 Maurów, udało się do Afryki i osiedliło w tej części świata, inni znów, zostali korsarzami i mścili się, napadając na swych ciemniejszych.

Gdy Izabela umarła 26 listopada 1504 roku, korona Kastylska przeszła na jej córkę Joannę i jej męża Filipa z Burgundyi, syna Maksymiliana Austriackiego. Ale już w 1506 roku, umarł król Filip, a Joanna egzaltowana z natury, wpadła w melancholię, tak iż nie była zdolną sprawować rządów. Wtedy za namową kardynała *Ksymenesa*, który już od lat kilku rządy sprawował, oddano regencyę królowi Ferdynandowi „w królestwie Kastylii w imieniu jego córki Joanny i jako opiekunowi jej syna Karola“: spisano akt, który dopiero w 1510 roku, przez zebrane w Madrycie kortezy osobną uchwałę usankcyonowanym został. Tym sposobem rządy dwóch królestw Aragonii i Kastylii, połączone zostały w *jednym ręku*. Ferdynand rozszerzył granice Kastylii, 1512 roku, przez przyłączenie na południe pod Pireneami położonej części królestwa Nawary, którą oderwał królowi Janowi d'Albert, a król francuzki *Ludwik XII*, zagrożony wojną z „ligą świętą“

nie mógł krewnemu swemu przyjść z pomocą. Umarł 23 stycznia 1516 roku. Machiawel nazywa go mądrym księciem, który „wszystkich mężów stanu ówczesnych przeszedł w sztuce umiejętności panowania.“

Wnuk jego, szesnastoletni podówczas *Karol*, syn króla Filipa i królowej Joanny, został obrany królem przez stany Aragonii i Kastylii; gdy po śmierci dziadka swego powrócił z Niderlandów do Hiszpanii, wywołał wielkie niezadowolenie przez to, iż oddalił kardynała Ksymenesa, który dawniej regencyę za niego sprawował i polityczny teren mu przygotował. Prócz tego najważniejsze posady w państwie i kościoły poodsadzał Karol faworytami swemi z Niderlandów. Skoro więc udał się do Niemiec „na koronacyę,“ w Akwizgranie, wybuchło powstanie w Hiszpanii które miało na celu zaprowadzenie nowej regencyi dla Joanny trzymanej w zamknięciu z powodu choroby umysłowej, jako też wyparcia cudzoziemców i zmniejszenia władzy królewskiej. Dopiero po dwuletnich walkach powstańcy, na czele których stali *Don Juan Padilla* z Toledo, zostali poskromieni w 1521 roku, a wypuszczona przez nich na wolność Joanna, na powrót została zamkniętą. Umarła w roku 1555. Po uspokojeniu powstania w Hiszpanii, Karol rozpoczął surowe rządy, przywileje stanów zniósł, a szlachta i duchowieństwo musiały się poddać władzy królewskiej.

Trzeciem królestwem które się utworzyło w skutek walk Wizygotów z Arabami, była Portugalia. *Hrabia Henryk* z *Burgundy*, w imieniu króla Kastylii zdobył w roku 1112 kraj leżący, koło dzisiejszego *Oporto* i nazwał go *Porto Calais* co znaczy port Calais, ztąd nazwa Portugalii; zarządzał on tym krajem, nie jako własnem państwem, ale jako prowincją kastylską. Syn jego *Alfons I*, który pobił Arabów pod *Ourique* 1139 roku i zdobył na południe położone królestwo *Algeryi*, ogłosił Portugalie jako księstwo niezależne i przybrał tytuł królewski. Przy pomocy rycerzy westfalskich, fryzyjskich, i niderlandzkich, którzy chcieli iść na drugą wyprawę krzyżową, ale których on namówił do wyprawy przeciwko hiszpańskim Arabom, zdobył miasto

Lizbonę 1147 roku i uczynił ją stolicą swojego państwa. Musiał on staczać długie walki z Kastylią, ponieważ niechciała uznać niezależności portugalskiej; papież zaś *Aleksander trzeci*, zatwierdził go w godności króla pod warunkiem opłaty rocznego haraczu. W roku 1143, zebrał stany kraju swego w *Lamego* i nadał im wyborne prawa i ustawy. Następcy jego prowadzili wojnę z Arabami i z Kastylią, musieli walczyć ze szlachtą i pretendentami do tronu, oraz starać się o pozyskanie przychylności papieża i duchowieństwa, którzy żądali coraz to więcej praw, skarbów i posiadłości ziemskich. W XV wieku zostały zdobyte miasta *Ceuta* i *Tanger* w północnej Afryce. Za króla *Jana II*, od 1481—1495 roku i *Emanuela Wielkiego* 1495—1521 roku, wytworzono wielką politykę kolonialną, wśród której Lizbona zajęła miejsce pierwszorzędного morskiego portu, a handlowego miasta, w Europie.

5. Skandynawia.

Mieszkańcy Skandynawii, którzy należeli do germańskiego plemienia, zupełnie tak jak i inni Germanowie nie mieli jednego zwierzchnika nad sobą, ale dzielili się na mnóstwo drobnych plemion, które pod dowództwem dzielnych przywódców wyruszały na morze w celu rabunku. Wyprawy te znane były pod nazwą *Wikingerskich* lub *Waragskich*. W IX i X wieku Normanowie, stali się strasznymi na wybrzeżach Germanii Francji i Anglii. Norwegczycy odkryli i zaludnili w IX wieku wyspę *Islandyę*, a w X, oddaloną tylko o 27 mil od niej *Grenlandyę*. W drodze z Islandyi do Grenlandyi, Norwegczyk *Biarne* 986 roku, został zapędzony przez wiatr północny do kraju *Baffinga* i wybrzeży *Labradoru*, niewylądował tam jednak a udał się prosto do Grenlandyi. Po sprawozdaniu jego Norwegczyk *Lais*, syn *Eryka Czerwonego*, który założył pierwszą osadę w Grenlandyi, postanowił odbyć w 1000 r. wyprawę do tych południowo-zachodnich krain, w celu poczynienia nowych odkryć. Miał on 35 ludzi na okrę-

cie, a pomiędzy nimi Niemca *Tyrkera*. Przybyli oni najpierw do kraju Baffinga i do Labradoru, ztamtąd do *Neufunland* i nazwali, pierwszy— *Wielkim Helulandem*, drugi *Małym Helulandem*. W dalszej wyprawie odkryli kraj nadbrzeżny, pokryty pagórkami i lasem (Nową Szkocję, Nowy Brunswik i Niższą Kanadę) które nazwali krajem lesistym (Waldland), a skoro się dalej na południe-zachód posunęli, doszli do brzegów dzisiejszej *Nowej-Brytanii*, aż do *New Yorku* i tam przezimowali. W krajach tych znaleźli urodzajną, żyzną ziemię i winogrona, nazwali go przeto krajem winnym (*Weinland*.) Gdy z wiosną następnego roku, powrócili do Grenlandyi z okrętem naładowanym drzewem i winogronami, pobudzili tem innych do nowych odkryć. *Torwald*, brat *Laifa*, doszedł w roku 1003, dalej na południe do *Florydy*, ale w następnym roku został zabity przez tamecznych mieszkańców. Pierwszą kolonię w północnej Ameryce, założył islandzki kupiec *Torfin Karlsefne*, który w roku 1007, ze 160 ludźmi i dwoma okrętami, naładowanymi zbożem i bydłem, udał się do kraju winnego. Tutaj przez lat trzy, utrzymywał kolonię, pomimo napadów ze strony tamtejszych mieszkańców. W późniejszych latach zakładano nowe kolonie w *Weinlandzie*, a pomiędzy nim a Grenlandyą zapanował ożywiony handel, który trwał aż do dwunastego, a podług innych do XIV wieku. Pierwszy Grenlandzki biskup *Eryk*, udał się w roku 1121, do kolonistów w *Weinlandzie*, w celu nawrócenia ich na chrześcijaństwo lub utrzymania w takowym. Starożytną budowlą w mieście *Neuport* na wyspie *Rodysland* przypisują Normandczykom.

Wyprawy Wikingów z dawniejszych wieków wyparły powoli pojedyncze plemiona, które zaczęły się jednoczyć. Książęta i mężowie stanu występowali wśród nich i tworzyli królestwa. Za pierwszych królów duńskich uważać możemy, *Danię* i *Gormę starego*, w Norwegii, *Haralda Szönhara*, w Szwecyi *Jeglingów*. Każdy jednak z tych przywódców normandzkich, mający podług mniemania swego patent królewski w kieszeni, nader trudno się przyzwyczajał do poddaństwa i posłuszeństwa wasalskiego, dla

tego też historia Skandynawii, pełną jest walk niefortunnych, sporów o tron i nieposłuszeństw królowi. Nie jeden wódz udał się w dalekie kraje, i wolał raczej pod obcym, aniżeli pod swoim znajdować się królem, jak na przykład *Rollo* czyli *Ralf*, który w roku 911, przyjął w lenność Normandyę, od króla francuzkiego i na chrzcie świętym otrzymał imię Roberta.

Chrześcijaństwo otrzymali Normanowie w IX wieku, z rąk *Anzgara*, pierwszego biskupa z Hamburga, który najgorliwiej ewangelię w Skandynawii ogłaszał i dla tego nazwany został „Apostolem północy. “Wprawdzie Gorm stary w Danii zdusił je napowrót a siedlisko biskupie Anzgara zostało przeniesione ze spalonego Hamburga do Bremen, ale *Kanut Wielki*, kazał się ochrzcić i starał się o rozkrzewienie i wzmocnienie chrześcijańskiego kościoła; w Norwegii i Islandyi, ewangelia ogłoszoną została przez *Olafa Świętego* w roku 1000, w Szwecyi przez *Olafa Szoskenig*, ale ustaloną dopiero w wieku XII przez *Eryka IX świętego*, z kąd w następnym stuleciu przeszła do *Finnów*. Wraz z chrześcijaństwem rozszerzyła się i cywilizacya w Skandynawii.

Królowie *Waldemar I* i jego synowie *Kanut VI* i *Waldemar II* (1158—1241 r.) utworzyli z Danii państwo potężne. Ci ostatni podbili cały kraj nadbrzeżny od Holstejnu do Estonii i uwolnili się z pod zwierzchnictwa Niemiec, skoro jednak *Waldemar II*, który panował nad Duńczykami i Słowianami, oraz nad Niemcami w Szlezwiku-Holstejn, wystąpił przeciwko szlachcie, został wzięty do niewoli na polowaniu przez hrabiego *Henryka ze Szwerynu*, 1223 roku i przez dwa lata trzymany w więzieniu; książęta jego lenni ogłosili niepodległość swoją i otrzymali takową, a gdy *Waldemar* wypuszczony z więzienia, chciał ich napowrót do posłuszeństwa zniewolić, pobili go na głowę pod *Bornhewede* w pobliżu Kiel 1227 roku. Kraje Holstein, Pomerania i Meklemburg, przystąpiły napowrót do związku niemieckiego, Hamburg i Lubeka stały się miastami państwowemi, chłopci dytmarscy wywalczyli napowrót niezależność swoją. Podczas tych zaburzeń, właściciele ziemscy, którzy już byli wolni od podatków otrzymali prawo własnego sądownictwa. Dopiero *Wal-*

demar IV (1340—1375 roku,) przeprowadził napowrót potęgę królestwa duńskiego, tak na wewnątrz jak i na zewnątrz, po nie-szczęśliwej jednak wojnie ze związkiem Hanzy, musiał zawrzeć pokój w Stralsundzie 1376 roku, na mocy którego musiał związkowi temu przywrócić wszystkie prawa handlowe i na nowo je za-twierdzić.

Córka jego *Małgorzata*, wyszła za mąż w 1363 roku, za króla Hakona VIII z Norwegii. Po śmierci ojca swego objęła w 1375 roku, rządy w Danii, za małoletniego syna swego *Olafa* a po śmierci męża 1380 roku, także tron norwegski. Gdy w 1387 roku, syn jej Olaf umarł, oba królestwa Danii i Norwegii, uzna-ły ją za królowę swoją a jej następcą, siostrzeńca *Eryka* z Pomeranii. Szwedzi niezadowoleni byli z króla *Albrechta* meklemburgskiego, który w 1363 roku, nastąpił po dynastyi *Folkungerów* i w kilka lat później koronę ofiarowali królo-wej Danii i Norwegii *Małgorzacie*, z tego powodu wybuchła wojna z królem Albrechtem, z której *Małgorzata* wyszła zwy-cięzko. Następnie objęła rządy w Szwecyi i przez *Unię Kol-marską* zawarła 12 lipca 1397 roku, postanowionem zostało po-łączenie trzech państw skandynawskich, z tem zastrzeżeniem, że każde z nich, zatrzyma właściwą sobie ustawę i prawa swoje Połączenie jednak trzech państw nie było zbyt silne, Norwegia i Szwecya nie chciały się uważać za prowincye, a następcy „Se-miramidy północnej“ jak nazywano *Małgorzatę*, nie dorosli wiel-kiemu zadaniu swemu. Miasta Hanzeatyckie, dla których po-tęga Skandynawii musiała być przedmiotem troski, korzystały z każdej sposobności, by rozjątrzać mieszkańców Szwecyi i Nor-wegii, przeciw rządowi kopenhagskiemu. Szwedzi przeprowa-dzili to u siebie, że godność namiestnika państwa, powierzoną być mogła tylko Szwedowi, a w osobie *Stena Sture* (1471—1504 roku,) znaleźli dzielnego i mądrego namiestnika. Rządził on krajem podczas panowania *Krystyana I*, (1448—1481 roku,) z którym dom Oldenburgski przeszedł na tron duński, za syna jego *Jana II*, (1481—1513 r.) wyprowadził Szwecyę na zupełnie niezależne od Kopenhagi stanowisko. *Sten Sture* umiał ukrócić

bunty szlachty, przedstawicielom miast i wolnym chłopom dozwolił wejścia na zgromadzenia sejmowe, przyczynił się nareszcie do rozszerzenia oświaty, zakładając uniwersytet w Upsali (1477 r.) i zakładając drukarnię. Pod jego następcą, *Stenem Sture młodszym*, udało się gwałtownemu królowi *Krystyanowi II*, przy pomocy arcybiskupa *Gustawa Trolle* z Upsali, przeciwnika namiestnikowego, władzę swą napowrót w Szwecyi odzyskać. *Sten Sture* został pobity w bitwie i śmiertelnie raniony, sprawiono rzeź w Stokholmie i całą prawie szlachtę wyrżnięto, zerwano jednak tem samem więzy, które Szwecyę z Danią łączyły.

6. Węgry.

Po upadku Węgier na polach lechickich, znajdujemy w tym kraju *Gejzę* (972—997 roku,) na czele rządu. Przyjął on chrześcijaństwo, kazał niemieckim misyonarzom ewangelig wśród ludu rozpowszechniać, chociaż sam nader był okrutnym i wcale w duchu chrześcijańskim nie postępował. Syn jego *Stefan Święty* (997—1038 roku,) dopełnił dzieła nawrócenia rozpoczętego przez ojca, zakładając dziesięć biskupstw i sprowadzając zakon Benedyktynów. Został też ukoronowany przez papieża Sylwestra II, jako *pierwszy król chrześcijański w Węgrzech*. W celu urządzenia państwa, przeprowadził różne prawa i podzielił kraj na 72 komitetów, których namiestnik miał obowiązek czuwania nad prawem i prowadzenia wojny. Dla przeprowadzenia tych reform tak kościelnych jak i państwowych, sprowadzał Stefan Niemców i Włochów, czem niezadowolili zazdrosnych Węgrów, którzy też bunt podnieśli przeciw jego następcy *Piotrowi*, który tą samą szedł co i on drogą. Cesarz *Henryk III*, skorzystał z walki o następstwo, aby króla Piotra którego na tronie osadził, swoim lennikiem uczynić. Za króla *Władysława* (1077—1095 roku.) Węgry zdobyli Kroacyę i Dalmacyę, a za *Gejzy II* (1141—1161 roku,) flandryjscy i niemieccy koloniści przybyli do *Siedmiogrodu* i kraj ten przez pilność i porządek doprowadzili do dobrobytu, zakładając miasta (Her-

manstadt, Klauzenburg, Kronsztadt) i liczne wioski. Nadano im prawo i wolność obywatelską, którą przeciwnie w naszych czasach w Węgrzech odjęto Niemcom. Król *Andrzej II* (1205—1235 roku,) którego widzimy na czele wyprawy krzyżowej, nadał węgierskim panom (magnatom) i duchowieństwu, w przywileju zwanym („złotym“) pomiędzy innymi znacznymi prawami, uwolnienie od podatków, osobistą opiekę przeciw samowoli sądowej i prawo zbrojnego oporu przeciw królowi, w razie gdyby tenże chciał naruszać wolności ustawy węgierskiej. Gdy Mongołowie napadli i spustoszyli Węgry, wprowadzono nowe zastępy niemieckich i włoskich kolonistów za panowania króla *Beli IV* (1235—1270 roku,) wtedy pomiędzy innymi miastami zbudowano Ofen 1245 roku.

W osobie króla *Andrzeja III*, który umarł 1301 roku, wygasła rodzina *Arpadów* i Węgry stały się państwem obieralnym. Przybył najpierw na tron węgierski *Karol Robert*, z panującego w Neapolu domu Anjou, a po nim nastąpił syn jego *Ludwik Wielki* (1342—1382 roku.) Temu ostatniemu zaproponowano i polską koronę, zdobył on Wołochy i Bułgarię i zmusił Weneccyan do płacenia mu rocznego haraczu. Wyprawy jego do Neapolu miały na celu pomszczenie śmierci brata *Andrzeja* węgierskiego, ożenionego z królową *Joanną I*. *Ludwik* starał się nieustannie o polepszenie dobrobytu poddanych swoich w Węgrzech, o ich umysłowe wykształcenie, o poprawienie ustaw i praw, o podniesienie rolnictwa (zakładał winnice na pagórkach tokajskich). W długich walkach o następstwo tronu, wybuchłych po jego śmierci, otrzymał tron nakoniec zięć *Ludwika*, niemiecki cesarz *Zygmunt*, który znowu koronę, córce swej *Elżbiecie* połączonej najpierw z *Albertem austrijackim*, a następnie z *Władysławem* królem polskim, pozostawił. *Zygmunt* ustanowił na wzór angielskiego parlament dwoisty: wyższa szlachta i duchowieństwo tworzyło izbę „magnatów“; niższe duchowieństwo i mieszczaństwo izbę „stanów“.

Władysław król polski i węgierski, został pobity przez Turków w nieszczęśliwej wyprawie pod *Warną* 1444 roku, po-

czem *Hunyady* rządy sprawował w zastępstwie małoletniego syna Albrechta, *Władysława*. Po śmierci przedwczesnej tego ostatniego, którego rodzina Hunyadych w okrutny sposób trapiła, syn jego *Maciej Korwin*, został obrany na króla, bił się szczęśliwie z Turkami, oderwał im Bośnię, cesarza Fryderyka III, wypędził z Wiednia i odebrał mu austrijackie posiadłości. W Ofen założył uniwersytet, oraz bibliotekę i sprowadzał uczonych, artystów i rzemieślników do kraju. Następcy jego, *Władysław czeski* i syn jego *Ludwik II*, nie mogli się oprzeć napływającemu Turkom, Ci ostatni znów Bośnię zabrali, zdobyli Belgrad i pobili króla Ludwika II 1526 roku w bitwie pod *Mochačem*. Ludwik sam zginął w popłochu. Stany ograniczyły podówczas władzę królewską w ten sposób, że nie tylko podatki ale także decyzję wojny i pokoju zatrzymały przy sobie.

Na mocy układu małżeńskiego zawartego w Wiedniu 1515 roku, o którym mówiliśmy wyżej, wnuk Maksymiliana *Ferdynand* Austriacki, mąż królowej Anny, siostry Ludwika, został prawym królem Węgier i Czech. Na zjeździe w Presburgu 1526 roku, większość magnatów wybrała na króla Ferdynanda, a gdy zaprzysiągł „złote przywileje“ został ukoronowany w Stuttwaisenburgu. Mniejszość zaś wybrała na króla bogatego szlachcica *Jana Zapolę*, który był popierany przez Turków. Wybuchła z tą wojna, która się zakończyła pokojem w *Groswaradynie* (1538 roku,) na mocy którego Siedmiogród i wschodnie Węgry pod władzą Zapoli i zwierzchnictwo Turcyi oddane zostały, zachodnie zaś Węgry pozostawiono królowi Ferdynandowi, za opłatą rocznego haraczu i to na krótki czas, tak, że ani Węgry, ani Habsburgowie nie byli zadowoleni z tego podziału.

7. Polska.

W dziesiątym wieku przyniesionem zostało chrześcijaństwo z Niemiec do krajów słowiańskich, leżących pomiędzy Wisłą

a Odrą. Panował tam podówczas książę *Mieczysław* (z rodziny *Piastów*) który wraz z chrześcijaństwem, przyjął i uznał nad sobą zwierzchnictwo lenne cesarza niemieckiego. Ale tak tu jak i w Węgrzech, połączenie z Niemcami nigdy nie było trwałe i w trzynastym wieku zupełnie zerwanem zostało. Granice Polski zmieniały się często skutkiem podziałów dynastycznych i tak w dwunastym wieku odłączyło się odeń księstwo szląskie, które w pewien czas uległo germanizacyi, a potem i inne dzielnice. Za księcia *Władysława* (1305—1333 r.) kraj zyskał na sile przez trwałe połączenie Wielkopolski (nad Wartą) z Małopolską (nad Wisłą) *Władysław* kazał się koronować 1320 roku, w Krakowie na króla polskiego. Syn jego *Kazimierz Wielki* (1333—1370 r.) zdobył Galicyę i Ruś Czerwoną, starał się o zaprowadzenie praw dobrych w kraju, i założył w Krakowie uniwersytet i sądownictwo. Po śmierci *Kazimierza*, w osobie którego wymarła linia męzka *Piastów*, oddano koronę polską synowi jego siostry, królowi *Ludwikowi Węgierskiemu* 1370—1382 r.) Podczas jego panowania wybuchły anarchiczne zaburzenia w Polsce, z przyczyny nieobecności króla zajętego sprawami i wojnami w Węgrzech.

Po śmierci *Ludwika*, wstąpił na tron polski dom *Jagellonów* (1386—1572 roku,) a Polska odłączyła się od Węgier. *Ludwik* żadnych synów nie zostawił, a córkę jego *Jadwigę* wydano za księcia litewskiego *Jagiellę*. *Jagiello* zostawszy królem polskim, przyjął chrześcijaństwo wraz z całym ludem swoim i na chrzcie św. imię *Władysława II* i połączył Litwę z Polską. Polityka jego i jego następców zwróconą była cała przeciw zakonowi krzyżaków *teutońskich*, których w końcu wyniszczyli. Jakiśmy widzieli, zakon ten został sprowadzony do ziemi chełmińskiej przez biskupa pruskiego i księcia polskiego *Konrada Mazowieckiego* (z rodziny *Piastów*) na pomoc przeciw Prusakom, pomoc tę wprawdzie otrzymano, ale niebawem krzyżacy pozakładali mnóstwo miast i kraj cały opanowali. Gdy coraz więcej tych rycerzy z Niemiec przybywało, zaczęli rozciągać panowanie swoje coraz bardziej na wschód, zakupili od *Duńczyków* Estonię, po-

łączyli się z założonym w Liwonii zakonem Kawalerów Mieczowych i dzierżyli krajem, leżącym pomiędzy Odrą a odnogą fińską. Gdy jednak posiłki z Niemiec przestały im napływać, a wojny z Polską i Litwą kosztowały wiele ludzi i pieniędzy, narody zaś podbite, nienawidzące jarzma swego, buntowały się ciągle, *Władysław II* skorzystał z tych okoliczności, aby im wypowiedzieć wojnę i oderwane od Polski prowincje napowrót zdobyć. Wyruszył zatem przeciw temu zakonowi w pole i 15 lipca 1410 r. zadał mu krwawą klęskę pod *Tanenbergiem*. Wielki mistrz i kwiat rycerstwa został na polu bitwy. Syn *Władysława Jagiełły*, *Władysław III* (1434—1444 r.), obrany także królem węgierskim, zginął w wojnie z Turkami pod Warną, a następca jego *Kazimierz II* (1447—1492 r.) rozpoczął na nowo wojnę z zakonem i zmusił go *pokojem w Toruniu* (1466 r.) do odstąpienia Prus zachodnich, Chełmu, Elbląga, Marienburga i innych miast. Prusy zaś wschodnie oddał w lenność Wielkiemu Mistrzowi, który odtąd przebywał w Królewcu.

Z temi wojnami zagranicznymi łączą się różne zmiany wewnątrz kraju. Szlachta ogromną miała przewagę nad stanami niższymi, i miastami; ona jedna posiadała różne przywileje. Handel i rzemiosła pozostawały w rękach Żydów, którzy w dwunastym wieku tłumnie do Polski przybywali; chłopów uważano za własność osobistą.

Za *Ludwika Węgierskiego*, szlachtę uwolniono od płacenia podatków. Przy licznych wojnach jak *Kazimierz* prowadził, musiano nieustannie szlachtę zwoływać, ponieważ tylko za jej zezwoleniem, można było ściągać wojska i podatki. Dla ułatwienia sobie tej manipulacji postanowiono, że tylko zastępców, czyli posłów wysyłać będą na zjazdy, tak panowie jak i duchowni; zastępcy tacy wyższych stanów, nosili tytuł „senatorów.“ O zastępcach i przedstawicielach miast, jakich widzieliśmy już w dawniejszych nawet wiekach w Niemczech, Francji i Anglii, tutaj i mowy nawet nie było. W taki sposób zwołany sejm, miał prawo uchwalania podatków i wojny, obradowania nad nowymi prawami i ustanowienia takowych. Ani zaś w tych kwestyach, ani w innych, król

nie mógł nic czynić bez zapytania się i zezwolenia sejmu. Ponieważ od czasu Jagiellonów, Polska stała się monarchią obieralną, przeto były częste bardzo spory o następstwo tronu, a przy każdym wyborze szlachta miała sposobność, tak jak elektorowie w Niemczech, prawo swe wyboru wyzyskać w celu nabycia nowych praw i przywilejów. Tak więc Polska stała się rzecząpospolitą szlachecką, w której król nic innego nie miał do roboty, jak tylko zatwierdzać postanowienia szlachty.

8. Rosyja.

Skandynawscy Normanowie, którzy tyle wypraw na zachód przedsiębrali, zwrócili broń swoją także na wschód i zawojowali ludy fińskie i słowiańskie nad brzegiem morza Bałtyckiego. Te ostatnie nie czując się na siłach, do samowładnych rządów, oddały się, jak mówi podanie, pod zwierzchnictwo *Rusów*, z plemienia normandzkich Waregów, czyli Weryngów. Ci przyjęli propozycję, a ich książę *Ruryk*, 862 r. udał się do *Nowgorodu* i tam swój pobyt ustalił. Jego pokolenie panowało w tych krajach aż do końca szesnastego stulecia. Rusowie nadali wprawdzie nazwę swoją tubylcom, przyjęli jednak sami ich nazwę i obyczaje, zapominając o swoich normandzkich. Następcy Ruryka przenieśli rezydencję swoją z Nowgorodu do Kijowa i przeto w bliższy weszli stosunek z państwem bizantyjskim. Włodzimierz Wielki (980—1015 r.) ożenił się z córką cesarza greckiego *Anną*, siostrą, znaną nam z historii cesarzów saksońskich Teofany. W skutek tego, Włodzimierz przyjął chrześcijaństwo i wprowadził takowe do swego kraju podług nauki i form greckiego kościoła. Państwo jego rozciągało się na północ od Kijowa aż do jeziora Ładoga, a na północo-wschód aż do Dźwiny.

Za następców Włodzimierza, Ruś straciła przez podziały na sile i jedności, i przez dwa wieki miała do walczenia z wielkimi nieszczęściami. Od zachodu Polacy, Litwini i Kawalerowie mieczowi kraj niszczyli, od wschodu wkroczyli Mongołowie, wygrali

bitwę w 1224 r. nad *Kalką* i kraj aż do Dniepru zniszczyli. W r. 1240, zdobyli bogatą stolicę, *Kijów*, spalili ją i wymordowali mieszkańców. Następnie przebiegali kraj od Dniepru do Wisły i nałożyli haracz na mieszkańców. Przez dwa wieki musiała Ruś opłacać ten haracz Wielkemu chanowi Złotej hordy z *Kapczanu*, mającej siedlisko swe po wschodniej stronie Wołgi, i znosić jarzmo mongolskie. Nie udało się wielkiemu księciu *Dymitrowi Iwanowiczowi* jarzma tego zrzucić; Mongołowie wyruszyli w 1388 roku, przeciw jego stolicy Moskwie; zdobyli ją i spalili. Dopiero *Iwan Wasilewicz Wielki*, książę moskiewski (1462—1505 r.) zrzucił mongolskie jarzmo, prowadził szczęśliwe wojny i zapewnił spokój granicom wschodnim państwa, zakładając tam silne twierdze. Zdobył hanzeatyckie miasto *Nowogród*, dla obrony stolicy Moskwy wybudował *Kremlin* i nałożył haracz na tatarskie księstwo *Kazań*. Ożeniwszy się z siostrzenicą ostatniego cesarza bizantyjskiego, po upadku tego cesarstwa, przyjął dwugłowego orła do herbu państwa, aby tym sposobem swoim następcom pokazać, że nie Turcy, ale ruscy wielcy książęta są prawymi dziedzicami Konstantynopola. Ustanowił prawa co do następstwa tronu i niepodzielności państwa; miały one bronić państwo od podziałów i rozdziwienia; sprowadził włoskich i niemieckich rzemieślników, którzy mieli barbarzyński jeszcze naród jego, na pierwszy stopień cywilizacji wynieść.

Wnuk jego *Iwan Wasilewicz II, Groźnym* zwany, (1533—1584 roku), nazwał się pierwszy „Carem“ czyli „Samowładczą wszech Rossyi.“ Prowadził on dalej plany swych poprzedników. Państwo pod jego panowaniem doszło na południu aż do Kaukazu, na wschód do *Kazania* i *Astrachanu*, które to kraje podbił, na zewnątrz aż do *Syberyi*, którą zdobywać zaczął. Najmniejszy opór jaki znajdował, we własnej nawet rodzinie, nie wahał się żelazną stłumić dłonią: powstanie nowogrodzkie uspokoił, 1570 r., w krwi strumieniach. W r. 1545 utworzył wojsko stałe „Strielcow“ (strzelców). Syn jego *Feodor I* (1584—1598) był ostatnim z rodu *Ruryków*. Plemiona *Kozaków*, będące mieszaniwą ludów ruskich i tureckich, żyły wieki całe pomiędzy Dnieprem

a Kaukazem w zupełnej niezależności; pod wodzą dzielnych he-tmanów, bronili się zawzięcie od Polaków i Mongołów i dopiero za Iwana oraz jego następców zostali podbici a w wojnach z sybir-skimi ludami koczującymi, wielkie Rosyi oddali usługi.

9. Państwo bizantyjskie i tureckie.

Za następców cesarza Justyniana, którego często wymieniają karty historyi państwa rzymskiego wschodniego, *dwór bizantyjski* stał się obrazem moralnego upadku i zgnilizny; morderstwa i okrucieństwa torowały tam drogę do tronu, a chciwe rządów kobiety wraz z faworytami swymi, najstraszniejszych się dopuszczały bezprawi. Stosunki kościelne odgrywały przytem często ważną nader rolę. Polityka wewnętrzna cesarzy bizantyjskich zajmowała się długo kwestyą *czci oddawanej obrazom*. Ponieważ cześć ta przybrała takie rozmiary, że już nie osoby lub rzeczy przedstawiane, ale obraz sam uważano za Boga i do niego się modlono, przeto cesarz *Leon III Izauryjczyk* (718—741 r.) chcąc zabobonom przeszkodzić, wydał rozkaz wyrzucenia wszelkich obrazów z kościołów. Doprowadziło to do fanatycznego niszczenia obrazów, idącego w parze z dzikim wandalizmem, niszczącem dzieła sztuki. Kraj cały podzielił się na dwa stronnictwa, obrazochwalców i obrazobórców. Dwaj synowie Leona, *Konstantyn V*, z przydomkiem „Kopronyma (741—775 r.) i *Leon IV* (775—780 r.) postępowali drogą przez ojca wskazaną. Na zewnątrz mieli oni do walczenia z barbarzyńskim narodem *Bułgarów*, którzy przybyli z Azyi nad Dunaj i czynili napady na północną część bizantyjskiego państwa.

Po śmierci Leona IV, żona jego *Irena*, sprawująca rządy w zastępstwie nieletniego syna swego *Konstantyna VI*, kazała przyjąć napowrót wyrok kościelnego soboru w *Nicei*, na mocy czego, kościoły ponownie ozdobiono obrazami. Skoro Konstantyn skończył lat 20 i sam zaczął rządy sprawować, kazała mu oczy wyłupić i dalej rządziła państwem. W 802 roku została strąconą z tronu przez spisek podskarbiego swego *Nicefora* uknuty, wypę-

dzono ją do Lemnos, a Nicefor sam się dostał na tron (802—811). Rozkazy przeciwne czci obrazów, wydane przez cesarzów: Leona V, Ormianina, *Michała II* i *Teofila*, którzy panowali od 813—842 r., zostały zniesione po śmierci ostatniego, na rozkaz żony jego *Teodory*. Syn jej *Michał III*, został strącony z tronu przez faworyta swego, *Bazylego Macedońskiego* (867 roku), poczem ten ostatni tron objął i zaczął panować silnie a roztropnie. Następcy jego, panowali prawie przez dwa wieki w Konstantynopolu. Zachód nie uznał i nie przyjął wyroków przeciw czci obrazów. Rozdział pomiędzy kościołem greckim a rzymsko-katolickim rozszerzał się przeto coraz bardziej. Wielkie zgromadzenie kościelne (764), które *Karol Wielki do Frankfurtu* zwołał, chciało załagodzić obie strony i usiłowało usunąć z obu stron ostateczności.

W dalszej historii, państwo bizantyjskie jest najbardziej zajmującym podczas wypraw krzyżowych. Niezadługo pod koniec tychże, występuje napad Osmanów czyli Turków na pierwszy plan historii wschodu. Pragnąc uwolnić się z pod panowania Mongołów, wyruszyło 56,000 *oguzyjskich Turków* na początku 13-go wieku do Armenii, a ztamtąd do Małej Azji, gdzie im sułtan seldżuków z Ikonii (Konia) nadał w lenność kraj pomiędzy Angorą a Brusą. Panował tam *Osman I* (1288 r.) wasal Seldżuków. W r. 1299 wywalczył on sobie niezależność i został założycielem państwa Osmanów w Azji. Zdobył oprócz małego swego państwa prawie całą Bitynię, a na krótko przed śmiercią, która nastąpiła w 1326, zdobył stolicę *Brusę*. Z krajem zdobytym obchodził się bardzo oględnie, tamecznym Grekom nie tamował ich wyznania, pomiędzy Turkami zaś zaprowadził islamizm. Syn *Urkan* (1326—1359 r.) zdobył *Niceę* i *Nikomedję*, oraz całą zachodnią Małą Azję. W r. 1357 przez zdobycie *Galipoli*, stanął silną nogą w Europie, ułożył i zebrał dla kraju swego księgę praw, uregulował finanse, podzielił kraj na namiestnictwa i zaprowadził w nich porządek administracyjny, a ponieważ dotąd Turcy Osmańskie, jak wszystkie ludy koczujące, mieli tylko konnicę, utworzył piechotę z *janczarów* (jeni-tsary, co znaczy nowe wojsko). Wojsko to z początku złożone z młodych chrześcijan, branych do

niewoli, albo też chrześcijańskich rekrutów, z prowincyi należących do państwa tureckiego, stało się w walce, straszliwem narzędziem w rękach tureckiego sułtana. Później jednak nabrało wszystkich złych nawyknień rzymskich pretoryanów.

Murat I, syn Urkana (1359—1389 r.) chciał zapewnić sobie odwrót, przed rozpoczęciem wypraw zdobywczych do Europy. Zwrócił się przeto najpierw przeciwko sułtanowi *Karamanowi*, najpotężniejszemu księciu Małej Azji, zdobył Angorę i zmusił sułtana w r. 1386 do zawarcia pokoju w *Konia* i do uznania swym zwierzchnikiem; za następców Murata, cały prawie Karaman został wcielony do państwa tureckiego, 1392 r. Po zdobyciu Angory, zwrócił się Murat do Europy, zdobył *Adryanopol*, 1361 r. następnie *Filipopol*, pobił połączonych Serbów i Węgrów, którzy stawili mu opór w okropnej bitwie nad *Marycą*, 1363 r. i zdobył jeszcze kilka miast, a pomiędzy niemi *Apolonię*, *Niss* i *Sofię*. Po nowych walkach, zmuszono Serbów i Bułgarów pokojem w 1375 r. do płacenia haraczu, a skoro Serbowie powstali 1389 r., ponieśli straszną klęskę 27 czerwca na *polu Kosowem*. Obaj książęta, serbski car *Łazarz* i *Murat* zginęli w tej bitwie. Murat w 1365 r. przeniósł rezydencję swoją do Adryanopola i rządził ztamtąd całym krajem od Helespontu aż do Hemus, z wyjątkiem Konstantynopola.

Bajazet I, syn Murata, zwany *błyskawicą* (1389—1402 r.) prowadził dalej zabory ojca swego, zmusił Wołochów i cesarza greckiego do płacenia haraczu, podbił Macedonię i Tesalię, przebiegł Helladę i Peloponez i zaszedł z wojskiem swoim aż do samego południa *Saksonii*. Wtedy powstał zachód przeciw wielkiemu nieprzyjacielowi, grożącemu chrześcijańskiej kulturze. Król czeski i węgierski Zygmunt i Jan z Burgundy, na czele niemieckich, francuzkich i czeskich rycerzy, w liczbie 100,000 ludzi, udali się nad niższy Dunaj. W bitwie pod *Nikopolis* wojsko chrześcijańskie poniosło wielką klęskę 1396 roku. W tym samym roku Osmanowie napadli po raz pierwszy na Styryę i wkroczyli do Bośni aż pod *Dwornik*. Wtedy Bajazet rozpoczął oblężenie Konstantynopola, dla ukoronowania zdobyvczy swoich na

półwyspie Bałkańskim. Wiadomości przybywające z Małej Azji, powołały go nad brzegi Bosforu. Książę mongolski *Timur kulawy* (Tamerlan), potomek *Czingis Hana*, wyruszył z rezydencji swojej *Samarkandy* w Turanie, w celu założenia państwa mongolskiego, któreby się rozciągało od Chin aż do morza Śródziemnego. Śród mordów i pożogi, zdobył Persyę i Indye, zburzył *Bagdad* i *Damaszek*, zabrał Syryę Mamelukom i przebył Małą Azję. Wielki chan *Kapczaku*, został pobity w walnej bitwie, Moskwa zdobytą i księstwo moskiewskie opustoszone. Wtedy Bajazet wyruszył przeciwko niemu do Małej Azji. Pod Angorą przyszło do bitwy w r. 1402. Bajazet został pobity i dostał się do niewoli, w której zmarł następnego roku. Niezadługo potem zmarł i Tamerlan, a ze śmiercią jego rozpadło się i państwo, podczas gdy Osmanowie, z których nieszczęścia Bizantyjczycy nie skorzystali, władzę swą napowrót odzyskali.

Po długoletnich sporach, czterech synów Bajazeta, *Machomet I* (1413—1421) został samowładnym panem i spokojne rządy sprawował, Syn jego i następca, *Murat II*, (1421—1451) zaprowadził na nowo panowanie Osmanów w Małej Azji i wkroczył zwycięzko poza Dunaj. Wtedy bizantyjski cesarz *Jan III Paleolog*, spróbował połączyć kościół grecki z rzymskim, i tym sposobem sprzymierzyć się z zachodem. W tym celu udał się z patriarchą i wielu biskupami do Włoch. Papież *Eugeniusz IV*, zwołał w celu naradzenia się nad tą kwestyą, sobór do *Ferrary*, 1438 r., a w następnym roku przeniósł go do Florencyi. Wprawdzie w 1439 r. zawarto układ, ale został on tak źle przyjęty w Konstantynopolu, że większa część biskupów, którzy go zatwierdzili we Florencyi, cofnęła teraz słowo swoje, a różnica pomiędzy dwoma kościołami, rozszerzyła się jeszcze. Układ we Florencyi ten skutek odniósł, że papież przez swego legata Juliana namówił książąt zachodnich, do podjęcia wyprawy na Turków, a najprzód Polaków i Węgrów, skłonił do przekroczenia Dunaju. Ponieważ zawarto z Turkami dziesięcioletni pokój, przeto kurya oświadczyła, że niewiernym nietrzeba dotrzymywać

słowa. Wtedy to *Władysław* król Polski i Węgier wyruszył w pole z dzielnym *Hnuyadym*. Turcy zostali pobici pod *Hermanstadem* 1442 roku, i pod *Nissą* 1443 roku, pobili jednak wojska chrześcijańskie pod *Warną* 1444 roku i pod *Kossową* 1448 roku. *Władysław* zginął w bitwie pod *Warną*. Na południe półwyspu Bałkańskiego, wojska Murata odniosły znaczne zwycięstwo. Ważne miasto handlowe *Salonika*, musiało się poddać, *Korynt* i *Patras* zostały zdobyte. Większa część Albanii pomimo dzielnej obrony *Skanderberga* (Aleksandra Kastyoty) została zdobytą.

Zdobycie Konstantynopola zamierzone przez Murata, miało miejsce dopiero za panowania syna jego *Machometa II* (1451—1481 roku). W jesieni 1552 roku, rozpoczęło się oblężenie. Machonet stanął z wojskiem 250,000 ludzi i z flotą o 400 okrętach. Cesarz *Konstantyn IX*, mógł zaledwie przeciwstawić tym olbrzymim siłom 5,000 prawdziwych wojowników. Przy pomocy mieszczan i zamieszkałych w Konstantynopolu Genuńczyków, broniono się przez dni 50, przeciw wszelkim napadom Turków. Nakoniec 29 maja 1453 roku, mury zostały zdobyte, *Konstantyn* sam rzucił się na nieprzyjaciela i zginął w krwawej walce na murach stolicy. Konstantynopol stał się rezydencją sułtana, kościół Ś-ej Zofii zamieniono na meczet, krzyż chrześcijański zastąpiono półksiężycem, chrześcijańscy mieszkańcy stali się niewolnikami zwyciężkich Mahometan. Najkosztowniejsze relikwie chrześcijaństwa, prawa ręka Jana Chrzciciela, korona cieniowa Chrystusa (niegdyś zastawiona w Wenecyi za 13,134 dukatów), włócznia i gąbka użyta podczas ukrzyżowania Chrystusa, dostały się do skarbcza sułtana.

Greccy uczeni chronili się z pod barbarzyńskiego półksiężycza do Włoch, gdzie doznali jak najlepszego przyjęcia w Rzymie i Florencyi. Całe chrześcijaństwo na zachodzie ogarnął przestach. Obawiano się powtórzenia napadu Arabów i Mongołów z VIII i XIII stulecia, napróżno jednak papież *Mikołaj V*, namawiał książąt do ogólnej wyprawy krzyżowej przeciw Turkom. Minęły już czasy wypraw zbiorowych w Europie. Szczerpie tylko źle uzbrojone szeregi, wyruszyły pod dowództwem mnicha

franciszkańskiego *Kapistrana*, na odsiecz Belgradowi, bronionemu przez *Hunyadego*. Turcy zostali pobici 1446 roku, i musieli ztamtąd odstąpić. Papież Kalikst III, śród tego ogólnego składu, niemógł nic uczynić, jak tylko szczególne procesye i publiczne modły odprawiać, oraz we wszystkich miejscowościach nakazać dzwonić „w turecki dzwon“.

Po zdobyciu Konstantynopola Mahomet II, starał się państwa swe w Europie i Azyi zaokrąglić. Zdobył Belgrad, odebrał mu go jednak napowrót 1456 roku, Hunyady. W 1459 r. zamienił Serbię na prowincye turecką, podbił wyspę *Lesbos* i *Woloszczyznę* w 1462 roku, większą część Korei 1463 roku. Po szesnastoletniej wojnie, zmusił Wenecyę do zawarcia pokoju w Konstantynopolu 1479 r. na mocy którego, *Morea* (Peloponez) i wiele wysp morza egejskiego zostały mu odstąpione a po śmierci Skanderberga zdobył całą prawie Albanję i Hercegowinę. W 1461 roku podbił w Azyi księstwo *Synope* i cesarstwo *Tripezunt*, 1466 roku, zdobył sułtanat *Karamański* a w 1470 r. wyspę Negrepont (Eubeję) zamienił w prowincyę turecką i w 1475 roku, zmusił Mołdawię do płacenia haraczu, a hana tatarskiego na półwyspie krymskim uczynił wasalem tureckim. Wobec tych niesłychanych podbojów, klęska Turków pod *Broos* (Szasz-Varos w Siedmiogrodzie, zadana przez wojewodę *Stefana Batorego* 1479 roku, była raczej przestrogą niż bitwą. Mahomet nie był jednak zadowolonym z tych zwycięstw. Wzrokiem sięgał do Włoch, Rzym był celem jego marzeń gdyż, postawił sobie za zadanie wyrugowanie chrześcijaństwa i zdobycie całego zachodu. Wojska swe przeniósł do Włoch i zdobył *Otranto* 1480 roku. Umarł jednak 1481 r. wśród przygotowań na wyprawę przeciw wyspie Rodus.

Za syna jego *Bajazeta II*, (1481—1512 roku), rozpoczęły się wojny Turków z Persami i egipskimi Mamelukami. Pod synem jego *Selimem I*, (1512—1520 roku), wojny te prowadzono dalej. W bitwie pod Tabris (1514 roku), pobił *Persów* Selim, zabrał im północną Mezopotamię kraje Diarbekr i Mosul a Tygrys ustanowił granicą na wschodzie. Pod *Haleb* 1516 r.

i pod *Ridania* (niedaleko Kairu) 1517 roku, pobił *Mameluków*. Schwytanego sułtana mameluckiego *Tumana*, kazał stracić a bogaty Egipt zamienił w prowincję turecką 1517 roku. Wtedy sułtani tureccy stali się zwierzchnikami świętych miast: Meki i Medyny, godność którą dotychczas kalifowie Egiptu tylko posiadali. Państwa *Alger* i *Tunis* uznały zwierzchnictwo sułtana tureckiego.

Syn Selima i następca jego, *Suliman I Wielki*, (1520—1566 roku), który zdobył wyspę Rodus najdzielniej bronioną przez Joanitów (poczem rycerze ci udali się do Rzymu a następnie na wyspę Malte) spędził większą część panowania swego na walkach z Węgrami i Austryą. Przez zdobycie *Belgradu* „klucza Węgier“ otworzył sobie drogę do tych krajów 1521 roku. Podczas gdy rozstawione na granicach ich tureckie wojska, przedsięwzięły wyprawy na Styryę i Karyntyę, Soliman zdobył Peterwardain 1526 r. zniszczył wojsko węgierskie w bitwie pod *Mohaczem*, 29 sierpnia 1526 roku, gdzie zginął *Ludwik II*, król czeski i węgierski i stolicę *Ofen* zmusił do kapitulacji. Walki o następstwo tronu, pomiędzy *Ferdynandem* austryjackim a wojewodą siedmiogrodzkim *Janem Zapolim*, dały sposobność Solimanowi do zdobycia panowania nad całemi Węgrami. Kraj ten został podzielony na dwa królestwa, z których jedno dzierżył Zapola, jako turecki wasal, drugie, zaś Ferdynand jako król lenny. Dalszy ciąg tych stosunków znajdziemy w następnym tomie.

10. Odkrycie drogi morskiej do Indyi Wschodnich i odkrycie Ameryki.

Handel Europy z Indyami był nader utrudniony w wiekach średnich. Towary ztamtąd sprowadzano karawanami przez Persyę i Syryę, do morza Śródziemnego a stąd na okrętach weeneckich i geneueńskich do miast portowych południowej Europy. Odkąd w Małej Azji panowali Seldżukowie, Mamelucy i Osmanowie, bezpieczny transport towarów przestał być możliwym. Mu-

siano więc wynaleźć drogę niezależną, od tych ludów barbarzyńskich a tą tylko mogła być droga morska, ta znów wtedy tylko była możliwą, gdyby się dało Afrykę opłynąć wokoło. Wprawdzie na rozkaz króla egipskiego *Nekao* (616—600 przed Chr.) fenickie okręty oddawna już te pytania rozwiązały i wychodząc z morza Czerwonego objechały południową Afrykę i powróciły przez słupy Herkulesa. Czyn ten jednak pomimo zapewnienia greckiego historyka Herodota, który sam nie bardzo weń wierzył, po dwóch tysiącach lat znikł zupełnie z pamięci ludów i dzieło napowrót rozpoczynać wypadło.

Wynalazek *kompasu* nadał żegludze więcej pewności i swobodniejszego poruszania się na morzu. Przypisują go zwykle niejakiemu *Flawio Gioja* z Positano (pod Amalfi), który żył w początkach czternastego stulecia i prawdopodobnie spróbował zamknąć igłę magnesową do pudełka. Ponieważ za pomocą kompasu można było w każdym czasie i wszędzie poznać położenie na niebie i tym sposobem oryentować się na oceanie, przeto zarzucono dotychczasową żeglugę przy brzegach morskich i odważono się na wyjazd, na szeroki ocean. Portugalczycy pierwsze stawili kroki. Książę *Henryk* zwany *Żeglarzem*, syn króla Jana Nieprawego z Portugalii, był duszą wszystkich tych wypraw w pierwszej połowie piętnastego wieku, miały one na celu zbadać wybrzeży zachodniej Afryki i wysp tamtejszego oceanu. W roku 1419, odkrył wyspy Porto-Santo i Maderę, następnie: wyspy Azorskie, Kanaryjskie, Zielonego Przylądka i Wyższą Gwineę. Za króla *Jana II*, (1481—1495 roku), portugalskie okręty przebyły równik i doszły do Niższej Gwinei. Ztamąd *Bartłomiej Diaz* 1486 roku, udał się do południowej Afryki, do tak zwanego początkowo „Przylądka burz“ a dziś „Przylądka Dobrej Nadziei“.

Za króla *Emanuela Wielkiego*, (1495—1521 roku), równocześnie z odkryciem Ameryki, wyjechał portugalczyk *Vasco de Gama*, z przylądka Dobrej Nadziei, do wschodnich wybrzeży Afryki, do Mozambiku i Zanzibaru, stamtąd przez ocean indyjski do wybrzeży Malabaru, wjechał do portu Kalikut i tym spo-

sobem odkrył drogę do *Indyi Wschodnich*, (1498 roku). Król Emanuel wysłał w 1500 r. nową flotę pod dowództwem *Kabrala*. Tego zapędziła burza na zachód i dzięki temu odkrył *Brazylię*, którą zajął w posiadanie w imieniu Portugalii, następnie wylądował również w Kalkucie. Vasko de Gama wyjechał w 1502 r. po raz drugi do Indyi Wschodnich i założył tam pierwszą kolonię. Wśród krwawych walk z tubylcami, mogli się zaledwie Portugalczycy utrzymać w swych koloniach handlowych i zmusić książąt indyjskich do uszanowania i popierania ich handlu; do-
tąd jedynie mahometanie się nim zajmowali. *Franciszek Almeida*, mianowany przez Emanuela wicekrólem Indyi (1505—1509 roku), odkrył wyspę Ceylon, pobił liczne wojska indyjskie i mahometańskie, wielu książąt zmusił do płacenia haraczu i do uznania zwierzchnictwa Portugalii. Po Almedzie nastąpił *Alfons d'Albuquerque*, (1509—1515 roku), jako namiestnik Indyi. Zdobył on miasto *Goa* i uczynił je punktem środkowym portugalskich kolonii, zdobył *Malagę*, „siedlisko indyjskiego handlu,“ pobił władcę Ormuzu (przy wejściu do odnogi perskiej) i innych książąt, król Emanuel jednak odplacił mu się w końcu niewdzięcznością. W następnym roku, Portugalczycy założyli osady na wybrzeżach Koromandel i wyspy Cejlon, zajęli też wyspy Sundzkie i korzenne Moluki. Posiadali odtąd nadzwyczaj bogate obszary kolonialne, i w krótkim przeciągu czasu zagarnęli najkorzystniejszy handel wnosząc *Lizbonę* do godności pierwszego miasta handlowego pokazali światu jak wiele może zdziałać naród niewielki, ale przedsiębiorczy i energiczny. Kraje wybrzeżne i wyspy oceanu indyjskiego stały się odtąd pewnym dla nich łupem. Im więcej jednak wzrastał ich dobrobyt, tem niżej spadała energia i chęć wywyższenia się jeszcze. Żaden naród nie okazał tak mało zdolności i zręczności w kolonizowaniu, jak Portugalczycy, to też żaden naród tak prędko większej części tych kolonii nie stracił. Portugalski poeta *Ludwik Kamoens* (1524—1580 roku), który sam spędził wiele lat w Indyach, opisuje nam w epopei swej „*Luiziadzie*“ objazd Afryki i odkrycie drogi morskiej do Indyi.

W tym samym celu, co Portugalczycy a mianowicie dla odkrycia drogi morskiej do Indyi, przedsięwziął Genueńczyk *Krzysztof Kolumb*, (Colombo, Colon) drogę swą w poprzek Oceanu Atlantyckiego. Od młodości już zajęty sprawami żeglarskimi spędził lat kilka w Portugalii i śledził z największą uwagą dopełnione odkrycia. Znajdował się tam równocześnie z nim (1480—1484 roku), norymberski kosmograf *Marcin Behaim*, obdarzony nadzwyczajnymi matematycznymi zdolnościami, on pierwszy wyobraził sobie postać ziemi jako kulę i przedstawił takową w swoim „jabłku ziemskim“ (globus) z dodatkiem różnych uwag i komentarzy. Kolumb na mocy tych samych zapatrywań, wpadł na myśl, że zamiast objeżdżać przylądek afrykański, możnaby odnaleźć i zachodnią drogę do Indyi. O możliwości odkrycia całej nowej części świata po drodze, nie myślał nawet. O odkryciach Normanów na północy dokonanych o ich wyprawach z Grenlandyi do północnej Ameryki, wiedział tyle co Vasko de Gama o objeździe Afryki przez Fenicyan.

Plan swój przedstawił królowi *Janowi II*, w Portugalii, a za pośrednictwem brata swego Bartłomieja, który wyjeżdżał do Anglii, tamtejszemu królowi Henrykowi VII; żaden z nich jednak nie zwrócił na to uwagi, a rząd portugalski tak był nieuczciwy, że chciał wyzyskać dla siebie plany Kolumba i kazał jednemu ze swych kapitanów okrętowych zbadać, czy istotnie znajduje się ląd jaki na zachodzie. Kapitan ów przez dni parę płynął w kierunku zachodnim i nie znalazłszy żadnego kraju, wrócił się z oznajmieniem, że nie ma co myśleć o odkryciu jakiegokolwiek lądu na tej drodze.

Wtedy Kolumb zwrócił się do *Hiszpanii*, gdzie *Izabella Kastylska* i *Ferdynand Aragoński*, zajęci byli podbijaniem ostatecznem państwa Morysków i stolicy *Granady*. Gdy osiągnęli pomyślny skutek, wysłuchali projektów Kolumba, chociaż go uważali raczej za awanturnika, niż za człowieka przy zdrowych będącego zmysłach. Po walnej naradzie w *Santa Fé*, Izabela dała mu trzy małe okręty i załogę z 90 ludzi złożoną, mianując go jednocześnie wielkim admirałem i wicekrólem wszy-

stkich wysp i krajów jakieby odkrył, następnie dziesiątą część dochodów z tych krajów dla niego i jego następców, oraz szlachectwo.

3 Sierpnia 1492, mała flota po odbyciu procesyi uroczystej do klasztoru Rabida, po modlitwie i po przyjęciu komunii świętej, wyruszyła z portu Dalos na zachód. Cierpliwość załogi została wkrótce wyczerpaną, gdy po długiej podróży żadnego nie znaleziono lądu. Wprawdzie nie jest to faktem historycznym ale podanie mówi, że po kilku miesiącach podróży, wybuchł spisek przeciwko admirałowi i chciano go zmusić do odwrotu. Było to w Październiku, oznaki blizkiego lądu dały się nareszcie widzieć. Różnobarwne ptaki latały w powietrzu ponad okrętami, zielone rośliny oderwane z ziemi pływały z falami, wyłowiono nawet z wody deskę i obrobiony nożem kij drewniany. Przyrzeczono nagrody 30 dukatów rocznej renty temu, który pierwszy ląd stały ujrzy. W nocy 11 Października spostrzegł Kolumb światełko w oddali. Oznajmił to załodze namawiając ją do bacznej uwagi i obiecując dodać do nagrody pieniężnej, jedwabną szatę temu, który pierwszy ujrzy ziemię. 12 października o 2 rano, jeden z majtków ujrzał w świetle księżyca wystający brzeg ziemi i krzyknął na cały głos: „Ziemia, ziemial“ Nie jemu jednak ale Kolumbowi przyznano później nagrodę pieniężną, ponieważ on najpierwszy światło zobaczył.

Przy wschodzie słońca spuszczone łodzie i załoga dotarła do lądu. Była to wyspa *Guanahani*, należąca do grupy Bahama, a przez pobożnego Kolumba przezwaną została *San Salvador* (święty Zbawiciel) Kolumb przyodziany admiralską szatą purpurową, z mieczem obnażonym w ręku, zstąpił pierwszy na nowo odkryty kraj, wbił w ziemię królewską chorągiew Kastylii i w imieniu swej królowej objął wyspę w posiadanie. Ludzie których tam znaleziono i którzy z powodu braku wszelkiego umysłowego wykształcenia, z początku nie byli uważani za ludzi przez Hiszpanów, chodzili całkiem nago, kolor skóry mieli brunatny, ciało nader słabe i byli bardzo nieśmiali. Łagodny klimat i żyzność gruntu ułatwiła im warunki życiowe; nie po-

trzebowali troszczyć się, ani o ubranie, ani o mieszkanie, ani o pokarmy, przez polowanie lub rolnictwo; natura obdarzała ich sama wszystkim. W zamian za szklane paciorki i tym podobne błyskotki, oddawali oni Hiszpanom, co mieli najlepszego; szlachetnych metali nie posiadali jednak na wyspie, a gdy Hiszpanie zapytali, z kąd pochodzą złote i srebrne ozdoby, które niektórzy mieli w uszach i nosie, wskazywano im na południe. Udał się też Kolumb w tę stronę i odkrył wyspę *Kuba*, którą początkowo wziął za ląd stały Indyi; następnie *Haiti* (*San Domingo*), którą nazwał *Hispanida*. Wszędzie znajdował wspaniałą roślinność, przepyszne lasy, lecz nie napotkano żadnych budowli. Wybudowawszy w *Haiti* twierdzę, *Navida* i pozostawiwszy w niej 38 Hiszpanów, wsiadł na okręt 4 stycznia 1493 r. z resztą załogi i kilkoma Indyanami, tak bowiem nazwano tamecznych mieszkańców i po długiej, burzliwej przeprawie, dotarł 15 marca do portu *Palos*. Ztamąd udał się do *Barcelony*, gdzie się znajdowała królewska para i gdzie zdał sprawę ze swych czynności. Otoczono go honorami i laurami. Ze wzruszeniem i podziwem słuchano opowieści o cudach nowego świata, który miano za część zachodnią Indyi, spodziewano się niebawem większe jeszcze odkryć cuda. Papież wydał *bulę*, na mocy której wszystkie nowo odkryte kraje, położone na 370 mil na zachód od *Azorów*, należeć miały do korony *kastylskiej*, wszystkie zaś po wschodniej stronie leżące, do *Portugalii*. Wskutek tego *Brazylia* przez *Kabrala* odkryta, pozostała w posiadaniu tej ostatniej.

W latach 1493 i 1498 odbył Kolumb następne swe wyprawy morskie i odkrył *Małe Antyle*, *Jamaikę*, wyspę *Trinidad* i północne wybrzeże południowej Ameryki (przy ujściu *Orinoko*). Ale i jego nagrodą była wkrótce niewdzięczność własnych współobywateli. Pozostawiona przez niego kolonia na wyspie *Haiti*, żyła w niezgodzie i dopuszczała się gwałtów różnych na tubylcach. Kolumb założył na tej wyspie miasto *Izabelę* i *San Domingo*; porządek przywrócił, a gdy niepokoje powtórnie wybuchły, obawiając się o zniszczenie swego dzieła, wystąpił z całą surowością przeciw zbuntowanym, niektórych wtrącił do więzienia,

innych zaś odesłał do Europy. Ci ostatni oskarżyli go w Hiszpanii; sam król Ferdynand, który mu nie tyle sprzyjał, co Izabela, uwierzył oskarżeniom i wysłał dumnego i nierozsądnego urzędnika, *Franciszka Bobadillę* do Haiti, dla zbadania sprawy. Ten odebrał Kolumbowi namiestnictwo, kazał go okuć w kajdany, odsełając w ten sposób do Hiszpanii. Tutaj zdjęto z niego wprawdzie kajdany, ponieważ dwór wstydził się sam podobnego postępowania, ale nie było już mowy o wykonaniu układu z Santa Fe. Na miejsce Kolumba, wysłano nowego dowódcę *Prando* do Indyi Zachodnich. W r. 1502 Kolumb przedsięwziął *czwartą* podróż morską, w celu zbadania, czyby się nie dało znaleźć przejazdu do Indyi Wschodnich przez Amerykę środkową, musiał jednak walczyć z wielu przeciwnościami i nieszczęściami i w 1504 powrócił do Hiszpanii chory i upadły na duchu. W tym samym roku umarła królowa Izabela, która mu zawsze sprzyjała. On sam przeżył jeszcze dwa lata samotny i opuszczony w Waladolid i umarł 20 maja, 1506 r. Ciało jego przewieziono później do San Domingo, a ztamtąd do Kuby, 1796 r., gdzie spoczywa w katedrze, w mieście Hawanna. Kajdany, w których przywieziono go do Hiszpanii, 1500 r., zostały złożone z nim do grobu, przez syna jego Diego, podług życzenia Kolumba. Niewdzięczny świat nie nadał nawet imienia jego tej ziemi, którą odkrył; nazwano ją *Ameryką*, od Florentczyka *Ameriga Vespucci*, który 1499 r. objechał brzegi Guanny oraz północnej Brazyli i wydał opis tej podróży.

Kolumb do końca życia swego był pewnym, że nowo odkryty kraj, nie był nową częścią świata, ale tylko wschodnią częścią Azji; równocześnie z nim, wenecki kupiec *Jan Cabot*, zamieszkały w Bristol, odkrył w 1493 Neufundland i wybrzeże Labradoru, a syn jego Sebastyan, 1494 r. wybrzeże Marylanda. Ten ostatni objął podobno to wybrzeże, w imieniu korony angielskiej, na co się później parlament powołał. Portugalczyk *Kortreal*, wysłany przez króla Emanuela, chciał również jak Sebastyan Cabot wynaleźć północno-zachodni przejazd do Indyi i dotarł w 1501 r. do brzegów północnej Europy, a jadąc na północ, dojechał aż do kraju Eskimosów. Podjął i drugą wyprawę, ale z niej nie powrócił.

Prąd odkryć przez Kolumba wywołany, coraz to do nowych wypraw popychał, wszystkie one zaś miały na celu, chęć zdobycia złota, sławy i awantur. Hiszpan *Balboa* w 1513 r. przebył z wielkim trudem górzyste międzymorze Panama i odkrył Ocean Spokojny, przez co się upewnił, że kraje odkryte nie należą do Azji, ale stanowią ląd osobny. Portugalczyk *Magelan* (*Magelhaens*) 1519—1521) pozostający w służbie Hiszpanów, odbył pierwszą podróż na około świata. Chciał on znaleźć przejazd przez nowo-odkryte kraje, objechał w koło Amerykę południową, drogą, nazwaną od niego magelańską, udał się w górę Oceanu Spokojnego i na wyspach Filipińskich został zabitym przez dzikich mieszkańców. Jeden z jego okrętów, udał się dalej przez Azyę i Afrykę i po trzechletniej nieobecności dojechał do Hiszpanii. Najznakomitszą wyprawą, pełną średniowiecznego romantyzmu, było zdobycie państwa *meksykańskiego* przez Hiszpana, *Ferdynanda Korteza* 1520 r. Meksyk był już podówczas uporządkowanym państwem, posiadał sztuki piękne, rzemiosła i znaleziono go w stanie kwitnącym, lud zaś (*Aztekowie*) bili się walecznie i z zapalem za ojczyznę. Na czele 700 Hiszpanów popieranych przez miejscowe ludy, mianowicie przez *Tlaskalanów* podjął się Korteza tej wyprawy, pobił na czele artylerji swojej i konnicy, wojsko nieprzyjacielskie, wziął do niewoli króla *Montezumę* i zdobył stolicę Meksyko. Meksykanie zbuntowali się i zabili króla swego, który nie podzielał ich nienawiści do Hiszpanów, zmusili tych ostatnich do opuszczenia miasta i gdyby nie waleczność Korteza, w bitwie pod *Otumba* wyginęłaby niezawodnie reszta jego wojska. Otrzymawszy nowe posiłki z Hiszpanii, wkroczył on na nowo i zdobył stolicę, którą Meksykanie pod wodzą nowego swego króla *Guatemozina* jak najdzielniej bronili. W przeciągu dwóch lat, podbił Korteza kraj cały i zaprowadzał chrześcijaństwo w miejsce pogańskiej wiary mieszkańców, potrzebującej corocznie tysiące ofiar ludzkich. Szczęście jego i działalność obudziły nieufność rządu hiszpańskiego; odwołano go; odkrywszy więc jeszcze *Honduras* i półwysep *Kalifornii* 1535, powrócił do Hiszpanii, gdzie umarł w 1547 r.

Zdobycie *Peru*, zwanego przez mieszkańców „Krajem zło-

tym⁴, przypisują powszechnie Franciszkowi *Pizaro* (1529 — 1535) walecznemu ale dzikiemu człowiekowi. Panował w tym kraju ród królów *Inkasów*, którym nie brakło wykształcenia ale brakłoodwagi w bitwie. Dwaj bracia *Huascar* i *Ataualpa* sprzeczali się tu o koronę. Pierwszy umarł w niewoli, drugi został samowładczą, chciał się porozumieć z Pizarem i nazначzył mu zjazd do *Kaksamalka*. Lecz tutaj Hiszpanie napadli nań zdradziecko, pozabijali straż jego przyboczną, a samego do niewoli zabrali. Z początku na propozycję wykupu zgodził się Pizaro, na wypuszczenie króla za wielką sumę złota; skoro jednak poznoszono złoto ze świątyń i pałaców, zatrzymał *Ataualpa* w niewoli i kazał go na śmierć skazać. Potem zdobył kraj cały wraz z stolicą *Kusco* i założył nową stolicę *Lima*. Niedługo potem Pizaro i brat jego, posprzeczali się z dawniejszym sprzymierzonym swym, *Almagro*, który tymczasem odkrył *Chili*. Schwytano go i ścięto; ale syn jego pomścił się; na czele kilkunastu przysiężonych wpadł do mieszkania Pizara i zamordował go 1541 r. I on jednak w następnym roku już umarł śmiercią gwałtowną, poczem brat *Pizara Gonzala*, panował samowolnie i uciskał lud nieszczęśliwy. Dla zaprowadzenia porządku cesarz Karol V wysłał do Peruwii, księdza *Piotra de la Gasca*. Ten przeciągnął na swoją stronę większą część Hiszpanów, pobił zbuntowanych, skazał na śmierć *Gonzalę* i objął rządy namiestnicze w r. 1548. Z Peruwii wychodząc odkrył *Orellano*, wśród niesłychanych trudności rzekę *Maranon* (Amazonkę), a opisami swemi o złotej krainie *Eldorado*, wzbudził w południowej Ameryce cnieć do nowych awantur. Meksyk i Peruwia były rządzone przez wice-królów madryckich. Trzecie wice-królestwo, założono później jeszcze w Nowej Grenadzie. Po trochu Hiszpanie podbili całą Amerykę południową, oprócz Brazyli i Patagonii.

Mieszkańców krajów zdobytych zmuszono do przyjęcia chrześcijaństwa, przemieniono w niewolników, którzy musieli zajmować się rolnictwem i wydobywaniem z ziemi srebra i złota, przyczem tysiące ich ginęło z nadmiernej pracy i nieludzkiego obejścia najeźdźników. Dominikanie, a mianowicie biskup *Las*

Cazas, zajął się serdecznie losami tych nieszczęśliwych, nie wiele jednak mogli wskórać u kolonistów i u króla hiszpańskiego. Dla ulżenia Indyanom powzięto myśl sprowadzenia niewolników murzynów z Afryki do Indyj Zachodnich i Las *Cazas* się na to zgodził. Tym sposobem powstał ohydny handel niewolnikami, którzy jednak okazali się doskonałymi robotnikami, tak w plantacjach cukru jak i górnictwie.

Odkrycie Ameryki i drogi morskiej do Indyi Wschodnich, niesłychany wpływ wywarło na stosunki socyalne i cywilizację europejską. Kartofle i tytoń sprowadzono do Europy z Ameryki w wieku szesnastym i odtąd stały się: pierwsze,—niezbędną gałęzią pożywienia;—drugi, zwyczajem tysiąca ludzi. Cukier i kawa zaprowadzone przez Europejczyków do Ameryki, tak obfite plony wydawały w Kubie i Brazylii, że mogły niezadługo służyć w Europie za ogólny środek pożywienia. Mnóstwo szlachetnych metali, mianowicie złota i srebra w Meksyku i Peruwii, zmniejszyło w Europie wartość kursujących pieniędzy i podniosło cenę wszystkich potrzeb życiowych. Nauki przyrodnicze, znajomość ziemi i ludów, znacznie się rozszerzyły, medycyna powiększyła liczbę swych środków leczniczych. Handel przyjął inny obrót i inny kierunek. Z wybrzeży morza Śródziemnego przeniósł się na wybrzeża oceanu Atlantyckiego do Portugalii, Hiszpanii, Niderlandów i Anglii. Tutaj wznosiły się olbrzymie miasta: Lizbona, Amsterdam, Potsdam, Antwerpia, Londyn, które przyćmiły blask miast portowych włoskich. Portugalia i Hiszpania, jako największe potęgi kolonialne, stały się też pierwszymi potęgami morskimi. Niderlandy i Anglia po upadku pierwszych, wystąpiły na pierwszy plan wśród potęg kolonialnych i handlowych na morzu.

Czasy średniowieczne musiały zmienić swój charakter, i formy, w obec takiego rozszerzenia potrzeb życiowych, oraz ukształcenia umysłowego, przybierającego coraz większe rozmiary po wynalazku druku, założeniu licznych uniwersytetów i całkowitem przekształceniu się idei państwowej; stary porządek rzeczy odtąd uważać można za umarły i pogrzebany. Nowa era nastaje.



M. Karacz Kow

V klasa

En

Treść tomu czwartego.

Historia średniowieczna.

Okres szósty (od wygaśnięcia domu Karolingów, aż do wielkich odkryć i wynalazków).

Stronice.

Państwo niemieckie (911—1519)	3
1. Cesarstwo rzymsko-niemieckie w X, XI i XII wieku	3
1. Frankoński król Konrad I (911—918)	3
2. Dom saksoński (919—1024)	5
a) Henryk I (919—936)	5
b) Oton I (936—973).	11
c) Oton II (973—983)	27
d) Oton III (983—1002).	34
e) Henryk II (1002—1024)	42
3. Dom frankońsko-saliński (1024—1125).	46
a) Konrad II (1024—1039).	46
b) Henryk III (1039—1056).	51
c) Henryk IV (1056—1106)	56
d) Henryk V (1106—1125)	91
4. Saksoński król Lotar (1125—1138)	95
2. Papieżstwo za czasów wojen krzyżowych (1096—1291) i dom cesarski Hohenstaufów (1138—1254)	97
1. Konrad III (1138—1152)	97
2. Pierwsza i druga wojna krzyżowa (1096—1149)	99
3. Fryderyk I Rudobrody i trzecia wojna krzyżowa (1152—1190)	110
4. Henryk VI, Filip szwabski, Oton IV i czwarta wojna krzyżowa (1190—1215).	128
5. Fryderyk II i piąta wyprawa krzyżowa. Upadek domu Hohenstaufów. Mongołowie (1215—1268)	144

6. Koniec wypraw krzyżowych i upadek państwa jerozolimskiego (1214—1291)	160
3. Upadek cesarstwa niemieckiego i świeckiej władzy papieżstwa (1254—1519)	162
1. Bezkrólowie i związek Hanzy (1254—1273)	162
2. Początek potęgi habsburgsko - austriackiej (1273—1308)	165
3. Cesarze z domów Luksemburg i Witelsbach (1308—1437)	173
4. Cesarze habsburgscy: Albrecht II, Fryderyk III, Maksymilian I (1437—1519)	200
5. Rozwój państwa. Cywilizacja i literatura	212
Inne państwa europejskie w wiekach średnich	229
1. Francja	229
2. Anglia, Szkocya, Irlandya	236
3. Włochy	246
4. Hiszpania i Portugalia	254
5. Skandynawia	259
6. Węgry	263
7. Polska	265
8. Rosya	268
9. Państwo bizantyjskie i tureckie	270
10. Odkrycie drogi morskiej do Indyi Wschodnich i odkrycie Ameryki	276

Koniec świata
 awary

el Karaczkiow

400, —



M 3 11

M 3 11 5 11

M 3 11

M 3 11



WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

182036

Biblioteka WSP Kielce



0259378